CHINA GOES GLOBAL

ROSNĄCE ZNACZENIE CHIN NA ARENIE MIĘDZYNARODOWEJ

pod red. Małgorzaty Pietrasiak
i Tomasza Kamińskiego

China goes global

UNIWERSYTET ŁÓDZKI
Zakład Azji Wschodniej

CHINA GOES GLOBAL

Rosnące znaczenie Chin na arenie międzynarodowej

pod redakcją Małgorzaty Pietrasiak
i
Tomasza Kamińskiego

Łódź 2012

© Copyright by Zakład Azji Wschodniej UŁ, 2012

RECENZENCI
prof. dr hab. Marek M. Dziekan, prof. dr hab. Adam W. Jelonek

REDAKTOR
Bożena Walicka

PROJEKT OKŁADKI
Marta Grabowska

SKŁAD I ŁAMANIE
Wydawnictwo Naukowe Ibidem
ul. Krótka 6, 95-006 Kurowice koło Łodzi
tel. (042) 214 00 04; 665 126 997
e-mail: alopatka@ibidem.com.pl
www.ibidem.com.pl

Zakład Azji Wschodniej UŁ
ul. Narutowicza 59a, 90-131 Łódź
e-mail: kbwism@uni.lodz.pl
www.wsmip.uni.lodz.pl/jednostki/strona_zakladu_azji/index.html

ISBN 978-83-62332-03-8

SPIS TREŚCI

Wstęp 7

CHINY W ŚWIECIE – POMIĘDZY ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ A OBRONĄ WŁASNYCH INTERESÓW

Dobrochna Augustyniak, Anna Piekarska, Chińska polityka kursowa a problem globalnej nierównowagi finansowej 11
Katarzyna Wocheń, Ekspansja firm chińskich jako instrument realizacji polityki zagranicznej Państwa Środka. Rosnąca rola chińskich korporacji w wybranych regionach świata 31
Marcin Socha, Chiny jako partner międzynarodowej współpracy w zakresie ochrony środowiska 49
Karolina Kotulewicz, Współpraca gospodarcza i polityczna ChRL i Republiki Mołdawii 65

CHINY WOBEC PROBLEMÓW AFRYKI I BLISKIEGO WSCHODU

Marcin Przychodniak, Reakcja ChRL wobec destabilizacji politycznej w krajach Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu 85
Hayssam Obeidat, Aspekty strategiczne w relacjach między Chinami a krajami Afryki Wschodniej na przykładzie Sudanu 97
Dorota Ściślewska, Chińska Republika Ludowa i Arabia Saudyjska – przyjaźń pod bokiem USA? 109

CHINY WOBEC KRAJÓW AZJI POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ

Robert Jakimowicz, Stosunki pomiędzy ChRL i ASEAN w latach 1991–2011. Wybrane aspekty polityczne i gospodarcze 123
Michał Zaręba, Chiny wobec państw Półwyspu Indochińskiego. Współpraca czy próba uzależnienia? 139
Maciej Michałek, Chińskie wpływy w Azji Południowej na przykładzie stosunków ChRL ze Sri Lanką.....153

CHINY I INDIE – TRUDNE SĄSIEDZTWO DWÓCH AZJATYCKICH GIGANTÓW

Agnieszka Kuszewska, Stanowisko Chin wobec indyjsko-pakistańskiego konfliktu o Kaszmir w latach 1949–2011 169
Joanna Dobkowska, Od rywalizacji do współpracy: ewolucja stosunków chińsko-indyjskich w dziedzinie bezpieczeństwa energetycznego.....187

ROSJA W POLITYCE CHIN: PARTNER, RYWAL, PUNKT ODNIESIENIA?

Michał Lubina, Rosja w polityce zagranicznej Chin. „Rosnąca asymetria" stosunków rosyjsko-chińskich.....203
Mateusz Smolaga, Zarys działalności Chińskiej Republiki Ludowej i Federacji Rosyjskiej w roli wschodzących donatorów pomocy rozwojowej – analiza porównawcza 213

WSTĘP

Rola Chin na arenie międzynarodowej ulega dynamicznym zmianom. Kraj, który jeszcze niedawno był biorcą pomocy, uzależnionym od inwestycji zagranicznych i dostępu do technologii, staje się czołowym donatorem, globalnym inwestorem i eksporterem nowoczesnych rozwiązań technologicznych. W ślad za tym rośnie pozycja polityczna Chińskiej Republiki Ludowej, a jej przywódcy coraz asertywniej bronią własnych racji i interesów w świecie. Jednocześnie polityka *go global* stała się codziennością dla chińskich przedsiębiorstw, które z sukcesami umacniają swoją obecność we wszystkich regionach świata.

Publikacja, którą oddajemy w Państwa ręce, jest próbą analizy najważniejszych przejawów rosnącej pozycji tego państwa na świecie. Jest to debata o Chinach zarówno w kontekście przywódczej roli w gronie państw rozwijających się i ich tradycyjnej polityki regionalnej, jak i w kontekście wyjścia poza nią. *Go global* oznacza bowiem nie tylko zajęcie miejsca jednego z liderów gospodarki światowej, ale także inicjatora międzynarodowych strategii politycznych. Chiny konsekwentnie kreują się na poważnego i przewidywalnego gracza, odpowiedzialnego za przyszłość relacji międzynarodowych. Prezentowane tu wyniki badań autorów z kilku głównych polskich ośrodków naukowych wstępnie były dyskutowane podczas VII Spotkań Wschodnioazjatyckich, które odbyły się w Łodzi, na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politologicznych Uniwersytetu Łódzkiego, 26 i 27 maja 2011 r.

Książka została podzielona na pięć tematycznych części. W skład każdej z nich wchodzi od dwóch do czterech rozdziałów, w których analizowane są poszczególne zagadnienia cząstkowe.

W pierwszej części rozważania autorów skupiają się na uchwyceniu widocznego w polityce chińskiej dążenia do zbalansowania dbałości o własne interesy narodowe z ciężarem zaangażowania w rozwiązywanie globalnych problemów, takich jak chociażby skutki ocieplania klimatu czy globalna nierównowaga finansowa.

Kolejne części pracy poświęcone są analizie roli Chin w poszczególnych regionach geograficznych i ich relacjom z sąsiadami. W części drugiej skupiamy uwagę na Bliskim Wschodzie, Afryce Północnej i Wschodniej. To niezwykle niestabilne regiony, w których głos Chin coraz bardziej się liczy, co wzbudza niepokój tradycyjnych aktorów politycznych zaangażowanych w tej części świata – krajów europejskich oraz USA.

Część trzecia dotyczy Azji Południowo-Wschodniej, stanowiącej tradycyjnie obszar wpływów Państwa Środka. Jeden z rozdziałów dotyka kwestii skomplikowanych relacji pomiędzy Chinami i ASEAN, najważniejszą organizacją regionalną.

W części czwartej omówione zostały stosunki chińsko-indyjskie. Z racji wielkości obu krajów oraz ich rosnących ambicji politycznych sposób rozwiązania dzielących je trudnych problemów będzie w nadchodzących latach niewątpliwie przykuwał uwagę społeczności międzynarodowej. Oba składające się na tę część pracy rozdziały uświadamiają polskiemu czytelnikowi skalę i wagę zagrożeń bezpieczeństwa płynących z Azji Południowej.

Ostatnim analizowanym tematem jest Rosja i jej relacje z Chinami. Mimo że Federacja Rosyjska zdaje się politycznie skoncentrowana na Europie, to jednak z racji swojego położenia geograficznego i interesów musi angażować się również w Azji Centralnej i Wschodniej. Tym samym skazana jest na dialog z Chinami. Współpraca pomiędzy dwoma postkomunistycznymi, rządzonymi autorytarnie mocarstwami jest niezwykle ważnym fenomenem politycznym we współczesnym świecie. Jak ciekawe jest to zagadnienie, przekonuje ostatni rozdział książki, stanowiący analizę porównawczą Chin i Rosji jako państw udzielających pomocy rozwojowej.

Mamy nadzieję, że niniejsza publikacja będzie stanowiła cenny wkład do dyskusji nad rolą Chin w świecie, celami i narzędziami ich polityki zagranicznej oraz możliwością efektywniejszego włączenia tego kraju w, proces rozwiązywania problemów globalnych. Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do powstania książki, a przede wszystkim autorom poszczególnych rozdziałów pracy za wysiłek włożony w odpowiednie przygotowanie tekstów.

Małgorzata Pietrasiak i Tomasz Kamiński

CHINY W ŚWIECIE – POMIĘDZY ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ A OBRONĄ WŁASNYCH INTERESÓW

Dobrochna Augustyniak
Anna Piekarska
Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu

CHIŃSKA POLITYKA KURSOWA A PROBLEM GLOBALNEJ NIERÓWNOWAGI FINANSOWEJ

Globalny świat XXI w. to – z jednej strony – świat zliberalizowanych rynków finansowych, a z drugiej – świat dużej suwerenności państwowej w kształtowaniu wewnętrznej polityki walutowej. To właśnie owa specyfika naszych czasów spowodowała, że globalny system ekonomiczny boryka się dziś z problemem globalnej nierównowagi. Problemem, który przez ponad dekadę swojego istnienia, nie doczekał się wciąż ani naukowego wyjaśnienia, ani jednolitej analizy przyczyn. Badacze wymieniają kilka scenariuszy i kilka grup przyczyn, które zostaną omówione w dalszej części pracy. Jedną z nich stanowi prowadzona przez rząd Chińskiej Republiki Ludowej celowa polityka niedowartościowania waluty krajowej – RNB (renminbi, zwana też potocznie yuanem). Niniejszy artykuł ma na celu próbę odpowiedzi na pytanie, jaki wpływ na tworzenie i utrzymywanie się globalnej nierównowagi ma chińska polityka kursowa oraz określenie skutków uwolnienia renminbi dla światowej gospodarki. Ze względu na ograniczenia w objętości artykułu skupiono się na polityce chińskiej i jej efektach, nie brano natomiast pod uwagę polityki innych państw, które notują nadwyżki w swoich bilansach płatniczych, oraz państw deficytowych. Przyjęto hipotezę, że chińska polityka kursowa to jedna z głównych przyczyn globalnej nierównowagi. W celu weryfikacji hipotezy opracowanie zostało podzielone na cztery części. Dwa pierwsze podrozdziały to wstęp teoretyczny, analizujący problem światowej nierównowagi i jej przyczyn oraz chińską politykę kursową i jej wpływ na bilans płatniczy. Kolejne części stanowią rozwinięcie problemu poprzez pokazanie globalnego wpływu prowadzonej polityki kursowej i uwolnienia kursu na wyrównanie nierównowagi.

1. ŚWIATOWA NIERÓWNOWAGA FINANSOWA I JEJ PRZYCZYNY

1.1. Nierównowaga globalna oraz sposoby jej definiowania

Globalizacja światowych gospodarek to w ostatnich latach jeden z głównych trendów kształtujących światową ekonomię[1]. Liberalizacja handlu oraz integracja światowych rynków finansowych spowodowały, że gospodarki narodowe przestały być suwerennymi bytami, natomiast stały się systemem wzajemnie zależnych podmiotów[2]. Procesy występujące w gospodarce amerykańskiej już od połowy lat 90. XX w. stworzyły podstawy powstawania nierównowagi, która następnie przyjęła wymiar globalny, dane ekonomiczne wskazują jednak dopiero na okres po tzw. kryzysie azjatyckim, który miał miejsce w latach 1997–1998[3].

Wśród ekonomistów panuje ciągły spór w kwestii zdefiniowania pojęcia nierównowagi globalnej, co powoduje, że nie można w sposób bezpośredni przytoczyć jej definicji. Najczęściej nierównowagi globalne mierzone są za pomocą deficytów i nadwyżek poszczególnych państw na rachunku obrotów bieżących. Przyjmując za podstawę takie rozwiązanie, warto się zastanowić, kiedy gospodarka światowa znajduje się w punkcie równowagi. Jak pisze Richard Cooper, stan idealny – stan równowagi – oznacza, że suma wszystkich sald dodatnich na rachunkach obrotów bieżących i wszystkich sald ujemnych, przy uwzględnieniu błędów pomiaru, jest równa[4]. Jak pokazują dane Międzynarodowego Funduszu Walutowego, aktualnie światowa gospodarka znajduje się w fazie dodatniej nierównowagi (Wykres 1).

Krajami o największym wpływie na tworzenie nierównowagi są Stany Zjednoczone Ameryki Północnej (największy deficyt) oraz Chiny (największa nadwyżka). Klasyfikowanie krajów na te z ujemnym rachunkiem obrotów bieżących i te z dodatnim powoduje powstawanie świata dwubiegunowego. Na jednym jego krańcu występują państwa azjatyckie oraz eksporterzy ropy naftowej. Państwa te cenią sobie wysoki udział oszczędności w gospodarce oraz szukają źródła przewagi konkurencyjnej w mechanizmie kursowym[5]. Po drugiej stronie mamy natomiast stawiające na konsumpcję kraje europejskie i USA, charakteryzują-

---

[1] P. R. Lane, G. M. Milesi-Feretti, *Europe and Global Imbalances*, „Economic Policy" 2007, Vol. 22, s. 521.

[2] K. Pakravan, *Global Financial Architecture, Global Imbalances and the Future of the Dollar in a Post-Crisis World*, „Journal of Financial Regulation and Compliance" 2011, Vol. 19, No. 1, s. 20.

[3] K. Rybiński, *Globalizacja w trzech odsłonach*, Warszawa 2007, s. 224–225.

[4] R. N. Cooper, *Global Imbalances: Globalization, Demography, and Sustainability*, „The Journal of conomic Perspectives" 2008, Vol. 22, No. 3, s. 93–94.

[5] M. Corden, *China's Exchange Rate Policy Its Current Account Surpluses and the Global Imbalances*, „The Economic Journal" 2009, Issue 119 (November 2009), s. 437–438.

ce się niskim poziomem oszczędności i wysokimi wydatkami inwestycyjnymi, jak również ekspansywną polityką fiskalną[6].

Wykres 1

Nierównowaga rachunków obrotów bieżących w skali globalnej
(dane w mld USD, na rok 2011 i 2012 – prognoza)

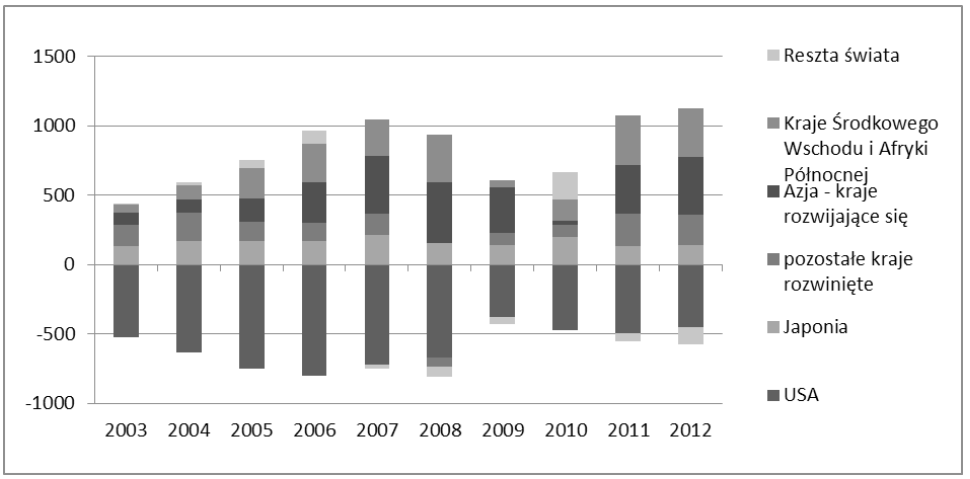

Źródło: opracowanie własne na podstawie IMF, *World Economic Outlook*, April 2011.

Podobne spojrzenie prezentuje K. Rybiński, który nie definiuje pojęcia nierównowagi, lecz wskazuje na jedyną sytuację, która zasługuje na to miano. Ponieważ globalna nierównowaga nie miała w swojej krótkiej historii innej postaci niż cechy podane przez tego autora, możemy przyjąć, że występuje ona, gdy można zauważyć łącznie poniższe czynniki[7]:

- wysoki deficyt na rachunku obrotów bieżących USA,
- ujemne oszczędności w krajach anglosaskich, głównie w USA,
- silne wzrosty cen nieruchomości w krajach anglosaskich, w niektórych przypadkach mające charakter bąbli spekulacyjnych, powodujące deficyt oszczędności sektora prywatnego, rosnący deficyt w obrotach bieżących i szybki wzrost zadłużenia zagranicznego kraju,
- bezprecedensowa akumulacja rezerw dewizowych przez instytucje sektora publicznego w krajach azjatyckich i krajach eksportujących ropę naftową.

[6] M. Chinn, H. Ito, *Global Current Account Imbalances: American Fiscal Policy versus East Asian Savings*, „Review of International Economics" 2008, No. 16 (3), s. 479.

[7] K. Rybiński, op. cit., s. 178–179.

1.2. Proces tworzenia oraz przyczyny nierównowagi w skali globalnej

Bardzo długo za główną przyczynę globalnej nierównowagi ekonomiści uznawali tworzenie się bliźniaczych deficytów. Koncepcja ta wskazuje na silne powiązanie pomiędzy deficytem budżetowym a deficytem na rachunku obrotów bieżących, wskazując, że długotrwały deficyt budżetowy prowadzi bezpośrednio do deficytu na rachunku obrotów bieżących[8]. Została ona jednak odrzucona ze względu na niewielki wpływ sektora finansowego na bilans płatniczy oraz możliwości aplikacji jedynie do niewielkiej liczby krajów[9]. W teorii finansów międzynarodowych powstało do tej pory wiele koncepcji próbujących wytłumaczyć powstawanie globalnej nierównowagi. Do najważniejszych prób można zaliczyć poniższe teorie: powstanie nieformalnego systemu Bretton Woods II, globalna nadwyżka oszczędności, globalna „susza inwestycyjna", ujemne oszczędności w Stanach Zjednoczonych, efekty kryzysu lat 90. w krajach azjatyckich (w tym model wzrostu oparty na eksporcie i motyw ostrożnościowy akumulacji znacznych rezerw dewizowych), wstrząsy wpływające na relatywną atrakcyjność inwestycyjną obszarów gospodarczych, optymalny poziom deficytu obrotów bieżących w ujęciu międzyokresowym oraz teorie kwestionujące poprawność pomiaru[10]. Jednak, mimo wielu poprawnych wniosków i możliwych do zaakceptowania scenariuszy, każda z koncepcji posiada elementy niewyjaśnione lub nie do zaakceptowania przy dzisiejszym stanie wiedzy ekonomicznej. Gdy jednak, podążając za K. Rybińskim, dokonamy kompilacji wymienionych wyżej teorii, dojdziemy do scenariusza, który pokazuje proces powstawania nierównowagi globalnej.

Za początek procesu tworzenia nierównowagi uważa się – jak już wspomniano – lata 90. XX w., kiedy USA zaczęły dostrzegać korzyści z przenoszenia produkcji lub usług poza granicę kraju przy zachowaniu dotychczasowej grupy klientów (*offshoringu*) oraz inwestycji w najnowsze technologie[11]. Podjęte działania doprowadziły do zwiększenia konkurencyjności gospodarki amerykańskiej, a rezultatem tego był wzrost napływu kapitału, potęgowany przez kryzys azjatycki, który przesunął popyt inwestycyjny z rejonu objętego kryzysem. Stany Zjednoczone, świadomie lub nie, stały się głównym importerem światowych oszczędności, wspierającym tworzenie ogromnych rezerw walutowych przez kraje azjatyckie. W tym samym czasie kraje azjatyckie rozpoczęły realizację strategii wzrostu, opartej na eksporcie i konkurencyjnych kursach waluto-

[8] K. Pakravan, op. cit., s. 20.

[9] R. W. Ferguson, *Global Imbalances* (przemowa w Instytucie Europejskim podczas obrad dotyczących kwestii finansowych i monetarnych, Waszyngton, 23.04.2004).

[10] K. Rybiński, op. cit., s. 188–225.

[11] Ibidem, s. 188.

wych, oraz zwiększały poziom swoich oszczędności, co dodatkowo pogorszyło stan bilansu płatniczego USA. Zwiększająca się nadwyżka globalnych oszczędności w okresie suszy inwestycyjnej, niskich stóp procentowych i szybkiego wzrostu krajów Azji doprowadziła do wzrostu cen najpierw na amerykańskim rynku akcji, a następnie na rynku nieruchomości. Wzrost cen doprowadził do wzrostu posiadanego majątku (akcji i nieruchomości) i pobudził popyt, zwiększając tym samym amerykański deficyt budżetowy. Od roku 2004 znaczącą rolę w pogłębianiu globalnej nierównowagi zaczęła odgrywać drożejąca ropa naftowa, nadwyżki w bilansach płatniczych krajów eksporterów ropy i początkowo malejące, a później ujemne oszczędności gospodarstw domowych w USA. Nie można również lekceważyć polityki monetarnej, postępującej od 2005 r. aprecjacji dolara i niedowartościowania kursu renminbi. Niedowartościowania, które w zależności od zastosowanej metody badań waha się od 11% (Funke, Rahn), przez 35% (Frankel), aż do 60% (Jeong, Mazier)[12].

Jak pokazuje kompilacja teorii tłumaczących, powstawanie globalnej nierównowagi, rola Chin, jako głównego przedstawiciela grupy państw azjatyckich w jej tworzeniu, jest ogromna i wiąże się obraną przez władze w Pekinie polityką wzrostu gospodarczego opartą na konkurencyjnej i korzystnej polityce walutowej.

Ponadto, patrząc z perspektywy świata dwubiegunowego – nadwyżkowych Chin i deficytowych USA – trudno nie zauważyć, że osiągnięcie równowagi możliwe jest tylko poprzez przywrócenie sprawnego funkcjonowania mechanizmów rynkowych. Tu warto odwołać się chociażby do mikroekonomicznej koncepcji równowagi długookresowej wydatków przy istnieniu instytucji kredytowych czy mechanizmu kursowego przywracania równowagi.

2. POLITYKA KURSOWA I KSZTAŁTOWANIE SIĘ BILANSU PŁATNICZEGO CHIN

2.1. Polityka kursowa

Emitentem chińskiej waluty narodowej jest Chiński Bank Ludowy. Od lat 80. w Chinach stopniowo liberalizuje się przepisy finansowe, które początkowo zabraniały obywatelom posiadania obcych walut, a obcokrajowcom wywożenia renminbi za granicę. Mogła być wywożona jedynie waluta chińska, która została wymieniona przy wjeździe do kraju i nie została wykorzystana, a jej ilość należało dodatkowo potwierdzić w deklaracji celnej. Dziś brak jest

[12] A. Bouveret, S. Mestiri, H. Sterdyniak, op. cit., s. 35; w publikacji tej została zawarta szersza kompilacja wyników różnych badań niedowartościowania renminbi przeprowadzonych w latach 2003–2005.

kontroli ilości posiadanej waluty przy wjeździe i w wielu miejscach można dokonać wymiany walut obcych. Wciąż istnieją jednak ograniczenia dla przedsiębiorców chińskich, którzy mogą nabywać waluty zagraniczne za renminbi tylko w celu importu i opłacenia innych wydatków związanych z przywozem, i to po akceptacji banku centralnego[13].

Od 1994 do czerwca 2005 r. Chiny prowadziły politykę sztywnego kursu renminbi do dolara[14]. W 2005 r. przeprowadzono reformę, w wyniku której waluta chińska została związana z koszykiem walut[15], w którym centralne parytety były ustalane pod koniec każdego dnia. W ciągu dnia kurs mógł się wahać w zakresie +/- 0,3% w stosunku do notowania porannego[16]. Razem z tą zmianą została ogłoszona aprecjacja w stosunku do dolara amerykańskiego o 2,1%, a sama reforma miała być krokiem ku bardziej płynnemu kursowi, opartemu w większej mierze na rynkowym popycie i podaży. Jednak w praktyce wahania kursu renminbi nadal miały duży związek z wahaniami dolara, co potwierdzają wyniki badań przeprowadzonych przez J. Frankela i S. J. Wei[17]. Ponadto w następnych miesiącach bank centralny dokonał znacznych interwencji na rynku walutowym (w wysokości ok. 18 mld dolarów miesięcznie, co było kwotą porównywalną do interwencji dokonywanych wcześniej, w 2005 r., przed reformą)[18]. W 2007 r. zwiększono zakres wahań do +/- 0,5% w stosunku do parytetu centralnego. W roku 2008, w odpowiedzi na niespokojną sytuację na światowych rynkach finansowych, Chiny oficjalnie powróciły do kursu sztywnego wobec dolara, ale już w czerwcu 2010 r. bank centralny wprowadził ponownie kurs płynny zarządzany, ustalany w odniesieniu do koszyka walut, z marżami wahań wynoszącymi 0,5% w obie strony[19].

Średnie tempo wzrostu PKB w Chinach w latach 1980–2008 wynosiło prawie 10%, na zbliżonym poziomie kształtowało się również tempo wzrostu gospodarczego w latach 2004–2008, podczas gdy eksport wzrastał średnio o 22%[20]. Jak twierdzą Guo i N'Diaye, oznacza to silną zależność chińskiego

---

[13] J. Sprysak, *System finansowy Chin* [w:] *Chiny – Indie. Ekonomiczne skutki rozwoju*, red. K. Kłosiński, Lublin 2008, s. 256–257.

[14] M. Goldstein, N. Ladry, *China's Exchange Rate Policy Dilemma*, „The American Economic Review" 2006, Vol. 96, No. 2, s. 422.

[15] Struktura koszyka nie została jednak ujawniona, co pozwala na snucie domysłów, jaki udział miał w nim dolar amerykański.

[16] K. Żukrowska, *Chiny i Indie – dwie różne strategie rozwoju* [w:] *Chiny – Indie. Ekonomiczne skutki rozwoju…*, s. 37.

[17] J. A. Frankel, S. J. Wei, *Assesing China's Exchange Rate Regime*, „Economic Policy", July 2007, s. 611.

[18] M. Goldstein, N. Ladry, op. cit., s. 422.

[19] NBP, *Raport na temat zjawisk zachodzących w międzynarodowym systemie walutowym*, Departament Integracji ze Strefą Euro, 2010, s. 30.

[20] W. Thorbecke, H. Zhang, *The Effect of Exchange Rate Changes on China's Labour-Intensive Manufacturing Exports*, „Pacific Economic Review" 2009, Vol. 14, Issue 3, s. 398.

wzrostu gospodarczego od eksportu, zwłaszcza do krajów wysoko rozwiniętych[21]. Patrząc na obrany przez Chiny eksportowy model rozwoju, nie można nie zauważyć kluczowej roli, jaką odgrywa w nim polityka kursowa. To właśnie niedowartościowanie renminbi przyczynia się do wysokiej konkurencyjności gospodarki Państwa Środka. Wynika to z faktu, że im niższy kurs danej waluty – cena, jaką trzeba zapłacić w danej walucie za nabycie jednostki waluty innego kraju[22] – tym produkty nabywane w tym kraju są tańsze dla zagranicznych odbiorców

W celu zobrazowania powyższej prawidłowości można pokusić się o porównanie stopnia niedowartościowania waluty chińskiej ze zmianami eksportu (Wykres 2). Do konstrukcji poniższego wykresu użyto najprostszej miary niedowartościowania (choć posiadającej również liczne wady): indeksu Big Maca, pokazującego iluprocentowy wzrost wartości waluty chińskiej doprowadziłby ją do rzeczywistego poziomu rynkowego[23]. Z zestawienia tego wynika, że w latach 2003–2009 wzrost chińskiego eksportu powiązany był z wartością waluty krajowej.

---

[21] K. Guo, P. N'Diaye, *Is China's Export-Oriented Growth Sustainable?*, IMF WP/09/172, August 2009, s. 3. W ostatnim czasie zaczęły pojawiać się wątpliwości, czy chiński wzrost gospodarczy można nazwać opartym na eksporcie. Tezę tę próbują podważyć m.in. badania ekonomisty UBS J. Andersona (http://www.allroadsleadtochina.com/reports/prc_270907.pdf, dostęp 2.02.2012). Jednak część ekonomistów (m.in. D. He i W. Zhang, Tingvall i Ljungwall, Makin), na czele z badaczami pracującymi dla MFW, nadal utrzymuje, że motorem napędowym chińskiej gospodarki był właśnie eksport. Niektórzy biorą również pod uwagę inwestycje, ale jako czynnik drugorzędny (m.in. Herrerias i Orts). Wydaje się, że założenie o silnej korelacji między wielkością eksportu a wzrostem gospodarczym nie jest bezpodstawne, gdyż:

1) silny wzrost gospodarczy nie pojawił się już na początku polityki otwartych drzwi, gdy gospodarka była głównie nastawiona na import, a dopiero po zaistnieniu silnych zachęt inwestycyjnych do eksportu; D. Skopiec, *Polityka kursowa Chin jako instrument realizacji proeksportowej strategii wzrostu gospodarczego*, „Studia Ekonomiczne" 2001, nr 4 (LXXI), s. 384;

2) nie podważono w sposób jednoznaczny tej hipotezy, prace, które ją obalały, nie zyskały uznania ani rządu samych Chin, ani największych organizacji międzynarodowych;

3) osiągnięcie wysokiego tempa wzrostu gospodarczego za pomocą silnego ukierunkowania gospodarki w kierunku eksportu osiągnięto już wcześniej, m.in. w krajach tygrysach azjatyckich czy USA.

[22] P. Bożyk, *Międzynarodowe stosunki ekonomiczne. Teoria i polityka*, Warszawa 2008, s. 244.

[23] Indeks Big Maca został wymyślony w 1986 r. przez dziennikarzy czasopisma „The Economist" i od tego czasu wzbudza kontrowersje wśród ekonomistów. Przez wielu jest traktowany jako przystępny, zabawny, lecz jednocześnie zbyt upraszczający sposób na pokazanie różnic w wartości pieniądza w różnych krajach (m.in. z uwagi na to, że w skład ceny Big Maca wchodzi koszt dóbr/usług, które nie stanowią przedmiotu wymiany międzynarodowej, lub wymiana ta jest mocno ograniczona; np. A. M. Taylor, M. P. Taylor, *The Purchasing Power Parity Debate*, „The Journal of Economic Perspectives" 2004, Vol. 18, No. 4, s. 136. A. Landry zwraca również uwagę na koszty transportu, bariery celne i różnice w kosztach prowadzenia działalności gospodarczej, nawet jeśli rozpatrujemy różne regiony lub miasta w tym samym kraju – A. Landry, *The Big Mac: A Global-to-Local Look at Pricing*, Economic Letter – Insights from the Federal Reserve Bank of Dallas, Vol. 3, No. 9, September 2008, http://dallasfed.org/research/eclett/2008/el0809.html, dostęp 10.02.2012). Stosunkowo często jest jednak również wzmiankowany w kontekście całkiem użytecznej miary odnoszącej się do teorii parytetu siły nabywczej, która – mimo swych wad – może być przydatna do przewidywania przyszłych zmian kursu walutowego, co potwierdzają badania K. W. Clements, Y. Lan i S. P. Seah (K. W. Clements, Y. Lan, S. P. Seah, *The Big Mac Index Two Decades on an Evaluation of Burgernomics*, July 2010, http://ssrn.com/abstract=1081843, dostęp 10.02.2012).

Wykres 2

Wpływ niedowartościowania chińskiego renminbi na wielkość eksportu Chin

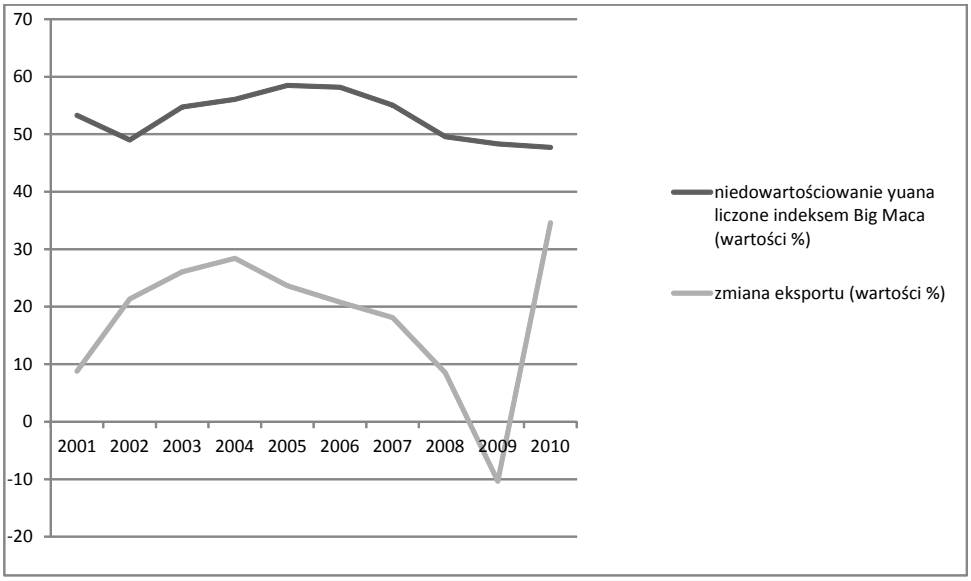

Źródło: Opracowanie własne w oparciu o dane: www.imf.org oraz www.economist.com.

Gdy niedowartościowanie waluty ulegało zmniejszeniu, wielkość eksportu przyrastała w wolniejszym tempie, natomiast gdy niedowartościowanie ulegało zwiększeniu, eksport wzrastał znacznie szybciej. Można z tego wyciągnąć wniosek, że w przypadku gospodarki chińskiej niedowartościowanie waluty krajowej nie wpływa na fakt, iż Chiny eksportują z roku na rok coraz więcej, ale ewidentnie wpływa na wielkość przyrostów eksportu. Oczywiście nie ma to wpływu na samo zjawisko zwiększania masy eksportu z jednej prostej przyczyny: permanentne niedowartościowanie renminbi wpływa na długookresową konkurencyjność Chin, gdyż zabezpiecza atrakcyjny dla importerów zagranicznych poziom cen w długim okresie. Analizując Wykres 2 nie można także pominąć bardzo istotnej kwestii: powyższe wnioski słabiej sprawdzają się w latach 2002 i 2010, jednak jest to silnie związane ze specyfiką tych okresów. Jeśli chodzi o rok 2002, widać tu duży przyrost eksportu mimo wzrostu wartości renminbi – wynika to z przystąpienia tego kraju do WTO i, co za tym idzie, z liberalizacji obrotów handlowych wielu państw z ChRL. W przypadku lat 2009–2010, powinniśmy mieć w pamięci kryzys gospodarczy, który doprowadził do znacznego spadku konsumpcji w wielu krajach, czego efektem był z kolei ogromny spadek eksportu (2009 r.). Gdy w 2010 r. gospodarki państw świata zaczęły podnosić się z osłabienia, wolumen chińskiego eksportu wzrósł o 34% w porównaniu z ro-

kiem poprzednim[24], gdy jednak porównamy wartość eksportu w miliardach dolarów pomiędzy rokiem 2008 a 2010, nadal jest ona niższa o 229 mld[25].

2.2. Bilans płatniczy

Chiński bilans płatniczy nie kształtuje się w sposób typowy, zwłaszcza jeśli porównywać go z bilansami innych krajów rozwijających się. L. Capiello i G. Ferruci wskazują w raporcie przygotowanym dla Europejskiego Banku Centralnego na występujące tu osobliwości[26]:

- utrzymywanie przez dłuższy okres nadwyżki zarówno na rachunku obrotów bieżących, jak i obrotów kapitałowych;
- wielkość i struktura obrotów bieżących, gdzie można obserwować nadwyżkę nieprzerwanie od 1994 r.;
- wielkość i struktura nadwyżki na rachunku obrotów kapitałowych, gdzie zarówno po stronie wpływów, jak i wypływów najważniejszą rolę odgrywają bezpośrednie inwestycje zagraniczne, a przy tym przepływy kapitału są znacząco ograniczone przez restrykcje państwowe.

Dużo uwagi poświęca się nadwyżce na rachunku obrotów bieżących, której decydującą składową w latach 1997–2009 pozostaje saldo obrotów handlowych (Wykres 3). W roku 2009 nadwyżka obrotów handlowych stanowiła 84% całkowitej nadwyżki na tym rachunku, a w latach poprzednich proporcje te kształtowały się bardzo podobnie. Ogromny wzrost salda handlu zagranicznego Chin w latach 2004–2008 ma przyczyny zarówno w przyspieszeniu tempa wzrostu eksportu, jak i spowolnieniu tempa wzrostu importu[27]. Do szybszego wzrostu eksportu przyczyniło się przystąpienie Chin do WTO w 2001 r., co pociągało za sobą większą integrację z gospodarką światową i zniesienie ograniczeń pozataryfowych, oraz poprawa produktywności w sektorze pracochłonnych dóbr eksportowych. Częściej wskazuje się jednak na spadek tempa wzrostu importu. Wynikał on z wcześniejszego boomu inwestycyjnego w sektorze dóbr przemysłowych, co z kolei było następstwem zwiększonego popytu wewnętrznego na te produkty. Taka sytuacja w rachunku obrotów handlowych może być przejściowym efektem polityki gospodarczej państwa, zmierzającej do spowolnienia szybkiego wzrostu inwestycji krajowych, lub też jest

---

[24] http://www.imf.org, dostęp 4.05.2011.

[25] http://www.un.org, dostęp 4.05.2011.

[26] L. Cappiello, G. Ferrucci, *The Sustainability of China's Exchange Rate Policy and Capital Account Liberalisation*, ECB Occasional Paper No 82, March 2008, s. 32–35.

[27] Przeciętna roczna stopa wzrostu eksportu wzrosła z 23,8% (2000–2004) do 26,3% (2005–2007), natomiast przeciętna roczna stopa wzrostu importu spadła z 26,3% (2000–2004) do 19,8% (2005–2007); M. Corden, op. cit., s. 432.

bardziej trwałym zjawiskiem wynikającym ze zmian strukturalnych w chińskiej gospodarce, które mają swoje źródło w rozwoju technologicznym[28].

Biorąc pod uwagę pozostałe pozycje rachunku obrotów bieżących, warto zwrócić uwagę na dochody z inwestycji, których saldo osiągnęło wartość dodatnią w roku 2005 i od tego czasu rośnie. Jest to związane z faktem, że w pozycji tej ujmowane są również dochody z rezerw, które notują znaczny wzrost w ostatnich latach, jak i transfery, a w szczególności prywatne transfery dochodów.

Wykres 3

Kształtowanie się rachunku obrotów bieżących w Chinach
z podziałem na poszczególne pozycje
(saldo obrotów handlowych, usług, transferów i dochodów z inwestycji)
w latach 1997–2009 (mld USD)

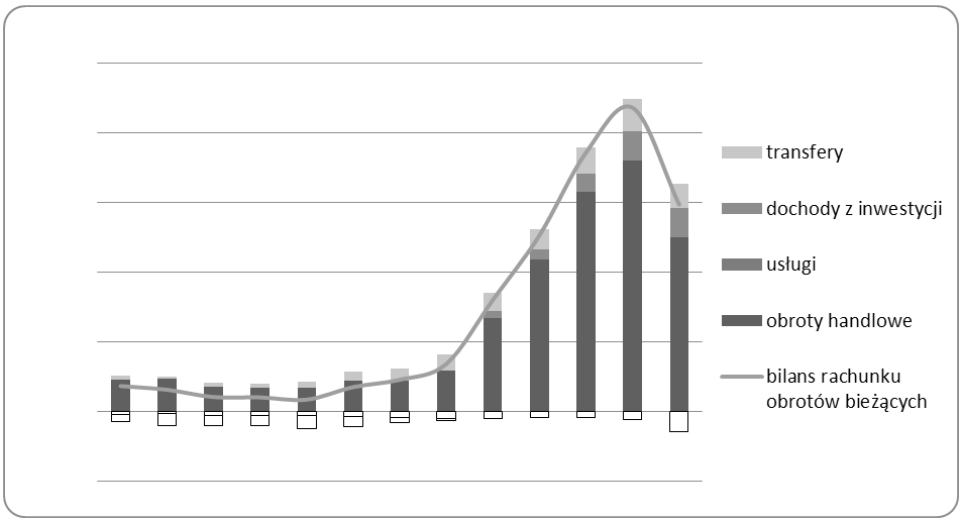

Źródło: opracowanie własne na podstawie IMF, International Financial Statistics.

Jak zostało nadmienione, również na rachunku obrotów kapitałowych notowane są nadwyżki, głownie dzięki dużym dodatnim saldom bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Są one najważniejszą formą finansowania zagranicznego, średnia wartość ich napływu w latach 1997–2006 wynosiła ponad 50 mld USD, a w latach 2007–2008 wzrosła ponad dwukrotnie[29]. W roku kolejnym, w wyniku kryzysu na światowych rynkach finansowych, powrócono do poziomu z roku 2006, a więc 78 mld USD. O silnej pozycji Chin w tej dziedzi-

[28] L. Capiello, G. Ferruci, op. cit., s. 35.

[29] IMF, International Financial Statistics, http://elibrary-data.imf.org/FindDataReports.aspx?d=33061&e=169393, dostęp 5.05.2011.

nie może świadczyć fakt, że w latach 1996–2006 ok. 1/4 światowych inwestycji bezpośrednich kierowanych do krajów rozwijających się zostało zrealizowanych w tym państwie[30]. Zauważalna jest jednak również tendencja wzrostowa w pozycji dotyczącej wypływów inwestycji portfelowych, dokonywanych najprawdopodobniej przy zachęcie rządu, który w ten sposób może próbować zmniejszyć nadwyżkę bilansu płatniczego i złagodzić presję na aprecjację renminbi[31]. Rachunek obrotów kapitałowych Chin należy rozpatrywać mimo to w kontekście surowych regulacji ograniczających przepływy kapitału. Ich charakterystyczną cechą jest asymetria: wypływy są regulowane bardziej restrykcyjnie niż wpływy. W tym kontekście mniej zaskakuje fakt, że również na tym rachunku tworzy się nadwyżka.

Nadwyżki na rachunku bieżącym i kapitałowym nie są przeznaczane na wewnętrzne inwestycje i konsumpcję, ale powiększają zasób rezerw, które od końca lat 90. rosną w szybkim tempie, osiągając w ostatnich latach niespotykane rozmiary (Wykres 4).

Wykres 4

Rezerwy walutowe Chin, wliczając złoto, w latach 1997–2009 (mld USD)

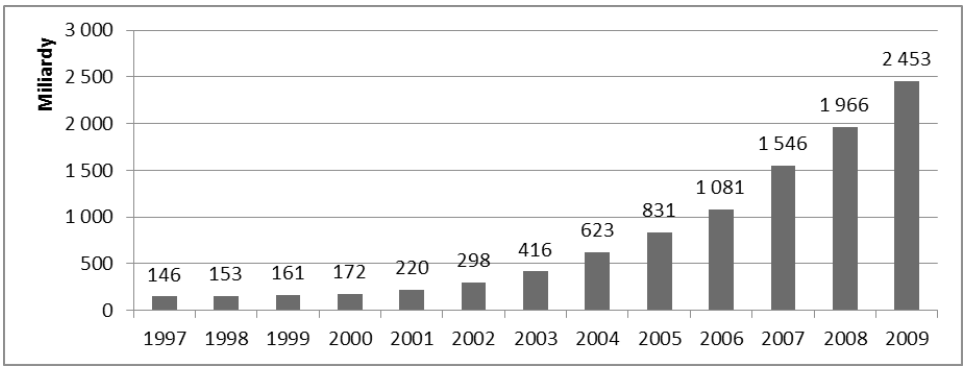

Źródło: opracowanie własne na podstawie IMF, International Financial Statistics.

Na koniec 2011 r. rezerwy te wyniosły 3,18 bln USD[32]. Aby uświadomić sobie, jakiego rzędu są to wielkości, można porównać je do wartości PKB Chin oraz PKB Stanów Zjednoczonych (Tabela 1). W 2002 r. rozmiar rezerw przekroczył 20% chińskiego PKB, a w roku 2009 było to prawie 50%. W porów-

[30] L. Capiello, G. Ferruci, op. cit., s. 36.

[31] Ibidem.

[32] www.bankier.pl, dostęp 24.01.2012.

naniu do PKB USA, udział ten także bardzo szybko wzrasta – z 3,7% w 2003 r. do 17,4% w roku 2009. Powstaje pytanie o przyczynę gromadzenia tak dużej ilości rezerw. Po azjatyckim kryzysie finansowym wydawało się rozsądne, aby kraje regionu dysponowały wystarczająco dużą pulą środków, które mogłyby służyć do łagodzenia negatywnych skutków gwałtownych ruchów kapitału. Jednak chińskie rezerwy walutowe są dużo wyższe, niż mógłby wskazywać motyw ostrożnościowy. M. Corden podaje dwa możliwe tłumaczenia tej sytuacji[33]. Po pierwsze, tak duża nadwyżka rachunku obrotów bieżących i tak duży poziom rezerw mogą być skutkiem ubocznym, a nie celem samym w sobie polityki gospodarczej Chin, która koncentruje się na zapobieganiu inflacji oraz utrzymaniu zatrudnienia w sektorach eksportowych dzięki zachowywaniu stabilnego i niskiego kursu walutowego w stosunku do dolara. Istotne są również inne aspekty polityki gospodarczej, jak np. brak systemu emerytalnego czy niewydolność systemu pośrednictwa finansowego, które prowadzą do wysokich oszczędności, zarówno w sektorze gospodarstw domowych, jak i przedsiębiorstw. Po drugie, racjonalne może być odkładanie w czasie wykorzystania zgromadzonych środków na inwestycje socjalne i infrastrukturalne do czasu, kiedy poprawie ulegnie funkcjonowanie administracji publicznej w poszczególnych prowincjach, a także system bankowy i rynek kapitałowy. Tylko wtedy będzie możliwe efektywne wykorzystanie zasobów finansowych.

Tabela 1

Udział chińskich rezerw walutowych w PKB Chin i PKB Stanów Zjednoczonych

	1997	1998	1999	2000	2001	2002	2003
Wartość rezerw jako % PKB Chin	15,4%	15,0%	14,9%	14,3%	16,6%	20,5%	25,4%
Wartość rezerw jako % PKB USA	1,8%	1,7%	1,7%	1,7%	2,1%	2,8%	3,7%
	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010
Wartość rezerw jako % PKB Chin	32,2%	36,8%	39,8%	44,3%	43,5%	49,2%	49,2%
Wartość rezerw jako % PKB USA	5,2%	6,6%	8,1%	11,0%	13,7%	17,4%	20,0%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Banku Światowego.

[33] M. Corden, op. cit., s. 436–437.

3. WPŁYW CHIŃSKIEJ POLITYKI WZROSTU NA ŚWIATOWĄ SYTUACJĘ EKONOMICZNĄ

3.1. Wpływ chińskiego eksportu na państwa wysoko i słabo rozwinięte

Amerykański konsumpcjonizm stanowi jeden z wyznaczników XXI w. Nie byłby on jednak możliwy, gdyby nie możliwość życia na kredyt i relatywnie tańsze produkty azjatyckie. Skutki tego są ewidentne – USA mierzą się z największym deficytem obrotów handlowych w całej historii swojej państwowości. Rosnący deficyt w handlu z Chinami, jak wskazują badania Arory i Vamvakidisa, w latach 2001–2008 przekładał się na obniżenie wzrostu amerykańskiego PKB o ok. 0,1% rocznie[34]. Podobny wpływ został stwierdzony również w przypadku Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec i Włoch.

Nie wiadomo, jak długo państwa wysoko rozwinięte będą tolerowały chińską politykę wzrostu opartą na wysokiej konkurencyjności eksportu. Zapewne do czasu, aż ich lokalne gospodarki nie zaczną mierzyć się z narastającymi trudnościami nie tylko na obrocie rachunków bieżących, ale również w sferze bezrobocia, inflacji czy narastających niepokojów społecznych. Wtedy, jak prognozuje były szef MFW w rozmowie z gazetą „Financial Times", istnieje groźba wystąpienia wojen walutowych[35]. Dzisiaj, patrząc z perspektywy tego, co działo się w roku 2010, jest to sytuacja bardzo prawdopodobna. Wspólna akcja banków centralnych Szwajcarii, Wielkiej Brytanii, USA i Norwegii, polegająca na podjęciu działań na rzecz osłabienia walut krajowych, miała bezprecedensowy charakter zarówno na poziomie poszczególnych krajów, jak i w skali całej gospodarki światowej[36]. Coraz bardziej realna staje się przy tym groźba szerszego protekcjonizmu własnych gospodarek przez państwa Zachodu. Próby działań deliberalizacyjnych widać w polityce amerykańskiej (m.in. projekt ustawy Schumer-Graham, nakładający ujednoliconą 27,5-procentową stawkę podatku na dobra z Chin)[37]. Pamiętając, że ponad połowa chińskiego eksportu trafia na rynki USA, UE i Japonii, jakiekolwiek restrykcje byłyby ogromny ciosem i regresem w rozwoju Chin.

Gospodarki państw Azji Południowej, Południowo-Wschodniej oraz Wschodniej to sieć naczyń wzajemnie powiązanych, czego najlepszym wyra-

[34] V. Arora, A. Vamvakidis, *China's Economic Growth: International Spillovers*, IMF WP/10/165, lipiec 2010, s. 6.

[35] A. Beattie, *IMF Chief Warns on Exchange Rate Wars*, http://www.ft.com/intl/cms/s/0/304e7430-d0c1-11df-8667-00144feabdc0.html#axzz1lyHZpN3j, dostęp 2.05.2012.

[36] NBP, Departament Integracji ze Strefą Euro, *Raport na temat zjawisk zachodzących w Międzynarodowym Systemie Walutowym*, Warszawa, grudzień 2010, s. 18.

[37] J. A. Frankel, S. J. Wei, op. cit., s. 585.

zem są badania Thorbecke i Zhang, które wykazały, że 10-procentowa deprecjacja jednej z walut regionu względem innych walut zwiększa eksport kraju deprecjacji o 8%[38]. Te same badania wskazały też, że deprecjacja walut krajów grupy ASEAN w stosunku do dolara obniżyłaby eksport Chin do USA o 7,5%. Może to wskazywać na to, że Chiny poprzez niedowartościowany kurs swojej waluty w stosunku do dolara, a zarazem w stosunku do innych walut regionu, przyczyniają się do wolniejszego rozwoju tych państw. Prawdopodobnie gdyby Państwo Środka zdecydowało się na dostosowanie kursu do warunków rynkowych, umożliwiłoby to dywersyfikację źródeł importu dla krajów Europy, Ameryki Północnej i Południowej czy eksporterów ropy naftowej. Dywersyfikacja źródeł produkcji oznaczałaby, że większa liczba państw mogłaby czerpać korzyści z eksportu i w ten sposób pobudzać wewnętrzny wzrost gospodarczy[39].

Chińskiej polityki eksportowej nie można jednak jednoznacznie oskarżać o osłabiane pozostałych państw azjatyckich, gdyż czerpią one pośrednie korzyści z rozwoju Państwa Środka. Oczywiście trudno jest zdiagnozować, która ścieżka rozwoju: „w cieniu Chin" czy „droga na własną rękę" jest bardziej efektywna. Niemniej jednak Chiny są nie tylko wielkim eksporterem, ale kupują również 8% globalnego importu, co czyni je jednym z największych importerów[40]. Jako importer wielu rodzajów towarów, podzespołów, dóbr pośrednich oraz finalnych mają one bezpośredni pozytywny wpływ na eksport swoich partnerów. Jak pokazują badania Arora i Vamvakidisa, w latach 2001–2008 eksport netto do Chin był ważnym czynnikiem wzrostu PKB w takich krajach, jak Hongkong (1,2%), Korea Południowa (0,26%), Malezja (0,18%), Filipiny (0,6%) i Tajwan (2%)[41].

3.1. Chińskie rezerwy walutowe a stopy procentowe

Sztywny kurs renminbi do dolara jest czynnikiem poważnie ograniczającym autonomię polityki monetarnej i możliwość posługiwania się stopą procentową[42].

---

[38] W. Thorbecke, H. Zhang , op. cit., s. 398.

[39] Postawiona hipoteza wynika z historycznych procesów mających miejsce w gospodarce światowej w ostatnim stuleciu. Na tę prawidłowość zwraca uwagę m.in. japoński ekonomista Kaname Akamatsu (jako jeden z elementów tzw. teorii szyku lotu dzikich gęsi), powołuje się na nią również Thomas Palley z Instytutu Społeczeństwa Otwartego, pisząc, zgodnie z paradygmatem hierarchiczności, że najwyższy czas, aby eksport z Chin zaczął być zastępowany przez nowe, mniej rozwinięte gospodarki, tak jak miało to miejsce w przypadku wypierania Japonii i Korei przez Chiny czy też USA przez Japonię; T. I. Palley *Export-Led Growth: Evidence of Developing Country Crowding-Out*, 2003, http://www.thomaspalley.com/docs/articles/economic_development/crowding_out.pdf, dostęp 10.02.2012. Jest to jednak temat do dalszych badań, które jednoznacznie przesądziłyby o prawidłowości postawionej hipotezy lub ją obaliły.

[40] NBP…, s. 36.

[41] V. Arora, A. Vamvakidis, op. cit., s. 19.

[42] M. Goldstein, N. Ladry, op. cit., s. 423.

Podwyższenie stopy procentowej powoduje bowiem, przy innych czynnikach niezmienionych, wzrost napływu kapitału, ponieważ nie następuje automatyczne dostosowanie się kursu walutowego, które amortyzowałoby tę zmianę. Zarówno krótko-, jak i długookresowa stopa procentowa w Chinach była w okresie 1994–2005 wyższa niż w Stanach Zjednoczonych (z wyjątkiem lat 1999–2001, kiedy amerykańska stopa 3-miesięczna była wyższa od chińskiej)[43]. Wysoka stopa procentowa, wraz z czynnikami demograficznymi (spadek populacji w wieku poniżej 15 lat w związku z polityką jednego dziecka i przez to zmniejszenie roli dzieci w utrzymywaniu rodziców w starszym wieku), słabością systemu emerytalnego, ograniczeniami w konsumpcji (wynikającymi m.in. z wysokich cen towarów zagranicznych spowodowanych niskim kursem juana), oraz czasami także wymienianymi czynnikami kulturowymi, stanowią zachętę do oszczędzania[44]. W efekcie stopa oszczędności w Chinach jest bardzo wysoka, w roku 2003 wynosiła 44% PKB, a w 2009 r. 54,2% PKB[45]. Oszczędności te nie przekładają się jednak na inwestycje. Choć stopa inwestycji również jest wysoka i wykazuje na przestrzeni lat tendencję wzrostową, to wciąż istnieje znaczna luka pomiędzy oszczędnościami i inwestycjami (dla porównania stopa inwestycji wynosiła w 2003 r. 41,2% PKB, a w 2009 r. 48,2% PKB[46]). Główną przyczyną takiego stanu rzeczy jest niewydolny system bankowy. Banki nie spełniają efektywnie swojej roli jako pośrednicy na rynku finansowym. Po kryzysie azjatyckim rząd objął je ściślejszą kontrolą i ograniczyły tempo kredytów udzielanych przedsiębiorstwom kontrolowanym przez państwo. Uwolnione środki nie zostały skierowane na finansowanie sektora prywatnego, gdyż ich status był tradycyjnie niższy niż przedsiębiorstw państwowych, a poza tym brak było wiarygodnych metod oceny ich bilansów[47]. Bank centralny ogranicza kreację pieniądza kredytowego m.in. poprzez utrzymywanie wysokiej stopy rezerw obowiązkowych. Nadwyżki płynnego pieniądza lokowane są w bezpiecznych zagranicznych aktywach, takich jak amerykańskie bony skarbowe (*US Treasury Bills*).

Struktura rezerw walutowych wskazuje na wysoką zależność od amerykańskiej waluty. Większość rezerw lokowanych jest w aktywach denominowanych w dolarach (aktualnie jest to 65%[48]), szczególnie we wspomnianych bonach

---

[43] A. Bouveret, S. Mestiri, H. Sterdyniak, *Kurs równowagi dla waluty chińskiej: zdanie odrębne*, „Bank i Kredyt", sierpień–wrzesień 2007, s. 31.

[44] Ibidem, s. 32.

[45] World Economic Outlook Database, April 2011.

[46] Ibidem.

[47] W. T. Woo, *Wyzwania dla wzrostu gospodarczego Chin*, „Zeszyty BRE Bank – CASE", nr 93 (2007), s. 20.

[48] J. Bielecki, *Pekin uratuje strefę euro. Chiny będą nadal kupować obligacje zadłużonych państw*, http://www.forsal.pl, dostęp 16.08.2011.

skarbowych, co oznacza, że Chiny finansują w ten sposób amerykański deficyt budżetowy. W długim okresie taka sytuacja nie jest korzystna dla Państwa Środka z dwóch powodów[49]. Po pierwsze, bony skarbowe oferują bardzo niską, choć pewną stopę zwrotu. Po drugie, wysokie jest prawdopodobieństwo, że rezerwy stracą bardzo na wartości w przypadku spodziewanej deprecjacji dolara (lub rewaluacji renminbi). Szacuje się, że 20-procentowa rewaluacja renminbi wobec głównych walut rezerwowych oznaczałaby stratę kapitału w wysokości 8% PKB[50]. Ryzyko walutowe mogłoby zostać częściowo przerzucone na przedsiębiorstwa i bardziej równomiernie rozłożone w różnych sektorach chińskiej gospodarki dzięki liberalizacji przepływów kapitałowych. Należy jednak pamiętać, że na decyzję o liberalizacji mają też wpływ inne czynniki. Z powodu wspomnianych zagrożeń chiński bank centralny rozpoczął od 2007 r. dywersyfikację posiadanych zasobów rezerw[51].

Jakie są skutki dla światowej gospodarki związane z chińską nadwyżką bilansu płatniczego i akumulacją ogromnej ilości rezerw? M. Corden zwraca uwagę, że efekt ten należy rozpatrywać dla wszystkich nadwyżek łącznie. Nadwyżki w krajach o wysokim poziomie oszczędności, tzw. *glut saving countries*[52], powodują spadek realnej globalnej stopy procentowej w państwach deficytowych, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, będących najważniejszym krajem deficytowym. To z kolei przyczynia się do ekspansji kredytowej oraz powoduje zwiększenie wydatków na konsumpcję i inwestycje. W efekcie może następować pogłębianie się deficytów tych krajów (ich powstawanie, co widać na przykładzie USA, ma jednak także inne, wewnętrzne przyczyny). Niskie stopy procentowe są korzystne dla pożyczkobiorców, a przede wszystkim dla największego pożyczkobiorcy, jakim jest rząd USA. Tracą natomiast Amerykanie, którzy oszczędzają. Rezerwy inwestowane w aktywa dolarowe sprawiają także, że dolar nie ulega deprecjacji, mimo rosnącego deficytu Stanów Zjednoczonych, choć oczywiście na kurs dolara wpływ mają również inne czynniki, m.in. polityczne.

4. CZY KURS RENMINBI POWINIEN ZOSTAĆ UWOLNIONY?

W ocenie celowości uwolnienia kursu renminbi brak jest powszechnej zgody. Większość badaczy nie ma wątpliwości, że jest on niedowartościowany, choć kwestię sporną stanowi, o ile procent. Największe różnice zdań pojawiają się jednak w pracach badawczych nakierowanych na odpowiedź na pytanie, czy

[49] M. Corden, op. cit., s. 434.
[50] M. Goldstein, N. Ladry, op. cit., s. 424.
[51] M. Corden, op. cit., s. 434.
[52] Ibidem, s. 437.

rząd chiński powinien uwolnić swoją walutę, czy też powstrzymać się od tych działań. W tej części artykułu skoncentrowano się na pokazaniu wad i zalet każdego rozwiązania.

Do głównych propagatorów uwolnienia chińskiej waluty można zaliczyć przedstawicieli rządów oraz firmy wytwórcze z państw Triady[53]. Ich koronny argument kładzie nacisk na pogorszenie konkurencyjności dóbr chińskich wobec krajowych, co skutkowałoby zmniejszeniem wolumenu eksportu z Chin (wobec wyższych cen) oraz poprawą bilansu obrotów bieżących. Jak wskazują empiryczne badania W. Thorbecke i G. Smitha, 10-procentowa aprecjacja renminbi wobec kursów walut odbiorców finalnych chińskich produktów rzeczywiście zmniejszy eksport do tych krajów o 11–12% na dobra słabo przetworzone (np. tekstylia, artykuły żywnościowe) i o 4% na dobra silnie przetworzone[54]. Bardziej ostrożni w swoich szacunkach są natomiast analitycy Deutsche Bank, którzy 10-procentowy wzrost waluty chińskiej wiążą z 2,5-procentowym spadkiem eksportu i 1-procentowym wzrostem importu. Zaznaczają oni jednak, że w perspektywie kilku lat eksport może spaść nawet o kilkanaście procent, a import wzrosnąć o 6,5%[55]. Oznacza to, że zadziałałby tu neoklasyczny mechanizm wyrównywania nadwyżki bilansu płatniczego, który doprowadziłby do wyrównania bilansów obrotów bieżących pomiędzy krajami silnie deficytowymi (USA, Unia Europejska) a Chinami, doprowadzając jednocześnie do zmniejszenia nierównowagi finansowej (dodatniej po stronie USA i ujemnej po stronie Chin). Analizując skutki dla obrotów handlowych Chin, warto przy tym zauważyć, że wzrost wartości chińskiej waluty wpłynie nie tylko na poprawę bilansów handlowych krajów najlepiej rozwiniętych, ale przyczyni się równocześnie do rozwoju tych najsłabiej rozwiniętych. Jak piszą B. Maniam, M. Mei i P. Dheeriya, nawet 20-procentowa aprecjacja renminbi nie poprawi sytuacji producentów w USA, ale będzie z pewnością wielką szansą dla krajów rozwijających się[56]. Szansą, co warto podkreślić, dwojakiej natury. Z jednej strony, jak szacuje W. Thorbecke w analizie dla Azjatyckiego Banku Rozwoju, wzrost o 10% wartości chińskiego renminbi nie wpłynie ujemnie na eksport z tych krajów do największych globalnych odbiorców[57], lecz stworzy szansę jego zwiększenia. Z drugiej strony natomiast, pogorszenie sytuacji handlowej zwiększy również zapotrzebowanie

[53] Przez państwa Triady rozumie się USA, UE i Japonię.

[54] W. Thorbecke, G. Smith, *How Would an Appreciation of the RENMINBI and Other East Asian Currencies Affect China's Exports?*, „Review of International Economics" 2010, Vol. 18, Issue 1, s. 106.

[55] Deutsche Bank, *Quantyfying the Impact of RENMINBI Appreciation*, Asia China Breaking News, 2010, s. 3–4.

[56] B. Maniam, M. Mei, P. Dheeriya, *Chinese Currency: To Appreciate or Not to Appreciate That's the Question*, „Academy of Accounting and Financial Studies Journal", January 2006, s. 7.

[57] W. Thorbecke, *The Effect of Exchange Rate Changes on Trade in East Asia*, ADBI Working Paper 263, Tokyo: Asian Development Bank Institute 2011, s. 14.

Chin na produkty zagraniczne pochodzące głównie od najbliższych sąsiadów i biednych krajów Afryki czy Ameryki Południowej. Jak wynika z powyższego rozważania na temat spadku obrotów handlowych Chin, w konsekwencji wzrostu waluty krajowej takie posunięcie doprowadzi do spadku udziału takich państw jak Chiny, USA czy kraje europejskie w tworzeniu nierównowagi, a co za tym idzie do zmniejszenia nierównowagi w skali globalnej.

Gdyby Chiny zdecydowały się na rewaluację i stopniowe wyrównywanie waluty krajowej z poziomem rynkowym, bezsprzecznie doprowadziłoby to do zmniejszenia wartości posiadanych rezerw mierzonej parytetem siły nabywczej. Choć taka sytuacja budzi obawy rządu chińskiego, na pewno jest dobrym posunięciem dla przywrócenia równowagi w skali globalnej. W ciągu ostatnich 20 lat Chiny stały się głównym światowym pożyczkodawcą (eksporterem kapitału), natomiast kraje Europy Zachodniej głównymi pożyczkobiorcami (importerami kapitału). Tak nierównomierny przepływ kapitału powoduje zaburzenia w funkcjonowaniu światowych rynków finansowych i wraz z jednostronnym przepływem dóbr jest źródłem nierównowagi. Jak wspomniano wcześniej, stan równowagi ma miejsce wtedy, gdy suma deficytów równa jest sumie nadwyżek. W przypadku rezerw walutowych istnieją ogromne i rosnące nadwyżki po stronie Chin oraz ogromne i rosnące deficyty po stronie krajów zachodnich, które mogą być powoli wyrównywane, gdy waluta chińska zwiększy swoją wartość w stosunku do walut państw zachodnich.

Mimo ogromnych obaw rządu chińskiego wobec negatywnych skutków wzrostu wartości waluty krajowej, decyzja ta może mieć pozytywne skutki dla kraju z jednoczesnym niewielkim wpływem na wartość eksportu. Choć, jak pokazano wyżej, rewaluacja renminbi spowoduje spadek eksportu, to, jak pokazują badania Zheng, Guo, Jiang, Zhang i Wang w oparciu o dane historyczne z lat 2005–2006, aprecjacja waluty krajowej nie doprowadzi do osłabienia tempa wzrostu gospodarczego w perspektywie długookresowej[58], a jedynie do zmniejszenia nierównowagi poprzez zmniejszenie deficytu obrotów bieżących USA.

Nie brak także głosów krytycznych w stosunku do idei uwolnienia kursu renminbi. Niektórzy badacze rozważają kwestię, czy w przypadku Chin można stosować te same modele kursu równowagi co w przypadku państw rozwiniętych. Zwracają uwagę na to, że w przypadku państwa rozwijającego się, jakim są Chiny, równowaga zewnętrzna musi być podporządkowana równowadze wewnętrznej, a przede wszystkim nadrzędnemu celowi, jakim jest redukcja bezrobocia[59]. Stąd też kurs równowagi dla Chin to kurs, który pozwala spełnić

[58] G. Zheng, L. Guo, X. Jiang, X. Zhang, S. Wang, *The Impact of RENMINBI's Appreciation on China's Trade*, Beijing, Academy of Mathematics and Systems Science, Chinese Academy of Sciences, 2006, s. 5–15.

[59] A. Bouveret, S. Mestiri, H. Sterdyniak, op. cit., s. 26.

ten cel, a nie taki, który zapewni równowagę bilansu płatniczego. Istotne jest tu założenie krótkiego okresu. W długim okresie bowiem aktualnie obowiązujące relacje kursowe nie są korzystne dla Państwa Środka. Dyskusja nie tyle dotyczy konieczności aprecjacji renminbi, a sposobu, w jaki miałoby to nastąpić. Podstawowym argumentem przemawiającym za koniecznością stopniowego uwalniania kursu i jego powolnej aprecjacji jest fakt, że znaczny wzrost wartości renminbi w krótkim czasie spowodowałby ogromne osłabienie konkurencyjności chińskiego eksportu, a co za tym idzie – wzrost bezrobocia. Orientację na eksport musiałaby wtedy zastąpić orientacja na wzrost stymulowany czynnikami wewnętrznymi, a by to było możliwe, należy uporać się m.in. ze słabością popytu wewnętrznego. Poza tym naraziłoby to Chiny w krótkim okresie na gwałtowny napływ zagranicznego kapitału spekulacyjnego, a w konsekwencji na problemy inflacyjne[60], co z kolei byłoby bardzo destabilizujące dla gospodarki w momencie spodziewanego później odwrócenia tego trendu. Aprecjacja powoduje bowiem, że inwestowanie w kraju staje się droższe i przez to mniej opłacalne. McKinnon przywołuje przykład Japonii, która także podlegała, podobnie jak Chiny, silnej presji ze strony środowiska międzynarodowego, aby umożliwić umocnienie się własnej waluty w stosunku do dolara[61]. Aprecjacja jena w latach 1985–1995 spowodowała utworzenie się bańki spekulacyjnej na rynkach nieruchomości oraz akcji. Gdy w latach 90. bańka pękła, wywołało to spowolnienie gospodarcze i deflację, przy tym występował tu krytycznie niski poziom stóp procentowych (pułapka płynności), co oznaczało w praktyce brak możliwości oddziaływania na koniunkturę poprzez politykę monetarną[62].

ZAKOŃCZENIE

W kontekście bardzo wysokich nadwyżek w bilansie handlowym i dużego niedowartościowania renminbi warto pokazać, jak można by poradzić sobie z tymi dwoma zjawiskami jednocześnie. Odpowiedź można znaleźć, analizując neoklasyczny mechanizm wyrównywania nadwyżki bilansu płatniczego.

Warto tu dodać, że próba doprowadzenia do równowagi ma zarówno wady i zalety. Niepożądane z perspektywy Chin jest na pewno obniżenie eksportu, skutkujące spadkiem obrotów handlowych i powiązanych z nimi dochodów ludności i budżetu, a także wielkości rezerw walutowych[63]. Jak twierdzą ekono-

[60] J. A. Tatom, *Imbalances in China and U.S. Capital Flows*, NFI Working Paper, 2008, s. 14.

[61] R. McKinnon, *Exchange Rate or Wage Changes in International Adjustment?*, ZEW – Centre for European Economic Research Discussion Paper No. 05-064, 2005, s. 3.

[62] Ibidem, s. 4.

[63] A. Budnikowski, E. Kawecka-Wykrzykowska, *Międzynarodowe stosunki gospodarcze*, Warszawa 2000, s. 204–205.

miści, są to jedne z przyczyn, które nadal powstrzymują władze rządowe przed uwolnieniem kursu walutowego[64]. Z drugiej strony, takie działania automatycznie doprowadziłyby do spadku inflacji oraz umożliwiłyby zmniejszenie globalnej nierównowagi. Należy wspomnieć tu, że do zlikwidowania nierównowagi niezbędna jest współpraca z krajami deficytowymi, szczególnie USA, które również powinny dostosować swoją politykę pod tym kątem.

Gdyby chińskie władze rzeczywiście stosowały politykę kursu płynnego, to w wyniku wysokiej podaży walut zagranicznych na rynku chińskim (pochodzącej ze sprzedaży dóbr za granicę) doszłoby do aprecjacji renminbi. Wzrost wartości chińskiej waluty spowodowałby wzrost cen produktów chińskich i spadek cen produktów zagranicznych, co posunęłoby za sobą spadek popytu na droższe dobra z Chin i wzrost popytu na relatywnie tańsze dobra zagraniczne. Przesunięcia w handlu zagranicznym Kraju Środka doprowadziłyby do przywrócenia równowagi bilansu handlowego, a w dalszej kolejności równowagi zewnętrznej.

[64] M. Obstfeld, K. S. Rogoff, *Global Current Account Imbalances and Exchange Rate Adjustments*, Brookings Papers on Economic Activity, Vol. 2005, No. 1 (2005), s. 69.

Katarzyna Wocheń
Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

EKSPANSJA FIRM CHIŃSKICH JAKO INSTRUMENT REALIZACJI POLITYKI ZAGRANICZNEJ PAŃSTWA ŚRODKA. ROSNĄCA ROLA CHIŃSKICH KORPORACJI W WYBRANYCH REGIONACH ŚWIATA

1. CHIŃSKIE FIRMY A POLITYKA ZAGRANICZNA PAŃSTWA ŚRODKA

Chiny są najludniejszym rozwijającym się krajem na świecie, który, aby kontynuować ten proces, będzie coraz bardziej wzmacniać współpracę ze wszystkimi państwami i regionami niezależnie od ich lokalizacji, ustroju politycznego i uwarunkowań historycznych. Gotowość prowadzenia szerokiej wymiany handlowej, współpracy gospodarczo-technicznej oraz wymiany naukowo-kulturalnej ze wszystkimi krajami i regionami świata wynika z wszechstronnej polityki otwarcia Pekinu na świat. Uprawiając niezależną, samodzielną i przede wszystkim pokojową politykę zagraniczną, Chiny mają na celu stworzenie dobrego międzynarodowego otoczenia dla reformy i realizacji procesów modernizacyjnych w Państwie Środka[1].

Obserwatorzy poczynań Chin w dziedzinie polityki zagranicznej mogą zauważyć, że kraj ten nie nawiązuje strategicznych sojuszy z żadnym mocarstwem czy blokami państw oraz nie bierze udziału w sojuszach militarnych. Państwo Środka deklaruje utrzymanie pokoju światowego i poparcie dla wszystkich krajów, które są równymi członkami społeczności międzynarodowej.

Jednym z pierwszych wyraźnych wyrazów intencji stworzenia nowego ładu międzynarodowego była *Pancha shila* (z hinduskiego – pięć zasad), czyli pięć zasad pokojowego współistnienia, zawartych w preambule chińsko-indyjskiego

[1] *Chińska polityka zagraniczna*, http://polish.cri.cn/chinaabc/chapter4/chapter40201.htm.

traktatu w sprawie Tybetu z 29 kwietnia 1954 r. Te zasady to: wzajemne poszanowanie integralności terytorialnej i suwerenności, wzajemna nieagresja, wzajemna nieinterwencja w sprawy wewnętrzne, równość i obopólne korzyści oraz pokojowe współistnienie. W dniu 28 czerwca 1954 r. premierzy Zhou Enlai (Chiny) i Jawaharlal Nehru (Indie) we wspólnym komunikacie wyrazili zamiar uczynienia z *Pancha shila* podstawy pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego[2].

W ciągu 60 lat od powstania nowych Chin ukształtowany został swoisty styl polityki zagranicznej o chińskiej specyfice. Pekin stoi przed wieloma szansami i wyzwaniami ze względu na tworzącą się wielobiegunowość świata oraz postępującą globalizację gospodarczą – w wyniku czego stosunki międzynarodowe będą ulegać diametralnym zmianom. Chiny sięgają po różnorodne środki, metody czy sposoby postępowania dla osiągnięcia założonych celów rozwojowych. Owe środki i metody podlegały i nadal podlegają – wraz z rozwojem społeczeństw oraz stosunków międzynarodowych – znaczącej ewolucji. Na przykład powoli i stale maleje znaczenie środków militarnych i stosowania przemocy na rzecz wdrażania bardziej „miękkich" metod, w tym środków gospodarczych. Odzwierciedla to również ewolucję polegającą na relatywnym zmniejszaniu się w polityce Chin znaczenia tradycyjnie pojmowanego bezpieczeństwa na rzecz celów związanych z rozwojem, dobrobytem i poziomem życia.

W literaturze przedmiotu[3] przeważa klasyfikowanie instrumentów polityki zagranicznej według dziedzin życia społecznego, z których one pochodzą. W związku z tym można wyodrębnić instrumenty polityczne, ekonomiczne, wojskowe, psychospołeczne, normatywne i inne. Mimo że podstawowe znaczenie wciąż zachowują niezmiennie instrumenty polityczne, instrumenty gospodarcze mają w przypadku Chin, jako najszybciej rozwijającego się kraju na świecie i rosnącej potęgi gospodarczej, znaczenie dominujące. Poprzez bezpośredni transfer dóbr, zwłaszcza finansów, umożliwiających zarówno rozwój własny, jak i krajów docelowych, przez uprzywilejowane znoszenie barier handlowych, po inwestycje bezpośrednie, Chiny budują sieć ogromnej liczby mniejszych – korporacyjnych i inwestycyjnych powiązań, których siła jest wielokrotnie większa niż siła jednego, najmocniejszego nawet powiązania politycznego. Rozwój tego państwa odbywa się na wszystkich możliwych płaszczyznach, we wszystkich sektorach gospodarczych, na wszystkich szerokościach geograficznych i realizowany jest poprzez miliony chińskich firm, nie zaś przez polityczne sojusze Państwa Środka.

---

[2] *Słownik pojęć i organizacji międzynarodowych – pancha shila*, http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/.

[3] *Stosunki międzynarodowe: geneza, struktura, dynamika*, red. E. Haliżak, R. Kuźniar), Warszawa 2006.

Warto jednak wspomnieć, że Chiny stosują również z sukcesem wspierające instrumenty psychospołeczne, jak promocja kultury i nauki, które służą kształtowaniu korzystnego wizerunku państwa i budowaniu jego prestiżu na scenie międzynarodowej, zjednywaniu sobie innych społeczeństw, kreowaniu warunków ułatwiających wywieranie wpływu politycznego.

2. KORPORACJE CHIŃSKIE JAKO GOSPODARCZY INSTRUMENT REALIZACJI POLITYKI ZAGRANICZNEJ

Tylko w styczniu i lutym 2010 r. chińscy inwestorzy dokonali bezpośrednich inwestycji zagranicznych (Foreign Direct Investment, FDI) w 693 zagranicznych firmach w 89 krajach na łączną kwotę 4,66 mld USD[4]. Obrót FDI wzrósł o 17,8% w stosunku rocznym i wyniósł 9,38 mld USD. Na koniec lutego, w związku z chińskimi kontraktami FDI, za granicą pracowało 768 tys. osób (wzrost o 57 tys. osób r/r)[5]. Regionalny podział FDI w tym okresie przedstawiono na poniższym wykresie.

Regionalny podział chińskich FDI

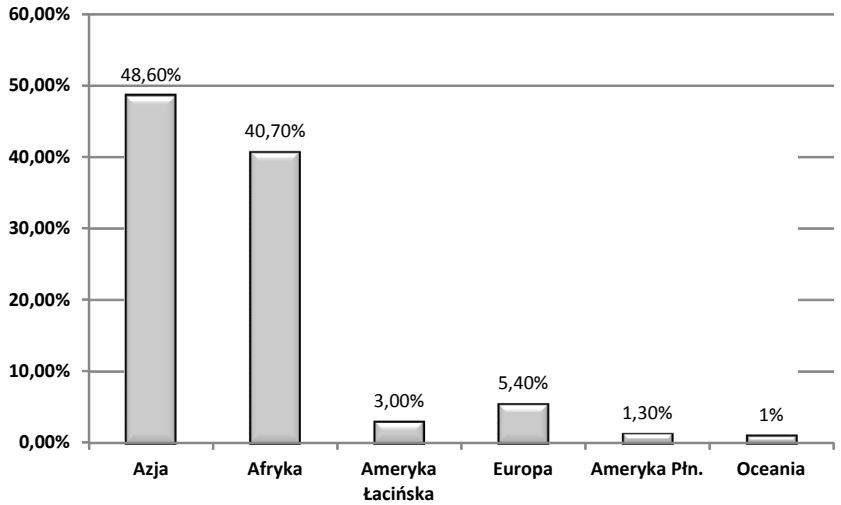

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Ministerstwo Gospodarki, Departament Analiz i Prognoz, *Chiny i Indie w procesie globalizacji. Potencjalne konsekwencje dla Polski*, Warszawa, styczeń 2007.

[4] Ministerstwo Handlu Chińskiej Republiki Ludowej, *Chińskie inwestycje zagraniczne w 2010 r.*, http://beijing.trade.gov.pl/pl/aktualnosci/article/a,7876,.html, dostęp 18.03.2010.

[5] Ibidem.

Wartościowo największe kontrakty FDI zawierane były w dziedzinie komunikacji i transportu – 5,09 mld USD (27,2% wartości wszystkich FDI), energii – 4,27 mld USD (22,8%), budownictwa – 3,85 mld USD (20,6%) i petrochemii – 3,53 mld USD (18,9%)[6].

Rozwój bezpośrednich inwestycji za granicą wpisuje się w taktyczne cele ekspansji Chin na rynkach zagranicznych, w związku z czym rząd wprowadził wiele reform mających na celu ich realizację. Szczególnie ważne było zdecentralizowanie procesu zatwierdzania projektów, uproszczenie procedur aplikacji dzięki zmniejszeniu liczby wymaganych dokumentów oraz umożliwienie aplikowania online, co zdecydowanie zwiększyło dostępność procedur. Jednocześnie zwiększono zakres możliwości użycia waluty zagranicznej na cele inwestycji zagranicznych oraz przeniesiono monitoring i ocenę zasadności zapotrzebowania i użycia waluty zagranicznej na OFDI na poziom lokalny. Zniesiono również obowiązek transferu zysków zagranicznych z powrotem do Chin, dzięki czemu umożliwiono wykorzystanie zarobionych walut na reinwestycje za granicą, co przyczynia się do dodatkowego zwiększenia aktywności i zasobów chińskich przedsiębiorstw[7].

Z upływem lat rząd centralny przenosi coraz więcej uprawnień na poziom lokalny, przez cały czas zachowując jednak kontrolę nad największymi inwestycjami zagranicznymi. Kolejnym ułatwieniem w ekspansji zagranicznej przedsiębiorstw chińskich było zniesienie w roku 2006 długo obowiązującego górnego limitu bezpośrednich inwestycji zagranicznych w walutach obcych (do tego czasu obowiązywał limit 5 mld USD). Wynikająca z powyższych posunięć liberalizacja inwestycji spowodowała gwałtowny wzrost ich dynamiki w ostatnich latach[8].

Oprócz pomocy ekonomicznej i ułatwień prawno-proceduralnych, rząd wprowadził również szeroki zakres udzielania informacji dla przedsiębiorców oraz pomoc organów administracji rządowej w realizacji zamierzeń w zakresie OFDI. Zgodnie z *Decision on Reforming the Investment System*, wydanym przez Radę Państwową Chin w 2004 r., rząd chiński planuje dalszą liberalizację w zakresie inwestycji zagranicznych i docelowo chce zmienić swoją rolę z zatwierdzającej i kontrolującej na monitorującą i wspomagającą[9].

Działania rządu w Pekinie bardzo szybko przyniosły efekty, ponieważ od 2004 r. nastąpił dynamiczny wzrost inwestycji, które w roku 2007 osiągnęły

---

[6] Ibidem.

[7] *Chiny: strefa specjalnego znaczenia*, http://pi.gov.pl/parp/chapter_86196.asp?soid=8DCE190A72EB4642A0CC941282A282DA, dostęp 14.07.2010.

[8] Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Polsce, Departament Azji i Pacyfiku, O. Wojciechowska, *Charakterystyka chińskich inwestycji za granicą*, Warszawa 2009, s. 2.

[9] Ibidem.

wartość ok. 25 mld USD, a już w 2008 r. gwałtownie wzrosły ponad dwa razy. Pod koniec tego roku skumulowana wartość inwestycji Chin za granicą wyniosła ok. 170 mld USD. Według danych MOFCOM poprzez bezpośrednie inwestycje zagraniczne pod koniec 2006 r. ponad 5000 chińskich inwestorów otworzyło prawie 10 000 zagranicznych firm w 172 krajach i/lub strefach ekonomicznych[10].

Pierwszym krajem pod względem chińskich zagranicznych inwestycji bezpośrednich jest Hongkong, pochłaniający ponad połowę wszystkich FDI, a następnie znane raje podatkowe i centra finansowe „offshore", takie jak Brytyjskie Wyspy Dziewicze czy Kajmany. W tych trzech krajach ulokowano ponad 80% chińskiego OFDI w latach 2003–2006. Kolejnymi odbiorcami chińskich bezpośrednich inwestycji zagranicznych były Australia, Holandia, Korea, Makao, Rosja, Singapur, Sudan i Stany Zjednoczone[11].

Dzięki liberalizacji wewnętrznych przepisów i zmniejszania kontroli państwa w latach 2005–2006 rozpoczęły się chińskie inwestycje w innych regionach świata, jak Karaiby i Ameryka Południowa, które wyprzedziły Azję jako główny region inwestycji zagranicznych z Chin. W Ameryce Południowej głównymi miejscami inwestycji były centra finansowe, takie jak Bahamy, Brytyjskie Wyspy Dziewicze i Kajmany, które w latach 2003–2007 stanowiły aż 97% całości chińskich inwestycji w tym regionie[12].

Od 2004 r. obserwuje się znaczne zwiększenie ekspansji inwestycyjnej Chin w Afryce – od 2003 do 2004 r. FDI wzrosło aż czterokrotnie. W rezultacie tego w latach 2003–2006 chińskie inwestycje zagraniczne w Afryce stanowiły 3,6% całości FDI Chin, co stawia je na tylko nieznacznie niższym poziomie niż inwestycje w Europie. Beneficjentami chińskich inwestycji w Afryce są takie kraje, jak: Algieria, Nigeria, Sudan i Zambia, co wyraźnie podkreśla ukierunkowanie się Pekinu na pozyskiwanie surowców naturalnych. Afryka wyprzedziła Europę jako odbiorca chińskich inwestycji i znalazła się na trzecim miejscu najbardziej atrakcyjnych regionów inwestycyjnych, po Azji i Ameryce Południowej.

Głównym środkiem chińskich bezpośrednich inwestycji za granicą stały się stopniowo fuzje i przejęcia (M&A). Chińskie OFDI na zagraniczne M&A wzrosły z zaledwie 60 mln USD w 1990 r. do 5,3 mld USD w 2005 r. i aż 15 mld USD w 2006 r. Dla firm chińskich fuzje i przejęcia są najszybszym i najbardziej efektywnym środkiem do zdobycia zaawansowanej technologii, znanej marki czy innych dóbr strategicznych za granicą. Dlatego też tego typu inwestycje skierowane są, odwrotnie niż większość chińskiego OFDI, do kra-

[10] Ibidem, s. 3.

[11] Ibidem, s. 4.

[12] Ibidem.

jów wysoko rozwiniętych – głównie Ameryki Północnej i UE, ponieważ stały się one szczególnie popularną formą inwestycji zagranicznej ukierunkowanej na sektory nowych technologii, komunikacji i surowców naturalnych.

Coraz więcej chińskich bezpośrednich inwestycji za granicą trafia do krajów rozwijających się, a nie do krajów rozwiniętych, gdzie Chiny uważane są za istotne źródło kapitału dla rozwoju gospodarczego. W latach 2003–2006 kraje rozwijające się otrzymały 94,7% całkowitego OFDI z Chin, a pod koniec 2006 r. były w posiadaniu 95,3% globalnej wartości chińskich bezpośrednich inwestycji za granicą.

Zgodnie z opracowaniem polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych *Charakterystyka chińskich inwestycji za granicą* można je podzielić na pięć głównych kategorii pod względem motywacji:

- projekty pozyskania surowców naturalnych (*projects seeking natural resources*),
- projekty pozyskania rynków zbytu (*projects seeking product markets*),
- projekty pozyskania aktywów strategicznych, włączając w to zaawansowaną technologię, nazwy marek i sieci klientów/dystrybucyjne (*projects seeking strategic assets including advanced technology, brand names and customer/distribution networks*),
- projekty dywersyfikacji (*projects seeking diversification*),
- projekty zwiększenia wydajności (*projects seeking efficiency*)[13].

Dwie pierwsze z wymienionych motywacji mają w przypadku Chin szczególne znaczenie. W ciągu ostatnich dwóch dekad z jednego z największych azjatyckich eksporterów ropy Chiny zmieniły się w drugiego największego importera tego surowca, jak i wielu innych ważnych surowców naturalnych. Dlatego też zapewnienie i kontrola nad surowcami naturalnymi stały się jednymi z głównych celów chińskiego rządu dla podtrzymania wzrostu gospodarczego.

Strategiczne projekty polityki zagranicznej z zakresu pozyskania surowców naturalnych zdominowane są zatem przez kilka dużych firm państwowych, takich jak China National Offshore Oil Corporation (CNOOC), China National Petroleum Corporation (CNPC), Sinochem i Sinopec w sektorze energetycznym, oraz Baosteel, China Minmetals i Capital Iron and Steel Corporation w sektorze surowców mineralnych. W przypadku realizacji projektów związanych z pozyskiwaniem surowców naturalnych inwestorzy chińscy mogą dodatkowo liczyć na wsparcie rządu w uzyskiwaniu preferencyjnych kredytów i innych narzędzi finansowych. Aby wspomóc państwowe firmy w wygrywaniu

[13] Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Polsce, Departament Azji i Pacyfiku, O. Wojciechowska, *Charakterystyka chińskich inwestycji*…, s. 6.

przetargów na eksploatację, zakup lub dostęp do zagranicznych złóż surowców naturalnych, rząd chiński oferuje krajom dostawcom surowców szeroki dostęp do pożyczek, dużych projektów rozwojowych, szczególnie w infrastrukturę, i innych bilateralnych projektów inwestycyjnych.

Inwestycje zagraniczne w chińskich firmach państwowych (SOE) realizowane są zgodnie z planami rządowymi dzięki odpowiedniej strukturze kierownictwa, w której osoby na kierowniczych stanowiskach wciąż są wybierane przez administrację rządową. Firmy takie nie są zagrożone bankructwem oraz mają dosyć łatwy dostęp do pomocy państwowych i pożyczek o oprocentowaniu poniżej rynkowego.

Bardzo racjonalne wydaje się zatem stwierdzenie, że zależność dużych firm państwowych od rządu w zakresie decyzji o inwestowaniu ma na celu realizację politycznego lub strategicznego planu państwa, jak zapewnienie źródeł energii w postaci surowców naturalnych czy wspomaganie państwowych firm w osiągnięciu wysokiej pozycji w skali międzynarodowej. Z wcześniej wymienionych motywacji dla inwestycji zagranicznych wpływy rządu są najbardziej istotne w projektach poszukiwania surowców naturalnych, aktywów strategicznych i dywersyfikacji. Pozostałe dwa motywy inwestycji za granicą – w celu zwiększenia wydajności i poszukiwania nowych rynków – są najprawdopodobniej wynikiem ekonomicznej kalkulacji poszczególnych firm.

W związku z obawami przed „przejęciem ekonomicznym" krajów nie wszędzie akceptowane są próby chińskich inwestycji, a wielu potencjalnych odbiorców inwestycji podchodzi do chińskich inwestorów z nieufnością i dystansem. Dotyczy to szczególnie państw rozwiniętych, których rządy żywią podejrzenia, że wiele działań inwestycyjnych podejmowanych przez chińskie przedsiębiorstwa ma charakter nie komercyjny, a związany z realizacją strategicznych celów rządu chińskiego i może nie być zgodny z interesem ich państw. Blokada polityczna niektórych inwestycji chińskich obejmuje głównie przedsięwzięcia na dużą skalę, związane z przejęciem aktywów strategicznych lub unikalnych technologii.

Ze względu na powyższe ograniczenia oraz w celu zapewnienia stałości dostaw surowców energetycznych, a równocześnie posiadania odpowiedniego instrumentu wpływu politycznego, Chiny inwestują w państwach, w których[14]:

- państwa zachodnie znacząco ograniczyły lub prawnie zakazały (USA) inwestycji rodzimym koncernom (Iran, Sudan, Birma/Myanmar, Syria);
- rządy dążą do przełamania monopolu zachodnich koncernów (Gwinea Równikowa, Libia);

[14] P. Andrews-Speed, *China's Energy Policy and Its Contribution to International Stability* [w:] M. Zaborowski (ed.), *Facing China's Rise: Guidelines for an EU Strategy*, Chaillot Paper No. 94, EU Institute for Security Studies, December 2006, s. 80.

- rządy prowadzą antyzachodnią politykę na arenie międzynarodowej (Wenezuela, Iran);
- rządy dążą do pozyskania pomocy finansowej, technologicznej i infrastrukturalnej z Chin (Angola, Sudan, Nigeria);
- rządy dążą do utrzymania państwowej kontroli nad wydobyciem i eksportem surowców energetycznych (Kazachstan, Rosja).

Ponadto warto podkreślić, że w najbliższym czasie jeszcze bardziej zauważalny będzie dynamiczny wzrost aktywności inwestycyjnej chińskich koncernów. Zgodnie z prognozami Międzynarodowego Funduszu Walutowego, w 2015 r. eksport chińskiego kapitału ma być wyższy o 64 mld USD od wielkości inwestycji napływających[15]. Biorąc pod uwagę dotychczasowe poziomy zagranicznych inwestycji bezpośrednich w Chinach, wielkość chińskich inwestycji poza granicami może przekroczyć poziom 100 mld USD. Można zatem wnioskować, że ostatnie zakupy europejskich aktywów to dopiero początek wielomiliardowych transakcji, które będą miały miejsce już w niedługim czasie.

W świetle powyższych argumentów wyłania się intensywna polityka ekspansji chińskich przedsiębiorstw na rynkach światowych, połączona ze zwiększonym wykorzystaniem zagranicznych rezerw walutowych państwa. Działalność inwestycyjna Chin wykazuje silne ukierunkowanie zagranicznych inwestycji na pozyskiwanie dóbr strategicznych oraz dostępu do złóż surowców naturalnych (np. na kontynencie afrykańskim). Wszystko wskazuje na to, że Pekin przygotowuje się do strategicznego umocnienia swojej pozycji na świecie i ma zamiar stać się w przyszłości samodzielną potęgą gospodarczą.

3. CHIŃSKIE KORPORACJE REALIZATOREM POLITYKI ZAGRANICZNEJ PAŃSTWA W WYBRANYCH REGIONACH ŚWIATA NA PRZYKŁADZIE AFRYKI I EUROPY

Chiny zrealizowały już inwestycje w 160 krajach świata[16], również w Europie Zachodniej, gdzie Wielka Brytania zajmuje obecnie szóste miejsce w klasyfikacji krajów pod względem wielkości chińskich FDI. Jednak główny kierunek chińskich inwestycji to kraje afrykańskie, a dominujące branże to wydobywanie surowców, głównie energetycznych, co wynika z wdrażania dalekowzrocznej polityki rozwojowej.

---

[15] *People's Republic of China: 2010 Article IV Consultation-Staff Report; Staff Statement; Public Information Notice on the Executive Board Discussion* ,Washington 2010, s. 36.

[16] H. S. Tuszyński, *O dzisiejszych Chinach raz jeszcze*, http://globaleconomy.pl/content/view/144/9/.

3.1. Kontynent afrykański

Chiny sukcesywnie wypierają wpływy amerykańskie, francuskie czy angielskie i stają się, po Stanach Zjednoczonych i Francji, trzecim partnerem handlowym Afryki. W ostatnich latach odnotowujemy przyrost obrotów chińsko-afrykańskich na poziomie 50–60% rocznie. Obecnie już blisko 700 chińskich korporacji zainwestowało na kontynencie afrykańskim, co w decydujący sposób wpłynęło na imponujący, wynoszący 5,2% wzrost gospodarczy Afryki. Chiny plasują się na drugim, po Stanach Zjednoczonych, miejscu wśród konsumentów ropy naftowej[17]. W ciągu ostatnich 20 lat zużycie ropy w tym państwie wzrosło czterokrotnie i wynosi 7,2 mln baryłek dziennie. Krajowe wydobycie ropy naftowej zaspokaja tylko połowę aktualnych potrzeb chińskiej gospodarki, dlatego afrykańskie złoża tego surowca są bardzo atrakcyjne dla Pekinu. Ponadto import ropy z Afryki pozwala na zapewnienie dywersyfikacji dostaw energii i większe uniezależnienie od sytuacji na Bliskim Wschodzie. Z tego powodu chińskie firmy inwestują w eksploatację złóż ropy naftowej i gazu ziemnego w różnych rejonach kontynentu afrykańskiego. Około 25% importowanej przez Chiny ropy pochodzi z Zatoki Gwinejskiej oraz z Sudanu, który jest drugim, po Nigerii, producentem tego surowca w Afryce[18]. Pozyskuje się także nowe pola roponośne w Zachodniej Afryce, np. w Mauretanii. W państwach posiadających duże zasoby ropy, jak: Sudan, Nigeria, Angola i Czad, wpływy tradycyjnych państw kolonialnych nieustannie maleją na rzecz Chin, co w dużym stopniu spowodowane jest tym, że rząd chiński przed podpisaniem kontraktu na eksplorację lub produkcję nie przedstawia politycznych warunków rządom afrykańskim[19].

Jak wcześniej wspomniano, już prawie 700 państwowych firm chińskich zainwestowało w Afryce, m.in. w przemysł wydobywczy, elektroenergetyczny, budownictwo, telekomunikację, przeróbkę metali i drewna, a te działania inwestycyjne otrzymują wsparcie w postaci przemyślanej polityki ze strony własnego państwa, które również angażuje się w projekty gospodarcze w Afryce[20]. Drogi, mosty i tamy budowane przez chińskie firmy powstają znacznie niższym niż dotąd kosztem, charakteryzują się dobrą jakością, a czas realizacji takich przedsięwzięć jest wielokrotnie krótszy niż dotychczas. Nawet miejsca uważane powszechnie za mało dochodowe znajdują się w centrum zainteresowań chińskich koncernów. Dzięki takim podejściu chińskich inwestorów ponownie wydobywany jest metal z kopalni miedzi w Zambii. Ponownie uruchomiono też

[17] *Chiński rajd safari*, http://www.skarbiec.biz/analizy/safari.htm.

[18] Ibidem.

[19] Ibidem.

[20] *Chińskie inwestycje w Afryce*, http://www.exporter.pl/bazy/Kraje/229.php.

dawno opuszczone szyby naftowe w Gabonie. Chińczycy stawiają w tym kraju budynki administracyjne, szpitale, szkoły i zakłady przemysłowe[21]. Ważne dziś regiony aktywności chińskiej to: Etiopia (przemysł telekomunikacyjny), Kongo (kopalnie miedzi), Kenia i Nigeria. W Kenii Chińczycy wyremontowali drogę między Mombassa i Nairobi, a dla Nigerii umieścili na orbicie pierwszego satelitę telekomunikacyjnego. Bardzo obiecująco rozwija się współpraca z Republiką Środkowoafrykańską, gdzie Chińczycy inwestują w budownictwo mieszkaniowe oraz obiekty sportowe.

Szczególną uwagę należy poświęcić tu Angoli, ponieważ po wznowieniu zerwanych ponad 30 lat temu stosunków, ta była portugalska kolonia stała się drugim co do wielkości partnerem handlowym Chin w Afryce. Otwarta na 17 lat linia kredytowa, o wartości 2 mld USD i oprocentowaniu 1,7%, tylko pozornie wydaje się nieopłacalna dla banku chińskiego. W rzeczywistości Chińczycy uzyskali opłacalne kontrakty na odbudowę Angoli, zniszczonej 30-letnią wojną domową. Ponadto w zamian za pomoc już dziś Chiny otrzymują 10 tys. baryłek ropy dziennie[22].

Bariery gospodarcze stawiane chińskim inwestorom na kontynencie europejskim i amerykańskim sprawiają, że firmy chińskie wykorzystują Afrykę dla lokowania interesów, na które nie mają zgody w innych regionach. W odpowiedzi na europejskie i amerykańskie ograniczenia w przemyśle lekkim rozpoczęły one lokowanie swojej produkcji tekstylnej w Afryce. W Luandzie, stolicy Angoli, powstaje Chinatown, stanowiące azjatycki dom chińskich menedżerów, a w Maputo, stolicy Mozambiku, hipermarket zaopatrywany wyłącznie towarami sprowadzonymi z Chin[23].

Ponadto prezydent Chin, Hu Jintao, osobiście odwiedza kraje afrykańskie i wspiera rozwój firm chińskich na tym obszarze. W 2010 r. przywódca Chin odbył wizyty w Egipcie, Gabonie i Algierii. Pekin, skupiając się na budowie potęgi gospodarczej imperium finansowego z wyłączeniem podboju militarnego, w pewnym sensie kolonizuje Afrykę w wymiarze ekonomicznym, co stanowi część geoekonomicznej strategii Państwa Środka.

Dokonując oceny chińskiej ekspansji gospodarczej na kontynencie afrykańskim, nie sposób nie zauważyć, że proces ten jest głęboko przemyślany, konsekwentnie realizowany i, na ile to możliwe, wspierany przez państwo. W celu wsparcia interesów przedsiębiorstw chińskich w Afryce Chiny umorzyły łącznie 10 mld USD długów krajom tego regionu, wysyłają tam lekarzy, a także przyjmują tysiące studentów i pracowników afrykańskich na uniwersytety i szko-

[21] Ibidem.
[22] Ibidem.
[23] Ibidem.

lenia w Chinach[24]. Chiny budują stosunki z Afryką poprzez dostarczanie jej zintegrowanego pakietu pomocy, który na długi czas stworzy warunki udziału w afrykańskim rynku chińskim firmom.

3.2. Europa

Kraje UE pozostają największym partnerem handlowym Chin[25]. Wartość handlu zagranicznego Chin w 2010 r. wyniosła ok. 2813 mld USD, w tym eksport 1506 mld USD, a import 1307 mld USD. Nadwyżka handlowa osiągnęła ok. 199 mld USD. Wartość dwustronnych obrotów na koniec listopada 2010 r. wyniosła 3 mld EUR. Import z krajów UE do Chin w tym okresie wyniósł 151,6 mld USD (wzrost o 32,6%)[26]. Wedle szacunków dotyczących całego 2010 r. w wymianie handlowej Chin z poszczególnymi krajami i terytoriami największymi partnerami były[27]:

- W chińskim eksporcie: USA (20%), Hongkong (jako specjalny region administracyjny Chin o odrębnej walucie, 12%), Japonia (8,3%), Republika Korei (4,6%), Niemcy (4,3%);
- W chińskim imporcie: Japonia (12,3%), Hongkong (10,1%), Republika Korei (9%), USA (7,7%), Taiwan (6,8%), Niemcy (5,5%).

Zagregowana wartość bezpośrednich inwestycji zagranicznych (FDI) w Chinach do końca 2010 r. wyniosła 655,5 mld USD, natomiast inwestycje Chin za granicą osiągnęły już wartość 278,9 mld USD.

Europejskie kraje opóźniły swoje zaangażowanie w rozwój chińskiej gospodarki. Wyjątkiem są Niemcy, które do dzisiaj są bardzo aktywne na chińskim rynku, co jest wspierane bardzo dobrymi stosunkami politycznymi między rządami obu krajów. Niemcy to jedno z niewielu państw europejskich, które posiadają wypracowaną strategię postępowania z Chinami[28].

Jako dobry przykład ekspansji Chin na rynku europejskim należy przytoczyć starania czterech inwestorów ścigających się o przejęcie niemieckiego banku WestLB, wśród których znalazł się China Development Bank[29]. Inny bank,

---

[24] *Chiński rajd safari…*

[25] Ministerstwo Spraw Zagranicznych, *Informator ekonomiczny o krajach świata: Chińska Republika Ludowa*, 2010.

[26] Ministerstwo Gospodarki, Chińska Republika Ludowa, *Informacja o stosunkach gospodarczych z Polską*, http://www.mg.gov.pl/Wspolpraca+z+zagranica/Wspolpraca+gospodarcza+Polski+z+krajami+wschodnimi+i+pozaeuropejskimi/Chiny.htm.

[27] Ibidem.

[28] B. Góralczyk, *Okrakiem na barykadzie, czyli o stosunkach polsko-chińskich raz jeszcze*, http://www.polska-azja.pl/2011/03/31/okrakiem-na-barykadzie-czyli-o-stosunkach-polsko-chinskich-raz-jeszcze/, dostęp 31.03.2011.

[29] *Chińskie banki na łowach w Europie i USA*, wyborcza.biz, dostęp 31.01.2011.

Industrial&Commercial Bank of China, otwiera swoje oddziały w Paryżu, Amsterdamie, Madrycie, Brukseli oraz Mediolanie. Chińscy bankowcy uczęszczają również na szkolenia dotyczące niemieckiego rynku kapitałowego, na których poszerzają wiedzę o niemieckich bankach, niemieckim systemie finansowym, gospodarce, skutkach kryzysu w niemieckiej gospodarce, a także o przywództwie i zarządzaniu ryzykiem. Wśród wykładowców są nie tylko profesorowie ekonomii, ale też praktycy, menedżerowie z Deutsche Banku czy Deutsche Telekom, a nawet niemieckiego banku centralnego, Bundesbanku. Co roku na szkolenia przyjeżdża sześć grup złożonych z 20–30 wysoko postawionych bankierów z China Development Bank[30].

Intensywne zakupy przez Chiny aktywów w Europie również wskazują na zamiary dokonywania coraz większych transakcji i przygotowania do dominacji ekonomicznej. W latach 2003–2005 chińskie firmy kupiły 18 europejskich przedsiębiorstw za kwotę 44 mld USD. W latach 2009–2010 przejętych zostało 118 firm. Przedstawiciele chińskiej administracji rządowej odbyli w 2010 r. wiele wizyt w Europie, co, zdaniem przywódców państw europejskich, przyczyniło się do otwarcia nowych możliwości dla firm chińskich i europejskich[31]. Premier Wielkiej Brytanii, David Cameron, nazwał ściślejsze więzy handlowe „prawdziwą szansą" dla brytyjskiej gospodarki. W Hiszpanii i Szkocji inwestorów z Państwa Środka powitano niczym wybawców, gdyż, m.in., według obliczeń szkockiego rządu, inwestycja Chin w rafinerię w Szkocji uchroni blisko 2 tys. miejsc pracy.

W styczniu 2011 r. oficjalną wizytę w Hiszpanii, Niemczech i Wielkiej Brytanii złożył wicepremier Chin, Li Keqiang. Celem wizyty było zacieśnienie więzów gospodarczych pomiędzy Chinami i krajami Unii Europejskiej. W ciągu dziewięciu dni chiński wicepremier odwiedził Hiszpanię, Niemcy i Wielką Brytanię. W trakcie bilateralnych rozmów podpisano liczne porozumienia dotyczące inwestycji i współpracy w sektorze telekomunikacyjnym, finansowym, motoryzacyjnym, energetycznym i transportowym, o wartości ok. 20 mld EUR[32]. Między innymi hiszpański oddział firmy Vodafone i chiński Huawei utworzą wspólne centrum badawczo-rozwojowe, firma Indra IT zbuduje system kontroli lotów dla dwóch chińskich lotnisk, a część wyposażenia w nowych elektrowniach atomowych będzie pochodziła od hiszpańskich partnerów. Przedstawiciel chińskiego rządu, podobnie jak przedstawiciele licznych chińskich delegacji odwiedzających Europę w 2011 roku, podkreślał wsparcie Państwa

[30] Ibidem.

[31] *Chińskie tournée po Europie zakończone sukcesem*, http://wyborcza.biz/ biznes/1,101562, 8941346,Chinskie_tourn%C3%A9e_po_Europie_zakonczone_sukcesem.html, dostęp 13.01.2011.

[32] D. Konieczny, *Chińskie interesy w Europie*, http://www.polska-azja.pl/2011/01/18/d-konieczny-chinskie-interesy-w-europie/.

Środka dla procesu integracji europejskiej, działań mających na celu stabilizację kursu euro oraz deklarował chęć utrzymania przez rząd chiński zakupu obligacji zadłużonych krajów strefy euro (Hiszpania, Portugalia, Grecja, Irlandia). Wyraził przy tym gotowość dalszego otwierania chińskiego rynku dla dóbr wytwarzanych w UE. Chiny obiecały również kupić obligacje hiszpańskie.

W Wielkiej Brytanii zawarto umowy za ok. 3,12 mld EUR, głównie w przemyśle wydobywczym, samochodowym oraz nowoczesnych technologiach. Między innymi Chińczycy zainwestowali w rafinerie w Szkocji i wspólne wiercenia z koncernem BP na Morzu Południowochińskim[33]. Podobnie efektem wizyty w Niemczech są kontrakty warte 8,7 mld EUR, w tym największe z Volkswagenem i Daimlerem na kupno samochodów, a także na modernizację chińskich elektrowni atomowych i dostawę kontenerowców[34]. W sumie wszystkie umowy podpisane w ciągu dziewięciodniowej wizyty są warte ponad 17 mld EUR.

Tymczasem eksperci, w tym europejski komisarz ds. przemysłu Antonio Tajani, przestrzegają przed zaangażowaniem Chin w sektor innowacyjny i strategiczne gałęzie przemysłu w Unii Europejskiej oraz przejmowaniem europejskich firm przez koncerny chińskie, dysponujące ogromnymi środkami finansowymi oraz szukające korzystnych inwestycji i szansy na przejęcie w ten sposób technologii[35]. Natomiast Jonathan Holslag z Brussels Institute of Contemporary China Studies twierdzi, że Chiny wytwarzają coraz więcej produktów, w których do tej pory specjalizowały się firmy europejskie, jak np. zaawansowane materiały, elektronika, a ponadto produkują je taniej, zaś rząd chiński aktywnie wspiera krajowe firmy w ich ekspansji na rynkach międzynarodowych. Przejęcia europejskich firm z unikalnym know-how przez Chińczyków mogą stanowić zagrożenie dla unijnej gospodarki[36]. Antonio Tajani jest zdania, że Unia Europejska powinna ustanowić specjalny urząd, który miałby możliwość blokowania przejęć przez podmioty spoza UE, jeśli takie przejęcie stanowiłoby zagrożenie pozyskania unikalnych technologii. Podobna instytucja działa już w Stanach Zjednoczonych[37].

Kontynuowanie zakupów obligacji państw z obrzeża strefy euro w okresie poważnych trudności w pozyskaniu kapitału ma na celu budowę nowego, pozytywnego wizerunku Państwa Środka jako kraju zaangażowanego w rozwiązywanie globalnych problemów gospodarczych, ale leży również w głęboko pojętym interesie Chin[38]. Oprócz kwestii dywersyfikacji posiadanych nadwyżek

---

[33] *Chińskie tournée po Europie zakończone…*

[34] Ibidem.

[35] Ibidem.

[36] M. Chudziński, *Unia zablokuje chińskie inwestycje?*, http://di.com.pl/, dostęp 2.01.2011.

[37] Ibidem.

[38] *Pekin, interesowny wybawca*, http://www.presseurop.eu/pl/content/article/450191-pekin-interesowny-wybawca, dostęp 5.01.2011.

kapitałowych poprzez ograniczanie, w miarę możliwości, zakupów papierów rządowych denominowanych w USD, Chiny kalkulują, że każdorazowe problemy w pozyskaniu kapitału przez państwa peryferyjne strefy euro wpływają na wzrost kosztów finansowania długu. Powodują one jednocześnie osłabienie kursu EUR względem USD, co przekłada się, wskutek sztywnego powiązania juana z dolarem amerykańskim, na deprecjację europejskiej waluty względem juana. Słabe i niestabilne euro powoduje przede wszystkim spadek konkurencyjności chińskiego eksportu. Dlatego też względnie silne euro leży w interesie gospodarczym Chin.

Jednym z najważniejszych celów w długofalowej perspektywie politycznej i gospodarczej rządu chińskiego jest również uzyskanie przez Chiny ze strony UE miana gospodarki rynkowej oraz złagodzenie ograniczeń dotyczących transferu najnowszych technologii. Nieudana próba przejęcia przez chińską firmę Xinmao holenderskiego producenta kabli światłowodowych i kabli specjalistycznych Draka[39] potwierdza istnienie, wspomnianych wcześniej, poważnych obaw i dużej rezerwy w kręgach decyzyjnych UE dotyczących chińskiej ekspansji inwestycyjnej. Potęgowane są one m.in. przez pojawiające się medialne oskarżenia o nielegalne pozyskiwanie technologii w Chinach, np. ostatni przypadek dotyczący wycieku danych na temat programu budowy samochodów o napędzie elektrycznym francuskiego koncernu Renault[40]. Chiny oczekują także zakończenia kilkudziesięciu postępowań antydumpingowych, które UE prowadzi przeciwko producentom z Państwa Środka.

Na koniec tej części artykułu należy jeszcze podkreślić, że za kwotę odpowiadającą wartości chińskich rezerw walutowych, która wynosi ok. 2,8 bln USD[41], można by kupić 17 spośród 20 firm zajmujących pierwsze miejsca w rankingu największych światowych spółek Global 2000 miesięcznika „Forbes". Pozostałe trzy firmy to koncerny z Chin. Na liście „Forbesa" można w sumie znaleźć 161 spółek chińskich, których łączna wartość giełdowa przekracza 3,4 bln USD. Jeśli zaś chodzi o kapitalizację giełdową, to chińskie rezerwy wystarczyłyby na kupno połowy spółek notowanych na wszystkich europejskich parkietach[42].

Ponadto należy pamiętać, że każde większe chińskie przedsiębiorstwo, a tylko takie trafiają do Europy, jest wspierane przez państwo. Faktycznie zatem jego

[39] M. Nowicki, M. Choduń, *Chińczycy wyruszyli na podbój świata. Czy wykupią Unię Europejską?*, http://m.newsweek.pl/wiadomosci-biznesowe,chinczycy-wyruszyli-na-podboj-swiata--czy-wykupia-unie-europejska,81922,2,1.html, dostęp 13.09.2011.

[40] D. Konieczny, *Chińskie interesy w Europie*, http://www.polska-azja.pl/2011/01/18/d-konieczny-chinskie-interesy-w-europie/.

[41] R. Przasnyski, Open Finance, *Światowi giganci w chińskim portfelu*, http://waluty.com.pl/a77399-swiatowi_giganci_w_chinskim_portfelu.html, dostęp 28.03.2011.

[42] Ibidem.

potencjał staje się wprost nieograniczony, bo, gdy zachodzi taka potrzeba, mogą za nim stanąć nadrzędne interesy państwa chińskiego.

4. EKSPANSJA FIRM CHIŃSKICH W DOBIE KRYZYSU GOSPODARCZEGO

Państwo Środka w 2010 r. awansowało na drugą, po Stanach Zjednoczonych, pod względem wielkości PKB (mierzonego według bieżącego kursu wymiany) gospodarkę na świecie i osiągnęły również status największego eksportera, największego konsumenta energii oraz największego rynku motoryzacyjnego[43].

Dług publiczny Chin, wliczając w to zadłużenie rządów lokalnych, jest szacowany na ok. 60%, podczas gdy w państwach rozwiniętych, które obecnie mierzą się z problemem nadmiernych deficytów budżetowych, jego średni poziom w okresie kilku najbliższych lat może przekroczyć poziom 100% PKB[44]. Większość krajów zachodnich odnotowała w 2009 r. niewielki wzrost lub spadek PKB, natomiast w Chinach gospodarka rozwijała się w tempie ok. 10%. W 2010 r. wzrósł on o ponad 10% i większość prognoz makroekonomicznych przewiduje dynamiczny rozwój przez kolejną dekadę. Prognozy te wskazują również, że w 2020 r. Chińczycy będą kupować ponad 40% wytwarzanych na świecie towarów luksusowych, a 2021 r. Państwo Środka przegoni Stany Zjednoczone pod względem wielkości gospodarki[45].

Chiński pakiet stymulacyjny różni się diametralnie od pakietu amerykańskiego. Program antykryzysowy Chin stanowił ok. 13% PKB, natomiast amerykański program to ok. 5% PKB. Chińskie środki finansowe zostały przeznaczone głównie na projekty infrastrukturalne, wdrożenie systemów zabezpieczenia społecznego oraz zwiększenie siły nabywczej mieszkańców wsi, co ma wpłynąć na wzrost udziału wydatków konsumpcyjnych w PKB oraz stworzyć podstawy dla utrzymania wysokiej dynamiki rozwoju w długim okresie. Pakiet antykryzysowy w Stanach Zjednoczonych miał na celu utrzymanie, poprzez ulgi podatkowe oraz pakiety pomocy społecznej, popytu wewnętrznego oraz zachowanie stabilności sektora finansowego. W amerykańskim pakiecie nakłady na infrastrukturę stanowiły ok. 10% wartości pakietu. Rezultatem skali chińskiego programu oraz skoncentrowania wydatków rządowych i kredytów długoterminowych na realizacji projektów infrastrukturalnych i budowlanych umożliwiło utrzymanie rosnącej gospodarki na ścieżce wzrostowej w okresie największego spadku popytu na rynku światowym[46].

---

[43] D. Konieczny, R. Pyffel, *Kryzys jako szansa, czyli stymulacja po chińsku*, „Rzeczy Wspólne" 2011, nr 4.

[44] Ibidem.

[45] Ibidem.

[46] Ibidem.

Chiny w ostatnich trzech dekadach odnotowały olbrzymi sukces gospodarczy, osiągając średnioroczny wzrost na poziomie 10%, który umożliwił ponad 600 mln obywateli wydostanie się z ubóstwa. Chiny rosną na gospodarczą potęgę, mimo kryzysu gospodarczego oraz poważnych problemów wewnętrznych, do których należą rozwarstwienie dochodów, degradacja środowiska naturalnego, rosnąca inflacja i konieczność zacieśniania polityki monetarnej. Rząd chiński dodatkowo jeszcze zachęca zagranicznych inwestorów do kontynuowania swojej działalności w Chinach i wprowadza obniżki podatków VAT na towary eksportowane oraz ulgi reinwestycyjne[47].

W celu przeciwdziałania negatywnym skutkom kryzysu rząd chiński zaczął prowadzić jeszcze aktywniejsze działania dyplomatyczne w regionie Ameryki Południowej oraz Afryki, ponieważ dalsze zacieśnienie stosunków gospodarczych wpłynie na pozyskanie nowych rynków zbytu. Chińskie korporacje, dysponując dużymi nadwyżkami kapitałowymi, dążą bowiem do wykorzystania powstałej w wyniku kryzysu szansy nabycia atrakcyjnych aktywów po znacznie niższych cenach. Tego typu działania władz i koncernów z Państwa Środka mogliśmy również obserwować w 2010 r. w Europie, gdzie w trakcie licznych wizyt podpisano wiele umów dotyczących inwestycji i współpracy, m.in. w sektorach telekomunikacyjnym, finansowym, motoryzacyjnym, energetycznym, morskim i transportowym. Szefowie chińskich delegacji deklarowali również chęć utrzymania przez rząd chiński zakupów obligacji zadłużonych peryferyjnych krajów strefy euro (Hiszpania, Portugalia, Grecja, Irlandia[48]).

5. PODSUMOWANIE

Silna pozycja Chin w odniesieniu do partnerów z całego świata budowana jest na potędze i przewadze chińskich korporacji. Rola chińskich firm, bardzo znacząca w Azji i Ameryce Północnej, rośnie również na tak trudnych rynkach, jak Afryka i Europa. Zapewnienie bezpieczeństwa i rozwoju państwa chińskiego, wzrost jego siły, prestiżu oraz wzrost pozycji na arenie międzynarodowej realizowane są w dzisiejszych czasach poprzez wchodzenie firm chińskich na te rynki, przejmowanie nad nimi kontroli i dominację. Chińska polityka zagraniczna realizowana jest zatem pieniądzem, nie bronią, a jej realizatorami są firmy chińskie.

Państwo Środka przyjęło bardzo skuteczną strategię budowy ogromnej ilości mniejszych powiązań, których siła jest wielokrotnie większa niż siła jednego, najmocniejszego nawet powiązania. Rozwój Chin odbywa się na wszystkich

[47] Ibidem.
[48] Ibidem.

możliwych płaszczyznach, we wszystkich sektorach gospodarczych, na wszystkich szerokościach geograficznych i realizowany jest poprzez miliony chińskich korporacji, nie zaś przez polityczne i militarne sojusze Państwa Środka. Polityka zagraniczna nie jest mimo tego realizowana oddolnie, ponieważ w Chinach powiązania polityki i biznesu są niezwykle silne, a tysiące państwowych firm sterowych jest z ramienia rządu.

Zależność dużych firm państwowych od rządu w zakresie decyzji o inwestowaniu ma na celu realizację politycznego lub strategicznego planu państwa, jak zapewnienie źródeł energii w postaci surowców naturalnych czy wspomaganie państwowych firm w osiągnięciu wysokiej pozycji w skali międzynarodowej. Wpływy rządu są najbardziej istotne w projektach poszukiwania surowców naturalnych, aktywów strategicznych i dywersyfikacji. W związku z obawami przed „przejęciem ekonomicznym" krajów nie wszędzie akceptowane są próby chińskich inwestycji, a wielu potencjalnych odbiorców inwestycji podchodzi do chińskich inwestorów z nieufnością i dystansem. Dotyczy to w szczególności państw rozwiniętych, których rządy żywią podejrzenia, że liczne działania inwestycyjne podejmowane przez chińskie przedsiębiorstwa mają charakter nie tyle komercyjny, co związany z realizacją strategicznych celów rządu chińskiego i być może niezgodny z interesem ich państw. Blokada polityczna niektórych inwestycji chińskich dotyczy przede wszystkim przedsięwzięć na dużą skalę, związanych z przejęciem aktywów strategicznych lub unikalnych technologii.

Trzeba również podkreślić, że strategia rozwoju Państwa Środka opiera się na wzmocnieniu własnego kapitału. Intensywne zakupy przez Chiny aktywów w Europie również wskazują na zamiar dokonywania coraz większych transakcji i dominacji ekonomicznej. W latach 2003–2005 chińskie firmy kupiły 18 europejskich przedsiębiorstw za kwotę 44 mld USD. W latach 2009–2010 przejętych zostało 118 firm. Także spektakularna ekspansja gospodarcza Chin w Afryce zaczyna wzbudzać zazdrość w państwach Zachodu. Imponujący, 5,2-procentowy wzrost gospodarczy Afryki jest w znacznej mierze efektem chińskich inwestycji.

Chiny mogą poszczycić się ogromnymi dokonaniami w zakresie ekspansji gospodarczej na wszystkich kontynentach, gdzie dotychczasowi gracze są sukcesywnie wypierani przez inwestorów chińskich. Polityka zagraniczna Chin, której narzędziem w dzisiejszych czasach są firmy chińskie, jest zagadnieniem szczególnie złożonym, również ze względu na to, że realizowana jest wyjątkowo skutecznie. Ze względu na ogromne środki finansowe chińskich funduszy inwestycyjnych i państwowe wsparcie dla SOE oraz politykę zachęcania do inwestycji za granicą, chiński kapitał na świecie prawdopodobnie odgrywać będzie w przyszłości coraz większą rolę.

Marcin Socha
Uniwersytet Łódzki

CHINY JAKO PARTNER MIĘDZYNARODOWEJ WSPÓŁPRACY W ZAKRESIE OCHRONY ŚRODOWISKA

Obserwując zmiany zachodzące w polityce zagranicznej Chińskiej Republiki Ludowej w ciągu ostatnich 20 lat, można zauważyć, że państwo to nie tylko dąży do rozwijania własnych możliwości oddziaływania pod względem ekonomicznym czy militarnym, ale podejmuje również intensywne działania mające na celu budowanie pozytywnego wizerunku międzynarodowego. Pomimo postępujących reform ekonomicznych oraz aktywnej działalności w skali globalnej, ChRL nadal pozostaje celem zmasowanej krytyki międzynarodowej. Jednym z istotnych źródeł zarzutów kierowanych pod adresem rządu w Pekinie jest pogarszająca się sytuacja ekologiczna wewnątrz kraju. Rozważania na temat stanu środowiska naturalnego w Chinach przywodzą na myśl doniesienia o licznych katastrofach ekologicznych oraz komunikaty dotyczące alarmującego tempa dewastacji ekosystemu. Chińska Republika Ludowa jest przedstawiana jako państwo, które w walce o zapewnienie szybkiego rozwoju gospodarczego, nie zdaje sobie sprawy z rosnących zagrożeń ekologicznych.

Celem niniejszego artykułu jest pokazanie transformacji podejścia Chin do zagadnienia współpracy ekologicznej, postępującej wraz z rozwojem gospodarczym oraz procesem umacniania się pozycji kraju na arenie międzynarodowej. Chiny stopniowo przystępują do nowych porozumień z zakresu ochrony środowiska – zarówno tych o zasięgu regionalnym, jak i globalnym. Opracowanie zostało podzielone na trzy części. Pierwsza z nich opisuje rosnące znaczenie Chińskiej Republiki Ludowej w regionalnych negocjacjach ekologicznych na przykładzie mechanizmów współpracy w Azji Północno-Wschodniej. Najważniejszym zagadnieniem jest tu pytanie o rolę Chin w formowaniu się systemu współpracy ekologicznej w regionie? Następna część ukazuje podejście ChRL do międzynarodowej debaty ekologicznej o zasięgu ogólnoświatowym – na przykładzie negocjacji klimatycznych prowadzonych na forum ONZ. Warto zastanowić się nad tym, czy wraz z postępem w negocjacjach klimatycznych

doszło również do zmiany pozycji Chin w rozmowach na forum Konferencji Stron? Celem ostatniej części artykułu jest zasygnalizowanie, że wraz z rosnącą aktywnością na forum międzynarodowym rząd w Pekinie rozpoczął również wiele daleko idących inicjatyw ekologicznych w polityce wewnętrznej. Analiza chińskiej aktywności ekologicznej w wymienionych wyżej obszarach ukazuje, że w wyniku postępującej degradacji ekosystemu oraz rosnącej krytyki międzynarodowej problem ochrony środowiska nabiera coraz większego znaczenia zarówno w chińskiej polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej. Rosnąca aktywność i wzmożona dywersyfikacja form ekologicznej współpracy Chin świadczą o coraz istotniejszej pozycji tego państwa w międzynarodowym dyskursie ekologicznym.

1. CHIŃSKI ROZWÓJ GOSPODARCZY A STAN ŚRODOWISKA NATURALNEGO W AZJI PÓŁNOCNO-WSCHODNIEJ

Rozważając międzynarodowe implikacje ekologicznych problemów Chińskiej Republiki Ludowej, należy zwrócić uwagę na fakt, że państwo to stało się największym źródłem zanieczyszczeń transgranicznych zarówno w regionie Azji Północno-Wschodniej, jak i w skali globalnej. Chiny swój niezwykle dynamiczny wzrost gospodarczy przypłaciły degradacją środowiska naturalnego na szeroką skalę. Gospodarka energetyczna, w dużym stopniu oparta na spalaniu węgla, przyczynia się do powstawania wysokiego prawdopodobieństwa kwaśnych deszczy na terytorium całego kraju oraz na obszarach innych państw regionu[1]. W ostatnich latach Chiny wysunęły się na pierwsze miejsce w globalnym rankingu emiterów gazów cieplarnianych[2]. Istotnym problemem przyczyniającym się do zwiększenia emisji tlenków siarki oraz dwutlenku węgla jest słaba wydajność oraz duże straty sektora energetycznego[3]. Postępująca degradacja środowiska ma negatywny wpływ na poziom życia obywateli. Skala zanieczyszczeń podawana przez organizacje pozarządowe oraz prasę międzynarodową jest alarmująca.

- Siedem z dziesięciu najbardziej zanieczyszczonych miast na świecie znajduje się w Chinach;
- Około 2/3 chińskich miast ma ogromne problemy z przetwarzaniem odpadów;

[1] W. Koon-Kwai, *Greening of the Chinese Mind: Environmentalism with Chinese Characteristics*, „Asia-Pacific Review", Vol. 12, No. 2, s. 41.

[2] International Energy Agency, *CO_2 Emissions from Fuel Combustion – Highlits*, http://www.iea.org/co2highlights/co2highlights.pdf, dostęp 30.05.2011.

[3] H. Hayami, M. Nakamura, K. Yoshioka, *A Joint Japan-China Research Project for Reducing Pollution in China in the Context of the Kyoto Protocol Clean Development Mechanism (CDM)*, „Managerial and Decision Economics", Vol. 24, No. 2/3, s. 215.

- 1/3 kraju cierpi z powodu postępującej erozji gleby;
- 75% jezior oraz połowa rzek jest poważnie zanieczyszczona;
- 75% ścieków nie jest poddawanych oczyszczaniu;
- 60% ludności pije wodę, która nie spełnia standardów Światowej Organizacji Zdrowia[4].

Z uwagi na nawarstwiające się problemy ekologiczne oraz transgraniczny charakter wielu zanieczyszczeń konieczne stało się opracowanie zrównoważonego planu rozwoju, obejmującego państwa regionu Azji Północno-Wschodniej, przy udziale ChRL[5].

Na przeszkodzie poprawy sytuacji w tym kraju stoi niechęć jego rządu do uczestnictwa w wiążących wielostronnych porozumieniach dotyczących ochrony środowiska. Członkostwo w organizacjach ekologicznych będzie obligowało Chiny, jako państwo stanowiące największe źródło zanieczyszczeń, do ponoszenia wysokich kosztów na rzecz ich redukcji. Jednym z aspektów chińskiej polityki ochrony środowiska, utrudniającym wprowadzanie nowych inicjatyw, jest przyznanie priorytetu polityce wspierania wzrostu gospodarczego. Zanim zostanie wydane pozwolenie na wprowadzenie jakichkolwiek projektów proekologicznych, zarówno na poziomie ogólnokrajowym, jak i lokalnym, władze żądają od inicjatora projektu przeprowadzenia badań, które dowiodą, że dana inicjatywa nie doprowadzi do znacznego obniżenia tempa wzrostu gospodarczego[6]. Jeszcze do niedawna niechęć ChRL do silniejszego angażowania się w projekty ekologiczne stanowiła jedną z największych trudności na drodze do utworzenia wydajnego systemu walki z zanieczyszczeniami w kraju oraz w całym regionie Azji Północno-Wschodniej.

2. ROLA CHIN W REGIONALNYM DYSKURSIE EKOLOGICZNYM NA PRZYKŁADZIE WSPÓŁPRACY W AZJI PÓŁNOCNO-WSCHODNIEJ

Dobrym przykładem, ukazującym trudności w nawiązaniu wielostronnego dialogu ekologicznego, są negocjacje w Azji Północno-Wschodniej. Za początek rozwiniętej współpracy na tym obszarze można uznać powstanie Północno-Wschodnio-Azjatyckiej Konferencji Współpracy w zakresie Ochrony Środowiska – NEAC (*Northeast Asian Conference on Environmental Cooperation*).

[4] E. C. Economy, *China's Environmental Challenge: Political, Social and Economic Implications*, Council on Foreign Relations, http://www.cfr.org/china/chinas-environmental-challenge-political-social-economic-implications/p5573, dostęp 20.09.2011.

[5] H. Hayami, M. Nakamura, K. Yoshioka, op. cit., s. 213.

[6] Ibidem, s. 214.

Konferencja ta była wynikiem wzmożonej aktywności ekologicznej po Szczycie Ziemi w Rio de Janeiro w roku 1992[7]. Organizacja stała się skutecznym forum wymiany informacji oraz rozmów prowadzących do zapoczątkowania wielu pionierskich inicjatyw przyjaznych środowisku. Jedną z takich inicjatyw jest Plan Działania dla Północno-Wschodniego Pacyfiku – NOWPAP (*Northwest Pacific Action Plan*), który koncentruje się na rozwiązaniu problemu zanieczyszczenia mórz i wód przybrzeżnych. U podstaw działalności NOWPAP leży opracowywanie narodowych planów zwalczania i zapobiegania zanieczyszczeń wód przybrzeżnych, które są konsultowane i koordynowane podczas spotkań ministrów środowiska[8].

Bez wątpienia jedną z najlepiej rozwiniętych „zielonych" inicjatyw jest Podregionalny Program Współpracy w zakresie Ochrony Środowiska Azji Północno-Wschodniej – NEASPEC (*North-East Asian Subregional Program on Environmental Cooperation*). Głównym zadaniem tej organizacji jest przeciwdziałanie negatywnym skutkom zanieczyszczeń powstałych w wyniku spalania węgla[9]. Jest to pozytywny przykład porozumienia regionalnego, które rozpoczęło działalność jako forum wymiany informacji i z czasem zostało przekształcone w instytucję dążącą do implementacji realnych projektów redukcji zanieczyszczeń[10]. Co więcej, jako jedna z nielicznych struktur ekologicznych w regionie, NEASPEC próbuje utworzyć własny fundusz finansowy oparty na kontrybucji państw członkowskich. Niestety, wielkość funduszu może świadczyć o ograniczonym zainteresowaniu jego członków. Korea Południowa zgodziła się przekazać 200 000 USD, Japonia 170 000 USD, a Chiny tylko 50 000 USD[11]. W przypadku instytucji, która powinna wykształcić własne mechanizmy monitorowania zanieczyszczenia powietrza oraz opracować metody zwalczania problemu, kwoty te są niezwykle niskie.

W celu silniejszej koordynacji działań ekologicznych w Azji Północno -Wschodniej w 1999 r., w wyniku porozumienia Chin, Japonii i Korei Południowej, powołano do życia Trójstronne Spotkania Ministrów Środowiska – TEMM (*Tripartite Environmental Ministers Meetings*). Głównym celem corocznych spotkań jest rozwinięcie instrumentów współpracy regionalnej oraz usprawnienie procesu implementacji projektów ekologicznych na terytorium państw członkowskich[12]. Niestety, działalność TEMM napotyka proble-

[7] Y. Chung, *Designing an Effective Environmental Regime Complex in Northeast Asia*, Woodrow Wilson School, Princeton University 2010, s. 6.

[8] T. Wakana, *Environmental Cooperation in Northeast Asia*, 9th Northeast Asian Conference on Environmental Cooperation (NEAC), Ulan Bator, July 2000, s. 3.

[9] Ibidem.

[10] Y. Chung, op. cit., s. 7.

[11] E. Yoon, *South Korean Environmental Foreign Policy*, „Asia-Pacific Review" 2006, Vol. 13, No. 2, s. 82.

[12] S. Shin, *Domestic Environmental Governance and Regional Environmental Cooperation in Northeast Asia*, http://www.nautilus.org/projects/seoul/workshoppapers/Domestic_Environmental_Governance_and_

my podobne do tych, które hamują rozwój pozostałych wielostronnych form współpracy dotyczącej ochrony środowiska w Azji Wschodniej. Jak na razie, aktywność organizacji nie zaowocowała istotnym zwiększeniem liczby inicjatyw ekologicznych oraz nie przyspieszyła tempa ich wprowadzania. Dlatego też głównym celem dwóch kolejnych spotkań w roku 2007 i 2009 było usprawnienie działalności TEMM. Ministrowie środowiska Chin, Japonii i Korei Południowej przyjęli oświadczenie mówiące o utworzeniu niezależnego funduszu oraz usprawnieniu mechanizmów implementacji rozwiązań naturalnych dla środowiska. Zaproponowano również, aby projekty TEMM objęły swoim zasięgiem inne państwa Azji Północno-Wschodniej[13].

Wymienione wyżej formy współpracy zostały wybrane ze względu na swój pionierski charakter, lecz stanowią zaledwie wycinek inicjatyw podejmowanych w celu polepszenia sytuacji ekologicznej w regionie Azji Północno-Wschodniej. Wzrost liczebności wielostronnych porozumień, spotkania na wysokim szczeblu oraz powstawanie nowych form wymiany informacji na temat poszczególnych zagrożeń wskazują na znaczący postęp w negocjacjach dotyczących ochrony środowiska. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że coraz większa liczba organizacji ekologicznych nie jest jednoznaczna z poprawą stanu środowiska naturalnego w regionie. Jeśli zmierzymy ich efektywność poprzez liczbę realnie wprowadzonych projektów, to stan ten nadal pozostawia wiele do życzenia. Okazuje się, że większość porozumień wielostronnych charakteryzuje się niewydolnością w skutecznej implementacji działań proekologicznych na terenie krajów sygnatariuszy. Wiele z nich nie ma wykształconych mechanizmów finansowych oraz nie opracowuje konkretnych planów działania. Poza tym liczba wprowadzanych projektów nie jest w stanie sprostać gwałtownie postępującej degradacji środowiska naturalnego w niektórych państwach regionu, takich jak ChRL oraz Republika Korei.

Jedną z przyczyn słabej działalności porozumień wielostronnych są problemy w nawiązaniu skutecznego dialogu ekologicznego oraz niechęć do przyjęcia wiążących prawnie zobowiązań. Jak już wcześniej wspomniano, ChRL dosyć niechętnie ustosunkowuje się do prób utworzenia mechanizmów wielostronnej współpracy w zakresie ochrony środowiska. Władze w Pekinie preferują porozumienia dwustronne, które skupiają się na realizacji konkretnych projektów i nie wymagają przyjmowania kosztownych zobowiązań. Dwustronna współpraca w zakresie ochrony środowiska w regionie Azji Północno-Wschodniej ma dość specyficzny charakter z uwagi na niezwykłą pozycję Japonii, czyli główne-

Cooperation_in_NEA.pdf, dostęp 10.04.2011.

[13] *Tripartite Joint Research on Environmental Management in Northeast Asia*, http://enviroscope.iges.or.jp/modules/envirolib/upload/2253/attach/nea_report_final.pdf, dostęp10.04.2011.

go donatora pomocy rozwojowej. W latach 80. na skutek krytyki międzynarodowej, wynikającej z koncentracji japońskiej pomocy rozwojowej na projektach finansujących rozwój przemysłu i infrastruktury, rząd w Tokio postanowił przeznaczyć więcej środków na finansowanie inicjatyw ekologicznych oraz projektów wspierających zrównoważony rozwój[14]. Wsparcie finansowe stało się podstawą dwustronnej współpracy w Azji Wschodniej. W latach 90. można zaobserwować intensyfikację współpracy dotyczącej ochrony środowiska pomiędzy Japonią i ChRL. Chiny stały się jednym z największych odbiorców japońskiej pomocy wspierającej zrównoważony rozwój w postaci grantów, pożyczek, wspólnie finansowanych projektów oraz transferu technologii[15].

Rozwijającą się dwustronną współpracę chińsko-japońską charakteryzuje postępująca instytucjonalizacja. W roku 1994 podpisano Chińsko-Japońskie Porozumienie o Współpracy na rzecz Konserwacji i Ochrony Środowiska. Dwa lata później utworzono Chińsko-Japońskie Centrum Przyjaźni na rzecz Ochrony Środowiska oraz Japońsko-Chińskie Forum Współpracy Ekologicznej. Zaczęto także wprowadzać pionierskie inicjatywy na szczeblu lokalnym, takie jak Japońsko-Chiński Plan Ekologicznego Rozwoju Miast oraz Sieć Informowania Ekologicznego[16]. Efektywna współpraca w latach 90. zaowocowała rozwinięciem dwustronnych inicjatyw na niespotykaną skalę. Chińsko-japońska współpraca ekologiczna jest bez wątpienia jednym z lepiej rozwijających się elementów kooperacji pomiędzy tymi państwami. Jej wynikiem było wdrożenie wielu istotnych projektów ekologicznych na terytorium Chin, kt órych celem jest szkolenie specjalistów w zakresie ochrony środowiska[17]. Japońska pomoc finansowa umożliwiła stworzenie podstaw walki z degradacją środowiska naturalnego, dzięki czemu Chińczycy mogli przenieść własne działania ekologiczne na wyższy poziom.

Jeśli chodzi o współpracę z Koreą Południową, należy zwrócić uwagę na fakt, że z końcem lat 90. państwo to przeszło z pozycji odbiorcy pomocy rozwojowej do roli donatora. Ma to istotny wpływ na wzrost koreańskich ambicji odgrywania istotniejszej roli w regionalnych negocjacjach ekologicznych. Korei zależy przede wszystkim na porozumieniu z Chinami z uwagi na bliskie sąsiedztwo oraz związany z tym problem zanieczyszczeń transgranicznych[18]. W 1993 r. podpisano Porozumienie o Współpracy w zakresie Ochrony Środowiska, które skupia się na najważniejszych zagrożeniach związanych z jego degradacją.

---

[14] M. T. Boykoff, J. Timmons Roberts, *Human Development Report 2007/2008 – Media Coverage of Climate Change: Current Trends, Strengths, Weaknesses*, Human Development Report Office 2007, s. 31.

[15] Y. Chung, op. cit., s. 6.

[16] Ibidem, s. 7.

[17] Ibidem, s. 6.

[18] E. Yoon, *South Korean Environmental Foreign Policy*, „Asia-Pacific Review" 2006, Vol. 13, No. 2, s. 86.

W roku 1999 postanowiono przenieść współpracę na wyższy poziom, podpisując porozumienie o Partnerstwie w zakresie Ochrony Środowiska. Nowa forma współpracy ma dotyczyć większej liczby zagrożeń ekologicznych[19].

Przeszkody w nawiązaniu skutecznej współpracy w regionie wynikają głównie z odmiennego podejścia najważniejszych państw do kwestii ochrony środowiska. Przywódcy polityczni, rozwijając współpracę ekologiczną, nie zawsze kierują się podobnymi przesłankami. Chińska Republika Ludowa przykłada szczególną uwagę do kwestii suwerenności, bezpieczeństwa energetycznego oraz zapewnienia stabilnego wzrostu gospodarczego. Korea Południowa, podobnie jak ChRL, niechętnie zatwierdza porozumienia, które mogłyby się negatywnie odbić na jej sytuacji gospodarczej oraz konkurencyjności produktów eksportowych[20]. Z kolei Japonia, która pragnie odgrywać rolę lidera współpracy ekologicznej oraz forsować coraz bardziej rygorystyczne porozumienia, nie może prowadzić skutecznej polityki rozwijania współpracy na skutek zaszłości historycznych[21]. Nadzieję budzi fakt, że w niektórych palących kwestiach Chiny zdecydowały się na nawiązanie trójstronnej współpracy. Chińczycy podpisali porozumienie z Japonią i Koreą Południową, mające na celu monitorowanie zjawiska pyłów i burz piaskowych w regionie[22]. Współpraca ta jest o tyle ważna, że, podobnie jak w przypadku kwaśnych deszczy i zanieczyszczenia powietrza, zjawisko określane mianem „żółtego pyłu" ma zasięg transgraniczny, a Chiny są głównym źródłem tych zanieczyszczeń.

Podsumowując wątek współpracy ekologicznej w Azji Północno-Wschodniej, należy zwrócić uwagę na niezwykle istotną rolę Chin w formowaniu mechanizmów współpracy regionalnej. Jak już wcześniej wspomniano, Chińska Republika Ludowa jest głównym źródłem zanieczyszczeń transgranicznych, dlatego też pozostałym państwom Północno-Wschodniej Azji zależy na silniejszym zaangażowaniu Pekinu w inicjatywy redukcji tych zanieczyszczeń. Obszar Azji Północno-Wschodniej ma też duży problem z wykształceniem skutecznych mechanizmów wielostronnego dialogu dotyczącego ochrony środowiska oraz implementacją wystarczającej liczby projektów ekologicznych. Jedną z istotnych przyczyn tego stanu jest niechęć Chin do uczestniczenia w wiążących porozumieniach wielostronnych. Blokuje to rozwój wielostronnych organizacji ekologicznych, ale należy zauważyć, że jest to również czynnik decydujący o wyglądzie współpracy ekologicznej w regionie. Zamiast budowania rozległych struktur negocjacji wielostronnych, Chińczycy preferują dwustronne formy

[19] T. Wakana, op. cit., s. 8.
[20] E. Yoon, op. cit., s. 80.
[21] Ibidem, s. 84.
[22] Y. Chung, op. cit., s. 2.

współpracy ekologicznej, które najczęściej przyjmują postać konkretnych projektów ekologicznych realizowanych na terytorium ChRL. Należy jednak zaznaczyć, że sytuacja ta ulega stopniowej zmianie. W pierwszej dekadzie XXI w. można zaobserwować silniejsze zaangażowanie Pekinu w wielostronnym dialogu ekologicznym. Chiny, będąc największym źródłem zanieczyszczeń w regionie oraz państwem posiadającym największy potencjał gospodarczy, stały się kluczowym graczem, bez którego niemożliwe będzie sformułowanie skutecznych mechanizmów współpracy w Azji Północno-Wschodniej. Warto zwrócić uwagę na występowanie podobnej zależności w mechanizmach współpracy ekologicznej o zasięgu globalnym.

3. ZNACZENIE CHIN W NEGOCJACJACH EKOLOGICZNYCH O ZASIĘGU GLOBALNYM NA PRZYKŁADZIE NEGOCJACJI KLIMATYCZNYCH W RAMACH ONZ

Chińska aktywność w zakresie ochrony środowiska coraz częściej wykracza poza obszar Azji Wschodniej. Z uwagi na gwałtowny rozwój gospodarczy tego państwa oraz towarzyszącą temu degradację środowiska naturalnego Chiny stały się jednym z najważniejszych elementów globalnego systemu ochrony środowiska. Przykładem rosnącego znaczenia tego państwa w międzynarodowym dialogu ekologicznym są negocjacje klimatyczne na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych. Międzynarodowy dialog klimatyczny przybrał na sile w roku 1992, od Szczytu Ziemi w Rio de Janeiro. Podczas tej konferencji 155 państw oraz członkowie Unii Europejskiej podpisało Ramową Konwencję ONZ w sprawie zmian klimatu (*United Nations Framework Convention on Climate Change – UNFCCC*)[23]. Sygnatariusze zobowiązali się do nawiązania szerszej współpracy w zakresie zwalczania negatywnych skutków zmian klimatycznych. Członkowie ONZ spotykają się na Konferencjach Stron, które stały się głównym forum negocjacji dotyczących problemu globalnego ocieplenia. Jednym z najważniejszych mechanizmów wypracowanych przez członków konwencji jest Protokół z Kioto, podpisany w roku 1997, który nakłada na państwa uprzemysłowione obowiązek dokonania redukcji emisji gazów cieplarnianych do roku 2012. Charakterystyczną cechą Protokołu, a według niektórych jego główną słabością, jest niezwykle ulgowe potraktowanie państw rozwijających się, które nie muszą dokonywać cięć emisyjnych. Została do nich zaliczona Chińska Republika Ludowa, Indie, większość państw azjatyckich oraz krajów Bliskiego Wschodu. Zwolnienie tych państw z obowiązku redukcji emi-

[23] S. Wiąckowski, *Przyrodnicze podstawy inżynierii środowiska*, Kielce 2000, s. 539.

sji osłabia skuteczność Protokołu z Kioto, ponieważ w latach 1990–2008 zaobserwowano znaczący wzrost emisji gazów cieplarnianych w omawianych regionach[24].

Niechęć państw rozwijających się do redukcji emisji stała się główną przyczyną niewydolności negocjacji klimatycznych. Konflikt doprowadził do odejścia od Protokołu z Kioto przez jednego z najważniejszych sygnatariuszy, czyli Stany Zjednoczone. Prezydent George W. Bush jako główną przyczynę odstąpienia od Protokołu podał brak kontrybucji ze strony państw rozwijających się, emitujących duże ilości gazów cieplarnianych[25]. Skierowano wiele zarzutów pod adresem Chin, które, jak już wcześniej wspomniano, wysunęły się na pierwsze miejsce w rankingu emitentów gazów cieplarnianych. Podobnie jak w przypadku negocjacji ekologicznych w Azji Północno-Wschodniej, udział ChRL we współpracy stał się warunkiem powodzenia ogólnoświatowych rozmów klimatycznych. Należy zaznaczyć, że od początku rozmów Chiny bardzo niechętnie odnosiły się do planów redukcyjnych na swoim terytorium, przyjmując retorykę państw rozwijających się, zrzucającą odpowiedzialność za globalne ocieplenie na państwa uprzemysłowione. Chińczycy odmawiali przyjęcia zobowiązań redukcyjnych w obawie przed obniżeniem konkurencyjności własnej gospodarki. Nie oznacza to jednak, że władze ChRL nie wykazują zainteresowania udziałem w negocjacjach klimatycznych. Chińscy dyplomaci preferują inne podejście do kwestii globalnego ocieplenia. Według nich wszelkie porozumienia dotyczące ograniczenia emisji powinny być dobrowolne oraz opierać się na rozwoju badań i transferze technologii ekologicznych do państw rozwijających się. Poza tym, podobnie jak w przypadku negocjacji w regionie Azji Północno-Wschodniej, chińska dyplomacja preferuje prowadzenie dialogu klimatycznego w mniejszym gronie. Wyrazem tego było przystąpienie Chin do nowej organizacji, jaką jest Partnerstwo Azji i Pacyfiku na rzecz Czystego Rozwoju i Klimatu (PAP). W skład organizacji wchodzi 6 państw: Stany Zjednoczone, Australia, Chiny, Indie, Japonia oraz Korea Południowa, które są odpowiedzialne za ponad 50% globalnych emisji gazów cieplarnianych[26]. Współpraca wewnątrz PAP odbywa się w ramach dobrowolnych inicjatyw, polegających głównie na projektach wymiany technologicznej. Poza tym prowadzenie negocjacji w gronie 6 państw pozwala na sprawowanie większej kontroli nad podejmowanymi decyzjami. Współpraca w ramach Partnerstwa znacznie bardziej odpo-

---

[24] International Energy Agency, *CO_2 Emissions…*

[25] R. Falkner, *The United States and the Global Climate Norm: Who's Influencing Whom?*, Annual Convention of the International Studies Association, New York 2009, s. 4.

[26] S. Karlsson-Vinkhuyzen, H. Van Asselt, *Exploring and Explaining the Asia-Pacific Partnership on Clean Development and Climate*, „International Environmental Agreements" 2009, No. 9, s. 196.

wiada Chińskiej Republice Ludowej niż negocjacje prowadzone na forum Konferencji Stron, gdy do stołu negocjacyjnego zasiadają wszyscy członkowie ONZ.

W ostatnich latach w ramach intensyfikacji dialogu klimatycznego na forum ONZ można zaobserwować aktywniejszy udział Chin w procesie podejmowania decyzji. Chińska pozycja negocjacyjna nie opiera się już tylko i wyłącznie na postawie defensywnej, która ma za wszelką cenę ochronić gospodarkę kraju przed kosztami redukcji dwutlenku węgla. Jako jedno z najpotężniejszych gospodarczo państw Chiny stały się nieodzownym elementem budowania systemu współpracy w zakresie ochrony klimatu. Dowodem na to mogą być postanowienia Konferencji Stron w Kopenhadze z roku 2009, która zakończyła się podpisaniem Porozumienia z Kopenhagi, wyznaczającego nowe kierunki współpracy klimatycznej. Należy zaznaczyć, że nowe porozumienie zostało podpisane głównie dzięki naciskom ze strony Stanów Zjednoczonych i ChRL. Przyjęte ustalenia można uznać za sukces chińskiej dyplomacji, ponieważ dobrze wpisują się one w oczekiwania tego państwa odnośnie do globalnej polityki klimatycznej. Porozumienie ma się opierać na dobrowolnych i niewiążących prawnie planach redukcyjnych, kładąc duży nacisk na wymianę technologiczną oraz stworzenie mechanizmów pomocy dla państw rozwijających się.

W Porozumieniu z Kopenhagi państwa uprzemysłowione wystąpiły z niezwykle ambitnymi deklaracjami redukcyjnymi. Ku zadowoleniu społeczności międzynarodowej udało się również uzyskać deklaracje redukcyjne od państw rozwijających się, w tym Chin. Deklaracja Chińskiej Republiki Ludowej zakłada ograniczenie emisji dwutlenku węgla na jednostkę Produktu Krajowego Brutto o 40% do roku 2020 w stosunku do poziomu emisji z 2005 r. oraz zwiększenie udziału wytwarzania energii z alternatywnych źródeł do 15%[27]. Indie zobowiązały się do redukcji emisji o 25% ilości emisji na jednostkę Produktu Krajowego Brutto[28]. Brazylia wysunęła propozycję redukcji w granicach 36–39%, a Republika Południowej Afryki zobowiązała się zmniejszyć ilość wytwarzanego dwutlenku węgla o 34%[29]. Pomimo tego że proponowane plany redukcyjne wyglądają na niezwykle ambitne, krytycy Postanowienia z Kopenhagi zwracają uwagę na fakt, że większość deklaracji nie daje gwarancji wykonania założeń przyjętych w porozumieniu[30]. Warto jednak zwrócić uwagę na zmiany

[27] Dokumenty z oficjalnej strony poświęconej UNFCCC, http://unfccc.int/files/meetings/cop_15/copenhagen_accord/application/pdf/chinacphaccord_app2.pdf , dostęp 20.04.2011.

[28] Ibidem.

[29] M. den Elzen, F. Andries Hof, A. Mendoza Beltran, *The Copenhagen Accord: Abatement Costs and Carbon Prices Resulting from the Submissions*, „Environmental Science and Policy", Vol. 14, December 2009, s. 30.

[30] J. Morgan, *Reflections from Copenhagen: The Accord and the Way Forward*, World Resources Institute, http://www.wri.org/stories/2009/12/reflections-copenhagen-accord-and-way-forward, dostęp 20.04.2011.

zachodzące w reżimie negocjacji klimatycznych oraz na ewolucję chińskiej pozycji negocjacyjnej. W początkowej fazie rozmów Konferencji Stron główną siłą napędową procesu wydawały się państwa uprzemysłowione, a szczególnie kraje Europy Zachodniej. Obecnie to Chiny znalazły się w centrum decyzji mających wpływ na kształt przyszłych porozumień klimatycznych.

4. WZROST LICZBY „ZIELONYCH INWESTYCJI" I PROJEKTÓW EKOLOGICZNYCH NA TERYTORIUM CHIN

Śledząc rozwój międzynarodowych negocjacji ekologicznych, można zauważyć rosnące zaangażowanie Chińskiej Republiki Ludowej zarówno w ujęciu regionalnym, jak i globalnym. Silniejsza obecność Chin w międzynarodowym dialogu ekologicznym nie jest jedyną oznaką rosnącego znaczenia kwestii ekologicznych w tym kraju. Procesem, który może pozytywnie wpłynąć na sytuację ekologiczną w tym kraju, jest zwiększenie liczby projektów ochrony środowiska finansowanych z zewnątrz. Chińczycy coraz chętniej witają proekologiczne inwestycje w regionie. Od roku 1979 państwo to zostało objęte programem japońskiej pomocy rozwojowej ODA. Pomoc ta wspierała głównie rozwój infrastruktury. Od początku lat 90. japońskie pożyczki zaczęły finansować coraz większą liczbę projektów ekologicznych. W tym okresie Chiny stały się jednym z głównych odbiorców środków ekologicznych płynących z różnych państw. Przykładem może tu być wzrost inwestycji związanych z ochroną klimatu w ramach Mechanizmu Czystego Rozwoju (CDM – Clean Development Mechanism), zawartego w Protokole z Kioto.

Mechanizm Czystego Rozwoju pozwala państwom uprzemysłowionym, będącym sygnatariuszami Protokołu z Kioto, na dokonywanie redukcji emisji gazów cieplarnianych na terytorium państw rozwijających się, które zazwyczaj posiadają niższe standardy ekologiczne. Ograniczenie emisji dwutlenku węgla zostaje zaliczone na konto państwa finansującego projekty CDM. Głównymi państwami rozwijającymi mechanizm CDM są kraje Unii Europejskiej oraz Japonia. Wykres 1 pokazuje, że ponad 60% całkowitych redukcji w ramach Mechanizmu Czystego Rozwoju ma pochodzić z terytorium Chin. Mechanizm Czystego Rozwoju jest tylko pojedynczym przykładem gwałtownego rozwoju zagranicznych projektów ekologicznych na terytorium ChRL. Duże zainteresowanie państw uprzemysłowionych „zielonymi inwestycjami" w tym kraju wynika z rosnącego znaczenia gospodarczego Chin. Ponieważ Chińczycy chętnie witają „zielone inwestycje", realizowanie podobnych inicjatyw jest wyrazem chęci rozwijania współpracy z ChRL i może doprowadzić do intensyfikacji stosunków handlowych oraz polepszenia wize-

runku państwa finansującego projekt. Wsparcie międzynarodowe nie ogranicza się tylko i wyłącznie do pomocy finansowej. Działalność organizacji pozarządowych oraz tworzenie projektów ekologicznych we współpracy z innymi państwami ma ogromny wpływ na aktywizację chińskiego społeczeństwa, prowadząc do stworzenia efektywnych narzędzi współpracy ekologicznej na szczeblu lokalnym. Pozytywnym przykładem mogą być przedsięwzięcia realizowane pomiędzy chińskimi i japońskimi miastami oraz projekty modelowych miast przyjaznych środowisku[31]. W wielu przypadkach rozwinięcie współpracy na szczeblu lokalnym przynosi znacznie lepsze efekty niż szeroko zakrojone działania na poziomie międzyrządowym oraz wprowadzanie projektów w skali całego kraju. Warto zwrócić uwagę na postępującą dywersyfikację ekologicznej współpracy Chin z innymi państwami. Może to doprowadzić do wytworzenia nowych, skuteczniejszych narzędzi kooperacji oraz przełożyć się na realną poprawę sytuacji w najbardziej zanieczyszczonych regionach ChRL.

Wykres 1

Podział redukcji emisji w ramach Mechanizmu Czystego Rozwoju pod względem państw przyjmujących inwestycje klimatyczne

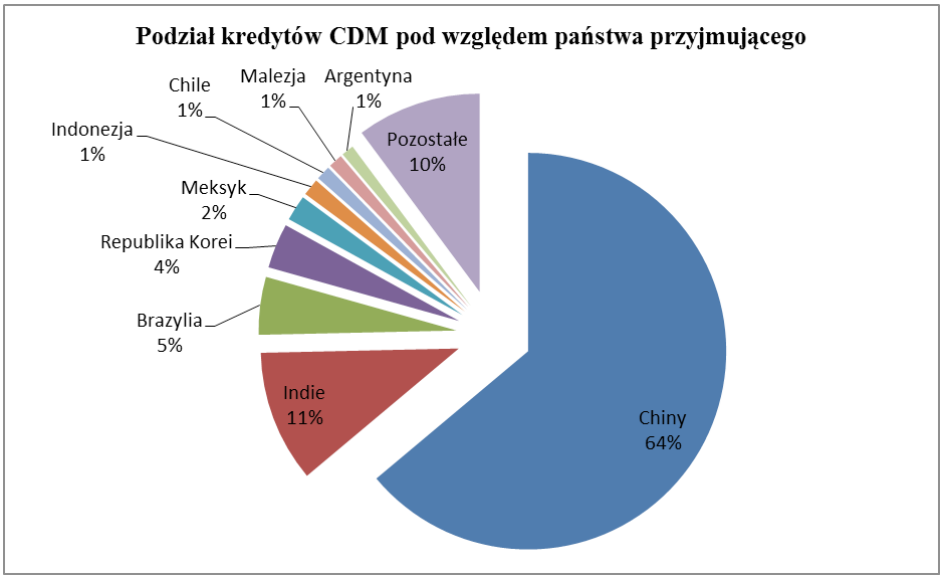

Źródło: http://cdm.unfcc.int, dostęp 17.05.2011.

[31] K. Morton, *International Aid and China's Environment*, London 2005, s. 77.

W związku z postępującą degradacją środowiska naturalnego władze chińskie zaczęły poświęcać coraz więcej uwagi kwestiom ekologicznym również w polityce wewnętrznej. Wyrazem tego może być wzrost funduszy przeznaczanych na ochronę środowiska wewnątrz kraju. Wykres 2 przedstawia podział środków przeznaczonych na ochronę środowiska w latach 2002–2005.

Wykres 2

Podział środków finansowych na ochronę środowiska – Dziesiąty Plan Pięcioletni

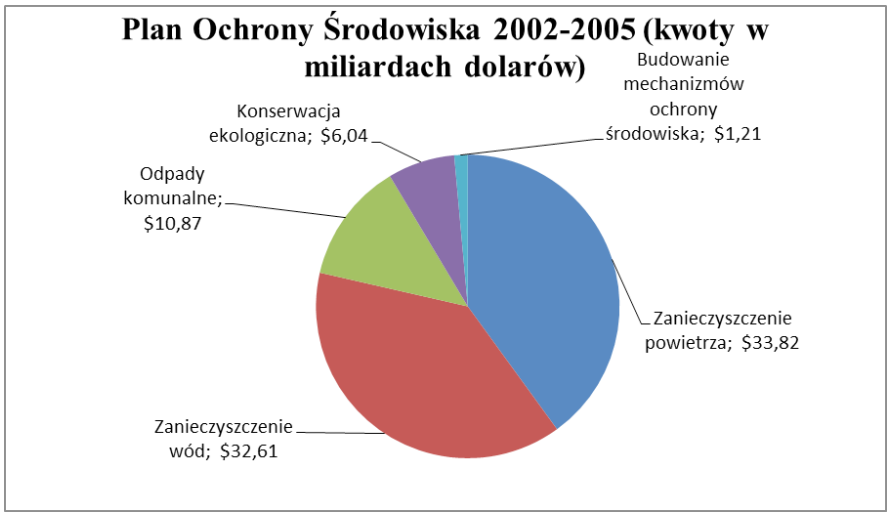

Źródło: http://english.sepa.gov.cn/plan/Tenth.htm, dostęp 20.04.2011.

Wykres 2 pokazuje koncentrację środków finansowych w walce z najbardziej uciążliwymi problemami ekologicznymi, jakimi są zanieczyszczenie wód i powietrza. Warto również zwrócić uwagę na całkowitą wartość inwestycji, która przekroczyła 84 mld USD. W założeniach kolejnego planu rozwoju gospodarczego ChRL, na lata 2006–2011, na kwestie ochrony środowiska położono znacznie większy nacisk niż kiedykolwiek wcześniej. Jednym z głównych założeń stało się zwiększenie wydajności energetycznej oraz zmniejszenie zużycia wody i produkcji odpadów[32]. Dwunasty plan pięcioletni, na lata 2011–2015, zakłada przeznaczenie ogromnej sumy 313 mld USD w celu wspierania rozwoju „zielonych inwestycji" oraz sektora odnawialnych źródeł energii[33].

Zwiększanie nakładów na ochronę środowiska nie powinno być dla nikogo zaskoczeniem, biorąc pod uwagę negatywne skutki zanieczyszczenia na życie

[32] R. Hirono, *Japan's Environmental Cooperation with China During the Last Two Decades*, „Asia-Pacific Review" 2007, Vol. 14, No. 2, s. 5.

[33] L. Xiang, R. Xiaozheng, *China to Boost Green Investment*, http://usa.chinadaily.com.cn/business/2011-09/25/content_13787036.htm, dostęp 25.09.2011.

obywateli oraz na stan chińskiej gospodarki. Carin Zissis w artykule opisującym chiński kryzys ekologiczny podkreśla, że postępująca degradacja środowiska naturalnego może mieć destabilizujący wpływ na ogół chińskiego społeczeństwa oraz doprowadzić do rozruchów i protestów wewnątrz kraju, czego władze ChRL próbują za wszelką cenę uniknąć[34]. Poglądy te podziela również Elizabeth C. Economy, która w jednym ze swoich artykułów wymienia liczne negatywne implikacje, jakie zanieczyszczenie środowiska będzie miało na sytuację w Chinach. Niektóre następstwa, takie jak problemy zdrowotne, rozwój chorób powodowanych przez zanieczyszczenia, migracje ludności, zmniejszenie produktywności oraz znaczące straty w chińskiej gospodarce, są na tyle poważne, aby skłonić warstwy rządzące do prowadzenia bardziej proekologicznej polityki[35].

Zaskakującą jest jednak skala rozwoju inwestycji ekologicznych w tym kraju oraz przewidywane tempo zwiększania wydatków w nadchodzących latach. Mamy tu do czynienia z niezwykle ciekawą sytuacją, w której państwo, postrzegane jako jedno z największych źródeł zanieczyszczeń, znalazło się na pozycji lidera w kategorii „zielonych inwestycji". Według doniesień prasowych Chiny wyprzedziły pod tym względem Stany Zjednoczone[36]. Należy przy tym zauważyć, że wzrost chińskich inwestycji ekologicznych nie zawsze jest równoznaczny z poprawą sytuacji w kraju. Chiny przeznaczają coraz więcej środków na ochronę środowiska, jednak postępujący wzrost gospodarczy sprawia, że ilość zanieczyszczeń również wzrasta. Przykładem może być wzrost zapotrzebowania na węgiel o ponad miliard ton w latach 2006–2010[37].

Warto zastanowić się nad innymi przyczynami silnego zainteresowania ChRL „zielonymi inwestycjami". Niektóre doniesienia wskazują na ekonomiczny charakter nowej chińskiej polityki ekologicznej oraz energetycznej. Po pierwsze, zwiększanie funduszy na ochronę środowiska jest próbą zmniejszenia strat w chińskiej gospodarce oraz kosztów, jakie państwo przeznacza na zwalczanie negatywnych skutków zanieczyszczeń. Według danych udostępnionych przez chińską Krajową Radę Ochrony Środowiska oraz Narodowe Biuro Statystyczne, szacuje się, że tylko w 2004 r. straty wywołane przez zanieczyszczenie środowiska przekroczyły kwotę 65 mld USD, a kwoty związane z przetwarzaniem zanieczyszczeń 36,5 mld USD[38]. Widać więc, że straty powodowa-

---

[34] C. Zissis, *China's Environmental Crisis*, Council on Foreign Relations, http://www.cfr.org/china/chinas-environmental-crisis/p12608, dostęp 21.09.2011.

[35] E. C. Economy, op. cit.

[36] S. Tandon, *China Overtakes U.S. in Green Investment*, http://www.industryweek.com/articles/china_overtakes_u-s-_in_green_investment_21415.aspx?Page=1, dostęp 20.09.2011.

[37] J. Melik, *China Leads World in Green Energy Investment*, http://www.bbc.co.uk/news/business-14201939, dostęp 20.09.2011.

[38] *China's „Green" Investment to Outpace GDP Growth*, http://www.worldwatch.org/node/4705, dostęp 21.09.2011.

ne przez degradację środowiska są na tyle duże, aby przekonać chińskie władze o konieczności podjęcia działań. Inwestowanie w sektor odnawialnych źródeł energii może być również odpowiedzią na rosnący kryzys energetyczny ChRL. Gospodarka energetyczna jest oparta głównie na spalaniu węgla. Co prawda, Chiny posiadają ogromne zasoby tego surowca, lecz są one w większości położone w północno-zachodnich prowincjach, co wiąże się z dużymi kosztami transportu[39]. Rozwijanie badań nad alternatywnymi źródłami energii może doprowadzić do większego uniezależnienia się Chin od importu surowców energetycznych oraz zmniejszenia kosztów w sektorze energetycznym. Bez względu na przyczyny kierujące chińską polityką wspierania ekologicznych projektów należy stwierdzić, że zainteresowanie „zielonymi inwestycjami" może stanowić początek pozytywnych zmian w ekologicznej sytuacji kraju.

W ramach podsumowania warto zwrócić uwagę na postępującą dywersyfikację chińskich narzędzi współpracy ekologicznej zarówno pod względem zasięgu oddziaływania, jak i charakteru współpracy. Chińska Republika Ludowa stopniowo angażuje się w coraz większą liczbę inicjatyw ekologicznych o zasięgu lokalnym, regionalnym oraz globalnym. Chińska aktywność przyjmuje postać negocjacji międzynarodowych na najwyższych szczeblach, projektów współpracy regionalnej, wymiany technologicznej, licznych mechanizmów przyciągania inwestycji ekologicznych oraz coraz liczniejszych przedsięwzięć mających charakter współpracy lokalnej. Widać wyraźne przesunięcie w pozycji negocjacyjnej Chin, które jeszcze 20 lat temu brały udział w dyskursie ekologicznym głównie z pozycji państwa rozwijającego się, które nie potrafi poradzić sobie z problemem zanieczyszczenia środowiska bez pomocy innych państw. Obserwując pozycję Chin w międzynarodowych negocjacjach ekologicznych, zarówno w ujęciu regionalnym, jak i globalnym, można zauważyć rosnące znaczenie tego państwa. Ponadto korzystając z pomyślnej koniunktury gospodarczej, Chińczycy rozpoczęli ogromne inwestycje w sektorze ekologicznych technologii, co wydaje się początkiem próby przełamania negatywnego obrazu Chin jako państwa zacofanego pod względem ochrony środowiska. Dzięki temu stają się one integralną częścią międzynarodowego reżimu współpracy ekologicznej, nie tylko ze względu na poważny stan degradacji środowiska w tym kraju, ale również z uwagi na rosnącą chęć rozwijania współpracy oraz uczestniczenia w decydujących rozmowach dotyczących sytuacji ekologicznej.

[39] J. Melik, op. cit.

Karolina Kotulewicz
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

WSPÓŁPRACA GOSPODARCZA I POLITYCZNA CHRL I REPUBLIKI MOŁDAWII

1. WSTĘP

Obecnie – w świecie objętym procesami globalizacji – coraz bardziej zacierają się granice między państwami i kontynentami. Z roku na rok na arenie międzynarodowej wzrasta znaczenie regionu Azji Wschodniej i Azji Południowo-Wschodniej, a szczególnie Chińskiej Republiki Ludowej (ChRL). Chiny od chwili otwarcia się na świat nawiązały stosunki dyplomatyczne niemal ze wszystkimi państwami na globie i starają się prowadzić politykę mającą na celu rozwój korzystnej współpracy.

Przykładem takich działań ChRL w sferze polityki zagranicznej jest prawie niezwłocznie nawiązanie stosunków dyplomatycznych ze wszystkimi niepodległymi krajami powstałymi po upadku ZSRR, do grona których zalicza się także Republika Mołdawii (RM)[1]. Państwo to od chwili ogłoszenia niepodległości w 1991 r. jest objęte nieustannym procesem transformacji systemowej. Dopiero w 2000 r. przełamało ono spadek PKB. Według Głównego Urzędu Statystycznego Mołdawii w 2010 r. jej PKB *per capita* wyniósł 2500 USD, co uplasowało kraj pod względem rozwoju gospodarczego na 176. miejscu na świecie.

Zwykle małe, ubogie i nieposiadające zasobów państwa są niepożądanymi kandydatami do inwestowania dla kraju, którego gospodarka zajmuje drugie miejsce na świecie. Jednak ChRL w praktyce nie stosuje tej zasady i już od 20 lat wykazuje duże zainteresowanie Mołdawią. Co więcej, Chińczycy uważają, że relacje mołdawsko-chińskie zaczęły się już w XVII w., kiedy Nicolae Milescu-Spătarul[2] został rosyjskim ambasadorem w Chinach.

---

[1] Nazwa używana w tekstach oficjalnych to Republika Mołdowy. Natomiast w niniejszym artykule – zgodnie z *Urzędowym wykazem nazw państw i terytoriów niesamodzielnych* (Komisja Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami Rzeczypospolitej Polskiej przy Głównym Geodecie Kraju, Główny Urząd Geodezji i Kartografii, Warszawa 2011, s. 27) – używam nazwy Republika Mołdawii.

[2] Urodził się w 1636 r. w miejscowości Milești na terytorium Księstwa Mołdawskiego, w rodzinie bojarskiej, zmarł w 1708 r. w Moskwie. Zdobył solidne wykształcenie. W latach 1651–1671

Niniejszy artykuł ma stanowić skromną próbę przedstawienia i podsumowania przebiegu stosunków politycznych i współpracy gospodarczej pomiędzy Chińską Republiką Ludową i Republiką Mołdawii w latach 1992–2010.

2. WSPÓŁPRACA POLITYCZNA CHRL I REPUBLIKI MOŁDAWII

W pierwszej połowie lat 90. XX w. polityka zagraniczna ChRL względem Republiki Mołdawii polegała na uznaniu niepodległości nowego kraju na kontynencie europejskim oraz na podtrzymaniu przyjaznych stosunków. Z kolei dla Republiki Mołdawii Chiny były liderem wśród państw azjatyckich w zakresie rozwoju gospodarczego. Do najważniejszych wydarzeń zalicza się oficjalne uznanie przez ChRL w grudniu 1991 r. niepodległości Mołdawii[3]. Kolejnym krokiem było nawiązanie 30 stycznia 1992 r. stosunków dyplomatycznych między oboma krajami[4]. Natomiast otwarcie przedstawicielstw dyplomatycznych nastąpiło nieco później. Niemniej to Chińczycy jako pierwsi 30 czerwca 1992 r. otworzyli swoje przedstawicielstwo dyplomatyczne w Kiszyniowie[5].

Od samego początku nawiązania stosunków dyplomatycznych oba kraje podejmowały liczne próby nakreślenia kierunków wzajemnej współpracy poprzez organizowanie licznych spotkań na szczeblu szefów państw, rządów i szefów resortów branżowych. W listopadzie 1992 r. z oficjalną wizytą do Chin udał się pierwszy prezydent Mołdawii Mircea Snegur[6]. Podczas wizyty podpisano 14 dokumentów, tworzących podstawy prawne stosunków bilateralnych[7]. Jedno-

---

na służbie państwowej u mołdawskich i wałachskich hospodarów, wypełniał zlecenia dyplomatyczne w Konstantynopolu, Sztokholmie i Paryżu. Zwolennik zbliżenia Mołdawii z Rosją. W 1671 r. został skierowany przez patriarchę jerozolimskiego Dosifieja do Rosji, gdzie pozostał na zaproszenie Artamona Matwiejewa, odpowiadającego na dworze carskim za sprawy międzynarodowe. Władał biegle: rumuńskim, łacińskim, greckim, starogreckim, rosyjskim, francuskim, tureckim, włoskim, szwedzkim i chińskim. Znany ze swoich prac naukowych z dziedziny filozofii, geografii, historii, sztuki tłumaczenia. W latach 1675–1678 kierował rosyjskim poselstwem w Chinach.

[3] Porozumienie międzyrządowe o współpracy handlowo-gospodarczej z 18.01.1992, Protokół rozmów z 19.01.1992 między delegacją rządową RM i rządową delegacją handlowo-gospodarczą ChRL.

[4] *Совместное коммюнике от 30.01.1992 об установлении дипломатических отношений между Республикой Молдова и Китайской Народной Республикой*, http://www.mfa.gov.md/cooperare-bilaterala/, dostęp 19.05.2011.

[5] *Relațiile dintre Republica Populară Chineză și Republica Moldova au fost și rămîn arminioase*, „Săptămîna", 30.10.1998.

[6] http://www.mfa.gov.md/cooperare-bilaterala/, dostęp 19.05.2011.

[7] Dokumenty podpisane 6 listopada 1992 r.:
- Porozumienie o współpracy kulturalnej zawarte między Rządem Republiki Mołdawii i Rządem Chińskiej Republiki Ludowej;
- Porozumienie między Rządem Republiki Mołdawii i Rządem Chińskiej Republiki Ludowej o wspieraniu i wzajemnej ochronie inwestycji;
- Porozumienie o przyjaźni i współpracy zawarte między Ministerstwem ds. Młodzieży, Sportu i Turystyki Republiki Mołdawii i Chińską Federacją Młodzieżową;
- Porozumienie o współpracy w dziedzinie turystyki zawarte między Ministerstwem ds. Młodzieży, Sportu i Turystyki Republiki Mołdawii i administracją rządową ds. turystyki ChRL;
- Protokół o ustanowieniu połączeń lotniczych zawarty między Rządem Republiki Mołdawii i Rządem Chińskiej Republiki Ludowej.

cześnie ChRL udzieliła swojemu partnerowi kredytu towarowego w wysokości 5 mln USD[8].

Wraz z otwarciem w Kiszyniowie przedstawicielstwa dyplomatycznego ChRL stosunki dwustronne nabrały dynamiki. W dniach 18–21 października 1993 r. po raz pierwszy od chwili uzyskania przez Mołdawię niepodległości z oficjalną wizytą do Kiszyniowa udała się delegacja chińska, której przewodniczył Ten Zengpei, zastępca ministra spraw zagranicznych ChRL. Celem wizyty było przeprowadzenie dwustronnych konsultacji między MSZ Republiki Mołdawii i MSZ ChRL dotyczących zacieśnienia stosunków dyplomatycznych między dwoma krajami. Wynikiem wspólnych działań była pierwsza (4–5 kwietnia 1995 r.) w Mołdawii oficjalna wizyta Qian Qichena, wicepremiera Rady Państwowej i ministra spraw zagranicznych ChRL, której celem było otwarcie Ambasady Republiki Mołdawii w Chinach. Prezydent RM 5 sierpnia 1995 r. podpisał stosowny dekret i w marcu 1996 r.[9] w Beijing otwarto Ambasadę Republiki Mołdawii[10].

Tuż po otwarciu placówki dyplomatycznej Mołdawii w Chinach, 23–28 marca 1996 r. z oficjalną wizytą w ChRL przebywał po raz pierwszy przewodniczący parlamentu RM Petru Łuczyński[11], następnie w dniach 3–7 września 1996 r. pierwszą wizytę w ChRL złożył ówczesny minister spraw zagranicznych Mołdawii Mihai Popov[12]. Podejmowane przez naczelne organa władzy państwowej i resorty branżowe działania przyczyniły się do powołania mołdawsko-chińskiej Międzyrządowej Komisji ds. Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej. Zaczęła pracować pod koniec 1999 r., kiedy strony powołały jej skład personalny i zainaugurowano jej pierwsze posiedzenie[13].

Dziś można już śmiało stwierdzić, że stworzenie ram prawnych oraz nawiązanie przyjaznych stosunków bilateralnych między Chinami i Mołdawią było

---

Dokumenty podpisane 7 listopada 1992 r.:

- Porozumienie o współpracy naukowo-technicznej zawarte między Rządem Republiki Mołdawii i Rządem Chińskiej Republiki Ludowej;
- Porozumienie o zniesieniu obowiązku wizowego przy organizacji wyjazdów służbowych zawarte między Rządem Republiki Mołdawii i Rządem Chińskiej Republiki Ludowej;
- Porozumienie o zniesieniu obowiązku wizowego dla grup turystycznych zawarte między Rządem Republiki Mołdawii i Rządem Chińskiej Republiki Ludowej;
- Porozumienie o udzieleniu kredytu państwowego na dostawę towarów z ChRL do Mołdawii zawarte między Rządem Republiki Mołdawii i Rządem Chińskiej Republiki Ludowej;
- Wspólne oświadczenie Republiki Mołdawii i Chińskiej Republiki Ludowej.

[8] *Президент Молдовы в Китае*, „Экономическое обозрение", № 22 (374), 9.06.2000.

[9] *Relațiile moldo-chineze încep încă din sec. XVII, cînd Nicolae Milescu-Spătarul a viyitat China*, „Săptămîna", 30.10.1998.

[10] *Republica Populară Chineză*, http://www.mfa.gov.md/politica-externa/cn/, dostęp 19.05.2011.

[11] http://www.mfa.gov.md/cooperare-bilaterala/, dostęp 19.05.2011.

[12] Ibidem.

[13] *Китай и Молдова*, http://md2.mofcom.gov.cn/aarticle/aboutus/addressofcommercialcounselor/200412/20041200009139.html, dostęp 19.05.2011.

ważnym osiągnięciem w stosunkach obu państw końca XX w. – co więcej, stało się to podwaliną dobrych relacji mołdawsko-chińskich w XXI w.

W dniach 7–12 czerwca 2000 r. na zaproszenie przywódcy ChRL Jiang Zemina z oficjalną wizytą w ChRL przebywał po raz drugi prezydent RM. Tym razem był to Petru Łuczyński, wcześniej piastujący stanowisko przewodniczącego parlamentu. Wizytę przygotowywano niezwykle starannie, ponieważ władze Mołdawii doszły do wniosku, że Chiny mogą stać się, jeśli nie najważniejszym, to bardzo obiecującym partnerem Kiszyniowa. „Dla Mołdawii bardzo ważne jest uzyskanie wsparcia ze strony ChRL w realizacji reform społeczno-gospodarczych. Przykład Chin w wielu dziedzinach jest godny naśladowania i zastosowania w naszym kraju. Przez Chiny, które odgrywają bardzo ważną rolę w regionie Azji, możemy rozwijać współpracę z innymi państwami, zdobywać nowe, mało znane dla mołdawskich producentów rynki" – powiedział P. Łuczyński, jednocześnie podkreślając, że „wzmocnienie bazy prawnej w rozwoju stosunków między naszymi państwami będzie sprzyjać zacieśnieniu współpracy w sektorze rolnym, w przemyśle winnym oraz pozwoli zastosować nowe technologie. W tym celu będą omawiane możliwości tworzenia wspólnych przedsiębiorstw i wsparcia ze strony rządu przedsiębiorców zainteresowanych rozwojem dwustronnej współpracy"[14].

Wizyta prezydenta RM w ChRL miała charakter państwowy. Z delegacją mołdawską spotkały się najważniejsze osoby w kraju: przewodniczący ChRL Jiang Zemin, przewodniczący Rady Państwa Zhu Rongji oraz przewodniczący parlamentu Li Peng. Podczas wizyty strony podpisały umowę o unikaniu podwójnego opodatkowania, a także porozumienia w dziedzinie lotnictwa cywilnego, ochrony zdrowia i nauk medycznych. Oprócz tego przywódcy podpisali wspólną deklarację o rozwoju współpracy wielostronnej w XXI w., w której zostały określone priorytety stosunków bilateralnych między Mołdawią i Chinami w bieżącym tysiącleciu[15]. Porozumienie o współpracy zawarły ponadto Izby Przemysłowo-Handlowe obu państw[16].

Po bardzo udanej wizycie P. Łuczyńskiego w Chinach władze Mołdawii zaczęły razem z ChRL pracować nad przygotowaniem pierwszej oficjalnej wizyty przywódcy ChRL w Mołdawii. Doszło do niej 19–20 lipca 2001 r.[17] Przyjazd przywódcy ChRL Jiang Zemina do Mołdawii[18] nastąpił w momencie zmiany

---

[14] *Президент Молдовы в Китае...*

[15] Д. Калак, *Китайский синдром в Молдове*, „Экономическое обозрение", № 23 (375), 16.06.2000.

[16] *Президент Молдовы в Китае…*

[17] Д. Калак, *Китай и Молдова – дружба на веки?*, „Экономическое обозрение", № 25 (425), 20.07.2001.

[18] Była to jedna z kilku wizyt przywódcy ChRL w Europie Wschodniej, odwiedził wówczas również: Rosję, Białoruś, Ukrainę oraz Maltę.

władzy w kraju i była to pierwsza wizyta przywódcy obcego państwa po zmianie rządu. W 2001 r. władzę w RM, po zwycięstwie w przedterminowych wyborach parlamentarnych, objęła partia komunistyczna, a prezydentem kraju został jej przywódca Vladimir Voronin. Jiang Zemin udzielił Mołdawii bezzwrotnej pożyczki w wysokości 1 mln USD[19]. „Narody mołdawski i chiński nawiązały ciepłe, przyjacielskie stosunki. W ciągu ostatnich kilku lat między naszymi państwami aktywnie rozwija się współpraca w sferze polityki, gospodarki, nauki i kultury – powiedział na lotnisku Jiang Zemin. – Przyjechałem do waszego kwitnącego kraju z wielkim życzeniem, by jeszcze bardziej zacieśnić naszą przyjaźń i zdynamizować współpracę gospodarczą. Z przyjemnością poznam prezydenta Vladimira Voronina i inne najważniejsze osoby w Mołdawii, z którymi będziemy w ciągu najbliższych lat rozwijać nasze stosunki dwustronne"[20]. Podczas tej wizyty ChRL i RM podpisały międzyrządowe porozumienie dotyczące współpracy w obszarze szkolnictwa oraz porozumienie o współpracy zawarły Ministerstwa Kultury obu państw[21].

Wizyta przywódcy ChRL przyczyniła się do zacieśnienia współpracy rządowej między oboma krajami. W dniach 20–24 listopada 2001 r. po raz pierwszy z oficjalną wizytą w ChRL przebywał premier RM Vasile Tarlev. Wizyta ta była szeroko komentowana przez chińskie środki masowego przekazu. W czasie wizyty premiera RM premier ChRL Zhu Rongji podkreślał, że „widzi w Mołdawii strategicznego partnera i ma nadzieję, że chińskim przedsiębiorstwom uda się za pośrednictwem rynku mołdawskiego wyjść ze swoimi towarami na rynki krajów WNP i rynek UE". To samo powiedział wówczas przywódca Chin Jiang Zemin: „Wiem, że Pana spotkanie z premierem naszego kraju było bardzo owocne i mam nadzieję, że nasza współpraca w sferze politycznej i gospodarczej będzie bardzo intensywnie się rozwijać". Wynikiem wizyty było podpisanie międzyrządowego memorandum o współpracy w dziedzinie uprawy winorośli i produkcji wina. Ponadto Ministerstwa Sprawiedliwości obu państw zawarły umowę o współpracy[22].

W odpowiedzi na wizytę premiera RM w ChRL, 23–25 lipca 2002 r. z roboczą wizytą do Kiszyniowa przybyła delegacja MSZ ChRL pod przewodnictwem Li Zhaoxinga, zastępcy ministra spraw zagranicznych ChRL. Podczas spotkania obie strony przeprowadziły konsultacje na temat dwustronnej współ-

[19] Д. Калак, *Китайская грамота для Молдовы*, „Экономическое обозрение", № 26 (426), 27.07.2001.

[20] Д. Калак, *Китай и Молдова – дружба на веки…*

[21] *Председатель КНР оплатил проезд*, „Коммерсантъ", № 128 (2258), 21.07.2001; *Кишиневские СМИ о тематическом диапазоне предстоящего диалога Председателя КНР в столице Молдовы*, http://press.try.md/item.php?id=6909, dostęp 19.05.2011.

[22] Д. Калак, *Большой Китай уважает маленькую Молдову*, „Экономическое обозрение", № 43 (443), 23.11.2001.

pracy w ramach mołdawsko-chińskiej Międzyrządowej Komisji ds. Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej. W tym samym roku, 25 sierpnia – 1 września, z oficjalną wizytą w ChRL przebywała przewodnicząca parlamentu RM Eugenia Ostapciuc. W trakcie spotkania z przewodniczącym parlamentu ChRL Li Pengem obie strony podkreśliły znaczenie rozwoju współpracy międzyparlamentarnej między oboma krajami. Wtedy też delegacja mołdawska przeprowadziła rozmowy ze stroną chińską na temat otwarcia w Mołdawii mołdawsko-chińskich przedsiębiorstw przemysłu spożywczego, elektronicznego i elektrotechnicznego[23]. E. Ostapciuc zaprosiła także przewodniczącego parlamentu ChRL do złożenia oficjalnej wizyty w Mołdawii[24]. Nie trzeba było na to długo czekać, ponieważ do spotkania doszło już 1 listopada 2002 r., kiedy do Mołdawii przyjechała delegacja parlamentarna z Chin[25].

W dniu 13 listopada 2002 r. w Kiszyniowie odbyło się drugie posiedzenie mołdawsko-chińskiej Międzyrządowej Komisji ds. Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej. Głównym tematem przeprowadzonych konsultacji była współpraca w sektorze przemysłowym, rolnym oraz współpraca inwestycyjna między oboma krajami. W tym celu, przed rozpoczęciem roboczego spotkania Komisji w Kiszyniowie, 4–8 września 2002 r. zorganizowano wystawę, w której wzięło udział 105 firm z Chin. Strona chińska zaprezentowała program rządowy SPARK, skierowany do potencjalnych inwestorów zainteresowanych inwestowaniem za granicą w sektor rolny[26].

Rezultatem tych wspólnych inicjatyw była przeprowadzona 23–26 lutego 2003 r. trzecia już oficjalna wizyta prezydenta RM, tym razem V. Voronina, w Chinach – na zaproszenie przywódcy Chin Jiang Zemina. Z przywódcą Mołdawii spotkał się Jiang Zemin, Sekretarz Generalny Chińskiej Partii Komunistycznej Hu Jintao, premier Rady Państwa Zhu Rongji i przewodniczący parlamentu Chin Li Peng[27]. Podczas wizyty strony podpisały bardzo ważne, jak podkreślały władze Mołdawii, porozumienie dotyczące udzielenia przez stronę chińską pomocy technicznej i eksperckiej w zakresie tworzenia stref wolnego handlu na terytorium RM. Po powrocie do Mołdawii prezydent Voronin powiedział, że ChRL jest gotowa zainwestować w gospodarkę jego kraju ponad 1 mln USD. W wyniku powyższych uzgodnień w kolejnych latach ChRL zain-

[23] *Официальный визит в Китай делегации парламента*, „Экономическое обозрение", № 32 (480), 6.09.2002.

[24] *Встреча парламентариев Молдовы с Ли Пэном*, http://www.nm.md/files/hidden_y2002/08/23/old, dostęp 27.09.2011.

[25] *Китайские официальные лица встретятся с президентом*, http://old.kp.md/freshissue/politics/159383/, dostęp 27.09.2011.

[26] http://www.nm.md/files/hidden_y2002/08/23/old, dostęp 27.09.2011.

[27] *Китай и Молдова…*

westowała w budowę w Kiszyniowie współczesnego Centrum Tradycyjnej Medycyny Chińskiej[28], które oficjalnie otwarto 24 czerwca 2011 r.[29]

Niewątpliwą zasługą dobrych stosunków politycznych już wówczas było to, że stały się one płaszczyzną, w oparciu o którą rozwijały się powiązania i kontakty pomiędzy przedsiębiorcami obu państw[30]. Rozwój współpracy gospodarczej między dwoma krajami przyczynił się do zawarcia 20 czerwca 2005 r. nowego porozumienia międzyrządowego o współpracy gospodarczej i pomocy technicznej[31]. Poza tym na uwagę zasługuje fakt zorganizowania pod koniec 2005 r. w Pekinie I Festiwalu Kultury Mołdawskiej i Wina, który dał po raz pierwszy możliwość mieszkańcom Chin zapoznania się z osobliwościami i nurtami kultury mołdawskiej, jak również z wysoką jakością produkowanych tam win[32].

Oba kraje równolegle zacieśniały także współpracę międzyparlamentarną, o czym świadczy złożenie w RM 20–22 maja 2006 r. pierwszej oficjalnej wizyty przez przewodniczącego Stałego Komitetu Parlamentu ChRL Wu Bangguo. Podczas pobytu w Mołdawii chiński gość spotkał się z przewodniczącym parlamentu RM Marianem Lupu, premierem Vasile Tarlevym i prezydentem Voroninem. Wu Bangguo na początku pobytu w Chinach powiedział, że „celem jego wizyty jest aktywizacja międzyrządowych relacji i wspieranie dwustronnej współpracy w priorytetowych obszarach". Zaproponował ponadto, by została zachowana częstotliwość kontaktów na najwyższym szczeblu, by rozwijano współpracę między komitetami specjalistycznymi, roboczymi organami ustawodawczymi i młodymi parlamentarzystami oraz by oba kraje zacieśniały współpracę na szczeblu organizacji międzynarodowych i regionalnych w celu realizacji wspólnych interesów. Z kolei Marian Lupu wyraził gotowość strony mołdawskiej do aktywnego rozszerzania kontaktów międzyparlamentarnych obu państw i współpracy z ChRL w celu wniesienia jeszcze większego wkładu w rozwój stosunków bilateralnych. Potwierdził, że Mołdawia uznaje zasadę „jedności Chin" i uważa Tajwan za ich integralną część, za co Wu Bangguo wyraził mu wdzięczność. Wynikiem spotkania było zawarcie porozumienia o współpracy techniczno-gospodarczej między ChRL i Mołdawią, a także kontraktu między chińską firmą Huawei Technologies i mołdawskim Moldtelecomem[33].

---

[28] *Воронин открывает Китай и Вьетнам для Молдовы*, http://press.try.md/item.php?id=25965, dostęp 26.09.2011

[29] *В Кишиневе открылся государственный центр традиционной китайской медицины*, http://ru.publika.md/link_214371.html, dostęp 26.09.2011.

[30] *Китай и Молдова…*

[31] *Republica Populară Chineză…*

[32] *Лоза и пагода*, „Независимая Молдова", 2.02.2007.

[33] *Председатель ПК ВСНП У Банго провел переговоры со спикером парламента Молдовы М. Лупу*, http://www.fmprc.gov.cn/rus/wjb/zzjg/dozys/dozysgjlb/1756/1758/t254096.htm, dostęp 19.05.2011.

Podczas spotkania z premierem Mołdawii Wu Bangguo podkreślił: „Cieszy mnie to, że współpraca na płaszczyźnie politycznej rozprzestrzeniła się także na inne sfery i w ten sposób obie strony wykazują coraz więcej entuzjazmu w zakresie stosunków dwustronnych, cechujących się dużym potencjałem”[34]. Chiński gość zaznaczył, że strona chińska szanuje system społeczny i drogę rozwoju obraną przez naród mołdawski, podtrzymuje wysiłki Mołdawii na rzecz zapewnienia suwerenności państwowej, niepodległości i integralności terytorialnej. „Poświęcamy dużo uwagi rozwojowi stosunków z waszym krajem i jesteśmy gotowi aktywizować kontakty na najwyższym szczeblu, pogłębiać współpracę handlowo-gospodarczą, rozszerzać wymianę kulturalno-społeczną na rzecz zacieśnienia współpracy międzypaństwowej” – mówił Wu Bangguo[35]. Z kolei prezydent RM oznajmił, że rząd, parlament i partie polityczne Mołdawii mają takie same zdanie na temat priorytetów rozwoju przyjaznej współpracy z Chinami, „ponieważ odpowiada to podstawowym interesom naszego narodu”[36].

Wizyta przewodniczącego parlamentu Chin w Mołdawii zapoczątkowała nowy etap w stosunkach między oboma krajami, polegający na rozwoju współpracy międzyrządowej. W dniach 11–14 października 2006 r. z oficjalną wizytą do Chin udał się A. Stratan, minister spraw zagranicznych i integracji europejskiej RM[37]. Spotkał się z premierem Rady Państwowej Chin Wen Jiabao, ministrem spraw zagranicznych Li Zhaoxingiem i szefem Departamentu ds. Współpracy Międzynarodowej Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii ChRL Wang Jiarui. Premier Wen Jiabao na początku posiedzenia powiedział, że rząd Chin przywiązuje szczególne znaczenie do współpracy z Mołdawią i do jej wzmocnienia oraz dywersyfikacji kierunków wymiany towarowej w oparciu o poszanowanie interesów obu krajów. Natomiast mołdawski minister w przemówieniu wygłoszonym na posiedzeniu rządu ChRL opisał sytuację gospodarczo-społeczną swojego kraju, podkreślając, że cechuje się on przyjaznym klimatem inwestycyjnym, a także przekonywał, że wiele mołdawskich podmiotów gospodarczych jest zainteresowanych nawiązywaniem kontaktów z chińskimi firmami. Z kolei premier Wen Jiabao zauważył, że rząd chiński wspiera chińskich inwestorów zainteresowanych inwestowaniem w Mołdawii, co przyczynia się do dywersyfikacji mołdawskiego eksportu. Wysocy urzędnicy w Pekinie odnotowali znaczenie stosunków dwustronnych i zapowiedzieli,

[34] *У Банго встретился с премьер-министром Молдовы В. Тарлевым*, http://www.fmprc.gov.cn/rus/wjb/zzjg/dozys/dozysgjlb/1756/1758/t254099.htm, dostęp 19.05.2011.

[35] *Переговоры У Банго с президентом Молдовы В. Ворониным*, http://www.fmprc.gov.cn/rus/wjb/zzjg/dozys/dozysgjlb/1756/1758/t254101.htm, dostęp 19.05.2011.

[36] *У Банго совершал официальный дружественным визит в Молдову*, http://md2.mofcom.gov.cn/aarticle/bilateralvisits/200608/20060802990001.html, dostęp 30.03.2011.

[37] *La 11–14 octombrie Ministrul Andrei Stratan se va afla în vizită oficială în China*, http://www.mfa.gov.md/comunicate-presa-md/475036/, dostęp 19.05.2011.

że pod koniec roku (2006) odbędzie się kolejne robocze posiedzenie mołdawsko-chińskiej Międzyrządowej Komisji ds. Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej. Wreszcie A. Stratan przekazał premierowi ChRL zaproszenie od premiera RM Vasile Tarleva do złożenia oficjalnej wizyty w Mołdawii. Następnie, na spotkaniu ministrów spraw zagranicznych głównie analizowano ówczesny stan stosunków dyplomatycznych między obu krajami. W trakcie dyskusji wysoko oceniono dwustronną współpracę w ramach różnych organów i wyspecjalizowanych agencji ONZ oraz udzielane w związku z tym wzajemne wsparcie w sprawach będących przedmiotem wspólnego zainteresowania. Ministrowie obu krajów zobowiązali się zacieśniać współpracę między ministerstwami oraz podjęli decyzję o przeprowadzeniu w 2007 r. konsultacji na szczeblu wiceministrów[38].

Koniec 2006 r. to przede wszystkim zorganizowanie 6–8 grudnia w Pekinie trzeciego posiedzenia wspólnej komisji ds. gospodarczych. Po zakończeniu jej prac został sporządzony protokół, w którym strony zaznaczyły, że należy wzmocnić i udoskonalić bazę prawną regulującą stosunki handlowo-gospodarcze, w celu stworzenia bardziej przyjaznych warunków dla nawiązania i rozszerzenia współpracy między firmami. Ponadto przedsiębiorcy obu krajów próbowali rozpocząć pracę nad realizacją w Mołdawii wielu wspólnych projektów. Bardzo pomocny w tym okazał się zorganizowany już po raz drugi, tym razem w Szanghaju, Festiwal Kultury Mołdawskiej i Wina, w ramach którego odbyło się mołdawsko-chińskie forum biznesowe[39]. Wynikiem tych działań było kilka wizyt chińskich przedsiębiorców w Mołdawii. W dniach 21–24 września 2007 r. przebywała tu z wizytą delegacja chińskiej firmy „Covec"[40]. W październiku 2007 r. z trzydniową roboczą wizytą do Mołdawii udał się Siuj Tunkai, minister gospodarki ChRL wraz z przedstawicielami 20 chińskich zakładów winiarskich[41]. Z kolei 23–24 listopada 2007 r. Mołdawię odwiedził zastępca szefa rządu ChRL Hui Liangyu, w celu spotkania z najwyższym kierownictwem RM i omówienia problemu zacieśnienia współpracy gospodarczej między oboma krajami[42].

Bardzo ciekawy pod względem wydarzeń na płaszczyźnie stosunków chińsko-mołdawskich był rok 2008. Rozpoczął się on od przeprowadzenia

---

[38] *Viceprim-ministrul Andrei Stratan a avut în China mai multe întrevederi*, http://www.mfa.gov.md/noutati/46/, dostęp 19.06.2011.

[39] *Лоза и пагода*, http://www.nm.md/daily/article/2007/02/02/0101.html, dostęp 27.09.2011.

[40] *Делегация „COVES" закончил визит в Молдову*, http://md2.mofcom.gov.cn/aarticle/bilateralvisits/200709/20070905133978.html, dostęp 30.03.2011.

[41] *Визит китайских бизнесменов*, http://md2.mofcom.gov.cn/aarticle/bilateralvisits/200708/20070805008839.html, dostęp 30.03.2011.

[42] *Заместитель премьера-министр Хуй Лянюй нанесёт визит в РМ*, http://md2.mofcom.gov.cn/aarticle/bilateralvisits/200711/20071105235352.html, dostęp 30.03.2011.

4–10 marca IV posiedzenia Międzyrządowej Komisji ds. Współpracy Gospodarczej[43], w którym wzięła udział także delegacja Izby Przemysłowo-Handlowej RM, składająca się z przedstawicieli różnych branż[44]. Głównym rezultatem prac Komisji było podpisanie porozumienia o budowie w Mołdawii centrum medycznego. Strona chińska zadeklarowała gotowość wyasygnowania na ten cel 700 tys. USD[45] Następnie 19 maja 2008 r. po raz pierwszy oficjalną wizytę w Chinach złożył przewodniczący Sądu Najwyższego RM Ion Muruneanu, który spotkał się z Wang Shengjunem, przewodniczącym Sądu Najwyższego ChRL[46]. Z kolei w maju 2008 r. chińskie miasto Hangzhou odwiedziła delegacja 9 mołdawskich producentów win. Z członkami mołdawskiej delegacji spotkał się zastępca gubernatora prowincji[47] .

W 2008 r. miały miejsce również wizyty na szczeblu rządowym. W dniu 22 września Mołdawię odwiedziła parlamentarna Komisja Spraw Zagranicznych Chin. Jej członkowie spotkali się z A. Stratanem, ministrem spraw zagranicznych i integracji europejskiej RM. Stojący na czele grupy parlamentarzystów Ma Wenpu przywiózł ze sobą pomoc finansową dla rządu Mołdawii, która została przeznaczona na przezwyciężenie skutków suszy i powodzi, jaka miała miejsce w Mołdawii latem 2008 r. Z kolei rząd Mołdawii udzielił pomocy humanitarnej dla powodzian z prowincji Syczuan, którzy bardzo ucierpieli z powodu trzęsienia ziemi w maju 2008 r. Oprócz tego strony omówiły udział Mołdawii w Światowej Wystawie EXPO 2010 w Szanghaju i planowaną w związku z tym przez stronę mołdawską akcję w zakresie promocji mołdawskich win na rynku chińskim[48].

W odpowiedzi na wizytę chińskich gości 18–24 października 2008 r. z oficjalną wizytą w ChRL przebywał przewodniczący parlamentu RM M. Lupu, który spotkał się z wicepremierem Rady Państwa ChRL Li Keqiangiem, przewodniczącym parlamentu Chin Wu Bangguo oraz przewodniczącym Chińskiego Komitetu Narodowej Politycznej Rady Konsultatywnej Chin Jia Qinglinem. Chińscy urzędnicy podkreślili, że stosunki chińsko-mołdawskie na płaszczyźnie politycznej rozwijają się bardzo dobrze, co z roku na rok przekłada się zarówno na wzrost obrotów handlowych między dwoma krajami, jak i na zacieśnienie współpracy w sferze humanitarnej i kulturalnej. Przewodniczący Parlamentu RM

---

[43] Д. Калак, *Молдова-Китай: гонка за лидером*, „Экономическое обозрение", № 9 (745), 14.03.2008.

[44] *Визит делегации Торгово-Промышленной Палаты РМ в КНР успешно завершён*, http://md2.mofcom.gov.cn/aarticle/bilateralvisits/200804/20080405482051.html, dostęp 30.03.2011.

[45] *Китай построит в Кишиневе медицинский комплекс*, http://moidom.md/news/1/?print, dostęp 5.04.2011.

[46] „Деловой Китай" 2009, Справочник ПОЛПРЕД, Совет ветеранов МИД РФ, Москва 2009, s. 55.

[47] *Визит молдавских виноделов успешно завершен*, http://md2.mofcom.gov.cn/aarticle/bilateralvisits/200807/20080705655452.html, dostęp 30.03.2011.

[48] *Întrevedere Andrei stratan – Ma Wenpu*, http://www.mfa.gov.md/noutati/3385/, dostęp 19.05.2011.

stwierdził, że Mołdawia podziwia rozwój Chin, jaki dokonał się w ciągu ostatnich 30 lat, i będzie korzystać z tych doświadczeń[49].

Miesiąc później, dokładnie 18 listopada 2008 r., członek Biura Politycznego CK KPCh, sekretarz generalny sekretariatu CK KPCh, minister ds. kadrowych Li Changchun odwiedził Mołdawię. Wynikiem tej wizyty było podpisanie przez obie strony „Porozumienia o udostępnieniu przez Rząd ChRL Rządowi RM bezzwrotnej pomocy finansowej na kwotę 20 mln juanów (ponad 3 mln USD)"[50]. W rezultacie tak ożywionych kontaktów w latach 2005–2008 na wysokim szczeblu między Chinami i Mołdawią zostało zawartych 10 porozumień o pomocy technicznej[51].

W kwietniu 2009 r. w Mołdawii odbyły się wybory parlamentarne, w wyniku których uległ zmianie skład parlamentu i zaczęła narastać sytuacja kryzysowa z powodu nieudanych wyborów głowy państwa. Chiny, jako jeden z ważnych partnerów zagranicznych Mołdawii, bacznie obserwowały zachodzące tu zmiany. W tym celu 27 kwietnia 2009 r. zastępca ministra spraw zagranicznych ChRL Li Huei spotkał się z ówczesnym ambasadorem Mołdawii w Chinach Jakobem Timciucom. Podczas spotkania Li Huei podkreślił, że „strona chińska szanuje prawo narodu mołdawskiego do samodzielnego wyboru drogi jej przyszłego rozwoju i wyraża nadzieję, że sytuacja w Mołdawii będzie rozwijała się w sposób stabilny. Chiny są gotowe w imię przyjaźni nadal rozwijać owocną współpracę polityczną z Mołdawią oraz rozszerzać ją na inne dziedziny stosunków dwustronnych". Z kolei Jakob Timciuc poinformował Li Hueia o wewnętrznej sytuacji w jego kraju i zaznaczył, że Mołdawia przywiązuje duże znaczenie do współpracy z ChRL oraz wyraził nadzieję na dalsze zacieśnienie stosunków w dziedzinie handlu, gospodarki, rolnictwa i transportu, co miało przyczynić się dla dobra rozwoju obu narodów[52].

W dniu 16 grudnia 2009 r. Andrei Popow, wiceminister spraw zagranicznych i integracji europejskiej, reprezentował RM w spotkaniu z Zhang Xiao, zastępcą dyrektora generalnego Departamentu Europy i Azji Środkowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych Chin, który przewodniczył delegacji biorącej udział w konsultacjach ministerialnych. Popow przekonywał, że Mołdawia była

---

[49] *Ли Кэцян встретился со спикером парламента Молдовы*, http://www.fmprc.gov.cn/rus/wjb/zzjg/dozys/dozysgjlb/1756/1758/t519227.htm, dostęp 19.05.2011; *У Банго встретился со спикером парламента Молдовы Марианом Лупу*, http://www.fmprc.gov.cn/rus/wjb/zzjg/dozys/dozysgjlb/1756/1758/t519225.htm, dostęp 19.05.2011; *Встреча Цзя Цинлиня со спикером парламента Молдовы*, http://www.fmprc.gov.cn/rus/wjb/zzjg/dozys/dozysgjlb/1756/1758/t519570.htm, dostęp 19.05.2011.

[50] *Визит успешно завершен*, http://md2.mofcom.gov.cn/aarticle/bilateralvisits/200811/20081105904767.html, dostęp 30.03.2011.

[51] Do końca 2008 r. Mołdawia i Chiny zawarły 44 porozumienia.

[52] *Заместитель министра иностранных дел КНР Ли Хуэй встретился с послом Молдовы в Китае Я. Тимчуком*, http://www.fmprc.gov.cn/rus/wjb/zzjg/dozys/dozysgjlb/1756/1758/t559432.htm, dostęp 19.05.2011.

i pozostaje wiernym przyjacielem Chin i jest zainteresowana tak samo jak Pekin kontynuowaniem współpracy i zachowaniem związanych z tym pozytywnych tendencji[53].

We wrześniu 2010 r. doszło do zmiany na stanowisku ambasadora RM w Chinach. Nowo mianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny RM Anatol Urecheanu 3 września wręczył prezydentowi Republiki Chińskiej Hu Jintao listy uwierzytelniające. Podczas tej uroczystości mołdawski dyplomata powiedział, że kierownictwo RM widzi w Chinach strategicznego partnera. Poza tym wysoko ocenił pomoc finansową udzielaną w ostatnich latach Mołdawii ze strony Chiny. Ambasador odniósł się do strategicznego partnerstwa chińsko-mołdawskiego, podkreślając, że Mołdawia chce się rozwijać i współpracować z drugą największą gospodarką świata, wskazując tym samym na aspekt gospodarczy tego partnerstwa. Prezydent Hu Jintao odpowiedział, że oba kraje bardzo aktywnie współpracują na płaszczyźnie politycznej, która daje możliwości wykorzystania potencjału w zakresie współpracy gospodarczej, handlowej, w rolnictwie oraz w sferze edukacji i kultury, oraz zaznaczył, że rząd chiński zachęca rodzime firmy do inwestowania w Mołdawii[54].

Tydzień później, 11 września 2010 r., premier Vlad Filat złożył oficjalną wizytę w Chinach, podczas której spotkał się z prezydentem Szanghaju, który powiedział, że udział Mołdawii w Wystawie Światowej w Szanghaju to dla niej wielka szansa, ponieważ może się ona stać bardziej rozpoznawalna na świecie i będzie mogła lepiej oceniać szanse rodzimego biznesu. Mołdawia to kraj, który słynie ze swoich win, a Chiny cechują się dużym potencjałem konsumpcyjnym. W przeszłości Chińczycy woleli likier, a dziś coraz bardziej gustują w winach. To bardzo ważne, żeby Mołdawia wprowadzała swoje wina na rynek chiński. Mołdawski premier podkreślił, że jego kraj jest zainteresowany uruchomieniem jak największej liczby projektów z udziałem chińskich przedsiębiorców, m.in. w sferze infrastruktury drogowej i parków przemysłowych, a także zaprosił prezydenta Szanghaju do Mołdawii, podkreślając, że doświadczenie Chin wzbudza w jego ojczyźnie wielkie zainteresowanie.

Premier Mołdawii spotkał się także z kierownictwem firmy Huawei Technologies Co. Ltd., która ma swoje przedstawicielstwo w Mołdawii, gdzie zatrudnia 30 pracowników. W tym samym dniu (12 września) odbyło się forum szanghajsko-mołdawskie, w którym wzięło udział 38 mołdawskich i ponad 400 chińskich przedsiębiorców. Głównym celem spotkania było zacieśnienie

[53] *Pledoarii pentru aprofundarea cooperării moldo-chineze*, http://www.mfa.gov.md/comunicate-presa-md/478716/, dostęp 19.05.2011.

[54] *Ambasadorul Anatol Urecheanu a prezentat scrisorile de acreditare Preşedintelui Hu Jintao*, http://www.mfa.gov.md/comunicate-presa-md/482204/, dostęp 19.05.2011.

współpracy między przedsiębiorcami obu państw[55]. W tym dniu w ramach organizowanej w Szanghaju wystawy EXPO 2010 został przeprowadzony „Dzień Republiki Mołdawii".

Oprócz gospodarczego wizyta Vlada Filata miała także charakter polityczny. W dniu 13 września 2010 r. doszło do jego spotkania z premierem Wen Jiabao, który podkreślił, że współpraca z Mołdawią układa się niezwykle dobrze od samego początku nawiązania między dwoma krajami stosunków dyplomatycznych i Chińczycy są gotowi ją zacieśniać we wszystkich branżach, a szczególnie w sektorze rolnym. Filat ze swojej strony podziękował Chinom za wsparcie w bardzo istotnych kwestiach dotyczących niepodległości, suwerenności i integralności terytorialnej Mołdawii. Podkreślił też, że rozwój przyjaznych stosunków z Chinami stanowi priorytet polityki zagranicznej jego kraju, a on sam będzie dokładać wielu starań w celu rozwoju w przyszłości przyjaznych stosunków z Chinami[56].

W ostatnim dniu wizyty premiera Filata, 14 września, w Pekinie, w ramach chińsko-mołdawskiej Komisji ds. Współpracy Gospodarczej odbyło się jej piąte posiedzenie i został podpisany stosowny protokół, w którym odnotowano, że władze chińskie wyraziły gotowość wymieniania się doświadczeniami, organizowania szkoleń i seminariów w celu podnoszenia kwalifikacji przedsiębiorców, a obie strony zobowiązały się do organizowania spotkań, w ramach których biznesmeni obu krajów będą mogli nawiązywać kontakty i poszukiwać potencjalnych partnerów. Bardzo istotnym tematem rozmów był eksport i sprzedaż mołdawskiej produkcji alkoholowej na rynku chińskim, którą, mimo czterokrotnego wzrostu w ostatnich latach, nadal uważano za symboliczną. Mołdawianie zaprosili inwestorów chińskich do udziału w programie modernizacji branży rolno-spożywczej, a bezpośrednio uprawy winorośli i produkcji wina. Program zakładał stworzenie w Mołdawii publiczno-prywatnego centrum rolno-spożywczego. Oprócz tego strony podpisały międzyrządowe porozumienie o udzieleniu przez ChRL Mołdawii bezpłatnej pomocy w wysokości 3 mln USD, z czego 500 tys. miało zostać przeznaczone na usuwanie skutków letniej powodzi[57]. Wizytę premiera Filata w Chinach można zaliczyć do udanych. Świadczy o tym to, że 24 grudnia 2010 r. premier RM i ambasador ChRL w Mołdawii Li Fang podpisali porozumienie o przyznaniu Mołdawii pomocy

---

[55] Л. Ткач, *Владимир Филат продвигает молдавсие вина на китайский рынок*, http://kp.md/daily/24556.5/731795/, dostęp 30.03.2011.

[56] *Вэнь Цзябао встретился с зарубежными руководителями, принимающими участие в ежегодном заседании форума „Летний Давос"*, http://www.fmprc.gov.cn/rus/wjb/zzjg/dozys/dozysgjlb/1756/1758/t752947.htm, dostęp 19.05.2011.

[57] *В Пекине состоялось V заседание Межправительственной молдавско-китайской комиссии по торгово-экономическому сотрудничеству*, http://www.allmoldova.com/moldova-news/1249056147.html, dostęp 25.09.2011.

technicznej w wysokości 750 tys. USD, którą rząd przeznaczył na zakup urządzeń biurowych[58].

3. WSPÓŁPRACA GOSPODARCZA CHRL I REPUBLIKI MOŁDAWII

Aktywizacja dwustronnych kontaktów między Mołdawią i Chinami nie pozostawała bez wpływu na wielkość ich wymiany handlowej. W latach 1992–1997 wymiana towarowa między obu krajami była znikoma, by nie powiedzieć – żadna. Wiązało się to przede wszystkim z wewnętrznymi trudnościami gospodarczymi Mołdawii, którymi kraj ten w szczególny sposób był dotknięty na początku lat 90. XX w. Dlatego dopiero od 1997 r.[59] obroty handlowe między ChRL i Mołdawią charakteryzują się stabilnym wzrostem chińskiego eksportu oraz dynamicznym rozwojem importu z Mołdawii (Tabela 1).

Tabela 1

Wielkość wymiany handlowej między ChRL i Republiką Mołdawii w latach 1997–2010 (w mln USD)

Wyszczególnienie	Eksport	Import	Saldo
1997	1,6	–	1,600
1998	1,6	–	1,600
1999	1,2	0,032	1,168
2000	3,0	1,000	2,000
2001	8,4	0,015	8,385
2002	11,8	1,400	10,400
2003	21,5	0,071	21,429
2004	37,7	0,078	37,622
2005	73,9	0,628	73,272
2006	116,9	0,367	116,533
2007	202,9	0,989	201,911
2008	325,5	2,300	323,200
2009	246,5	0,922	245,578
2010	320,2	2,300	317,900

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS Republiki Mołdawii.

Jak wynika z danych zawartych w Tabeli 1, od 1997 r. nieustanie wzrasta wielkość wymiany handlowej między Chinami i Mołdawią. Chiny w latach 1997–2010 w znaczący sposób zwiększyli eksport do Mołdawii, z 1,6 mln

[58] *China a donat Moldovei echipamentul în valoare de 750 mii USD*, http://www.azi.md/ro/print-story/14956, dostęp 5.04.2011.

[59] Pomimo nawiązania stosunków dyplomatycznych już w 1992 r., dopiero od 1997 r. Chiny i Mołdawia zaczęły prowadzić wymianę handlową.

USD do 320,2 mln USD, wtedy gdy import z Mołdawii, cechujący się również wzrostem, był bardzo symboliczny i wzrósł z 32 tys. USD do 2,3 mln USD. Przez cały analizowany okres wymianę handlową Chin i Mołdawii cechuje dodatnie saldo obrotów, które w 2010 r. wyniosło 317,9 mln USD. Fakt ten świadczy o tym, że rynek Mołdawii jest bardzo chłonny, a stosunkowo niedrogi import z Chin w sposób znaczący uzupełnia wewnętrzne niedobory towarowe tego kraju. Tak duży wzrost w omawianym przedziale czasowym przyczynił się do tego, że w 2010 r. kluczowymi partnerami w handlu zagranicznym dla Mołdawii stały się Chiny i Turcja, z którą obrót towarowy wyniósł po stronie importu powyżej 250 mln USD.

Najważniejsze chińskie towary eksportowane do Mołdawii to: ryż, orzeszki arachidowe, tkaniny, ubrania, maszyny i urządzenia elektryczne, tworzywa sztuczne i wyroby z nich, metale nieszlachetne i wyroby z nich, produkty przemysłu chemicznego, szło i wyroby ze szkła. Natomiast Chiny importują z Mołdawii głównie produkcję przemysłu alkoholowego, gdzie dominują produkty winiarskie.

Drugim rodzajem współpracy gospodarczej między Chinami i Mołdawią jest współpraca inwestycyjna. Do realizacji wspólnych przedsięwzięć oba kraje przystąpiły w drugiej połowie lat 2000., kiedy Mołdawię odwiedziła liczna grupa potencjalnych chińskich inwestorów. W 2010 r. łączna wartość bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Mołdawii, liczona narastająco, przekroczyła 2,7 mld USD, natomiast zaangażowanie kapitału chińskiego w gospodarkę Mołdawii jest, mimo wielokrotnie podkreślanego w artykule zainteresowania, stosunkowo niewielkie. Według danych mołdawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Mołdawii zarejestrowane są 22 mołdawsko-chińskie przedsiębiorstwa, z których działa jedynie 12, a wielkość chińskich inwestycji bezpośrednich w gospodarkę Mołdawii w okresie 2000–2010 wyniosła 6,1 mln USD.

Od 2009 do końca 2011 r. Chiny i Mołdawia pracowały nad realizacją kilku projektów infrastrukturalnych i produkcyjnych. Na ten cel rząd Chin, w ramach programu inwestycyjnego Głównej Chińskiej Korporacji Inżynierskiej COVEC, zadeklarował 1 mld USD[60]. Przedstawiciel COVEC w Mołdawii,

[60] China Overseas Engineering Group Co. Ltd. (COVEC) wraz ze swoją firmą-matką Chińską Inżyniersko-Kolejową Korporacją (CREC) są podporządkowane Komitetowi Rady Państwowej ChRL ds. Kontroli i Zarządzania Majątkiem Państwowym. Ta megafirma odpowiada za realizację największych projektów gospodarczych. W skład COVEC-CREC wchodzi 37 przedsiębiorstw, 7 instytutów naukowo-badawczych, firmy konsultingowe i projektowe, kompania ds. budowy międzynarodowych projektów inżynierskich, 10 firm budowlanych, 3 wyspecjalizowane firmy inżynierskie ds. budowy mostów, tuneli i urządzeń elektrycznych. Liczba pracowników COVEC-CREC to 280 tys. osób. Korporacja zrealizowała do końca 2008 r. ponad 1500 dużych projektów w ponad 60 państwach świata z wykorzystaniem współczesnych technologii. Kilkakrotnie była odnotowana w Księdze Rekordów Guinnesa. Amerykańskie czasopismo biznesowe „Forchun" zaliczyło COVEC-CREC do 5000 największych przedsiębiorstw świata. Korporacja ta jest największą firmą budowlaną Chin i trzecią firmą budowlaną na świecie. COVEC-

Roman Birledeanu, podkreślił, że inwestycje chińskie są skierowane na realizację projektów w sferze infrastruktury (budowa dróg, energetyka, zaopatrzenie w wodę pitną oraz budowa oczyszczalni ścieków), rolnictwa i przemysłu przetwórczego, co ma na celu stworzenie w przyszłości wysoko wydajnych produkcji itd. Jak powiedział Xiang Zhao z COVEC: „Kwota, która jest omawiana z partnerami mołdawskimi, zgodnie z 1. Protokołem. wynosi 1 mld USD, jednak linia kredytowa nie jest ograniczona do tej kwoty. Strona chińska może zapewnić finansowanie wszystkich potrzebnych i uzasadnionych przez stronę mołdawską projektów".

Również chińska firma Shangdong AUHUA poinformowała opinię publiczną w Mołdawii, że planuje uruchomić w tym kraju zakład specjalizujący się w produkcji kolektorów słonecznych wykorzystywanych do produkcji energii elektrycznej, ciepłej wody użytkowej i ogrzewania. Zaplanowano, że zostanie on wybudowany w mieście Orhei na terytorium parku przemysłowego i zajmie obszar 20 hektarów. Wartość inwestycji według strony chińskiej wyniesie 60 mln €. Zasłaniając się „tajemnicą handlową", dyrektor firmy Chen Anxiang nie poinformował o dokładnej dacie rozpoczęcia budowy zakładu i oddania go do użytku. Natomiast podkreślił, że uruchomienie go da zatrudnienie 2 tys. osób. „Alternatywne źródła energii – to duża szansa dla Mołdawii, która zaoszczędzi ogromnie środki na ogrzewaniu, energii elektrycznej i podgrzaniu wody. Kolektory słoneczne mogą być także wykorzystywane do oświetlania ulic" – powiedział podczas konferencji prasowej dyrektor mołdawskiej organizacji na rzecz przyciągania inwestycji (MIEPO) A. Timus. Dużą wagę do zamierzeń chińskiego inwestora przywiązuje obecny rząd mołdawski oraz powiązane z nim instytuty państwowe, które widzą w tym przedsięwzięciu możliwość modernizacji istniejącej infrastruktury i wykorzystania współczesnych rozwiązań dla dobra społeczeństwa i rozwoju gospodarczego kraju[61].

Oprócz omawianych planowanych inwestycji Chiny w ciągu 20 lat udzieliły Mołdawii pomocy finansowej w formie bezzwrotnych pożyczek, kredytów na bardzo dogodnych warunkach (korzystniejszych niż kredyty udzielane przez MFW) oraz grantów. W sumie w latach 1992–2010 władze Chin zadeklarowały przyznanie Mołdawii ponad 1,5 mld USD na realizację różnego rodzaju projektów, których większa część została już zainwestowana na realizację omówionych wyżej mołdawsko-chińskich projektów. Największych inwestycji w Mołdawii wymaga sektor infrastruktury. Bez jej poprawy kraj ten nie może

CREC ma upoważnienie rządu Chin do zawierania kontraktów zagranicznych. Posiada przedstawicielstwa w 23 państwach świata. Specjalnie do pracy w Mołdawii i Europie Wschodniej została otwarta firma COVEC Eastern Europe, która uzyskała zezwolenie na działalność budowalną i jest gotowa realizować projekty inwestycyjne.

[61] Д. Логунов, *Китайцы нагреют Молдову*, http://www.komersant.md/node/786, dostęp 5.04.2011.

marzyć o wzroście bezpośrednich inwestycji gospodarczych, które na razie ograniczają się do najbardziej rozwiniętych regionów, czyli centrum i Autonomii Gagauzka. Pozwoli to zniwelować występujące obecnie różnice w rozwoju gospodarczym pomiędzy poszczególnymi regionami Mołdawii oraz zbliżyć do siebie poziom życia mieszkańców miast i wsi.

Wpływ na poprawę wskaźników gospodarczych Mołdawii ma również poszerzenie rynków zbytu podstawowego produktu eksportowego tego kraju, jakim jest wino. Po załamaniu się handlu z Federacją Rosyjską tutejszy przemysł winiarski zaczął borykać się z bardzo poważnym problem, jakim był zbyt produkcji winiarskiej. Dobre stosunki polityczne między Chinami i Mołdawią pozwalają nie tylko zdywersyfikować kierunki eksportu, ale i osiągnąć dobrą pozycję na nowo zdobytych rynkach. Biorąc pod uwagę wielkość rynku rosyjskiego i rynku chińskiego, wydaje się, że ten drugi może w przyszłości przynieść Mołdawii solidny dochód z eksportu tego podstawowego produktu eksportowego. Mówił o tym ostatnio premier RM Vlad Filat, występując 16 lutego 2011 r. na otwarciu w Kiszyniowie jubileuszowej XX Międzynarodowej Specjalistycznej Wystawie Wina Expovin Moldova – 2011, zaznaczając, że rynek chiński jest dla Mołdawii rynkiem strategicznym. Już na obecnym etapie wzrost eksportu wina przyczynił się do aktywnej współpracy rządu z producentami, w wyniku czego Mołdawii udało się zaciągnąć kredyt w Europejskim Banku Inwestycyjnym w wysokości 75 mln €, w całości przeznaczony na rozwój branży winiarskiej oraz na zwiększenie sprzedaży jej wyrobów[62].

4. ZAKOŃCZENIE

Jak wynika z powyższej analizy, polityka zagraniczna Chin wobec Mołdawii jest realizowana powoli i drogą małych kroków. Polityka zagraniczna ChRL wobec krajów rozwijających się jest realizowana w oparciu o określony scenariusz. Początkowo Chiny starają się zaprzyjaźnić ze swoim partnerem na płaszczyźnie politycznej. Następnie kontakty te są umacniane poprzez udzielenie partnerowi pomocy, przyjmującej różne formy. Dopiero kolejnym krokiem jest rozwijanie współpracy gospodarczej.

Dla Mołdawii udzielenie przez Pekin pomocy finansowej, a co więcej, pozyskanie jeszcze jednego źródła finansowania, w sytuacji kiedy USA i Unia Europejska starają się uporać ze skutkami kryzysu finansowego i ograniczają wsparcie finansowe dla krajów rozwijających się, jest nadzwyczaj istotne. Jest także ważne z powodu powstania nowej sytuacji międzynarodowej w regionie, ponie-

[62] БЕЛТА, *Молдова расширила рынки збыта и увеличила его поставки в Китай и ЕС*, http://www.export.by/”act=news&mode=view&id=29134, dostęp 30.03.2011.

waż Chiny, poprzez zacieśnienie związków finansowych z sąsiadami Federacji Rosyjskiej, wkraczają na teren jej wpływów.

Patrząc w kierunku wschodnim, Chiny w ten sposób mogą zdobyć narzędzia nacisku w przyszłych negocjacjach z Moskwą. Mołdawia wciąż nie rozwiązała konfliktu terytorialnego i na jej terytorium wciąż stacjonują od 1992 r. wojska rosyjskie. Negocjacje prowadzone w tej sprawie z Moskwą nie powiodły się. Najważniejszym problemem w relacjach z Rosją jest Naddniestrze. Region ten dąży do niepodległości lub integracji z Rosją, tymczasem Mołdawia skłonna jest przyznać mu jedynie autonomię.

Natomiast patrząc w kierunku zachodnim, od 2007 r. Mołdawia bezpośrednio graniczy z Unią Europejską. Dziś jest krajem objętym unijnym programem „Partnerstwa Wschodniego", a w przyszłości chciałaby uzyskać pełne członkostwo w UE. Chiny starają się zaistnieć ze swymi inwestycjami także na rynku europejskim, ale na razie napotykają różnego rodzaju trudności. Zacieśnienie współpracy gospodarczej Chin z Mołdawią oraz rozwój współpracy inwestycyjnej w sektorze rolnym, przemyśle lekkim i winiarskim pozwoli zmodernizować przemysł mołdawski.

Biorąc pod uwagę oba kraje – Chińską Republiką Ludową i Republikę Mołdawii – należy podkreślić istnienie między nimi olbrzymich różnic, które sprawiają, że nie mogą być one równoprawne. Pomimo to obu państwom zależy na rozwijaniu bilateralnej współpracy ze względu na cele polityczne (Naddniestrze i wsparcie dla Mołdawii) i gospodarcze – pozyskanie kapitału. Podejmowane działania świadczą o tym, że Chiny, dążąc do realizacji swoich interesów, chcą pozyskać sojuszników w regionie Europy Południowo-Wschodniej.

CHINY WOBEC PROBLEMÓW AFRYKI I BLISKIEGO WSCHODU

Marcin Przychodniak
Uniwersytet Warszawski

REAKCJA CHRL WOBEC DESTABILIZACJI POLITYCZNEJ W KRAJACH AFRYKI PÓŁNOCNEJ I BLISKIEGO WSCHODU[1]

Kraje arabskie położone na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej[2] od wielu lat stanowią istotny element polityki zagranicznej ChRL. Relacje Pekinu z poszczególnymi państwami tego regionu wpływały w istotny sposób na pozycję Chin na arenie międzynarodowej. Od momentu powstania Chińskiej Republiki Ludowej kierownictwo Komunistycznej Partii Chin (KPCh) doceniało polityczne znaczenie wymienionego wyżej obszaru geograficznego, zwłaszcza w kontekście zimnowojennego konfliktu. Dość wspomnieć koncepcję Mao Zedonga o kluczowej roli Bliskiego Wschodu jako miejsca przyszłego starcia pomiędzy USA a ZSRR, rozstrzygającego losy zimnej wojny. Warta zauważenia jest również wcześniejsza fascynacja i zapożyczenia, jakich „dopuścili się" twórcy Ruchu „4 Maja"[3] od ideologii założycielskiej Izraela – syjonizmu. Przyglądając się polityce zagranicznej ChRL na przestrzeni lat nie wolno także zapominać o dążeniu do przywództwa w ruchu państw „niezaangażowanych", ideologicznej i politycznej rywalizacji z ZSRR i USA czy koncepcji „eksportu rewolucji", w której rola krajów afrykańskich czy właśnie bliskowschodnich była znacząca. Ważnym czynnikiem kształtującym obecność Chin na arenie międzynarodowej w tym kontekście był również stosunek do konfliktu izraelsko-palestyńskiego i wsparcie przez Pekin dążeń Organizacji Wyzwolenia Palestyny do uzyskania własnego państwa.

---

[1] Tekst zaktualizowany we wrześniu 2011 r.

[2] Podobne wyszczególnienie obszaru geograficznego wynika z faktu występowania „rewolucji społecznych" zarówno w krajach arabskich położonych na Bliskim Wschodzie, jak i w Afryce Północnej.

[3] Ruch „4 Maja" to nazwa studenckiego ruchu politycznego w Chinach wyrażającego protest przeciwko postanowieniom traktatu wersalskiego. Był on jednak również podstawą dla szerszego fermentu intelektualnego, stanowiącego odnowę ogólnonarodowego „przebudzenia" w kulturze i sztuce.

Wraz z przemianami związanymi z polityką Deng Xiaopinga i kluczową zmianą obszarów zainteresowania Chin na Bliskim Wschodzie ich obecność w tym regionie również uległa zmianie. Proces ten prawdziwej intensywności nabrał jednak dopiero w okresie „drugiej fali" przemian ekonomicznych w Chinach lat 90. Chęć utrzymania wysokiego poziomu wzrostu PKB, pozyskania zachodniego kapitału czy nowoczesnych technologii wymagała od ChRL rezygnacji z dotychczasowych dogmatów politycznych i podjęcia próby redefinicji, a nawet (jak w przypadku Izraela) odbudowy stosunków dyplomatycznych z krajami Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. Reaktywacja kontaktów z Izraelem w 1992 r. i późniejszy intensywny wzrost chińskich inwestycji kapitałowych w Afryce i na Bliskim Wschodzie, powiązany z zależnością od surowców energetycznych (Iran, Arabia Saudyjska), wyznaczały platformę polityczno-gospodarczą, na której Chiny funkcjonowały w momencie ostatniej regionalnej destabilizacji na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej.

W niniejszym artykule chciałbym przedstawić czynniki gospodarcze i polityczne wpływające na zachowanie Chin wobec destabilizacji politycznej w krajach Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej w okresie od stycznia (eskalacja protestów społecznych w Tunezji) do września 2011 r., tj. sformułowania niezależnych od Muammara Kaddafiego władz w Libii (Tymczasowej Rady Narodowej). Przedmiotem analizy będzie również próba wyjaśnienia, czy i jaki wpływ na sytuację wewnętrzną w Chinach miały „rewolucje arabskie" w 2011 r., a także, w jaki sposób zaangażowanie ChRL w powyższe konflikty może mieć znaczenie w ramach obecności tego kraju na arenie międzynarodowej.

1. WSPÓŁCZESNE PRIORYTETY CHIN NA BLISKIM WSCHODZIE I W AFRYCE PÓŁNOCNEJ

Obecność Chin na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej oraz związane z tym priorytety polityki zagranicznej Pekinu były już wcześniej wielokrotnie opisywane przez badaczy problemu[4]. Podsumowując i niejako łącząc ich wzajemne koncepcje należałoby wskazać na dwa podstawowe czynniki warunkujące obecną politykę Chin w regionie: 1) zagwarantowanie stabilności w regionie, utrzymującej obecny układ sojuszy gospodarczo-politycznych i kontynuację współpracy ekonomicznej; 2) wykorzystywanie zaangażowania politycznego na Bliskim Wschodzie do wzrostu pozycji ChRL na arenie międzynarodowej, zwłaszcza w stosunkach z USA.

[4] Więcej na temat strategii Chin na Bliskim Wschodzie [w:] J. B. Alterman, J. W. Garver, *The Vital Triangle. China, the United States, and the Middle East*, Washington 2008, s. 19–21; R. G. Sutter, *Chinese Foreign Relations. Power and Policy since the Cold War*, Plymouth 2010, s. 297–310; Y. Shichor, *The Middle East in China's Foreign Policy. 1949–1977*, Cambridge 1979.

Podstawowym priorytetem w polityce Chin na Bliskim Wschodzie jest dążenie do zachowania politycznego *status quo*, a tym samym zagwarantowania stabilności w regionie (*wei-wen*). Spełnienie tego kryterium umożliwia bowiem realizację najważniejszego z celów w polityce zagranicznej Pekinu: utrzymania wzrostu gospodarczego, a co za tym idzie – oddalenia groźby destabilizacji wewnętrznej w ChRL. Kraje arabskie Afryki Północnej oraz Bliskiego Wschodu (Egipt, Libia, Arabia Saudyjska) to ważne miejsca ekonomicznej aktywności chińskiego kapitału państwowo-prywatnego.

Zagrożenie tej aktywności stanowiło także istotny czynnik wpływający na reakcję Pekinu wobec destabilizacji politycznej w krajach Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu. Rewolucje „arabskie" wpisywały się jednocześnie – w optyce Pekinu – w dotychczasowe niekorzystne dla Chin, zarówno w kontekście gospodarczym, jak i politycznym, wydarzenia w innych krajach Afryki, m.in. w Demokratycznej Republice Kongo, Zimbabwe, Sudanie czy Angoli. Władze ChRL zdały sobie sprawę, że brak odpowiedniej reakcji może wywołać efekt domina, który – gdyby przybrał zbyt duże rozmiary i dotknął któregoś z ważniejszych niż Egipt czy Libia bliskowschodnich partnerów – mógłby poważnie zagrozić sytuacji gospodarczej w Chinach.

Drugi z istotnych dla obecności ChRL na Bliskim Wschodzie czynników nabiera w ostatnim czasie coraz silniejszego znaczenia. Wzmacnia go rosnąca asertywność i zdecydowanie Chin w relacjach bilateralnych oraz aktywność na forach wielostronnych (MFW, BRICS, ONZ). Reakcja na wydarzenia „arabskich" rewolucji pozwoliła bowiem ChRL w silniejszy sposób podkreślić rosnącą i zmieniającą się rolę na arenie międzynarodowej, głównie w kontekście sporów z USA czy UE[5].Wraz z wizerunkiem potęgi gospodarczej władze w Pekinie stopniowo i ostrożnie podejmują działania obliczone również na wzrost statusu politycznego. Poprzez swoje zaangażowanie na Bliskim Wschodzie starają się stopniowo zmieniać własną pozycję polityczną na arenie międzynarodowej. Przykładem podobnego działania było m.in. wysłanie na Morze Śródziemne fregaty Xuzhou, standardowo operującej w regionie Zatoki Adeńskiej[6],

[5] Zbieżne z tą tendencją jest coraz bardziej zdecydowane stanowisko Chin w sprawach spornych z USA czy UE. Symptomatyczne było zachowania premiera Wen Jiabao podczas szczytu ChRL–Unia Europejska w 2010 r., kiedy niemalże naruszając kanony dyplomatyczne, zażądał on od państw „27" ostatecznego uregulowania kwestii spornych, w tym głównie zniesienia embarga zbrojeniowego i przyspieszenia nadania statusu gospodarki rynkowej [za] *Wen Jiabo Attends the 13th EU–China Summit*, http://www.fmprc.gov.cn/eng/topics/wenjiabaozonglifangwenouyasiguo/t759689.htm, dostęp 22.01.2012; *Wen: EU to End Arms Embargo Against China*, http://www.china.org.cn/video/2010-10/08/content_21074047.htm, dostęp 22.01.2012.

[6] Jej praktyczny udział w misji ewakuacyjnej chińskich specjalistów był znikomy. W momencie, gdy wpłynęła na wody terytorialne Libii, większość obywateli ChRL już została wywieziona z tego kraju drogą lotniczą.

mającej wspomóc proces ewakuacji pracowników chińskich z ogarniętej wojną domową Libii[7].

Podobną klasyfikację czynników wpływających na obecność ChRL na Bliskim Wschodzie zaproponowali m.in. J. B. Alterman i J. W. Garver. Dla nich motywem działania Chin w tym regionie jest przede wszystkim „rozwój przyjaznej, wielowymiarowej współpracy i relacji wzajemnego zrozumienia i zaufania ze wszystkim krajami regionu, co zawiera w sobie również pewien stopień neutralności wobec toczących się konfliktów bliskowschodnich[8]". Jako drugi ważny czynnik autorzy ci wymieniają „skanalizowanie dostępnych na Bliskim Wschodzie surowców jako elementu rozwoju Chin"[9], co dodatkowo potwierdza priorytetowe znaczenie kwestii ekonomicznych.

2. ETAPY REAKCJI CHRL NA WYSTĄPIENIA W KRAJACH BLISKIEGO WSCHODU I AFRYKI PÓŁNOCNEJ W KONTEKŚCIE PRIORYTETÓW PEKINU NA BLISKIM WSCHODZIE

Reakcja ChRL na zmianę *status quo* w regionie nie miała stałego charakteru i nie była oparta o jednolitą strategię realizowaną zgodnie z dyrektywami KPCh czy jakimkolwiek zintegrowanym planem politycznym. Zgodnie z przedstawionymi wyżej priorytetami funkcjonowania Chińskiej Republiki Ludowej w regionie, głównym celem władz w Pekinie było dążenie do przywrócenia stabilizacji oraz zminimalizowanie ewentualnych strat ekonomicznych. Dlatego też początkowo władze w Pekinie praktycznie nie sformułowały określonego stanowiska i przyjęły postawę wyczekującą, zgodną z formułą wymyśloną jeszcze przez Deng Xiaopinga: „Zyskać na czasie, nigdy nie wychodzić na czoło, a osiągać sukcesy wykorzystując sprzyjające okoliczności"[10]. Wraz z rozwojem protestów w Tunezji i w Egipcie Chiny prowadziły wyważone działania, wzywając wszystkie strony do umiaru, a zakulisowo wspierając współpracujące z nimi reżimy państwowe. W dniu 6 lutego 2011 r. Renmin Ribao napisał np., że „rząd egipski kontynuuje działania mające na celu przywrócenie porządku społecznego"[11].

---

[7] Szerzej zob.: D. Pierson, *Libyan Strife Exposes China's Risks in Global Times for Oil*, http://www.latimes.com/business/la-fi-china-oil-20110310,0,6747704, dostęp 11.03.2011; C. Buckley, *China urges Libya to Protect Investment*, http://www.reuters.com/assets, dostęp 30.08.2011; J. Jumbo, *China`s Second Coming to Libya*, http://www.atimes.com/atimes/China/MH31Ad01, dostęp 31.08.2011.

[8] J. B. Alterman, J. W. Garver, op. cit., s. 19.

[9] Ibidem, s. 19.

[10] R. G. Sutter, op. cit., s. 37.

[11] P. Link, *Middle East Revolutions: The View from China*, http://www.nybooks.com/blogs/nyrblog/2011/feb/17/middle-east-revolutions-the-view-from-china, dostęp 19.02.2011; *China Hopes*

Jednak wraz z narastaniem skali protestów w Afryce Północnej i krajach Bliskiego Wschodu władze w Pekinie znalazły się w sytuacji, w której dalsze zajmowanie neutralnego stanowiska miałoby negatywny charakter dla interesów ChRL. Zdawały sobie bowiem sprawę, że „waga zaangażowania Chin na Bliskim Wschodzie jest podobna do USA, ale możliwości oddziaływania już dużo mniejsze"[12]. Dlatego też reakcja chińskiego MSZ stopniowo ulegała intensyfikacji, wraz z rozwojem wydarzeń i rozprzestrzenianiem się demonstracji na kolejne kraje regionu. W wystosowywanych przez nie komunikatach za każdym razem zwracano uwagę na konieczność dążenia do pokoju i ścisłej obserwacji wydarzeń w regionie bliskowschodnim[13]. Stanowisko Pekinu w obliczu rozwijającej się rewolucji w Egipcie – mimo wzrastającego zaangażowania – było jednak w dalszym ciągu ograniczone do krytyki krajów zachodnich, oskarżanych o destabilizację w regionie i ostrożną próbę podkreślania konieczności powrotu do rozmów. ChRL starała się jednocześnie ukierunkować dyskusję społeczności międzynarodowej dotyczącą przyczyn demonstracji społecznych i ewentualnych przyszłych konstrukcji ustrojowych w tych krajach, wskazując na nieadekwatność modelu zachodniego ustroju politycznego dla narodów krajów Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu.

Dopiero intensyfikacja wojny domowej w Libii w marcu 2011 r. i inicjatywa Rady Bezpieczeństwa ONZ dotycząca przyjęcia rezolucji, zgodnie z którą możliwe stało się zbrojne wsparcie państw zachodnich, stanowiły punkt zwrotny[14]. Komunistyczna Partia Chin odebrała te wydarzenia jako spore wyzwanie polityczne, zwłaszcza w kontekście rosnącego zaangażowania w konflikt krajów europejskich i USA. Stanowiło to już bezpośrednie zagrożenie podstawowych interesów ChRL i wymagało jej bezpośredniego i pełnego udziału w wydarzeniach. Istotny był również, oczywiście, aspekt ochrony życia i zdrowia obywateli chińskich oraz majątku chińskich firm działających w Libii w sytuacji trwającej wojny domowej. Ustanowiono sztab kryzysowy, na czele którego stanął wicepremier Zhang Dejiang, którego podstawowym celem było przeprowadzenie sprawnej ewakuacji obywateli ChRL. Swoim autorytetem politycznym podobne działania wsparli przewodniczący Hu Jintao i premier Wen Jiabao[15]. Jedno-

---

Egypt Restores Stability, Order at Early Date, http://news.xinhuanet.com/english2010/china/2011-01/31/, dostęp 31.01.2011.

[12] P. Ford, *Why a Nervous China Aims to Shield Citizens from Egypt News*, http://www.csmonitor.com, dostęp 2.02.2011.

[13] *China Calls for Peaceful Dialogue in Middle East*, http:///news.xinhuanet.com/english2010/China/2011-03/08, dostęp 9.03.2011; *China Respects Choice of Tunisian People: Vice FM*, http://news.xinhuanet.com/english2010/China/2011-03/08, dostęp 8.03.2011.

[14] Dotyczy to rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1973 z 17 marca 2011 r., http://daccess-dds-ny.un.org/doc/UNDOC/GEN/N11/502/44/PDF/N1150244.pdf?OpenElement, dostęp 25.01.2012.

[15] *Chinese President, Premier order „All-Out Efforts" to Secure Life, Property of Nationals in Libya*, http://news.xinhuanet.com/english2010/china/2011-02/22, dostęp 23.02.2011.

cześnie MSZ Chin wzmacniało „stabilizacyjny" przekaz dotyczący konieczności pokojowego i dyplomatycznego rozwiązania powstałej sytuacji[16].

Pogarszająca się sytuacja w Libii i związane z tym rosnące zagrożenie dla chińskich inwestycji stanowiły jeden z ważnych argumentów powodujących, że władze w Pekinie nie zawetowały rezolucji RB ONZ nr 1973 z 17 marca 2011 r. Wiedziano, że oznaczałoby to znaczące pogorszenie sytuacji własnego kraju w ramach dialogu międzynarodowego oraz praktyczne pozbawienie realnych możliwości wpływu na dalszy rozwój sytuacji w regionie. Byłoby to również o tyle znaczące, że zmniejszałoby możliwość ewentualnej kooperacji ze światem zachodnim w obliczu możliwego zagrożenia islamskiego w Xinjiangu[17]. Decyzja Chin w RB ONZ wynikała jednak głównie z uzgodnień w ramach Ligi Państw Arabskich, gdzie szczególną rolę odegrały relacje Chin z Arabią Saudyjską, od wielu lat pozostającą w konflikcie z reżimem Muammara Kaddafiego[18], a będąca głównym eksporterem ropy naftowej do ChRL[19].

Władze w Pekinie zdawały sobie sprawę z faktu, że wstrzymanie się od głosu stawia je w dwuznacznym położeniu, zarówno w kontekście historycznym (jako byłego lidera państw „niezaangażowanych"), jak i współczesnym (jako patrona gospodarczego i poważnego inwestora większości reżimów w Afryce, Azji Centralnej czy Ameryce Południowej). Dlatego prowadzona polityka miała charakter dwutorowy – zaraz po wstrzymaniu się od głosu nad rezolucją 1973 Chiny rozpoczęły krytykę operacji zbrojnej prowadzonej przez kraje zachodnie jako niezgodnej z postanowieniami ONZ. Rzeczniczka chińskiego MSZ oświadczyła m.in., że „rezolucja RB ONZ została podjęta, aby zapobiegać humanitarnej klęsce, a nie, aby ją jeszcze dodatkowo zwiększać"[20]. Nagłówki zamieszczane w tamtym okresie w „People's Daily" wyraźnie prezentowały kierunki chińskiego zaangażowania: „Chiny sprzeciwiają się działaniom bez zgody ONZ"[21], „Chiny zapewniają o swoich wahaniach dotyczących rezolucji w spra-

---

[16] *China Hopes Libya Can Peacefully Restore Stability*, http://news.xinhuanet.com/english2010/china/2011-03/03, dostęp 4.03.2011.

[17] Obawy te potwierdza wykorzystanie argumentu o możliwym zwycięstwie fundamentalistów islamskich w procesie „jaśminowej" rewolucji w komentarzu partyjnej gazety „Global Times" – *Color Revolutions Will not Bring about Real Democracy*, http://opinion.globaltimes.cn/editorial/2011-01/618452, dostęp 31.01.2011.

[18] Służby specjalne Libii były podejrzane o organizację zamachu na członków saudyjskiej rodziny królewskiej w 2003 r. Po wykryciu pochodzenia niedoszłych zamachowców Arabia Saudyjska wycofała swojego ambasadora z Trypolisu na 9 miesięcy.

[19] Chiny są największym importerem ropy naftowej z Arabii Saudyjskiej, skąd dziennie otrzymują ok. 1,1 mln baryłek tego surowca – P. Lee, *China and the Libyan Muddle*, http://www.atimes.com/atimes/China/MC19Ad01, dostęp 21.03.2011.

[20] *China Says Libya Fighting Risks Regional Stability*, „Reuters", 24.03.2011.

[21] *China Voices Opposition to Actions beyond UN Authorization in Libya*, http://news.xinhuanet.com/english2010/china/2011-05/03, dostęp 4.05.2011.

wie zakazu lotów nad Libią", czy „Jak humanitarna jest zachodnia interwencja w Libii?"[22] Władze w Pekinie nawiązały w tym kontekście ścisłą współpracę z Rosją, dążąc niemalże do skoordynowanego sprzeciwu wobec polityki państw zachodnich w Libii.

ChRL chciała bowiem – z jednej strony – zatrzeć negatywne wrażenie związane z brakiem weta wobec rezolucji RB ONZ nr 1973 u pozostałych reżimów afrykańskich i bliskowschodnich, a z drugiej strony – nie zrażać do siebie krajów zachodnich. Służyć temu miała m.in. nadzwyczajna intensyfikacja obecności dyplomatycznej Chin w regionie oraz publiczne sugestie, że poziom cen ropy zależy od wstrzymania interwencji państw zachodnich w Libii[23]. Wizyty w prawie wszystkich najważniejszych krajach regionu odbył m.in. specjalny wysłannik Chin ds. Bliskiego Wschodu Wu Sike. W maju 2011 r. w Zjednoczonych Emiratach Arabskich zorganizowano natomiast specjalny szczyt Chin z Radą Współpracy Państw Zatoki (Gulf Cooperation Council), w którym wziął udział m.in. minister spraw zagranicznych Chin Yang Yiechi. Po jego zakończeniu chiński gość udał się z oficjalną wizytą do Egiptu, gdzie rozmawiał z sekretarzem Ligii Arabskiej Amrem Moussą, szefem egipskiej dyplomacji Nabilem El-Arabim i szefem Rady Najwyższej Egipskich Sił Zbrojnych Husseinem Tantawim[24]. W kwietniu 2011 r. w Chinach przebywał także minister spraw zagranicznych Maroka, którego o pomocy ChRL gorąco zapewniał wiceprzewodniczący Xi Jinping[25]. Potwierdzeniem podobnej strategii chińskiej, obliczonej na „przejęcie" gospodarczych kontraktów, które zdawały się tracić kraje zachodnie, był komentarz redakcyjny opublikowany w dzienniku „Global Times". Stwierdzono w nim, że „[reżimy arabskie] mogą zacząć szukać nowych partnerów poza światem zachodnim, a Chiny będą na nich czekać"[26]. „Nowe" zaangażowanie finansowe ChRL miałoby dotyczyć głównie Kairu. Po zawirowaniach związanych m.in. z wstrzymaniem i wznowieniem dotacji saudyjskich dla Egiptu[27] i ciągłych braków finansowych naprawa gospodarki tego kraju bez wsparcia z zewnątrz jest praktycznie niemożliwa. Jednocześnie żaden z podmiotów na arenie międzynarodowej (zarówno UE, jak i USA same zmagają się

[22] P. Lee, *Syrian Sauce for the Chinese Gander*, http://www.atimes.com/atimes/China/MC26Ad01, dostęp 28.03.2011.

[23] Mei Xinyu, *Arab Unrest Will Shake Oil Process, Global Finance*, http://en.huanqiu.com/opinion/commentary/2011-04/640340, dostęp 1.04.2011.

[24] *China, Arab Countries Seek Deeper Cooperation: Chinese FM*, http://news.xinhuanet.com/english2010/china/2011-05/04, dostęp 4.05.2011.

[25] *China's Vice President Calls for Stability in West Asia, North Africa*, http://news.xinhuanet.com/english2010/china/2011-04/11/c_13823897, dostęp 25.01.2012.

[26] Mei Xinyu, *Revolutionary Tide Sees New Friends for China*, http://opinion.globaltimes.cn/commentary/2011-02/625073, dostęp 21.02.2011.

[27] *$4 Billion Saudi Aid for Egypt*, http://www.arabnews.com/saudiarabia/article420017, dostęp 26.01.2012.

z kryzysem gospodarczym) – oprócz Chin właśnie – nie ma środków, aby dofinansować nowy reżim egipski. Ewentualne wsparcie Pekinu będzie się oczywiście wiązało ze stopniowym uzależnianiem się Kairu od polityki Chin.

Powyższą strategię potwierdzała polityka ChRL na Bliskim Wschodzie we wrześniu 2011 r. W dalszym ciągu ma ona charakter dwukierunkowy. Z jednej strony Chiny są zdecydowane nie dopuścić do intensyfikacji dalszych protestów na tym obszarze, m.in. w Syrii. Stąd właśnie wspomniana wyżej ożywiona dyplomacja, rozszerzona m.in. o wizytę w regionie wiceministra spraw zagranicznych ChRL oraz specjalnego wysłannika Wu Sike, który m.in. w marcu 2011 r. spotkał się z ministrem spraw zagranicznych Syrii, którego zapewniał o wsparciu dla polityki reżimu prezydenta Assada[28]. Oba państwa podkreślały wówczas swoje wieloletnie pozytywne kontakty, dając jednocześnie sygnał społeczności międzynarodowej o braku zgody Pekinu na ewentualną eskalację polityki świata zachodniego wobec Syrii. Z drugiej strony, ChRL zintensyfikowała relacje z Libią i zbuntowaną, ale jednocześnie uznawaną przez większość państw Tymczasową Radą Narodową, licząc, że w nowych warunkach będzie można kontynuować konkretną współpracę. Dowodem na ewolucję stanowiska ChRL było m.in. uznanie przez Chiny legalności TRN w kraju, jako ostatniego z ważnych uczestników dialogu[29].

3. ODDZIAŁYWANIE WYDARZEŃ W AFRYCE PÓŁNOCNEJ I NA BLISKIM WSCHODZIE NA SYTUACJĘ WEWNĘTRZNĄ CHRL

Władze w Pekinie zwielokrotniły ostatnio wydatki na środki bezpieczeństwa, a budżet przeznaczony na tego typu działalność w następnych latach przekroczył środki wydawane na siły zbrojne[30]. Zintensyfikowaniu uległa działalność aparatu represji wobec nielicznych już działaczy praw człowieka. Zatrzymano i aresztowano kilkadziesiąt osób, wzmocniono kontrolę Internetu i liczbę funkcjonariuszy Ludowej Policji Zbrojnej (People's Armed Policy – PAP) na ulicach miast ChRL. Jednocześnie zapowiedziano znaczący wzrost wydatków na cele społeczne, zgodnie z przedstawionym niedawno 12. Planem Pięcioletnim. Pre-

[28] *Syrian FM, China's Special Envoi to Mideast Discuss Peace Issues*, http://news.xinhuanet.com/english2010/china/2011-03/28, dostęp 28.03.2011.

[29] Członkowie TRN potwierdzają gotowość do utrzymania w mocy dotychczasowych umów z Chinami – B. Spegele, *China Recognizes Libya's NTC*, http://online.wsj.com, dostęp 13.09.2011.

[30] Szerzej zob.: C. Buckley, *China Internal Security Spending Jumps Past Army Budget*, http://www.reuters.com/article/2011/03/05/china-unrest-idUSTOE72400920110305, dostęp 26.01.2012; J. Page, *Internal Security Tops Military Spending*, http://blogs.wsj.com/chinarealtime/2011/03/05/internal-security-tops-military-in-china-spending/, dostęp 26.01.2012; C. Le Mier, *China's Security Spend*, http://www.iiss.org/whats-new/iiss-experts-commentary/chinas-security-spend/, dostęp 26.01.2012.

mier Wen Jiabao zapowiedział, że „nie jest słuszne czynienie analogii" pomiędzy Chinami i krajami takimi jak Tunezja czy Egipt[31]. Czy powyższe działania wynikały z obawy przed powtórzeniem w Chinach wydarzeń „rewolucji arabskich"? I tak, i nie.

Same wydarzenia w Tunezji, ale przede wszystkim w Egipcie i Libii były bardzo intensywnie obserwowane przez mającą dostęp do Internetu część społeczeństwa chińskiego, tzw. netizens (ok. 300 mln Chińczyków)[32]. Pozostają oni środowiskiem stosunkowo niezależnym, często wykorzystującym sieć komputerową do wymiany „nieskrępowanych" informacji. Z drugiej jednak strony nierzadko są manipulowani przez władze w Pekinie. „Internetowy" po części charakter „arabskich rewolucji" sprzyjał rozszerzaniu wiadomości o jego przyczynach, pozwalając na ich w miarę swobodną konfrontację. „Rosnąca korupcja, inflacja, wysokie ceny mieszkań – czy ja przypadkiem nie znam podobnego kraju?" – kpił jeden z chińskich internautów[33]. Władze chińskie, oczywiście, podjęły działania zapobiegawcze (blokada wyszukiwań internetowych i cenzura informacji dotyczących Egiptu – środkom masowego przekazu nakazano korzystanie jedynie z serwisu agencji rządowej Xinhua), ale miały one charakter rutynowy, a nie nadzwyczajny. Użytkownicy Internetu w Chinach szybko nauczyli się je omijać, np. po zablokowaniu hasła wyszukiwawczego „Egipt" i „Mubarak" powstawały zastępcze, np.: „Mu Xiaoping" czy „Mu Jintao", na które cenzura nie reagowała[34].

Szczególny charakter odbioru wydarzeń w Egipcie, Tunezji, Bahrajnie czy Libii przez władze i społeczeństwo ChRL pokazało opublikowanie na jednym z portali internetowych prowadzonych przez emigrantów chińskich, podpisanego przez „organizatorów Jaśminowych Demonstracji", wezwania adresowanego do Narodowego Kongresu Ludowego ChRL (ukazało się w momencie, gdy właśnie trwały jego obrady). Wzywało ono do publicznego okazywania niezadowolenia z obecnej sytuacji w Chinach, na wzór wydarzeń w Egipcie czy Tunezji. Autorzy tego ogłoszenia wskazali konkretne miejsca do organizacji demonstracji w 13 dużych chińskich miastach. Motywowali konieczność wyrażenia swojego sprzeciwu wobec władz m.in. argumentami społecznymi. Pisali

---

[31] *China Rejects Comparison with N. Africa Uprising*, AP, 14.03.2011.

[32] *Chinese Netizens Top Half a Billion in 2011*, http://english.cntv.cn/program/bizasia/20120113/115855.shtml, dostęp 26.01.2012.

[33] B. Blanchard, *Wary China Avoids Comment on Calls for Reform in Egypt*, Reuters, 2.02.2011.

[34] E. Wong, D. Barboza, *Wary of Egypt Unrest, China Censors Web*, http://www.nytimes.com/2011/02/01/world/asia/01beijing, dostęp 1.02.2011. Szerzej zob.: A. Higgins, K. B. Richburg, *China Mulls Impact of Mideast Uprisings*, http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2011/01/31, *Egypt Unrest, China Censors Web*, http://www.nytimes.com/2011/02/01/world/asia/01beijing, 31.01.2011; D. Schwartz, *Jasmine in the Middle Kingdom: Autopsy of China's (Failed) Revolution*, „Asian Outlook" 2011, No. 1, s. 1–5.

np.: „(…) kiedy Japonia, Korea czy Tajwan przechodziły proces industrializacji, potrafiły wzbogacić przeważającą większość społeczeństwa. Dlaczego więc podczas chińskiej industrializacji większość zwykłych ludzi jest w dalszym ciągu coraz uboższa[35]"? Tezy autorów nie były zanadto radykalne, a jednocześnie zachowywały element możliwości osiągnięcia kompromisu z władzą, o czym świadczy zapewnienie: „Nie chcemy koniecznie obalać rządu (…)"[36]. Także proponowane hasła na planowanych demonstracjach nie miały radykalnego charakteru („Chcemy mieć co jeść, mieć gdzie pracować i mieć gdzie mieszkać"). Opublikowanie w Internecie powyższego wezwania nie spotkało się ze znaczącym odzewem społecznym (w Pekinie pojawiło się ok. 200–300 ludzi[37]), w przeciwieństwie do ogromnej mobilizacji sił porządkowych i policji.

Dlaczego więc „jaśminowa" rewolucja w krajach Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej jest mało prawdopodobna w ChRL? David Gosset twierdzi, że inspiracja społeczeństwa chińskiego wydarzeniami w krajach arabskich jest niemożliwa głównie ze względu na to, że podobna rewolucja społeczno-polityczna dawno się już w Chinach odbyła[38]. Uważa on bowiem, że „reformy i otwarcie Chin na świat przez Deng Xiaopinga, rozpoczęte w latach 80., stanowiły ciągle trwającą socjologiczno-polityczną wiosnę o chińskiej charakterystyce, która (…) może być porównywana jako transformacja jaśminowa[39]". Teza ta jest być może nieco kontrowersyjna, chociażby ze względu na zbyt łatwe przeniesienie pojęć w ramach zupełnie różnych warunków kulturowych, gospodarczych i politycznych, ale nie sposób odmówić jej pewnych trafnych punktów.

Gdyby jednak chcieć ją odrzucić, to czy mimo wszystko udałoby się znaleźć wspólne punkty dla sytuacji wewnętrznej krajów arabskich i ChRL? Jednym z najczęściej przywoływanych argumentów jest liczba niezadowolonych młodych, wykształconych ludzi, mających problemy ze znalezieniem pierwszej pracy. Cytowany powyżej D. Gosset wskazuje dwa najważniejsze powody, które czynią podobny projekt niemożliwym. Po pierwsze uważa on, że mieszkańcy Chin należą generalnie do obywateli zadowolonych ze swojego stanu życia i możliwości, jakie w tym kontekście stawia przed nimi państwo. Tezę tę potwierdzają również niezależne sondaże opinii publicznej, wskazujące, że ponad 80% Chińczyków jest zadowolonych z pozycji swego kraju na arenie

---

[35] *Open Letter to the National People's Congress from the Organizers of the Chinese Jasmine Rallies*, http://chinadigitaltimes.net, dostęp 25.02.2011 (oryginał w języku chińskim, http://news.boxun.com/news/gb/china/2011/02/201102201151, dostęp 21.02.2011).

[36] Ibidem, http://news.boxun.com/news/gb/china/2011/02/201102201151, dostęp 21.02.2011.

[37] C. Custer, *A Resolution that Was Not,* http://chinageeks.org/2011/02/the-revolution-that-wasn't, dostęp 21.02.2011.

[38] D. Gosset, *A Jasmine Tea Transformation*, http://www.asia-times.com/atimes/China/MC02Ad01, dostęp 2.03.2011.

[39] Ibidem; http://www.asia-times.com/atimes/China/MC02Ad01, dostęp 2.03.2011.

międzynarodowej[40]. Dotyczy to, oczywiście, kontekstu materialnego, ale obecnie zdominował on wszelkie poglądy większości obywateli dotyczące ich udziału w życiu publicznym. Stąd też frustracja i niezadowolenie z sytuacji społecznej nie mogą mieć tak wielkiego wpływu na zachowanie społeczeństwa jak w krajach Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu. Drugim powodem, jaki wymienia Gosset, jest natomiast poczucie codziennej stabilności i stałości. Sprowadza on je głównie do potrzeb ekonomicznych, ale zauważa, że podobne dążenie do uzyskania jak największych korzyści materialnych pozwala zapomnieć o problemach dnia codziennego[41]. Nie można więc nie zauważyć, że porównania „jaśminowej" rewolucji z sytuacją we współczesnych Chinach są o tyle nietrafione, że – mimo pozornych podobieństw – odnoszą się jednak do zupełnie innej sytuacji społeczno-ekonomicznej.

Mało prawdopodobna jest również intensyfikacja w tym kontekście działań ze strony muzułmańskich Ujgurów w Xinjiangu, głównie ze względu na niski stopień powiązań pomiędzy nimi a krajami arabskimi oraz – co znacznie ważniejsze – znikomą rolę islamu jako katalizatora „arabskich rewolucji". Wskazane powyżej czynniki powodują więc, że możliwość inspiracji wewnątrz ChRL jest stosunkowo niemożliwa. Realny konflikt wewnętrzny w Chinach mógłby się rzeczywiście wywodzić z kwestii społecznych, ale dotyczyłby raczej podziału środków finansowych pomiędzy poszczególnymi prowincjami i niezgody na działania Pekinu, ośrodka centralnego, związanego jednocześnie z silną pozycją polityczną i ambicjami niektórych lokalnych działaczy KPCh. Prawdopodobieństwo pojawienia się podobnych wypadków w przyszłości warunkowane jest głównie przez cztery czynniki negatywne dla rozwoju sytuacji wewnętrznej w Chinach: korupcję, nierówność społeczną, bezrobocie i inflację.

---

[40] *Pew Global Project Attitudes, The Chinese Celebrate Their Roaring Victory, as they Struggle with Its Costs*, http://www.pewglobal.org/files/pdf/261.pdf, dostęp 26.01.2012.

[41] D. Gosset, op. cit.

Hayssam Obeidat
Uniwersytet Jagielloński

ASPEKTY STRATEGICZNE W RELACJACH MIĘDZY CHINAMI A KRAJAMI AFRYKI WSCHODNIEJ NA PRZYKŁADZIE SUDANU

Analizując stosunki ChRL z Afryką, możemy dojść do wniosku, że wymiar strategiczny ustępuje tu miejsca sprawom gospodarczym i handlowym. Tymczasem ma on charakter priorytetowy, jeśli spojrzymy na niego pod kątem osiąganych, korzystnych dla obu stron, interesów.

O ile Chiny w stosunkach z Afryką koncentrują się na zapewnieniu sobie importu energii i surowców z tego kontynentu, o tyle otwarcie Afryki jest nieporównywalnie bardziej wielopłaszczyznowe. Kraje afrykańskie importują chińskie produkty, zwiększają światowy prestiż Pekinu oraz ograniczają w Afryce wpływy Tajwanu. Afryka widzi również Chiny w roli inwestora, dostawcy nowoczesnych technologii i oczekuje pomocy w swoim rozwoju.

Chiny rozpoczęły współpracę z krajami Afryki od pomocy gospodarczej, której udzieliły bez warunków politycznych. Wzmocniło to ich pozycję na tym kontynencie. Choć rewolucja kulturalna w latach 1961–1966 osłabiła stosunki chińsko-afrykańskie, to w latach 80. i 90. nastąpiło ich ponowne ożywienie.

Przełom w polityce Chin wobec Afryki nastąpił po 2000 r., kiedy doszło do znacznego wzrostu wymiany handlowej oraz inwestycji chińskich, zwłaszcza w wydobycie ropy naftowej i gazu ziemnego. Sudan zaś jest najlepszym przykładem skali współpracy między Chinami i krajami Afryki.

W niniejszym artykule zostanie przeprowadzona analiza wizji strategicznych stosunków między Chinami i Afryką, w szczególności Sudanem, na przykładzie relacji: politycznych, gospodarczych i handlowych, przede wszystkim od lat 80. Dziedziny te są ze sobą powiązane i uzupełniają się wzajemnie, zgodnie z interesami każdej ze stron.

1. STOSUNKI CHIN Z KRAJAMI AFRYKI: RYS HISTORYCZNY

Polityka Chin wobec Afryki, a głównie Sudanu, w ciągu minionego półwiecza zmieniała się wielokrotnie. Z jednej strony była ona związana ze względami polityki chińskiej, a z drugiej – z sytuacją na arenie międzynarodowej. Można powiedzieć, że istnieją trzy główne etapy polityki Pekinu wobec Afryki. Początkowo Chiny traktowały ten kontynent jako „obszar strategicznych interesów", zwłaszcza w latach 60. i 70. Następnie, od końca lat 70., datuje się okres wycofania się Pekinu z Afryki. Z kolei od początku lat 90. zauważalny jest powrót ChRL do strategicznego zainteresowania tym kontynentem.

Pomimo że kontakty Chin z Afryką sięgają daleko w historię i istnieje wiele dowodów na żywotne relacje handlowe między nimi, to w rzeczywistości efektywne stosunki zostały nawiązane dopiero po powstaniu Chińskiej Republiki Ludowej w 1949 r.[1]

W swojej polityce Chiny w tym okresie koncentrowały się na kontynencie afrykańskim jako strefie strategicznych interesów w kontekście globalnej walki ideologicznej między blokiem socjalistycznym a państwami Zachodu. W latach 60. i 70. Chiny poparły reżimy afrykańskie, na czele których stali komuniści; w tym czasie należały one do Trzeciego Świata.

Dopiero na początku lat 60. Pekin zintensyfikował swoją politykę wobec kontynentu afrykańskiego. Stało się to w okresie walki narodowowyzwoleńczej, jaką prowadziły kraje afrykańskie, aby uniezależnić się od kolonializmu europejskiego. Komunistyczne Chiny zdecydowanie poparły aspiracje ruchów politycznych tych krajów, które przeważnie przyjęły ideologię komunistyczną. Z tego też powodu Chiny próbowały w wyzwolonych krajach afrykańskich propagować myśli Mao Zedonga[2].

Chińska polityka w tym okresie była bezpośrednim odzwierciedleniem walki ideologicznej między Chinami a Związkiem Radzieckim i skupiła się na antysowieckiej retoryce oraz działaniu blokującym wpływy radzieckie na kontynencie afrykańskim,

Intensyfikacja kontaktów Chin z krajami afrykańskimi nastąpiła po wizycie pierwszego premiera tego kraju, Zhou Enlai, na przełomie 1963 i 1964 r., która obejmowała 10 krajów: Algierię, Maroko, Tunezję, Etiopię, Ghanę, Gwineę, Mali, Sudan, Somalię i Egipt[3]. Podczas konferencji w Ghanie 15 stycznia

---

[1] Li Anshan, *China and Africa: Policy and Challenges*, „China Security", Summer 2007, Vol. 3, No. 3, s. 69–93 [w:] World Security Institute, http://www.wsichina.org/%5Ccs7_4.pdf.

[2] Ibidem.

[3] *Premier Zhou Enlai's Three Tours of Asian and African Countries*, http://www.fmprc.gov.cn/eng/ziliao/3602/3604/t18001.htm (strona internetowa MSZ Chin).

1964 r. Zhou Enlai sformułował pięć zasad, którymi Chińska Republika Ludowa kierowała się w polityce względem krajów afrykańskich[4].

Za najistotniejsze uznał wówczas: wspieranie ruchów narodowowyzwoleńczych, solidarność narodów, nienaruszalność suwerenności, rozwiązywanie konfliktów na drodze konsultacji i unikanie szeregowania Afrykańczyków. Tych pięć zasad i deklaracje z Bandungu w dużej mierze kształtują do dzisiaj chińską politykę zagraniczną wobec państw afrykańskich. Nieco zmieniła się natomiast ich interpretacja, gdy Chiny zrezygnowały z promowania idei komunistycznych[5].

Chińskie zainteresowanie Afryką obejmuje poniższe kwestie:

1) Mao Zedong traktował Chiny jako kraj rozwijający się;
2) Dążenie Chin do uzyskania legitymacji jako jedynego reprezentanta ChRL (Mao Zedong odkrył znaczenie Afryki po głosowaniu w ONZ w 1963 r., kiedy 17 krajów afrykańskich głosowało za uznaniem Tajwanu, a jedynie 14 na ChRL);
3) Walka ideologiczna ChRL z ZSRR w Afryce[6].

Aktywność polityki Chin w Afryce przybrała charakter pomocy i współpracy gospodarczej. Pekin budował szkoły, szpitale i stadiony. Najsłynniejszym przykładem wsparcia z tamtego okresu jest kolej łącząca Tanzanię z Zambią. Jedyną korzyścią, jaką miały z tego Chiny w tym czasie, było zerwanie przez kraje afrykańskie kontaktów dyplomatycznych z Tajwanem i uznanie polityki „jednych Chin". Oczywiście warunek ten przetrwał do dziś[7].

2. POLITYKA CHIN WOBEC AFRYKI W LATACH 1970–1989

W latach 1970–1972 Chiny nawiązały stosunki dyplomatyczne z 11 krajami afrykańskimi[8]. Intensyfikacja kontaktów z Afryką miała na celu pozyskanie głosów za przyjęciem Chin do ONZ w 1971 r.[9]; za głosowało 76, przeciw 35, a 17 krajów wstrzymało się od głosu. Po wykreśleniu Tajwanu z ONZ Chiny zostały stałym członkiem Rady Bezpieczeństwa z prawem weta. Spośród

[4] Li Jiasong, *Big Events in the History of Foreign Affairs of People's Republic of China*, „Beijing: World Affairs Press" 2001, s. 310–311.

[5] Mohammad Irahim Fidha, *Siyasat Alseen al-kharijiya wa al-alam al-thaleth 1939–1969* (Polityka zagraniczna Chin i kraje Trzeciego Świata 1939–1969), Amman 1980, s. 83.

[6] Mohammad Issa El Sharkawy, *Al-Tahruk al-diplomasy al-seeny fi Afykiya* (Dyplomacja Chin w Afryce), „Alsiyasa Al-Dawliya" (Polityka Międzynarodowa) 1983, No. 72, 1983, s. 153.

[7] Abdel Salam Ibrahim Bagdadi, *Al-tadżruba al-seeniya fi Afrykiya: 1949–2008* (Doświadczenia Chin w Afryce w latach 1949–2008), „Dirasat Istratidżiya" (Studia Strategiczne-Bagda), No. 97, s. 31.

[8] Li Anshan, op. cit.

[9] Ibidem.

48 krajów afrykańskich 47 uznało ChRL. W ten sposób za pomocą krajów Afryki i Azji w październiku 1971 r. Chiny przyjęto do ONZ w miejsce Republiki Chińskiej na Tajwanie (zajęły tym samym stałe miejsce w Radzie Bezpieczeństwa ONZ), dzięki czemu szybko zaczęły zyskiwać coraz powszechniejsze uznanie międzynarodowe.

Dla ChRL kraje afrykańskie mają olbrzymie znaczenie ze względu na obronę interesów chińskich w instytucjach międzynarodowych. Dla kolejnych chińskich rządów kontynent ten odgrywał kluczową rolę w polityce zagranicznej, która przyjęła na tym etapie dwa główne cele[10]:

1) Poszukiwanie politycznego wsparcia w ramach systemu ruchu krajów niezaangażowanych oraz potwierdzenie przynależności do tej grupy;
2) Propagowanie teorii o trzech światach, którą Deng Xiaoping przedstawił na forum ONZ w 1974 r.

Według chińskiej teorii, system międzynarodowy złożony jest z „trzech światów": dwóch ostro rywalizujących ze sobą supermocarstw (USA i ZSRR), państw rozwiniętych i Trzeciego Świata, złożonego z państw rozwijających się. Deng oświadczył, że Chiny należą do Trzeciego Świata i nigdy nie staną się supermocarstwem dążącym do hegemonii. Stanowisko to, odrzucające czyjąkolwiek dominację na arenie międzynarodowej i umieszczające Chiny w gronie krajów rozwijających się, pozostaje centralnym elementem współczesnej polityki zagranicznej Pekinu[11].

Analitycy widzą w polityce Chin wobec Afryki, zwłaszcza w okresie od lat 60. do 80., odzwierciedlenie konfliktu ideologicznego pomiędzy Chinami a ZSRR, który miał miejsce w Afryce. Dlatego też ChRL popierała każdy kraj afrykański, w którym nie było wpływów radzieckich – nawet jeśli kraj ten należał do obozu zachodniego albo nie zgadzał się z Pekinem ideologicznie. Przykładem tego jest stanowisko Chin wobec wojny domowej w Angoli w 1975 r., kiedy poparły one ruchy, które otrzymały pomoc amerykańską, a zwalczały narodowy ruch wyzwolenia Angoli tylko dlatego, że był popierany przez ZSRR[12].

Po objęciu władzy przez Denga Xiaopinga w 1976 r. Chiny skoncentrowały się na reformie politycznej i gospodarczej kraju po zniszczeniach spowodowanych rewolucją kulturalną. Pragmatyczny Deng zrezygnował z konfliktu ideologicznego zarówno wobec ZSRR, jak i USA[13]. Prowadząc politykę mo-

[10] Ibidem.

[11] San-shiun Tseng, *The Republic of China's Foreign Policy towards Africa: The Case of ROC–RSA*, http://wiredspace.wits.ac.za/bitstream/handle/10539/7120/1.pdf?sequence=1.

[12] R. Marques de Morais, *The New Imperialism: China in Angola*, „World Affairs", March/April 2011, http://www.worldaffairsjournal.org/articles/2011-MarApr/full-Morais-MA-2011.html.

[13] Ahmed Ibrahim, *Al-abaad al-istratidżya lil ulaqat bain al-Seen wa Afrikiya* (Wymiary strategiczne w stosunkach chińsko-afrykańskiej"), „Afaq Afrikiya" (Perspektywy dla Afryki) 2007, No. 23, s. 55.

dernizacji Chin, politycy chińscy zaczęli wątpić w przydatność maoistowskiej koncepcji przeciwstawiania się głównie Związkowi Radzieckiemu, aby w ten sposób zbudować nowe, wielkomocarstwowe Państwo Środka, dorównujące ZSRR i USA. Dla Denga Xiaopinga i innych przywódców chińskich stawało się bowiem oczywiste, że linia znajdująca wyraz w popieraniu zarówno skrajnie prawicowych reżimów, jak i lewackich ugrupowań maoistowskich w niektórych państwach zmniejszała krąg przyjaciół Chin w świecie[14]. Przyczyniło się to do spadku ich aktywności dyplomatycznej, gospodarczej i handlowej w Afryce.

W latach 80. nastąpił znaczący zwrot w polityce Chin wobec Afryki, które zaczęły odnawiać i rozszerzać stosunki z państwami różnych rejonów świata. Podróż premiera Zhao Ziyanga po Afryce (przełom 1982 i 1983), będąca pierwszą po 20 latach wizytą szefa chińskiego rządu na tym kontynencie, przyśpieszyła rozwój kontaktów i współpracy. Chiny popularyzowały przy okazji cztery zasady udzielania pomocy krajom rozwijającym się: równość i wzajemne korzyści, rozliczanie konkretnych wyników, zróżnicowanie oraz wspólny rozwój. Było to odejście od formuły „czystej pomocy" na rzecz wsparcia rozwojowego. Wspomniana wizyta przyczyniła się do obniżenia pozycji Tajwanu w Afryce: 3 nowe państwa (Angola, Wybrzeże Kości Słoniowej i Lesotho) nawiązały stosunki dyplomatyczne z ChRL, podczas gdy Tajwan był uznawany jedynie przez RPA oraz mocno od niego uzależnione Swizi i Malawi[15].

Politykę chińską po przejęciu władzy przez Denga oraz wizytę premiera Zhao Ziyanga w Afryce można scharakteryzować następująco[16]:

1) Podkreślenie niezależności polityki chińskiej od USA i ZSRR oraz przyjęcie filozofii pokojowego współżycia międzynarodowego ze wszystkim krajami świata;
2) Potrzeba działania na zasadzie wspólnego interesu pomiędzy krajami afrykańskimi i ChRL;
3) Udzielenie krajom Afryki pomocy gospodarczej bez warunków politycznych, co miało na celu osiągnięcie wspólnych korzyści gospodarczych.

Chiny kładły nacisk na realizację wspólnych projektów inwestycyjnych oraz różnorodne formy pomocy chińskiej dla Afryki[17].

---

[14] http://www.stosunki-miedzynarodowe.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=850:miedzynarodowe-konsekwencje-chiskiej-polityki-modernizacji-i-otwarcia&catid=79:miedzynarodowe-stosunki-polityczne&Itemid=109.

[15] I Dan Large, Shiuh-Shen Chie, *China Rising in Africa: Whither Taiwan?*, Paper presented at the Fifth Conference of the European Association of Taiwan Studies, Charles University, Prague, 18–20 April 2008.

[16] G. Shelton, *China and Africa: Building an Economic Partnership*, „South African Journal of International Affairs" 2001, Vol. 8, Issue 2, http://www.tandfonline.com/doi/abs/10.1080/10220460109545365.

[17] Muna Husain Ubaiyd, *Al-ulaqat al-Seeniya al-Afrykiya fi malaf Al-Seen w Afrykiya* (Stosunki chińsko-afrykańskie w dokumencie Chin i Afryki), „Al-Malaf Al-Siyasy" (Dokument polityczny), Uniwersytet Bagdadzki, April 2008, No. 38, s. 28.

3. NOWA POLITYKA CHRL WOBEC AFRYKI

W 1996 r., po wizycie w Afryce prezydenta ChRL Jiang Zemina, ogłoszono pięć zasad nowej polityki chińskiej wobec Afryki, które obejmowały nawiązanie mocnych i przyjacielskich stosunków, osiągnięcie równości stron w handlu dwustronnym, współpracę we wspólnym rozwoju gospodarczego oraz wspólne spojrzenie w przyszłość[18].

Powyższa polityka została określona przez Bogdana Góralczyka jako strategia „pójścia w świat"[19]. Według niego „w jej ramach poczesne miejsce przypadło Afryce. Pierwszorzędną rolę w tym procesie nadano, powołanemu z chińskiej inicjatywy, dwustronnemu Chińsko-Afrykańskiemu Forum Współpracy"[20]. To ono doprowadziło do zwołania dwóch konferencji na szczeblu ministrów spraw zagranicznych (w październiku 2000 r. w Pekinie i w grudniu 2003 r. w Addis Abebie)[21]. Na wspomnianych szczytach uzgodniono jako ramy współpracy sprawy polityczne, pokój oraz bezpieczeństwo (walka z terroryzmem, przestępczością zorganizowaną i handlem narkotykami). Najważniejszym punktem było działanie na rzecz rozwoju gospodarczego w Afryce i Chinach. Pekin wyrażał przy tym chęć uczestnictwa w siłach pokojowych ONZ w Afryce oraz poparcie dla krajów Afryki w Radzie Bezpieczeństwa[22].

W trzecim forum, które odbyło się w Pekinie 2–5 listopada 2006 r., uczestniczyło – i to na najwyższych szczeblach – aż 48 delegacji państw afrykańskich. Chiny ogłosiły wówczas inicjatywę składającą się z 8 punktów. Miała ona na celu wzmocnienie współpracy gospodarczej i handlowej z Afryką. Zawierała również podwojenie wielkości pomocy gospodarczej w postaci udzielenia preferencyjnych kredytów o wartości 2 mld USD, przyjęcie preferencji dla kupujących wartości 2 mld USD oraz powołanie do życia chińsko-afrykańskiego funduszu rozwoju o wartości 5 mld USD, który miał zachęcać firmy do inwestowania w Afryce. Inicjatywa dotyczyła również otwarcia rynku chińskiego dzięki znacznemu zmniejszeniu cła na produkty afrykańskie trafiające na rynek chiński[23].

Pierwszym efektem tej inicjatywy było zawarcie porozumienia o budowie strategicznego partnerstwa pomiędzy Chinami i Afryką[24]. Chiny zrealizowały

---

[18] Ibidem.

[19] B. Góralczyk, *Chiny: mocarstwo przyszłości?*, Komentarz Międzynarodowy Pułaskiego, 2009, http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/artykul,520,Chiny_mocarstwo_przyszlosci.

[20] *Forum on China – Africa Cooperation – Addis Ababa Action Plan (2004–2006)*, www.iss.co.za/af/regorg/unity_to_union/pdfs/au/chinaafrica03.htm, 2003.

[21] J. Holsag, *China's New Security Strategy for Africa*, www.carlisle.army.mil/usawc/parameters/Articles/09summer/holslag.pdf, 2009.

[22] Ibidem.

[23] Ibidem.

[24] Ibidem.

większość obietnic zawartych w 2006 r. Bogdan Góralczyk podaje, że w 2008 r. obroty handlowe pomiędzy Chinami i krajami afrykańskimi osiągnęły poziom 106 mld USD. Pomimo kryzysu finansowego w 2008 r.[25] Chiny zwiększyły także pomoc rozwojową dla Afryki (ze 44 mln USD w roku 2005 do sumy dwukrotnie większej w następnym roku), budują w Afryce pięć nowych stref gospodarczych, tworzą specjalny fundusz w wysokości 5 mld USD na rzecz wspierania chińskich firm i kampanii inwestujących w Afryce. Podobną kwotę przeznaczono już na pożyczki i kredyty dla tamtejszych partnerów. Ekspansja jest zakrojona na tak szeroką skalę, że w Chinach kształci się nawet afrykańskich specjalistów (ok. 15 tys. osób z Afryki skorzystało z chińskich stypendiów rządowych), buduje drogi i koleje (Angola, Nigeria), szpitale, szkoły, zapory wodne (wspomniany Sudan), wspiera tamtejsze rolnictwo i projekty w zakresie irygacji. Chińskie domy towarowe, a nawet „pchle targi" z tanim towarem i metką *Made in China*, stały się już częścią afrykańskiego krajobrazu. Obecnie Pekin jest trzecim, po USA i Francji, partnerem handlowym Afryki, a lada dzień może stać się nawet pierwszym[26].

4. CHINY I KRAJE AFRYKI WSCHODNIEJ

Podobnie jak z innymi krajami afrykańskimi Chiny nawiązały mocne stosunki z krajami Afryki Wschodniej, zwłaszcza z Kenią, z którą zawarto wiele porozumień dotyczących rolnictwa, gospodarki oraz nowych technologii.

Wizyta Wu Bangguo, przewodniczącego Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych, na przełomie października i listopada 2004 r. w czterech państwach (Zimbabwe, Zambia, Nigeria i Kenia), przyczyniła się do wzmocnienia współpracy gospodarczej i handlowej oraz wymiany parlamentarnej[27]. Nawet Somalia, państwo, które tkwi w chaosie politycznym, znajduje się w kręgu zainteresowań chińskiej polityki. W 2005 r. podpisano z prezydentem tego wiele umów; jedna z nich przewiduje udzielenie afrykańskiemu krajowi 6 mln USD pożyczki.

Ponadto Pekin zachęcał firmy chińskie do inwestowania w Ugandzie i poszerzenia współpracy dotyczącej rolnictwa, irygacji, infrastruktury oraz udzielenia pomocy edukacyjnej i zdrowotnej. Natomiast w Czadzie Chiny inwestowały głównie w wydobycie ropy naftowej, mimo że kraj ten utrzymuje stosunki dyplomatyczne z Tajwanem[28]. Z Etiopią zaś łączyły Pekin relacje dotyczące „rozwoju zasobów ludzkich"[29].

---

[25] B. Góralczyk, op. cit.

[26] Ibidem.

[27] *Alliances: The Case of China* [w:] *Achanging Global Order Eastern African Perspective (Eastern Africa's Role and Interests)*, 2005, s. 36–45.

[28] Ibidem.

[29] Ibidem.

Stosunki Chin z Tanzanią obejmowały wiele dziedzin: politykę, gospodarkę, kulturę, wojsko, medycynę oraz handel. Obroty handlowe między nimi osiągnęły 794 mln USD w 2007 r. Tanzania otrzymała również pomoc gospodarczą, co miało na celu wzmocnienie tej współpracy[30]. Chiny pomagają także w modernizacji armii tanzańskiej poprzez szkolenia i dostawy broni dla tego państwa[31].

5. STOSUNKI CHIŃSKO-SUDAŃSKIE

Strategiczne partnerstwo między Chinami i Sudanem opiera się na ekonomii i jest, oczywiście, korzystniejsze dla strony silniejszej w tej relacji. Intensyfikacja stosunków gospodarczych i handlowych nastąpiła po wycofaniu się USA z inwestycji w sudański przemysł naftowy. Pekin zastąpił firmy amerykańskie, wchodząc w strategiczne inwestycje naftowe w tym kraju.

W 2007 r. większość inwestycji chińskich w Sudanie była lokowana w przemysł naftowy, petrochemię oraz budowę rurociągów i osiągnęła kwotę 6 mld USD, co podkreśla ważność tych relacji dla obu stron[32].

Spośród krajów Afryki Wschodniej Chiny najbardziej zainteresowane są Sudanem ze względu na jego wielkość i zasoby naturalne. Początki kontaktów ChRL z tym państwem sięgają końca lat 50. Stosunki dyplomatyczne państwa te nawiązały 4 lutego 1959 r. Początkowo współpraca miała charakter głównie kulturalny, już od 1960 r. Chiny przyjmowały na swoje uczelnie sudańskich studentów[33]. Uznanie ChRL przez Sudan nastąpiło mimo nacisków i gróźb USA dotyczących wstrzymania pomocy gospodarczej krajom, które nie uznają Tajwanu[34].

Bliższa współpraca, przede wszystkim w sferze gospodarczej, rozpoczęła się w latach 70. Od 1970 r. Chiny dostarczały Sudanowi pomoc gospodarczą. Natomiast za początek obustronnie korzystnej wymiany handlowej uważa się rok 1981. Największe natężenie tych relacji nastąpiło po dojściu do władzy obecnego prezydenta Omara Hasana Ahmada El-Baszira na przełomie lat 80. i 90. oraz na początku XXI w.[35]

Przyczyn tego stanu rzeczy jest kilka. Przede wszystkim chodzi o surowce, a szczególnie o ropę naftową. Coroczny, ok. dziesięcioprocentowy wzrost gospodarczy rodzi bardzo duże zapotrzebowanie na ropę naftową (2. miejsce

[30] *Polityka Chin wobec Sudanu*, http://www.psz.pl/tekst-1352/Polityka-Chin-wobec-Sudanu, 2005.

[31] San-shiun Tseng, op. cit.

[32] J. Jiang, J. Sinton, *Overseas Investments by Chinese National Oil Companies: Assessing The Drivers and Impacts (International Energy Agency)*, http://www.iea.org/papers/2011/overseas_china.pdf, 2011.

[33] San-shiun Tseng, op. cit.

[34] Ibidem.

[35] *Polityka Chin wobec Sudanu…*

po USA), któremu Pekin nie jest w stanie sam sprostać. Sudan, objęty od 1989 r. embargiem Stanów Zjednoczonych, z którego wycofały się amerykańskie kampanie naftowe, potrzebował chińskich inwestycji w sektorze energetycznym. Z kolei Chiny, korzystając z amerykańskiego zaangażowania w Europie Środkowej po upadku ZSRR oraz w Zatoce Perskiej, chętne inwestowały w wydobycie ropy naftowej w Sudanie. Dla Pekinu zaangażowanie w tym kraju miało być punktem odniesienia do ekspansji na Afrykę, głównie wokół równika.

W tym celu w czerwcu 1995 r. doszło do podpisania listu intencyjnego pomiędzy Chinami i Sudanem o współpracy w dziedzinie wydobycia ropy naftowej. Natomiast we wrześniu tego samego roku zawarto umowę dotyczącą udzielenia Sudanowi preferencyjnych kredytów jako części inwestycyjnego projektu wydobycia ropy naftowej[36].

W 1996 r. CNPC (*China National Petroleum Corporation*) objęła 40% udziałów w GNPOC (Great Nile Petroleum and Oil Corporation)[37]. Największym sukcesem tego konsorcjum są inwestycje w południowym Sudanie, gdzie udało się osiągnąć poziom wydobycia 15 mln ton baryłek rocznie[38]. Poza tym firmie udało się tej zbudować rurociąg o długości 1500 km do miasta Port Sudan, a także rafinerię w pobliżu Chartumu[39].

Polityka Pekinu dotycząca wydobycia ropy naftowej w Sudanie jest odzwierciedleniem polityki chińskiej w Afryce, która opiera się na wzajemnych korzyściach. O ile Chiny zdobyły dostęp do źródeł ropy naftowej, o tyle Sudan dzięki chińskim inwestycjom załatał dziurę budżetową po dojściu do władzy Al-Baszira. Sudan ma partnera, który dysponuje prawem weta, co uniemożliwia uchwalanie rezolucji przeciwko niemu[40]. Niewątpliwie Chiny wiele razy broniły Sudanu przed zachodnimi naciskami, zwłaszcza w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Sprzeciwiały się również nałożenia embarga gospodarczego na Sudan. Działania Chin w Radzie Bezpieczeństwa były skoordynowane zarówno z Sudanem, jak i z Unią Afrykańską, co stanowiło inną jakość prowadzenia polityki przez wielkie mocarstwa wobec kontynentu afrykańskiego[41].

Wiadomo, że polityka Chin w Sudanie traktowana jest przez USA i inne kraje zachodnie jako zagrożenie dla ich interesów w tym i innych krajach afrykańskich. Prowadzi to do konfliktu interesów z byłymi państwami kolonialnymi,

---

[36] P. S. Goodman, *China Invests Heavily in Sudan's Oil Industry*, www.washingtonpost.com/ac2/wp-dyn/A21143-2004Dec22?language=printer, 2004.

[37] PetroChina, *CNPC, and Sudan: Perpetuating Genocide*, http://home.comcast.net/~berkshire_hathaway/reports/PetroChina_CNPC_Sudan.pdf, 2007.

[38] Ibidem.

[39] Ibidem.

[40] Gaafar Karrar Ahmed, *The Chinese Stance on the Darfur Conflict*, www.humansecuritygateway.com/documents/SAIIA_TheChineseStanceontheDarfurConflict.pdf.

[41] Ibidem.

jak Francja czy Wielka Brytania. Kraje zachodnie przegrywają na tym polu, ponieważ nie chcą pogodzić się z utratą lukratywnych kolonii i nie umieją rozmawiać z tymi krajami na zasadach partnerskich, a tego w Afryce nikt nie lubi[42].

Podczas wizyty w Chinach w lutym 2006 r. Al-Baszir oświadczył, że „stosunki chińsko-sudańskie są naturalnymi relacjami między dwoma państwami, które są budowane na zasadach partnerskich, przewidujących wzajemne korzyści oraz nieingerencję w sprawy wewnętrzne"[43]. Prezydent Sudanu dodał również, że „stosunki obustronne są owocne"[44]. Stwierdził ponadto: „Relacje z Chinami wyróżniają się tym, że są dalekie od jakichkolwiek celów politycznych, ponieważ Chiny nie ingerują w nasze sprawy wewnętrzne. Dlatego też wszystkie kraje afrykańskie dążą do nawiązania dobrych stosunków z Chinami"[45].

Strategiczne stosunki chińsko-sudańskie ugruntowała 4 września 2006 r. wizyta doradcy prezydenta Sudanu ds. politycznych w Chinach. Jej głównym celem było nawiązanie kontaktów z Chińską Partią Komunistyczną, ponieważ Nafee Ali Nafee pełnił także funkcję sekretarza generalnego Sudańskiego Kongresu Narodowego[46].

Największą inwestycją nienaftową była budowa zapory Marwi, która ma 11 km długości i wytwarza 3000 MW energii oraz służy do nawadniania ogromnego obszaru rolnego. Zbudowano wokół niej fabryki i założono gospodarstwa rolne[47]. Oprócz tych inwestycji prowadzone są również inne, takie jak: budowa mostów między miastami, projekty rolne itd.

Polityka Chin charakteryzuje się konstruktywną współpracą w celu pozyskania przychylności krajów afrykańskich, zwłaszcza tych wschodnich, a wśród nich Sudanu, poprzez udzielanie im pomocy gospodarczej bez stawiania warunków politycznych bądź zwiększania inwestycji[48].

Można wnioskować, że Chiny bezustannie dążą do tego, aby ich polityka wobec Afryki była pozytywna i udana. Poświęciły na to wszystkie swoje możliwości, zarówno polityczne, poprzez poparcie ich walki narodowowyzwoleńczej, jak i przez zwiększenie inwestycji, wymiany handlowej oraz pomocy gospodarczej.

---

[42] J. Mazurek, *Rywalizacja gospodarcza USA-Chiny*, www.bizneschiny.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=1080&Itemid=2.

[43] Wzajemne wizyty oficjalne, dokumentacja, radio i TV Sudanu – stosunki chińsko-sudańskie, www.sudanradio.info/china.

[44] Ibidem.

[45] Ibidem.

[46] Ali Askouri, *China's Investment in Sudan: Destroying Communities*, http://pambazuka.org/en/category/comment/38848.

[47] Marwi Dam, www.marefa.org/index.php/%D8%B3%D8%AF_%D9%85%D8%B1%D9%88%D9%8A.

[48] Ibidem.

W dniu 9 lipca 2011 r. Al-Baszir odwiedził Chiny. Wizyta prezydenta Sudanu była integralną częścią strategii Chin, dążących do poszukiwania źródeł energii. Sudan jest również zainteresowany strategicznymi relacjami z krajem, który ma wpływ na politykę światową oraz powiększenie przychodów państwa. Sudan dba o swoje stosunki z Chinami z następujących powodów:

1) Stany Zjednoczone i kraje Zachodu, a zatem państwa, które mają możliwości technologiczne i inwestycyjne w przemyśle naftowym, nałożyły na niego embargo. Chiny natomiast, mające podobne możliwości, nie uległy naciskom USA. Z tego powodu Sudan dąży do bliższych relacji z Pekinem. Nawet nawiązanie przez Chiny stosunków dyplomatycznych z Południowym Sudanem nie przeszkadza Sudanowi we wzmocnieniu swoich relacji z Pekinem;

2) Bojkot nałożony przez Stany Zjednoczone na Sudan ogranicza mu dostęp do technologii rozwijających gospodarkę. Wobec tego stosunki z Chinami są niezbędne w celu uzyskania wymaganej technologii i części zamiennych oraz modernizacji obiektów przemysłowych;

3) Podpisanie z Chinami umowy dotyczącej rozwoju przemysłu sudańskiego i reformowania rolnictwa pozwala na powiązanie Sudanu z Chinami w strategicznych projektach inwestycyjnych oraz na wzmocnienie wzajemnego partnerstwa, tym bardziej że Sudan potrzebuje nowych miejsc pracy dla 41% bezrobotnych;

4) Chiny zaopatrują Sudan w broń, mimo że Rosja też eksportuje ją do tego kraju. Pekin stał się również w tej dziedzinie partnerem strategicznym;

5) Posiadane przez Chiny prawo weta pozwala na obronę krajów afrykańskich przed naciskami Zachodu. Stało się tak w przypadku Sudanu, kiedy kraje zachodnie dążyły do uchwalenia rezolucji w sprawie Darfuru. Zabiegi Chin zapobiegły uchwaleniu rezolucji oraz ściganiu prezydenta tego kraju przez Międzynarodowy Trybunał Karny;

6) Chin ulokowały swoje interesy w obu państwach Sudanu, co umożliwia odgrywanie przez nich bardzo ważnej roli w rozwiązywaniu różnic, które pojawiają się między dwoma krajami. Pekin pełni tu rolę mediatora;

7) Sudan chce ściągnąć setki miliardów dolarów zdeponowanych w USA, które można by zainwestować z korzyścią dla obu sudańskich krajów;

8) Chiny mogą korzystać z wiedzy, jaką Sudan dysponuje o kontynencie afrykańskim. Wymiana informacji i doświadczeń między tymi krajami pozwala Sudanowi na zdobycie technologii informatycznej, potrzebnej do działalności cywilnej i wojskowej.

PODSUMOWANIE

Inwestycje chińskie w Afryce, a Sudan jest tego najlepszym przykładem, mają duże znaczenie i skalę. Dotyczą m.in.: wydobycia ropy naftowej, infra-

struktury, przemysłu oraz rolnictwa. Obejmują prawie wszystkie dziedziny, nawet kulturalno-naukowe.

Jest to polityka wzajemnych korzyści – Chiny mają dostęp do surowców, a w zamian pomagają rozwiązywać problemy gospodarcze.

Pekin dąży do osiągnięcia sukcesu w swojej polityce w Afryce. Zmobilizował cały swój potencjał polityczny i gospodarczy w celu pozyskania przychylności krajów Afryki. Chiny udzieliły bowiem poparcia tym państwom w odzyskaniu niepodległości w latach 50. i 60. albo poprzez zwiększenie eksportu do większości krajów na kontynencie afrykańskim.

Pomoc gospodarcza dla Afryki, bez stawiania warunków politycznych, pobudziła chińskie firmy do zaangażowania się w różnych projektach gospodarczych, np. w Sudanie. Firmy z Chin uzyskały dostęp do sektora naftowego oraz infrastruktury, otrzymały wszelkiego rodzaju ułatwienia, dzięki którym stosunki chińsko-sudańskie uległy wzmocnieniu. O skali tych stosunków świadczą wielkie projekty, które zostały zrealizowane w Sudanie.

Reasumując, dla Chin Sudan może być dobrym kandydatem na partnera strategicznego w ich ogólnej polityce wobec Afryki, czym jest zainteresowany również Chartum.

Z całą pewnością nie podoba się to Stanom Zjednoczonym, które będą próbowały utrwalić izolację Sudanu.

Dorota Ściślewska
Uniwersytet Łódzki

CHIŃSKA REPUBLIKA LUDOWA I ARABIA SAUDYJSKA – PRZYJAŹŃ POD BOKIEM USA?

Globalna polityka, choć nieustannie wzburzana sztormami niepokojów i nieprzewidzianych zdarzeń, pozostaje domeną pragmatyzmu, w długim okresie wolną od skrupułów, w której, parafrazując słynne słowa lorda Palmerstona, nie ma trwałych sojuszy, a jedynie stałe interesy. Nic nie jest pewne czy niezmienne, a ideologia i zapewnienia o przyjaźni prędzej czy później ustąpić muszą miejsca rachunkowi zysków i strat. Perspektywa obustronnych korzyści może zaś zaowocować partnerstwem krajów leżących, zdawałoby się, na przeciwległych biegunach systemu międzynarodowego. Aliansem równie egzotycznym jak dokonujące się w ostatnich latach zbliżenie Chińskiej Republiki Ludowej ze skrajnie konserwatywnym, tradycyjnie związanym z USA Królestwem Arabii Saudyjskiej.

1. CHIŃSKI SMOK WIECZNIE GŁODNY

Nietrudno domyśleć się, że u podłoża zainteresowania ChRL współpracą z Arabią Saudyjską leży potrzeba wyjścia naprzeciw rosnącemu popytowi na ropę naftową. Krajowe zasoby, gwarantujące wydobycie na poziomie ok. 4 mln b/d[1], już w 1993 r. okazały się niewystarczające[2], a w połowie lat 90. władze porzuciły strategię samowystarczalności. W 1997 r. rozpoczęła się restrukturyzacja przemysłu wydobywczego, w wyniku której energetykę zdominowały China National Petroleum Corporation (CNPC) i Chinese National Petrochemical Corporation (Sinopec) oraz China National Offshore Oil Corporation (CNOOC), zdolne do podjęcia międzynarodowej rywalizacji o dostęp do surowców[3].

---

[1] J. Jiang, J. Sinton, *Overseas Investments by China's National Oil Companies*, Raport MAE, luty 2011, s. 17, http://www.iea.org/papers/2011/overseas_china.pdf, dostęp 28.04.2011.

[2] Ibidem, s. 10.

[3] R. I. Rotberg, *China into Africa. Traid, Aid and Influence*, Washington 2008, s. 113.

Obecnie ponad połowa ropy pochodzi z importu, a roczny wzrost popytu sięga 500 000 b/d, co stanowi 70% przyrostu w regionie Azji i Pacyfiku i jedną trzecią przyrostu światowego[4]. Błyskawiczny rozwój rynku samochodowego (w 2009 r. Chiny prześcignęły USA, sprzedając 13,6 mln maszyn, przy raptem 10,4-milionowej sprzedaży amerykańskiej[5]) praktycznie uniemożliwia przezwyciężenie tego trendu, czyniąc ChRL coraz bardziej zależną od dostaw z zagranicy. Według ekspertów Międzynarodowej Agencji Energetycznej, do 2030 r. cztery piąte chińskiej ropy pochodzić będzie z importu[6], osiągającego wówczas wartość 10,9 mln b/d[7].

2. ARABIA SIĘ USAMODZIELNIA

Rozmiar i chłonność rynku, a także aktywność chińskich korporacji wydobywczych na Bliskim Wschodzie (skąd pochodzi obecnie 47% sprowadzanej do ChRL ropy naftowej[8]), prędzej czy później musiały się spotkać z zainteresowaniem Arabii Saudyjskiej, kraju posiadającego ok. jednej piątej zasobów (niemal 267 mld baryłek), a zarazem największego producenta (9,76 mln b/d) i eksportera (7,32 mln b/d) ropy naftowej na świecie[9]. Mającego w dodatku rozwiniętą, efektywną infrastrukturę rafineryjną i petrochemiczną i również zdominowanego przez firmy-giganty: Saudi Arabian Oil Company (Saudi Aramco) i Saudi Basic Industries Corporation (SABIC), co znacznie ułatwiałoby kooperację na wielką skalę.

Przez lata jednak Arabia nie mogła w pełni rozwinąć współpracy gospodarczej z ChRL, mając ręce związane własną polityką zagraniczną, opierającą się na ostentacyjnym sojuszu z USA. Saudowie, pragnąc na każdym kroku uzmysławiać partnerowi rolę ich kraju dla jego bezpieczeństwa energetycznego, podporządkowali działalność Aramco pryncypium pierwszeństwa w sprzedaży do USA. Firma ta miała obowiązek być głównym dostawcą ropy na amerykański rynek nie tylko w skali roku, lecz także w każdym kolejnym miesiącu. Chociaż wiązało się to z ograniczeniem elastyczności posunięć i gigantycznymi stratami, stan ten utrzymywano aż do połowy 2003 r. Awanturnicza polityka

[4] Ibidem, s. 110.

[5] J. Simpkins, *Number of the Day: With 13.6 Million Vehicles Sold Last Year, China Has Passed the U.S. as the World's Largest Auto Market*, http://moneymorning.com/2010/01/11/china-auto-sales-2/, dostęp 1.05.2011.

[6] J. Jiang, J. Sinton, op. cit., s. 11.

[7] R. I. Rotberg, op. cit., s. 110.

[8] J. Jiang, J. Sinton, op. cit., s. 11.

[9] Dane za 2009 r.; *Saudi Arabia. Country Analysis Brief*, http://www.eia.doe.gov/countries/country-data.cfm?fips=SA#undefined, dostęp 1.05.2011.

w ramach tzw. wojny z terroryzmem, odwetowe ataki Al-Kaidy w Arabii, narastający konflikt izraelsko-palestyński i niezdolność USA do zmuszenia Izraela, by zaakceptował saudyjski plan pokojowy, oraz seria artykułów w amerykańskiej prasie dotycząca rzekomego udziału w zorganizowaniu ataków z 11 września sprawiły jednak, że czara goryczy w końcu się przelała. Władze dokonały modyfikacji linii politycznej, stawiając gigantowi za cel pozostanie jednym z „kilku głównych" dostawców ropy dla USA[10].

Arabia Saudyjska zaczęła dążyć do częściowego chociaż uniezależnienia się od autorytatywnego sojusznika oraz zwiększenia opłacalności produkcji ropy naftowej poprzez dywersyfikację rynków zbytu, większą uwagę zwracając na Wschód, a zwłaszcza na Chiny. Kraj, który gwarantował Królestwu to, czego potrzebowało najbardziej: wysoki i stabilny popyt, nadto możliwość wejścia przez arabskie firmy na rozległy i chłonny rynek Państwa Środka[11], wreszcie nieingerencję w wewnętrzne sprawy państwa i brak nacisków na demokratyzację. Nic więc dziwnego, że przejąwszy w sierpniu 2005 r. formalnie władzę[12], król Abdullah już w styczniu następnego roku udał się z pierwszą oficjalną wizytą właśnie do ChRL.

3. CHIŃSKO-SAUDYJSKI ROMANS POLITYCZNO-GOSPODARCZY

Kooperacja Królestwa z Państwem Środka stanowi przykład duumwiratu polityki i gospodarki, w którym racja stanu sprzyja napędzaniu współpracy handlowej, a kontakty w sferze biznesowej prowadzą do zacieśnienia więzi politycznej. Początek rzeczywistego zbliżenia można zaś spróbować wyznaczyć na lata 1998–1999, a więc około dekadę po nawiązaniu stosunków. W 1998 r. Chiny odwiedził po raz pierwszy Abdullah, wówczas *de facto* regent Arabii Saudyjskiej. Podczas o rok późniejszej rewizyty prezydenta Jianga Zemina osiągnięto porozumienie w sprawie umożliwienia chińskim przedsiębiorcom importowania ropy z Królestwa, a saudyjskim inwestowania w chińskim sektorze rafineryjnym[13]. W tym samym mniej więcej czasie rozpoczęły się przymiarki do negocjacji między Sinopec, Saudi Aramco i Exxon Mobil w sprawie rozbudowy

[10] A. Myers Jaffe, J. Elass, *Saudi Aramco. National Flagship with Global Responsibilities*, s. 78–81, http://www.rice.edu/energy/publications/docs/NOCs/Papers/NOC_SaudiAramco_Jaffe-Elass-revised.pdf, dostęp 2.05.2011.

[11] Jedną z podstawowych strategii ekspansji zagranicznej chińskich państwowych korporacji wydobywczych streścić można słowami „rynek za surowce"; J. Jiang, J. Sinton, op. cit., s. 16.

[12] Faktyczne rządy sprawował od 1996 r., zastępując dotkniętego porażeniem połowiczym brata, króla Fahda.

[13] Ch. Zambelis, *Shifting Sands in the Gulf: The Iran Calculus in China-Saudi Arabia Relations*, http://www.jamestown.org/single/?no_cache=1&tx_ttnews[tt_news]=36371&tx_ttnews[backPid]=7&cHash=305f844510, dostęp 30.04.2011.

rafinerii w Quangzhou w Fujian. Opiewająca na 3,5 mld USD umowa między gigantami zakładała podwojenie mocy przetwórczej z 80 000 b/d do 160 000 b/d[14] oraz budowę i obsługę 750 stacji benzynowych. Zrealizowawszy wstępne założenia w roku 2005, udziałowcy podjęli decyzję o zwiększeniu potencjału przetwórczego do 240 000 b/d, co udało się osiągnąć w roku 2009[15].

W działalności na terenie Chin Saudi Aramco nie ogranicza się do Quangzhou, prowadzone są też rozmowy w sprawie kupna 25% udziałów rafinerii w Qingdao w Szantungu o mocy przetwórczej 200 000 b/d. W myśl umowy Saudi Aramco miałoby odpowiadać za podaż 80% przetwarzanej tam ropy[16]. Trwają też negocjacje odnośnie do budowy rafinerii w prowincji Yunnan (o potencjale 200 000 b/d) we współpracy z CNPC[17]. Wygląda więc na to, że aktywność arabskiego giganta w Państwie Środka stanowi element przemyślanej strategii zabezpieczenia popytu na saudyjski eksport[18], a zarazem maksymalizacji płynących z niego zysków. Podobną ścieżką zmierza SABIC, który we współpracy z Sinopec powołał dwa lata temu do życia kompleks petrochemiczny o wartości 2,7 mld USD w mieście Tianjin we wschodnich Chinach[19].

W działalności firm wydobywczych z Państwa Środka na terenie Arabii prawdziwy przełom nastąpił w roku 2004, czyli wkrótce po rozluźnieniu strategii eksportu do USA. Sinopec zdobył wówczas kontrakt na poszukiwanie gazu ziemnego na pustyni Rub al-Khali (gdzie znajduje się największe pole naftowe świata, al-Ghawar), który Królestwo udostępniło zagranicznym korporacjom po raz pierwszy od 25 lat[20]. W następnym roku Chiny rozpoczęły negocjacje z OPEC, podczas których stwierdzono, że poszerzenie współpracy krajów-eksporterów ropy naftowej z ChRL prowadzić będzie do obopólnych korzyści[21].

---

[14] *Saudi Arabia – Aramco in China*, http://www.allbusiness.com/mining/oil-gas-extraction-crude-petroleum-natural/819684-1.html, dostęp 1.05.2011.

[15] Wartość inwestycji wzrosła do 4,9 mld USD; A. Henni, *Fujian Refinery Starts Full Operations*, http://www.arabianoilandgas.com/article-6487-fujian-refinery-starts-full-operation/, dostęp 2.05.2011.

[16] *Saudi Oil Grows Out of Fujian in China*, http://www.whatsonxiamen.com/news4228.html, dostęp 2.05.2011.

[17] A. DiPaola, *Aramco, PetroChina Plan 200,000 Barrel Oil Refinery in China*, http://www.bloomberg.com/news/2011-03-20/aramco-says-accord-signed-with-petrochina-for-china-refinery.html, dostęp 3.05.2011.

[18] Arabom chodzi tu zwłaszcza o zabezpieczenie popytu na ropę średnią i ciężką, znacznie tańszą, której obróbka wymaga jednak wyspecjalizowanych rafinerii. Podczas gdy żaden z zachodnich partnerów nie wykazuje zainteresowania importem gorszych jakościowo gatunków ropy, Chiny deklarują chęć przystosowania własnej infrastruktury do ich przetwórstwa; Ch. Zambelis, op. cit.

[19] *SABIC and Sinopec Celebrate 3.2 Million-Ton Petrochemical Complex at Tianjin, China*, http://www.sabic.com/corporate/en/newsandmediarelations/news/20091103.aspx, dostęp 4.05.2011.

[20] J. Calabrese, *Saudi Arabia and China Extend Ties Beyond Oil*, http://www.jamestown.org/programs/chinabrief/single/?tx_ttnews[tt_news]=3895&tx_ttnews[backPid]=195&no_cache=1, dostęp 29.04.2011.

[21] *Joint Statement of the 1st China-OPEC Energy Dialogue*, http://www.opec.org/opec_web/en/press_room/1040.htm, dostęp 4.05.2011.

Ukoronowanie nowej przyjaźni przyniósł zaś początek roku 2006, kiedy król Abdullah, wbrew oczywistym oczekiwaniom, zainaugurował swe rządy serią wizyt w państwach azjatyckich, zaczynając od Chin. Podczas pierwszej w historii bytności saudyjskiej głowy państwa w ChRL doszło do podpisania umów dotyczących współpracy technicznej, handlowej i ekonomicznej, unikania podwójnego opodatkowania, kooperacji w zakresie szkolenia kadr, udzielenia przez Arabię pożyczki na modernizację infrastruktury zamieszkiwanego przez mniejszość muzułmańską miasta Aksu w Xinjiangu, a przede wszystkim współpracy na polu wydobycia ropy, gazu ziemnego i innych surowców mineralnych[22]. Prezydent Hu Jintao już w kwietniu tego samego roku zrewanżował się wizytą w Rijadzie, podczas której doszło do zawarcia kolejnych umów zacieśniających wzajemne relacje, w tym do wydania przez prezesów Saudi Aramco i Sinopec Memorandum of Understanding. Arabska korporacja zobowiązała się w nim do zwiększenia do 2010 r. dostaw ropy dla chińskiego partnera do 1 mln b/d[23]. Chiński prezydent, jako drugi w historii zagraniczny przywódca, uzyskał możliwość wygłoszenia przemówienia przed Mağlis aš-Šura (Radą Konsultatywną)[24], w którym, co ciekawe, odniósł się do niepokojów na Bliskim Wschodzie, proponując pomoc w ich rozwiązaniu, co (jak do tej pory, co prawda, jedynie na poziomie deklaratywnym) interpretować można jako próbę konkurencji z USA o rolę stabilizatora sytuacji w regionie[25]. Trend ten utrzymany został podczas kolejnej wizyty prezydenta Państwa Środka w lutym 2009 r., kiedy Abdullah i Hu Jintao wspólnie wezwali do utworzenia niepodległej Palestyny. Ponownie na każdym kroku podkreślano przyjaźń łączącą oba kraje, a władcy przedstawiono grupkę dzieci ocalałych z trzęsienia ziemi w Syczuanie w 2008 r., które przekazały mu podziękowania za pomoc ofiarom kataklizmu[26].

Dobra wola okazana w relacjach dyplomatycznych znalazła wymierne przełożenie na kontakty biznesowe, które przekroczyły nawet pierwotne założenia. Chiński import saudyjskiej ropy już w roku 2009 przekroczył liczbę 1 mln b/d, by w grudniu osiągnąć 1,2 mln b/d. W tym czasie popyt w pogrążonych w kry-

[22] *China, Saudi Arabia Forge Closer Relationship*, http://www.chinadaily.com.cn/english/doc/2006-01/24/content_515060.htm, dostęp 2.05.2011; *Saudi Arabia, China Ink Energy Deal*, http://www.msnbc.msn.com/id/10989062/ns/business-going_green, dostęp 3.05.2011.

[23] *Oil Giants Saudi Aramco and Sinopec Sign Agreement*, http://www.asharq-e.com/news.asp?id=4664, dostęp 3.05.2011.

[24] Wcześniej zaszczyt ten spotkał jedynie prezydenta Francji, Jacquesa Chiraca.

[25] *Saudi-Sino Relations: President Hu in Riyadh*, http://www.susris.com/articles/2006/nid/060424-saudi-china.html, dostęp 3.05.2011.

[26] Arabia Saudyjska udzieliła wówczas Syczuanowi największej pomocy humanitarnej na kwotę 60 mln USD; L. Xing, *China to Strengthen Ties with Saudi Arabia*, http://www.chinadaily.com.cn/china/2009-02/11/content_7463011.htm, dostęp 3.05.2011; G. A. Khan, *China to Build Makkah Monorail*, http://archive.arabnews.com/?page=1&section=0&article=119124&d=11&m=2&y=2009, dostęp 4.05.2011.

zysie USA spadł do 998 000 b/d, najniżej od 22 lat[27]. Chiny stały się najważniejszym importerem ropy z Królestwa, co zostało szeroko rozgłoszone przez stronę arabską. O tym zaś, że chińskie zainteresowanie bliskowschodnimi kopalinami jest zjawiskiem trwałym, świadczyć może fakt, że planowane jest powstanie ropo- i gazociągu, pozwalających ominąć zatłoczoną i bardzo niebezpieczną za sprawą grasujących w niej piratów Cieśninę Malakka. Do roku 2013 ma powstać gazociąg ciągnący się aż do Regionu Autonomicznego Guangxi oraz krótszy ropociąg, kończący się w Kunming, stolicy prowincji Yunnan (gdzie Arabia Saudyjska zdołała zagwarantować sobie monopol na dostawy ropy)[28]. Wspomnieć też należy o kolejnym wielkim *joint venture* między Saudi Aramco i Sinopec, którego projekt został wstępnie podpisany w marcu 2011 r. Powołana przez oba giganty spółka Red Sea Refining Company do 2014 r. planuje rozbudowę saudyjskiej rafinerii w Yanbu nad Morzem Czerwonym do mocy przetwórczej 400 000 baryłek ciężkiej ropy dziennie[29]. Całkowity koszt inwestycji szacowany jest na 12 mld USD[30].

Pozytywne doświadczenia związane ze współpracą z Chinami skłaniają Królestwo do rozszerzenia kooperacji na inne obszary sektora energetycznego. Arabia, opierająca energetykę niemal wyłącznie na paliwach kopalnych, doświadcza obecnie gwałtownego wzrostu zapotrzebowania na elektryczność, które do roku 2032 ma ulec potrojeniu[31]. By zapobiec nadmiernemu skażeniu środowiska, konieczny jest rozwój alternatywnych źródeł energii, w tym elektrowni atomowych. Szansę na dywersyfikację krajowej energetyki Arabia upatruje w kooperacji m.in. z Chinami, czego wyrazem mogą być ogłoszone w kwietniu 2011 r. plany podpisania z ChRL porozumienia w sprawie współpracy nuklearnej[32].

Kontakty gospodarcze między Państwem Środka i Królestwem nie ograniczają się wyłącznie do sektora energetycznego, obejmując swym zasięgiem naj-

---

[27] J. Simpkins, *Saudi Arabia Shifts Its Focus to China as the United States Falls Out of Favor*, *moneymorning.com/2010/02/23/saudi-arabia-china,* dostęp 3.05.2011.

[28] *Construction of Sino-Myanmar Pipeline Starts*, http://www.chinadaily.com.cn/china/2010-09/10/content_11288046.htm, dostęp 4.05.2011; Ch. Buckley, K. G. Qing, *Saudi Aramco to Supply Crude to New PetroChina Refinery*, http://www.reuters.com/article/2011/03/20/china-aramco-refinery-idUSTOE72J00720110320, dostęp 3.05.2011.

[29] *Saudi Aramco, Sinopec Sign Yanbu Refinery MOU*, http://uk.reuters.com/article/2011/03/16/aramco-sinopec-refinery-idUKLDE72F24W20110316, dostęp 4.05.2011; *Red Sea Refining Company – Yanbu Export Refinery*, http://www.zawya.com/projects/project.cfm/pid240506084841/Red-Sea-Refining-Company--Yanbu-Export-Refinery?cc, dostęp 5.05.2011.

[30] *Saudi Aramco Yanbu Refinery, Saudi Arabia*, http://www.hydrocarbons-technology.com/projects/aramco-yanbu/, dostęp 5.05.2011.

[31] *Oil Giant Saudi Arabia Looks to Alternative Energy*, http://www.alarabiya.net/articles/2011/01/25/134945.html, dostęp 3.05.2011.

[32] A. Sambidge, *Saudi Arabia Eyes Nuclear Power Deal with China*, http://www.arabianbusiness.com/saudi-arabia-eyes-nuclear-power-deal-with-china-393537.html, dostęp 3.05.2011.

różniejsze dziedziny. W roku 2007 grupa arabskich inwestorów dokonała zakupu za 2 mld USD 2,7% udziałów w Bank of China, co stanowiło największą na świecie transakcję kupna akcji od sześciu lat[33]. Państwo Środka jest też przedmiotem zainteresowania firmy tekstylnej Ajlan ibn Abdulaziz Al-Ajlan & Bros., pozyskującej bawełnę z Jiangsu, Szantungu i Xinjiangu[34].

Chińskie korporacje starają się również w pełni wykorzystać szanse , jakie stwarza nacisk władz na rozwój współpracy biznesowej. Sztandarowym przykładem tego może być zaangażowanie się Aluminum Corporation of China Limited (Chalco) w rozpoczęty w 2006 r. i zaplanowany na kolejne 30 lat, już teraz wart około 30 mld USD, projekt znany jako Jizan Economic City. W roku 2007 spółka podpisała opiewającą na 3 mld USD umowę, zobowiązując się do wybudowania huty aluminium razem z malezyjskim MMC International Holdings Ltd. i arabskim konsorcjum zdominowanym przez Saudi Binladin Group[35]. Wielkim osiągnięciem zdawało się też podpisanie podczas wizyty Hu Jintao w Rijadzie w 2009 r. kontraktu na budowę kolejki łączącej najświętsze miejsca islamu – Mekkę z górą Arafat i Miną. Na mocy opiewającej na 1,78 mld USD umowy China Railway Construction Corporation Limited (CRCC) w ciągu dwóch lat stworzyć miała na potrzeby pielgrzymów pięć linii kolejki, z których każda mogłaby przetransportować 60 000–80 000 osób na godzinę[36].

4. ZGRZYTY WE WZAJEMNYCH RELACJACH

Tym razem jednak sukces okazał się mieć bardzo gorzki smak, a z pozoru lukratywny kontrakt, będący w istocie bardziej politycznym manifestem przywódców obu krajów niż wynikiem decyzji o charakterze komercyjnym, przyniósł korporacji straty rzędu 640 mln USD. Desperacja władz ChRL, pragnących za wszelką cenę wylansować wizerunek Państwa Środka jako dostarczyciela usług dla światowej ummy i tym samym zatrzeć negatywne wrażenie związane z polityką wobec chińskich muzułmanów, została bezbłędnie wychwycona przez stronę saudyjską. W rezultacie Chińczycy musieli borykać się z kaprysami arabskich zleceniodawców windujących standardy, narzucających własnych podwykonawców, dokonujących zmian w projektach i ociągających się z przesiedleniami ludności[37]. Nie mówiąc już o zakazie wstępu przez niemuzułma-

[33] *Saudi Oil Grows Out of Fujian in China…*

[34] Ibidem.

[35] *Ground Breaking of Jazan Economic City: MMC in $3bn Aluminium Smelter and $2bn Power Deal*, http://www.ameinfo.com/139844.html, dostęp 6.05.2011.

[36] *Mecca Monorail to Open This Year*, http://www.kippreport.com/2010/03/mecca-monorail-to-open-this-year, dostęp 5.05.2011.

[37] J. Garnaut, *China Inc Goes Off the Rails in Saudi Arabia while Building Mecca Monorail*, http://www.smh.com.au/opinion/politics/china-inc-goes-off-the-rails-in-saudi-arabia-while-building-mecca-

nów do Mekki, z powodu którego 600 robotników China Railway „nawróciło się" na islam już 24 godziny po otrzymaniu materiałów zaznajamiających z podstawami wiary[38].

Gehenna pracowników chińskiej firmy, związana z koniecznością zaspokojenia potrzeb wizerunkowych Państwa Środka, nie stanowi bynajmniej jedynej rysy na obrazie serdecznej przyjaźni, jaki chcieliby odmalować światu przywódcy obu krajów. Źródłem zgrzytów jest też np. kwestia dumpingu arabskich petrochemikaliów[39], o który oskarżany jest zwłaszcza SABIC[40]. Na wzajemne stosunki może też rzutować kwestia Ujgurów w Xinjiangu – dla władz ChRL niebezpiecznych separatystów, dla mieszkańców Arabii prześladowanych braci w wierze. I chociaż Królestwo, mając na uwadze korzyści ze współpracy z ChRL, stara się pomijać milczeniem represje stosowane przez Państwo Środka wobec radykalnej części mniejszości ujgurskiej w ramach chińskiej interpretacji tzw. wojny z terroryzmem, nie wiadomo, jak się to skończy. Arabia Saudyjska, zgłaszająca pretensje do roli przywódczyni świata muzułmańskiego, w przypadku nasilenia się ruchów poparcia dla Ujgurów bądź prześladowań muzułmanów w samych Chinach, chcąc uniknąć kompromitacji, będzie musiała zdobyć się na bardziej zdecydowaną reakcję.

Najważniejszą kością niezgody, rzutującą na całokształt stosunków bilateralnych, wydaje się jednak Iran. Dla Arabii to konkurent w wyścigu do roli głównego gracza w regionie, stwarzający nieustanne zagrożenie eksportem rewolucji (postrzegane przez Saudów jako na tyle poważne, że w marcu 2011 r. zdecydowali się na interwencję celem niedopuszczenia do przewrotu w sąsiednim Bahrajnie), na dodatek stale zwiększający swój potencjał nuklearny. Dla Chin to kluczowy partner gospodarczy, drugi co do ważności dostawca ropy, tym cenniejszy, że niezwiązany z USA, będący wręcz kartą przetargową w stosunkach z Waszyngtonem. Obiekt wzmożonej aktywności USA, gotowych zabiegać u Arabii o przekonanie ChRL do wsparcia sankcji wobec Iranu na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ, o czym może świadczyć wizyta Hillary Clinton w Rijadzie w lutym 2010 r.

---

monorail-20101116-17uvd.html, dostęp 4.05.2011.

[38] *600 Chinese Working in Saudi Embrace Islam*, http://muslimmedianetwork.com/mmn/?p=4752, dostęp 4.05.2011.

[39] Przede wszystkim metanolu, którego produkcja i eksport po zaniżonych cenach, subsydiowane rzekomo przez saudyjskie władze, miały prowadzić do naruszenia interesów chińskich producentów. ChRL zagroziła nawet, że obłoży arabskie wyroby petrochemiczne cłem antydumpingowym, ostatecznie pomysł ten został jednak zarzucony; *Sipchem: No Chinese Duties on Saudi Methanol Exports*, http://www.menafn.com/qn_news_story_s.asp?StoryId=1093374879, dostęp 4.05.2011.

[40] *SABIC Denies Methanol Dumping in China*, http://en.news.maktoob.com/20090000006891/SABIC_denies_methanol_dumping_in_China/Article.htm, dostęp 5.05.2011.

Wysiłki sekretarz stanu w celu pozyskania arabskiej pomocy spełzły jednak na niczym, a saudyjski minister spraw zagranicznych stwierdził nawet dość obcesowo, że Chińczycy nie potrzebują od Arabii Saudyjskiej wskazówek odnośnie do tego, co powinni czynić[41]. Dlaczego Królestwo nie chciało więc skorzystać z okazji do potwierdzenia swej roli regionalnego lidera, wzmocnienia pozycji w relacjach z USA i osłabienia kłopotliwego sąsiada? Dlatego, że szansa taka w istocie nie istniała, a podjęcie się roli pośrednika nie przyniosłoby wzrostu prestiżu, tylko kompromitację i dalszą antagonizację Teheranu. Saudowie doskonale bowiem zdali sobie sprawę z faktu, którego Amerykanie nie byli w stanie pojąć. Otóż, skrajnie merkantylny charakter bliskowschodniej polityki ChRL czyni niemożliwym wymuszenie na niej lojalności wobec jednego partnera, tak samo jak nakłonienia Państwa Środka do narażenia własnych interesów w imię międzynarodowego bezpieczeństwa. Beijing woli postępować w myśl zasady „pokorne cielę dwie matki ssie", z jednej strony wymieniając się wyrazami przyjaźni z Arabią, z drugiej – wetując sankcje wobec Iranu i po cichu dostarczając mu benzynę i wsparcie w programie nuklearnym.

Stosunki Królestwa i Państwa Środka tylko pozornie charakteryzuje więc harmonia i bezkonfliktowość. Między obiema stronami występują poważne rozbieżności, które mogą znaleźć ujście w najmniej odpowiednim momencie. O ile bowiem ze strony saudyjskiej posunięcia konfliktogenne ograniczają się do stwarzania obstrukcji inwestorom czy dumpingu towarów, o tyle represje wobec chińskich muzułmanów i wsparcie dla Iranu, na które Arabia Saudyjska, jako partner słabszy, stara się obecnie przymykać oczy, w przyszłości mogą prowadzić do znacznego pogorszenia stosunków. Słowa byłego ambasadora USA w Rijadzie Charlesa W. Freemana Jr. o tym, że „Arabia Saudyjska bierze sobie chińską żonę"[42], mają zastosowanie o tyle, o ile dotyczą narzuconego okolicznościami małżeństwa z rozsądku, któremu władze obu państw na siłę próbują przydać cechy wielkiej miłości.

5. USA ODSTAWIONE NA BOCZNY TOR?

Co jednak zrozumiałe, nawet wymuszony mariaż musiał wywołać poruszenie w USA. Waszyngton, zdając sobie sprawę z rosnącego znaczenia ChRL w regionie, starał się przeciwstawić niekorzystnym trendom, ale tak, by nie zagęścić i tak już dusznej atmosfery wokół wyścigu o surowce. Postawiono na ar-

[41] *Saudi Arabia Rejects US Call to Sway China a gainst Iran*, http://www.news.az/articles/iran/9221, dostęp 5.05.2011.

[42] S. Mufson, *As China, U.S. Vie for More Oil, Diplomatic Friction May Follow*, http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2006/04/14/AR2006041401682.html, dostęp 5.05.2011.

gument ekonomiczny i próbę wyjścia naprzeciw saudyjskiej potrzebie posiadania stabilnego kontrahenta, co znalazło wyraz podczas nadzwyczajnego szczytu krajów producentów i importerów ropy naftowej w Ǧuddzie w 2008 r., kiedy sekretarz energii USA S. Bodman wezwał Arabię do zwiększenia produkcji[43].

Zasugerowanie zwiększenia popytu nastąpiło w fatalnym momencie, ponieważ już rok później Amerykę dotknęła recesja, a import saudyjskiej ropy spadł do najniższego od lat poziomu. Następca Bodmana, S. Chu nie kreślił już wizji rosnących potrzeb, próbując raczej zamydlić partnerowi oczy hasłami rozwoju badań i technologii[44]. Obecna administracja skupia się na dywersyfikacji źródeł surowców oraz na rozwoju energii odnawialnej, można więc stwierdzić, że pod względem gospodarczym USA nie są w stanie przelicytować ChRL w wyścigu o względy Arabii. Dlatego też słusznie starają się unikać zaostrzenia stosunków na tle rosnących powiązań gospodarczych między Rijadem a Pekinem, wzywając wręcz Królestwo do zwiększenia eksportu do Chin celem marginalizacji znaczenia Iranu dla ChRL[45].

Waszyngton nie zdaje sobie chyba jednak sprawy, w jak niebezpieczną grę próbuje zagrać, angażując saudyjską ropę w misję osłabienia Teheranu. Obciążenie Iranu sankcjami, jego izolacja i spadek dochodów z produkcji ropy naftowej uderzą przede wszystkim w zwykłych obywateli. Nie wydaje się też, by Chiny, kierując się właściwym sobie pragmatyzmem, zrezygnowały ze wsparcia dla Republiki Islamskiej. Co najwyżej, będą go udzielać w sposób mniej jawny. Skłonienie Królestwa do pozyskania ChRL do ligi antyirańskiej może zaś zaowocować rozszerzeniem kooperacji między Pekinem a Rijadem o sferę tzw. *high politics*, doprowadzając do powstania alternatywnego, a nie jak dotychczas komplementarnego wobec relacji z USA, aliansu.

Obecnie bowiem Arabia Saudyjska, mimo że w ostatnim czasie znacznie bardziej asertywna w relacjach z Ameryką, nadal nie może sobie pozwolić na pełną niezależność od Waszyngtonu. Rijad próbuje raczej wykorzystać aktualny układ sił celem zapewnienia sobie możliwie jak najwyższej pozycji w stosunkach z USA, z samego partnerstwa strategicznego jednak żadną miarą nie rezygnuje. Arabia, w przeciwieństwie chociażby do państw afrykańskich, nie jest krajem zdesperowanym, który można by w pełni przeciągnąć na swoją stronę samym tylko systemem zachęt ekonomicznych. Tymczasem USA są potrzebne skrajnie niepopularnej dynastii rządzącej (która w marcu 2011 r. musiała ratować się przed niepokojami społecznymi rekordową sumą 93 mld USD „wspar-

[43] G. Meyer, *Saudi Oil Flows East as Asian Demand Rises*, http://www.ft.com/cms/s/0/a5274b62-1f17-11df-9584-00144feab49a.html#axzz1MWRYwMEr, dostęp 5.05.2011.

[44] Ibidem.

[45] M. Lee, *Exclusive: How U.S. Trying to Wean China Off Iranian Oil*, http://www.reuters.com/article/2011/05/02/businesspro-us-china-iran-nuclear-idUSTRE7411QG20110502, dostęp 6.05.2011.

cia" dla obywateli[46]) nie tylko jako gwarant względnego bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie, ale i jej politycznej egzystencji.

Chociaż więc Arabia Saudyjska pozostaje partnerem bardzo trudnym, a kraje te dzieli zbyt wiele, by można było mówić o szczerej przyjaźni, nie wydaje się, by w perspektywie kilku najbliższych lat mogło dojść do zerwania czy znaczącej marginalizacji sojuszu Rijadu z Waszyngtonem. Obie strony łączą bowiem stałe interesy, których nie jest w stanie przesłonić nawet amerykańska „misja dziejowa" i awanturnicza polityka na Bliskim Wschodzie. Dopóki ChRL nie próbuje realnie konkurować z USA o rolę „policjanta" i stabilizatora sytuacji w regionie, dopóty dzwony w Waszyngtonie nie muszą bić na trwogę. Rozwijając metaforę o chińsko-arabskich zaślubinach, Charles W. Freeman Jr. słusznie stwierdza: „Saudowie nie rozwodzą się z nami. W islamie można mieć więcej niż jedną żonę i oni są w stanie sobie z tym poradzić". Jeżeli jednak USA zależy na podtrzymaniu strategicznego partnerstwa z Królestwem także w dłuższej perspektywie, żadną miarą nie powinny zasypiać gruszek w popiele, lecz zawsze starać się być „żoną" najważniejszą i najukochańszą.

6. PODSUMOWANIE

Począwszy od końca ubiegłego wieku, zauważalne jest wyraźne zbliżenie na linii Pekin–Rijad, stanowiące wypadkową aktywności ChRL na arenie międzynarodowej, nieprzemyślanej polityki USA w regionie Bliskiego Wschodu, a w ostatnich latach także kryzysu finansowego. Partnerstwo chińsko-arabskie wydaje się w swej istocie jednak bardziej lukratywną współpracą gospodarczą niż sojuszem w tradycyjnym tego słowa znaczeniu. Świadczy o tym pewna marginalizacja sfery *high politics* i przymykanie przez obie strony oczu na dysonanse polityczne. W stosunkach między Królestwem i ChRL polityka bardzo często pełni funkcję służebną wobec ekonomii, a publiczne wyrazy przyjaźni służyć mają budowaniu atmosfery sprzyjającej rozwojowi wymiany handlowej i inwestycji.

Rosnące powiązania gospodarcze stanowią jednak stabilny fundament chińsko-arabskiego partnerstwa, z czasem mogącego ewoluować w kierunku strategicznego sojuszu. Stany Zjednoczone, tradycyjny sprzymierzeniec Arabii, chcąc uniknąć marginalizacji wpływów na Bliskim Wschodzie, a zarazem nie dysponując obecnie porównywalnym z chińskim systemem zachęt gospodarczych, powinny w tej sytuacji skupić się na zabezpieczeniu tych sfer sojuszu, w których obecnie nie grozi im realna konkurencja ze strony ChRL, jak np. partnerstwo militarne, oraz na przezwyciężeniu nieufności alianta chociażby poprzez zaangażowanie go w misję kształtowania pokoju w regionie.

[46] *King Abdullah Announces $93 Billion Boost for People*, http://gulftoday.ae/portal/d95d1c26-6b51-4f97-9d97-4f6624f124d1.aspx, dostęp 6.05.2011.

Powodowana głodem surowców aktywność Chin na Bliskim Wschodzie nie przyniosła jak na razie wybitnie negatywnych skutków (co nie znaczy, że rezultaty pogoni za ropą nie staną się znane dopiero za kilkadziesiąt lat, w warunkach potencjalnego światowego niedoboru surowców), niemniej jednak powinna stanowić przestrogę zarówno dla USA, jak i pozostałych krajów Zachodu. Państwa globalnej Północy winny uzmysłowić sobie pełnię potencjału międzynarodowego ChRL. Niezadającej zbędnych pytań, nieferującej wyroków, nienarzucającej swego światopoglądu, a przy tym wspierającej swe ambicje wartkim strumieniem gotówki i obietnicą dostępu do olbrzymiego rynku. Potęga Państwa Środka kryje się w umiejętności dogadania się z każdym, pozyskania najbardziej nawet egzotycznych partnerów. Także takich, którzy nie będą w stanie zdywersyfikować swojej uwagi na Wschód i Zachód i będą musieli bezgranicznie zawierzyć „chińskiej żonie".

CHINY WOBEC KRAJÓW AZJI POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ

Robert Jakimowicz
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

STOSUNKI POMIĘDZY CHRL I ASEAN W LATACH 1991–2011. WYBRANE ASPEKTY POLITYCZNE I GOSPODARCZE

W ostatnich dwóch dekadach, ostatniej XX w. i pierwszej XXI w., miał miejsce intensywny rozwój gospodarczy zarówno Chińskiej Republiki Ludowej, jak i większości krajów ASEAN[1]. Bliższe nawiązanie stosunków współpracy obu ważnych podmiotów międzynarodowych przynosiło im przez analizowany okres wymierne korzyści, m.in. polityczne i gospodarcze. Nie oznacza to jednak braku wyzwań i zagrożeń stojących przed Stowarzyszeniem i Chińską Republiką Ludową, zarówno w najbliższym czasie, jak i dłuższej perspektywie, w relacjach pomiędzy nimi oraz na szerszej arenie międzynarodowej. Próba egzemplifikacji i analizy obustronnych relacji minionego dwudziestolecia może przynieść odpowiedź na pytanie, jakiego rodzaju mogą być to wyzwania i zagrożenia i ewentualnie, jakie środki Chiny i ASEAN powinny podjąć, aby im sprostać i zapobiegać. Stawką jest ich dalszy harmonijny rozwój i długotrwała stabilizacja środowiska międzynarodowego w regionie Azji i Pacyfiku.

Ogromny postęp, jaki ma miejsce w stosunkach między Chinami i Stowarzyszeniem, w ostatnich 20 latach mógł być możliwy m.in. dzięki systematycznemu rozwojowi przez poprzednie 40 lat.

Chiny ustanowiły pierwsze stosunki dyplomatyczne z Wietnamem, Indonezją, Myanmarem (Birmą) i Kambodżą, a następnie z Laosem[2]. ChRL, razem z Myanmarem i innymi krajami, zainicjowała pięć zasad pokojowego współistnienia na międzynarodowej konferencji krajów Azji i Afryki, która odbyła

[1] Stowarzyszenie Narodów Azji Południowo-Wschodniej (Association of South East Asian Nations – ASEAN) zostało założone w 1967 r. przez Filipiny, Indonezję, Malezję, Singapur i Tajlandię. W kolejnych latach do ASEAN-u dołączyło kilka państw: w 1984 r. sułtanat Brunei, w 1995 r. Wietnam, w 1997 r. Laos i Myanmar (Birma), w 1999 r. Kambodża. Zob. J. Palmowski, *Słownik najnowszej historii świata 1900–2007*, t. 5, Warszawa 2008, s. 125.

[2] Zhang Jiuhuan, *Fruitful Results and Broad Prospects – A Review of 20 Years of China–ASEAN Relations*, „Foreign Affairs Journal", Spring 2011, No. 2, s. 71.

się w 1955 r. w Bandungu. Rozdźwięki między ChRL i ZSRR doprowadziły do normalizacji stosunków Chin ze Stanami Zjednoczonymi, a reformy zapoczątkowane przez Deng Xiaopinga pozwoliły na budowę gospodarki rynkowej w Państwie Środka.

Były to przesłanki jakościowe, które pozwoliły na bliższą współpracę gospodarczą Chin, szczególnie z założycielskimi i najbardziej rozwiniętymi członkami ASEAN. Niewątpliwie wyrazem tego było wznowienie przez Chiny stosunków dyplomatycznych z Indonezją w 1990 r., zawieszonych od 1965 r., po tzw. incydencie „30 września", oraz ustanowieniu wkrótce potem stosunków dyplomatycznych z Singapurem i Brunei[3]. Bez ustanowienia stosunków dyplomatycznych z krajami ASEAN Chiny nie mogły uzyskać pełnych oficjalnych stosunków ze Stowarzyszeniem, a ich nawiązanie oznaczało ostateczne odsunięcie obaw z przeszłości i budowę wzajemnego zaufania. Po powstaniu ChRL, a przed powołaniem ASEAN-u w 1967 r., wśród obaw rządów krajów Azji Południowo-Wschodniej narastała jedna z istotniejszych, dotycząca tzw. piątej kolumny. Rządy te niepokoił fakt, że Chiny użyją Chińczyków zamieszkujących na terytoriach ich krajów do obalenia ich władzy. Próbując rozproszyć wspomniane obawy, rząd chiński upowszechnił prawo dotyczące jednego obywatelstwa, co odegrało pozytywną rolę w procesie nawiązywania stosunków dyplomatycznych z Indonezją i Myanmarem[4].

Inna obawa związana była z ewentualnym poparciem ze strony Chin dla aktywnie działających w krajach Azji Południowo-Wschodniej w latach 1960. i 1970. komunistycznych, antyrządowych sił zbrojnych. Niemniej jednak rząd chiński, próbując ją rozproszyć, wyraźnie podkreślał, że problemy związane z komunistami są wewnętrznymi sprawami innych krajów i że Chiny nigdy nie będą się do nich wtrącać. Stanowisko to, odrzucające ingerencję w sprawy wewnętrzne innych państw, ułatwiło nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Malezją, Filipinami i Tajlandią[5].

Inna obawa, którą Pekin musiał rozproszyć, wiązała się z dynamicznie rozwijającą się gospodarką Państwa Środka i była postrzegana w kontekście ewentualnej budowy podstaw hegemonii chińskiej w tym regionie świata.

Aby złagodzić te niepokoje, ChRL zaczęła konsekwentnie prowadzić politykę „harmonijnego świata" i budowania przyjaźni oraz partnerstwa z krajami sąsiadującymi. Była to strategia wzmacniania wzajemnego zaufania i promowania rozwoju stosunków dwustronnych[6].

---

[3] Ibidem, s. 72.

[4] Ibidem, s. 73.

[5] Ibidem.

[6] Ibidem.

Prowadząc program reform i otwarcia, w zasadzie od początku 1979 r., Chiny zaczęły prowadzić aktywną politykę handlową wobec krajów ASEAN, a równocześnie kontynuować dynamiczny proces pogłębiania instytucjonalizacji wzajemnych relacji.

Generalnie rozwój tych działań możemy podzielić na trzy etapy. Pierwszy to lata 1967–1990, drugi obejmuje lata 1991–2001, najnowszy zaś rozpoczął się w 2003 r. i trwa do dziś. Możemy także przyjąć, że został on zamknięty w roku 2010, w którym zakończył się okres wdrażania Porozumienia o Strefie Wolnego Handlu Chiny–ASEAN (China–ASEAN Free Trade Agreement – CAFTA), stanowiący w tym procesie istotną cezurę czasową. W związku z tym rok 2011 stanowiłby początek czwartego, najnowszego etapu obustronnych stosunków, którego horyzont czasowy jest w tej chwili trudny do określenia.

W trakcie pierwszego etapu (1967–1990) obustronne stosunki charakteryzowały się wzajemną podejrzliwością, która poniekąd wypływała z części wspomnianych wyżej obaw. Stosunki handlowe jeszcze w drugiej połowie lat 1960. były odzwierciedleniem lat 1950. i pierwszej połowy lat 1960., co wynikało m.in. z zimnej wojny i chińskiej polityki niezależności. Wolumen handlowy z Azją Południowo-Wschodnią był w tym czasie mały. Jego cechą charakterystyczną było to, że był to handel pośredni, którego większość prowadził Hongkong. Poza tym znaczącą część handlu stanowił handel przygraniczny pomiędzy Chinami i Wielkim Subregionem Mekongu, którego wartości nie zostały ujęte w żadnych oficjalnych statystykach[7]. Sytuacja zaczęła się wyraźnie zmieniać po uzyskaniu przez ChRL członkostwa w ONZ w 1971 r. i wizycie prezydenta Richarda Nixona w Chinach w 1972 r., która zapoczątkowała proces normalizacji stosunków chińsko-amerykańskich, zakończony nawiązaniem stosunków dyplomatycznych między USA i ChRL 1 stycznia 1979 r.

Wartość handlu między Chinami i Azją Południowo-Wschodnią wzrosła o 76,01%, tj. z 454,43 mln USD w 1972 r. do 799,85 mln USD w 1973 r. W kolejnych latach wartość handlu łagodnie się podnosiła i opadała[8]. Dopiero jednak po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych przez członków ASEAN z Chinami i formalnego uznania przez nie ASEAN-u jako regionalnej organizacji w latach 1970., obie strony zaczęły stopniowo umacniać wzajemne kontakty poprzez intensywne działania obustronne, co było szczególnie wyraźne na przełomie lat 1970. i 1980. Stało się to możliwe dzięki wspomnianej już reformie Deng Xiaopinga, oznaczającej prężne budowanie gospodarki rynkowej w Chinach oraz kolejnej zmianie w polityce zagranicznej Pekinu[9]. Tymcza-

[7] Chen Wen, *ASEAN–China Trade Relations: Origins, Progress and Prospect* [w:] *ASEAN–China Economic Relations*, ed. by Saw Swee-Hock, Singapore 2007, s. 69.

[8] Ibidem.

[9] Zhao Jianglin, *Recent Development of China–ASEAN Trade and Economic Relations: From Regional Perspective* [w:] *ASEAN–China Trade Relations: 15 Years of Development and Prospects*, The Gioi Publishers 2008,

sem pobudzany przez politykę wolumen handlowy w 1980 r. wzrósł o 49,59% w porównaniu do poprzedniego roku. Chociaż wartość handlu wzrosła znacznie z 76,93 mln USD w 1950 r. do 903,86 mln USD w 1980 r., udział w całkowitym handlu zagranicznym Chin w rzeczywistości spadł z 6,8% do 5,0%. Wytłumaczeniem tego obniżenia prawdopodobnie był fakt, że Chiny dzięki otwartej polityce stały się bardziej ukierunkowane w stronę Zachodu[10].

W 1991 r., rozpoczynającym drugi etap rozwoju wzajemnych stosunków pomiędzy analizowanymi krajami, ChRL nawiązała lub wznowiła stosunki dyplomatyczne ze wszystkim państwami członkowskimi ASEAN, co było istotnym bodźcem intensywnego rozwoju relacji politycznych i gospodarczych.

W 1990 r. Chiny nawiązały stosunki dyplomatyczne z Indonezją i Singapurem. W 1991 r. ustanowiły lub wznowiły stosunki dyplomatyczne ze wszystkimi krajami Azji Południowo-Wschodniej, w tym z Brunei[11]. Były to niewątpliwie wydarzenia, które wpłynęły na wysokie tempo wzrostu handlu pomiędzy Chinami i Stowarzyszeniem. Wzrost ten w latach 1991, 1993, 1994 i 1995 wynosił odpowiednio: 20,64%, 28,21%, 23,07% i 42,14%[12]. W 1991 r. wartość handlu obustronnego wyniosła ok. 8 mld USD, aby w 2001 r. osiągnąć powyżej 40 mld USD. Udział ASEAN w handlu zagranicznym Chin wzrósł z 2,3% w 1991 r. do 5% w 2000 r., czyniąc je szóstym największym partnerem handlowym Chin[13]. W latach 1991–2000 obustronna wartość handlu wzrosła prawie pięciokrotnie, tj. z 7 mld 959 mln USD w 1991 r. do 39 mld 562 mln USD w 2000 r. (zob. Tabela 5).

Struktura handlowa pomiędzy obu stronami w tej dekadzie ulegała znaczącej zmianie. Początkowo, poza Singapurem, pozostałe kraje eksportowały do Chin przede wszystkim bogactwa naturalne i podstawowe produkty. Na początku lat 1990. dwoma głównym produktami eksportowymi z sześciu krajów ASEAN były paliwa kopalne i drewno. Wynosiły one więcej niż 50% eksportu do Chin. W 2000 r. sytuacja zmieniła się. We wzajemnej wymianie handlowej zaczęło pojawiać się coraz więcej nowych towarów, urządzeń mechanicznych i elektrycznych. Ich eksport z ASEAN wzrósł z 12,4% do 48,4%[14]. Generalnie na początku lat 1990. dwie trzecie całej wartości eksportu ASEAN do Chin było oparte na bogactwach naturalnych – szczególnie węglowodorach, drewnie, produktach tłuszczowych i olejowych, ale już tylko 22% w 1999 r.[15] Jed-

s. 2, http://yataisuo.cass.cn/english/articles/showcontent.asp?id=1131.

[10] Chen Wen, op. cit., s. 69.

[11] Ibidem.

[12] Ibidem.

[13] *China–ASEAN Trade Relations*, http://english.nanning.gov.cn/n725531/n752421/n753487/n65395/1550495.html.

[14] Ibidem.

[15] Thitapha Wattanapruttipaisan, *ASEAN–China Economic Relationships and Co-Operation in Trade and Investment: Patterns and Potential*, http://www.asean.org/3003.htm.

nak już w 2000 r. głównym produktami eksportowymi z Singapuru do Chin były kineskopy, procesory danych i inne przemysłowe wyposażenie elektryczne. W przypadku filipińskiego eksportu do Chin aż 57% stanowiły półprzewodniki. Natomiast eksport z Malezji i Tajlandii obejmował dużą część produktów mechanicznych i elektrycznych[16].

Tabela 1

Obroty handlowe między Chińską Republiką Ludową i krajami ASEAN w latach 1991–1997 (w mln USD)

Lata	1991	1992	1993	1994	1995	1996	1997
Brunei	13	15	11	16	34	39	33
Filipiny	384	364	495	748	1 306	1 387	1 662
Indonezja	1 884	2 025	2 139	2 641	3 491	2 657	4 518
Laos							29
Kambodża							
Malezja	1 332	1 457	1 788	2 741	3 346	3 620	4 406
Myanmar							643
Singapur	3 077	3 268	4 891	5 044	6 848	7 366	8 706
Tajlandia	1 269	1 318	1 351	2 024	3 363	3 149	3 597
Wietnam					1 054	1 150	1 435
Razem	7 959	8 447	10 675	13 214	19 442	19 368	25 029

Źródło: Na podstawie danych z *Direction of Trade Statistics Yearbook*, International Monetary Found Database and Browser, Publications Services Washington, Fund, DC 20431 USA – wersja elektroniczna na płycie CD, 2011.

Jeśli chodzi o handlową strukturę eksportową Chin do krajów ASEAN, to jeszcze w 1980 r. towary przemysłowe stanowiły około 47% eksportu, a w 2000 r. już 90%. Ważną cechą zmiany struktury chińskiego eksportu w latach 1990. było stopniowe wypieranie produktów pracochłonnych przez produkty kapitałochłonne, takie jak urządzenia mechaniczne i elektryczne[17]. Chiny eksportują do ASEAN głównie produkty ogólnego i specjalnego użytkowania. Import ASEAN z Chin był stosunkowo bardziej zróżnicowany. Pięć najważniejszych produktów importowych, jakimi były maszyny elektryczne, sprzęt komputerowy, produkty węglowodorowe, bawełna i tytoń, obejmowało prawie dwie piąte wartości całego importu na początku lat 1990., a w 1999 r. już 57% (wraz ze zbożami, statkami i łodziami, zastępującymi bawełnę i tytoń)[18].

Tak szybki rozwój handlu z krajami ASEAN niewątpliwie stał się istotną okolicznością w procesie starań Chin o wejście do Światowej Organizacji Han-

[16] *China–ASEAN Trade Relations…*

[17] Ibidem.

[18] Thitapha Wattanapruttipaisan, op. cit.

dlu (WTO) – udało się im to osiągnąć w 2001 r. Tuż przed wejściem do WTO, tj. w 2000 r., były premier Zhu Rongji wystąpił z propozycją umocnienia współpracy gospodarczej i integracji oraz założenia strefy wolnego handlu pomiędzy Chinami i ASEAN[19].

Propozycja ta była konsekwencją prowadzonego w tym czasie szerokiego dialogu partnerskiego i wykonania Wspólnej deklaracji, dotyczącej budowania partnerstwa dobrosąsiedzkiego zorientowanego na XXI w., zawartej w 1997 r.[20]

Rok 2002 zapoczątkował trzeci etap, tzw. etap partnerstwa strategicznego. Na przełomowym szczycie w 2002 r. Chiny i ASEAN podpisały cztery kluczowe porozumienia: Deklarację na temat zachowania się na Morzu Południowo-Chińskim, Wspólną Deklarację na temat współpracy na polu nietradycyjnych kwestii bezpieczeństwa, Ramowe Porozumienie dotyczące wszechstronnej współpracy gospodarczej i Memorandum na temat współpracy gospodarczej[21]. Ramowe Porozumienie na temat wszechstronnej współpracy rozpoczęło proces kształtowania Strefy Wolnego Handlu Chiny–ASEAN (CAFTA). W 2003 r. Chiny przyłączyły się do Traktatu o przyjaznych stosunkach i współpracy w Azji Południowo-Wschodniej, stając się tym samym pierwszym jego sygnatariuszem spoza ASEAN-u. W kolejnym roku wszystkie państwa członkowskie ASEAN jednomyślnie uznały status chińskiej gospodarki jako w pełni rynkowej i podpisały Ramowe porozumienie dotyczące handlu towarami i rozwiązywania sporów[22].

W tym miejscu należy wspomnieć, że w tym czasie chińskie media drukowane, telewizja, muzyka, żywność i kultura popularna rozpowszechniane były w Azji jak nigdy przedtem. W regionie pojawili się także chińscy turyści: 800 tys. osób zwiedziło Tajlandię w 2002 r., podczas gdy więcej niż 600 tys. odwiedziło Singapur w 2004 r.[23] Poza tym Chiny i ASEAN pracowały wspólnie nad odpowiedzią na trudności i wyzwania, takie jak wybuch SARS w 2003 r., tsunami na Oceanie Indyjskim w 2004 r. i międzynarodowy kryzys finansowy w 2008 r.[24]

W 2010 r. Chiny i ASEAN wymieniły między sobą więcej niż 100 tys. studentów, z których ponad 40 tys. pochodziło z ASEAN, a ponad 70 tys. z Chin. Ponadto w tym samym roku ludzie z różnych regionów odbyli ponad 11 mln wizyt pomiędzy Chinami i ASEAN. Wszystkie kraje ASEAN zaczęły przyciągać

[19] Chen Wen, op. cit., s. 72.

[20] Zhao Jianglin, op. cit., s. 2.

[21] D. Shambaugh, *China Engages Asia. Reshaping the Regional Order*, „International Security", Winter 2004/2005, Vol. 29, No. 3, s. 75.

[22] Zhao Jianglin, op. cit., s. 2.

[23] D. Shambaugh, op. cit., s. 77.

[24] Zhang Jiuhuan, op. cit., s. 69.

chińskich turystów do siebie[25]. Wymienione wyżej elementy i pogłębianie instytucjonalizacji wzajemnych stosunków sprzyjało dalszej dynamice rozwoju handlowego i gospodarczego.

Tabela 2

Obroty handlowe między Chińską Republiką Ludową i krajami ASEAN w latach 1998–2004 (w mln USD)

Lata	1998	1999	2000	2001	2002	2003	2004
Brunei	9	8	74	165	263	346	299
Filipiny	2 016	2 287	3 142	3 567	5 259	9 400	13 327
Indonezja	3 633	4 830	7 464	6 735	7 928	10 229	13 469
Laos	26	32	41	62	64	109	113
Kambodża		95	137	104	206	230	354
Malezja	4 269	5 279	8 045	9 429	14 271	20 128	26 248
Myanmar	594	508	621	632	862	1 077	1 145
Singapur	8 126	8 563	10 821	10 855	14 023	19 352	26 697
Tajlandia	3 593	4 216	6 623	7 216	8 557	16 483	17 338
Wietnam	1 241	1 318	2 466	2 815	3 264	4 634	6 738
Razem	23 507	27 136	39 434	41 580	54 697	81 988	105 728

Źródło: Na podstawie danych z *Direction of Trade Statistics Yearbook*…

Po pierwsze, pozycja ASEAN w imporcie z Chin wzrastała. Odsetek ASEAN w całkowitym imporcie Chin wzrósł z 5,75% w 1990 r. do 11,36% w 2005 r. ASEAN był piątym największym źródłem importu ChRL w 2001 r., a stał się czwartym i trzecim odpowiednio w 2002 i 2005 r.[26] Ujemną stroną handlu obustronnego dla Chin był deficyt. W 1993 r. państwo to miało deficyt w handlu z ASEAN w wysokości 965,2 mln USD, a powiększył się on w 2004 r. do 20,07 mld USD, co dawało wówczas 18,96% wolumenu handlu dwustronnego. Natomiast w 2005 r. deficyt nieznacznie spadł do 19,63 mld USD[27]. W kolejnych latach chiński deficyt handlowy konsekwentnie spadał, aż do momentu, gdy osiągnięto niewielką nadwyżkę 64 mln USD w 2009 r.

Jednak w 2010 r. ChRL miała z ASEAN deficyt handlowy rzędu 16 mld 244 mln USD (Tabela 5). W tym miejscu trzeba także podkreślić, że rola Chin jako rynku eksportowego w omawianym okresie była znacznie ważniejsza niż jako źródło importu dla ASEAN. Na przykład w 2003 r. Chiny były pierwszym rynkiem eksportowym dla indonezyjskiego drewna, niepowlekanego papieru do pisania i drukowania oraz papierów i kartonów powlekanych

[25] Ibidem.

[26] Chen Wen, op. cit., s. 72.

[27] Ibidem. Podana wysokość deficytu z 1993 r. – 965,2 mln USD różni się od podanej przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy – 1 mld 307 mln USD. Zob. Tabela 5.

kaoliną lub innych nieorganicznych substancji. Były także pierwszym rynkiem eksportowym dla malezyjskiego oleju palmowego, tłuszczy zwierzęcych i roślinnych, oleju i gumy naturalnej oraz filipińskiej miedzi rafinowanej i stopów miedzi, tajlandzkiej ropy naftowej i gumy naturalnej, natomiast drugim rynkiem eksportowym dla indonezyjskiego oleju palmowego, filipińskich bananów i tajlandzkiej ropy naftowej[28].

Handel obustronny pomiędzy Chinami i pięcioma pierwotnymi członkami ASEAN skoncentrował się w 2003 r. na towarach przemysłowych zamiast na produktach pierwszej potrzeby.

W tym miejscu wypada podkreślić, że w maju 2009 r. członkowie ASEAN + 3 utworzyli fundusz z kapitałem 120 mld USD, który ma stanowić azjatycką alternatywę dla Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW) i wspierać kraje Azji Południowo-Wschodniej przeżywające trudności ekonomiczne[29].

Tabela 3

Obroty handlowe między Chińską Republiką Ludową i krajami ASEAN w latach 2005–2010 (w mln USD)

Lata	2005	2006	2007	2008	2009	2010
Brunei	261	315	354	212	422	1 007
Filipiny	17 559	23 414	30 634	28 596	20 526	39 326
Indonezja	16 798	19 078	24 999	31 602	28 282	42 733
Laos	131	218	262	418	713	1 063
Kambodża	438	539	1 016	948	898	1 250
Malezja	30 725	37 117	46 439	53 523	51 860	74 192
Myanmar	1 209	1 460	2 062	2 624	2 925	4 442
Singapur	33 247	40 863	47 199	52 417	47 826	56 916
Tajlandia	29 631	27 725	34 631	41 157	38 172	52 956
Wietnam	1 189	9 954	15 120	19 482	21 044	30 092
Razem	131 188	160 683	202 716	230 979	212 668	303 977

Źródło: Na podstawie danych z *Direction of Trade Statistics Yearbook*…

W 2010 r. wartość wolumenu handlowego pomiędzy Chinami i krajami ASEAN osiągnęła w przybliżeniu 292,8 mld USD, co oznaczało 37,5-procentowy wzrost w stosunku do poprzedniego roku, w którym wartość handlu obustronnego wyniosła 183 mld USD[30], czyli był to 36-krotny wzrost w sto-

[28] Chen Wen, op. cit., s. 72–74.

[29] *Dziś powstała oficjalne strefa wolnego handlu między Chinami a państwami ASEAN*, http://www.wiadomosci24.pl/arykul/dzis_powstala_oficjalne_strefa_wolnego_handlu_miedzy_121115.html, dostęp 11.09.2011.

[30] Eksport Chin do ASEAN wyniósł 138,3 mld USD (30,1-procentowy wzrost w stosunku do poprzedniego roku), a import Chin z ASEAN – 154,6 mld USD (44-procentowy wzrost w stosunku

sunku do jego wartości z 1991 r., kiedy wynosił 7,96 mld USD[31]. Co więcej, suma ta przekroczyła znacznie oczekiwaną wartość, tj. 250 mld USD. Według chińskich statystyk Chiny stały się największym partnerem handlowym ASEAN, a ASEAN czwartym największym partnerem handlowym Pekinu.

Natomiast w odniesieniu do wzajemnych inwestycji pomiędzy obu stronami, biorąc pod uwagę ich łączną skumulowaną wartość z poprzednich okresów, w 2010 r. wyniosły one ponad 70 mld USD, czyli 180 razy więcej niż za 1991 r., kiedy ich łączna wartość wyniosła 383 mln USD[32]. W latach 1990. zarówno ASEAN, jak i Chiny inwestowały poważne środki za granicą. Bezpośrednie inwestycje zagraniczne (BIZ), poczynione przez Chiny w innych krajach, osiągnęły średnią 2,1 mld USD rocznie (1989–1994). W kolejnych latach (1995–2000) wzrosły do 2,2 mld USD rocznie. Zewnętrzne BIZ z ASEAN-5 (poza Brunei) przeciętnie wynosiły rocznie 3,7 mld USD w latach 1989–1994. W 2000 r. osiągnęły 7 mld USD[33]. Chiny były miejscem docelowym dla BIZ z niektórych krajów członkowskich ASEAN – bezpośrednio albo przez Specjalny Region Administracyjny Hongkong. Podobnie kilka krajów członkowskich ASEAN także było gospodarzem importu strumieni BIZ, zarówno bezpośrednio, jak i przez przedsięwzięcia trzeciej strony. W 1995 r. BIZ ChRL w ASEAN wyniosło 114,4 mln USD, a w 1999 r. 135,8 mln UDS. Przepływy takich inwestycji w ASEAN do tego stopnia były skromne, że przeciętna roczna wynosiła 146 mln USD w latach 1995–1999. Wynosiły one mniej niż 0,5% całkowitych BIZ rocznie w ASEAN, poza latami 1998–1999, kiedy przeciętna roczna wyniosła 1,3%[34]. Bardziej znaczące chińskie BIZ w ASEAN pojawiają się od 2003 r., ich wartość wyniosła wówczas 1,5 mld USD. Natomiast według danych z Tabeli 4 BIZ ASEAN w Chinach osiągały o wiele większe wartości. Na przykład w 1998 r. ich wartość wyniosła 4 mld 180 mln USD, co oznaczało udział 9,2% w całości BIZ, które napłynęły do Państwa Środka (zob. Tabela 4).

Po dekadzie przygotowań, 1 stycznia 2010 r. zaczęła formalnie funkcjonować Strefa Wolnego Handlu Chiny–ASEAN. Jej obszar obejmuje ogromny rynek, którego całkowity roczny wolumen handlowy wynosi 4,5 bln USD[35].

Według chińskich statystyk średni roczny wzrost handlu pomiędzy Chinami i ASEAN od 2005 do 2007 r. wyniósł ok. 25%. W latach 2008–2009 licz-

---

do poprzedniego roku). Zob. Ding Ying, *FTA Driving Asian Growth. The Fledgling China–ASEAN Free Trade Area Has Proved Its Worth in the Region*, „Beijing Review", 27.01.2011, s. 12.

[31] Według danych Międzynarodowego Funduszu Walutowego wartość handlu Chiny–ASEAN za 2009 r. wyniosła 212 mld 664 mln USD. Zob. Tabela 5.

[32] Zhang Jiuhuan, op. cit., s. 69.

[33] Thitapha Wattanapruttipaisan, op. cit.

[34] Ibidem.

[35] Ding Ying, op. cit., s. 12.

ba ta spadła do ok. 3% z powodu globalnego kryzysu finansowego[36]. Xu Ningnin, zastępca wykonawczy sekretarza generalnego Chiny–ASEAN, chińskiego sekretariatu rady biznesowej, stwierdził, że wprowadzenie w życie CAFTA było trudne w początkowym okresie ze względu na utrzymujące się skutki kryzysu finansowego. Niemniej jednak, jak podkreślił, liczby pokazują, że wzrost handlu w przyszłości będzie się utrzymywał[37].

Tabela 4

Rzeczywiste wzajemne bezpośrednie inwestycje zagraniczne pomiędzy Chinami i ASEAN (w mld USD)

	BIZ ASEAN w Chinach	Udział BIZ ASEAN w Chinach (%)	Chińskie BIZ w ASEAN	Udział chińskiego BIZ w ASEAN (%)
1993	0,99	3,6		
1994	1,89	5,6		
1995	2,59	6,9		
1996	3,21	7,7		
1997	3,39	7,5		
1998	4,18	9,2		
1999	3,31	8,2		
2000	2,85	7,0		
2001	3	6,4		
2002	3,26	6,2		
2003	2,93	5,5		
2004	3,04	5,0	1,5	4,3
2005	3,11	5,1	0,6	1,5
2006	3,35	5,3	2,5	4,9

Źródło: Zhao Jianglin, *Recent Development of China–ASEAN Trade and Economic Relations: From Regional Perspective* [w:] *ASEAN–China Trade Relations: 15 Years of Development and Prospects*, The Gioi Publishers 2008, s. 2, za: http://yataisuo.cass.cn/english/articles/showcontent.asp?id=1131, za: *China Statistics Yearbook (1994–2007)* i *World Investment Report (2007).*

W tym miejscu należy podkreślić, że bezpośrednio handel stymulują wyjątkowo niskie taryfy celne. Przeciętna taryfa celna Chin na towary importowane z ASEAN gwałtownie spadła z 9,8% do 0,1%, natomiast na importowane towary chińskie w Brunei, Indonezji, Malezji, Filipinach, Singapurze i Tajlandii z 12,8% do 0,6%. Przy czym pozostałe cztery państwa członkowskie ASEAN – Kambodża, Laos, Myanmar i Wietnam spodziewają się zrealizować zerową

[36] Ibidem.

[37] Ibidem.

stawkę celną na 90% chińskich towarów w 2015 r.[38] Dzięki CAFTA, poza promowaniem gospodarczej współpracy między Chinami i Stowarzyszeniem, handel i inwestycje osiągnęły w strefie wolnego handlu wysoki poziom. W przypadku inwestycji od stycznia do listopada 2010 r. Chiny zainwestowały w ASEAN 10,8 mld USD, z kolei Stowarzyszenie zainwestowało w tym samym czasie 5 mld USD w ChRL. Był to 35-procentowy wzrost w stosunku do poprzedniego roku[39]. Dodatkowym bodźcem dla inwestycji ChRL w krajach ASEAN jest stawianie barier handlowych dla chińskich produktów przez Stany Zjednoczone i kraje europejskie. Większa liczba inwestycji w krajach ASEAN umożliwia dostęp do zagranicznych rynków, takich jak Japonia, Korea Południowa, Europa i Stany Zjednoczone[40].

Tabela 5

Obroty handlowe między Chińską Republiką Ludową i ASEAN
w latach 1991–2010 (w mln USD)

Rok	Chiński eksport	Chiński import	Obroty wzajemne	Bilans
1991	4 136	3 823	7 959	313
1992	4 259	205	8 464	54
1993	4 684	5 991	10 675	-1 307
1994	6 385	6 829	13 214	-444
1995	9 707	9 735	19 442	-28
1996	9 710	10 707	20 417	-997
1997	12 715	13 340	26 055	-625
1998	10 700	13 758	24 458	-3 058
1999	12 170	14 869	27 039	-2 699
2000	17 175	22 387	39 562	-17 175
2001	17 953	23 210	41 163	-5 257
2002	23 519	31 174	54 693	-7 655
2003	30 852	48 306	79158	-17 454
2004	42 790	62 936	105 726	-20 146
2005	55 364	75 003	130 367	-19 639
2006	71 154	89 530	160 684	-18 376
2007	93 340	108 374	202 714	-15 034
2008	113 982	116 994	230 976	-3 012
2009	106 364	106 300	212 664	64
2010	138 072	154 316	292 388	-16 244
Razem	785 031	921 787	1 706 818	-136 756

Źródło: Na podstawie danych z *Direction of Trade Statistics Yearbook*…

[38] Ibidem.
[39] Ibidem.
[40] Ibidem, s. 13.

Mimo to istnieją przeszkody, które stanowią hamulec dla jeszcze bardziej dynamicznej współpracy handlowej i gospodarczej.

Po pierwsze, jest to deficyt handlowy po stronie chińskiej, który w 2010 r. wyniósł ponad 16 mld USD, choć w wymianie towarów z takimi krajami jak Wietnam, Singapur i Indonezja Chiny mają nadwyżkę. Aby osiągnąć trwałą równowagę handlową pomiędzy obu stronami, należy brać pod uwagę różne poziomy rozwoju poszczególnych państw członkowskich ASEAN. Poza tym główną przeszkodą dalszej współpracy handlowej i gospodarczej są problemy związane z systemem logistyki w CAFTA. Z powodu różnorodnych standardów międzynarodowych i warunków koszty logistyki w CAFTA pozostają nadal zbyt wysokie[41]. Pomimo tych i innych trudności, ważnymi elementami wzajemnej współpracy jest realizacja konkretnych projektów.

Na przykład droga licząca 1800 km, łącząca Kunming z Bangkokiem, została ukończona w 2008 r. i skróciła czas podróży między tymi miastami o połowę, tj. o 20 godzin. Ponadto Chiny zdecydowały się wydać miliardy USD na budowę szybkiej kolei do Singapuru, która również będzie czynnikiem oznaczającym współpracę gospodarczą w CAFTA[42].

Dynamiczny rozwój handlowy i gospodarczy, który przynosi zacieśnianie więzi na wielu różnych płaszczyznach pomiędzy obu stronami, ma niewątpliwie swoje granice. W pewnym stopniu są one określane przez Stany Zjednoczone i Unię Europejską.

Chiny wykorzystują fora kierowane przez ASEAN do wykluczenia Stanów Zjednoczonych z regionu. Poza współpracą gospodarczą proponują większą regionalną współpracę dotyczącą bezpieczeństwa w zamian za „nieobecność" USA. Do wspomnianych forów należy zaliczyć przede wszystkim ASEAN + 3 (ASEAN + Chiny, Japonia, Korea Południowa) i ASEAN + 1 (ASEAN + Chiny). Oczywiście, wielostronna instytucjonalizacja wzajemnych relacji odgrywa tu bardzo istotną rolę, przy czym pojęcie „wszechstronnego bezpieczeństwa" jest o wiele szerzej rozumiane niż pojęcie bezpieczeństwa w przypadku Stanów Zjednoczonych, które generalnie sprowadza się do bezpieczeństwa wojskowego w postaci sojuszy wojskowych, a wraz z nimi z próbą realizacji programu demokratyzacji w stylu amerykańskim. Natomiast pojęcie „wszechstronnego bezpieczeństwa" jest rozumiane przez kraje ASEAN jako wewnętrzna stabilizacja społeczna i „bezpieczeństwo reżimu". Ponadto „wszechstronne bezpieczeństwo" łączone jest z tzw. wartościami azjatyckimi i odrzuceniem zachodnich pojęć praw indywidualnych i politycznych[43]. Należy podkreślić na marginesie, że po-

[41] Ibidem.

[42] Ibidem.

[43] J. Lee, *China's ASEAN Invasion*, „The National Interest", May/June 2007, No. 89, s. 43.

jęcie „wartości azjatyckie" zostało stworzone na Zachodzie i przyjęte przez społeczeństwa krajów Azji Wschodniej i Południowo-Wschodniej w określonym stopniu, ponieważ w tradycji cywilizacji chińskiej, koreańskiej czy japońskiej nie istniało. Do tych wartości zalicza się: tradycję silnej władzy, uznanie i szacunek dla rodziny w wymiarach życia społecznego i gospodarczego, drugorzędną rolę kobiet w życiu społecznym i rodzinnym, poleganie na nieformalnych rozwiązaniach, uzgodnieniach i decyzjach w życiu społecznym i gospodarczym oraz komunalizm, odzwierciedlony w silnym przywiązaniu do wspólnot lokalnych[44]. Wartości owe służą niewątpliwie jako jeden z istotnych instrumentów przeciwstawiania się dominacji Stanów Zjednoczonych, podobnie jak Regionalne Forum ASEAN (ASEAN Regional Forum – ARF).

Do ARF, będącego preferowanym forum politycznego bezpieczeństwa regionalnego, poza państwami ASEAN oraz wielu innymi biorącymi w nim udział, należą także Stany Zjednoczone i Chiny[45]. Ich uczestnictwo stanowi z jednej strony podniesienie znaczenia ASEAN, a z drugiej – tworzy pewien element równowagi pomiędzy obu potężnymi rywalami. Zatem członkostwo USA w ARF jest niewątpliwie ważnym elementem ograniczania ewentualnego hegemonizmu Chin w regionie. Za udokumentowanie takiego kierunku można uznać Wspólną wizję rozszerzonego partnerstwa ASEAN–Stany Zjednoczone, pod którą w listopadzie 2005 r. podpisały się obie strony[46]. Innym elementem strategii Stowarzyszenia przeciw dominacji jest Traktat o Przyjaźni i Współpracy (Treaty of Amity and Cooperation – TAC), stanowiący w rzeczywistości wielostronne porozumienie o nieingerencji[47].

Ważnym forum dla ASEAN jest ASEM (Asia–Europe Meeting)[48], choć miejsce Unii Europejskiej w tym regionie określają przede wszystkim stosunki handlowe.

---

[44] E. Haliżak, *Stosunki międzynarodowe w Regionie Azji i Pacyfiku*, Warszawa 1999, s. 52.

[45] W dniu 25 lipca 1994 r. odbyło się pierwsze spotkanie ARF w Bangkoku, w którym udział wzięło: sześć państw ASEAN – Brunei, Filipiny, Indonezja, Malezja, Singapur i Tajlandia; sześć państw partnerów poministerialnego dialogu – Australia, Nowa Zelandia, Japonia, Kanada, Republiki Korei i USA; przedstawiciel Unii Europejskiej; trzy państwa mające wówczas status obserwatora ASEAN – Laos, Papua-Nowa Gwinea i Wietnam oraz zaproszone ChRL i Rosja. Zob. ibidem, s. 420.

[46] J. Lee, op. cit., s. 42.

[47] Ibidem.

[48] Asia–Europe Meeting jest procesem nieformalnego dialogu, który został zapoczątkowany w 1996 r. Celem ASEM jest umocnienie współpracy pomiędzy krajami Europy i Azji, a szczególnie państwami członkowskimi UE i ASEAN. W skład ASEM wchodzi 45 podmiotów: 27 państw UE, Komisja Europejska, 10 członków Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej oraz Chiny, Japonia, Republika Korei, Mongolia, Indie, Pakistan i Sekretariat ASEAN. Pierwszy szczyt ASEM odbył się 2 marca 1996 r. w Bangkoku. Następne 3–4 kwietnia 1998 r. w Londynie, 20–21 października w Seulu, 22–24 września 2002 r. w Kopenhadze, 8–9 października 2004 r. w Hanoi, 10–11 września 2006 r. w Helsinkach, 24–25 października 2008 r. w Pekinie i 4–5 października 2010 r. w Brukseli. Kolejny szczyt ma się odbyć 5–6 listopada 2012 r. w stolicy Laosu Wientianie. Założeniem ASEM jest rozwój współpracy na trzech

Już w drugiej połowie lat 1990. XX w. UE była trzecim partnerem handlowym ASEAN i ChRL, przy czym rynek ASEAN ma duże znaczenie dla krajów unijnych, ponieważ jest większy od japońskiego czy chińskiego. Tak dobra pozycja Unii Europejskiej wynika z tratowania jej przez kraje ASEAN jako przeciwwagi dla rosnących wpływów politycznych i gospodarczych Pekinu[49]. Także zarówno Stany Zjednoczone, jak i państwa unijne stanowią ważny element równoważący, wobec możliwej hegemonii ChRL. Przy tym Stany Zjednoczone, w odróżnieniu od UE, są mocno zaangażowane militarnie w regionie Azji i Pacyfiku, co daje im silniejszą pozycję. Stany Zjednoczone mają zawarte sojusze z Japonią, Filipinami, Koreą Południową, Tajlandią, Singapurem i faktycznie z Tajwanem, krajami, które w istocie stanowią przednie pozycje obrony USA i są podstawą ich dominacji w regionie. Ponadto współpraca obronna Stanów z Malezją, Indonezją i Nową Zelandią jest znacząca. Na marginesie należy także podkreślić, że Indie stają się faktycznie partnerem strategicznym dla Waszyngtonu[50]. Należy tu dodać, że Malezja, Tajlandia, Singapur i Indonezja sprzyjają amerykańskiej obecności wojskowej, ponieważ zapewnia ona stabilne środowisko międzynarodowe[51].Przeprowadzona wyżej egzemplifikacja i analiza skłania do wyciągnięcia kilku wniosków i próby udzielenia odpowiedzi na postawione na początku pytanie.

Dynamiczny rozwój gospodarczy Chin stanowi jeden z ważnych elementów wszechstronnego rozwoju krajów ASEAN. Niemniej jednak politycy Stowarzyszenia doskonale zdają sobie sprawę, że wraz z ogromnymi korzyściami, jakie przynosi im współpraca gospodarcza i handlowa z ChRL, jak i wymiana na innych płaszczyznach, tworzy się określony stopień uzależnienia od niej.

Wyłania się kwestia, jak duży margines uzależnienia można stworzyć, aby nie przekroczyć pewnej granicy i w kolejnych latach stanowić ważny ośrodek międzynarodowego wpływu, a tym samym być równorzędnym graczem wobec mocarstw mających swoje interesy w regionie Azji i Pacyfiku. Dlatego tak ważne dla Stowarzyszenia są relacje zarówno ze Stanami Zjednoczonymi, jak i z Unią Europejską, postrzeganymi jako elementy równoważące rosnące wpływy gospodarcze i polityczne ChRL, a także militarne, w przypadku USA.

W tym miejscu należy podkreślić, że ASEAN jest traktowany jako Stowarzyszenie krajów rozwijających się (poza kilkoma bogatszymi państwami wchodzącymi w jego skład).

---

płaszczyznach: politycznej, ekonomicznej oraz kulturalno-naukowej i społecznej w duchu wzajemnego poszanowania i równości. Zob.: http://www.msz.gov.pl/ASEM,(Asia-Europe,Meeting),608.html; http://www.aseminfoboart.org/Calendar/Summit/, dostęp 11.09.2011.

[49] *European and Asia-Pacific Integration: Political, Security, and Economic Perspectives*, ed. Yu-Ming Shaw, Taipei 1998, s. 77.

[50] J. Lee, op. cit., s. 44–45.

[51] Ibidem.

W związku z tym innym istotnym czynnikiem dla rozwoju krajów ASEAN jest dostęp do najnowocześniejszych technologii amerykańskich i europejskich, których nie posiadają Chiny. Oczywiście dążenie do utrzymania względnej równowagi w regionie Azji i Pacyfiku nie będzie oznaczało w żadnym wypadku ograniczania dalszego dynamicznego rozwoju relacji pomiędzy ASEAN i ChRL.

Chiny, podobnie jak ASEAN, odnoszą niekwestionowanie korzyści, szczególnie ze współpracy gospodarczej i handlowej. Muszą jednak ciągle udowadniać Stowarzyszeniu, że nie mają wobec niego żadnych zamiarów hegemonicznych, gdyż w przeciwnym razie poniosłyby niepowetowane straty. W związku z tym politycy chińscy prowadzą ciągłe działanie mające na celu redukcję braku zaufania i obaw w sferze bezpieczeństwa narodowego. Niewątpliwie ich zmniejszeniu służy nieprzerwany rozwój wzajemnych więzi gospodarczych, który ma być ciągle korzystny, także dla Stowarzyszenia.

Poza tym ważnym elementem jest pogłębianie więzi dwustronnych z każdym państwem członkowskim ASEAN.

Inną ważną płaszczyzną dla Chin jest aktywne uczestnictwo w regionalnych organizacjach, szczególnie w takich jak ASEAN + 1, ASEAN + 3 czy w funkcjonujących od niedawna Szczytach Wschodnio-Azjatyckich.

Podsumowując można stwierdzić, że dopóty ChRL będzie zależało na pokojowym otoczeniu międzynarodowym, dopóki Stowarzyszenie będzie się tak dynamicznie rozwijać, jak obecnie. Należy pamiętać, że pomiędzy ChRL i ASEAN istnieje asymetria na wielu płaszczyznach. ASEAN zarówno dzisiaj, jak i w dającej się przewidzieć przyszłości zawsze będzie słabszym partnerem od Chin.

Michał Zaręba
Uniwersytet Łódzki

CHINY WOBEC PAŃSTW PÓŁWYSPU INDOCHIŃSKIEGO. WSPÓŁPRACA CZY PRÓBA UZALEŻNIENIA?

1. WPROWADZENIE

Skomplikowana sytuacja polityczna na Półwyspie Indochińskim utrzymywała się w powojennej historii aż do lat 90. Zimna wojna i zaangażowanie Stanów Zjednoczonych w wydarzenia w subregionie sprawiły, że sytuacji baczniej zaczęła się przyglądać Chińska Republika Ludowa. Po wycofaniu się Amerykanów z Indochin stosunki ChRL z państwami subregionu stały się niezwykle złożoną kwestią. Mimo wsparcia, jakiego Państwo Środka udzieliło komunistom z północnej części Wietnamu, podczas walk z armią amerykańską, relacje między Chinami i proklamowaną po zakończeniu konfliktu Demokratyczną Republiką Wietnamu zaczęły się komplikować. Pekin wsparł bowiem komunistyczny reżim, który doszedł do władzy w sąsiadującej z DRW Kambodży. Prześladowania mniejszości wietnamskiej w tym kraju doprowadziły do zbrojnej interwencji Wietnamu na terytorium państwa rządzonego przez Czerwonych Khmerów, na co sprzyjający kambodżańskim komunistom Chińczycy odpowiedzieli wysłaniem swoich wojsk pod granicę wietnamsko-chińską. Wietnam, podobnie jak rok wcześniej Laos, zawarł w 1978 r. sojusz ze Związkiem Radzieckim, korzystając z rozłamu na linii Moskwa–Pekin. Obawiając się rosnącej roli DRW w regionie i nieprzewidywalnego reżimu Czerwonych Khmerów, w stronę Państwa Środka zwróciła się Tajlandia. Mimo początkowej niechęci ze strony prawicowych rządów, sprawujących tam władzę tuż po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z Chinami w 1975 r., Bangkok, jako jedyny przedstawiciel ASEAN na Półwyspie Indochińskim, rozpoczął próby przywrócenia pokoju w regionie przy współpracy z ChRL. Rozwój tajsko-chińskich relacji i kończący zimną wojnę upadek Związku Radzieckiego doprowadziły

do ustabilizowania sytuacji w subregionie. W 1991 r. Wietnam wznowił stosunki dyplomatyczne z Państwem Środka, co zaowocowało współpracą na rzecz unormowania sytuacji wewnętrznej w Kambodży. Dowodem na chęć zacieśnienia relacji Chin z krajami Półwyspu Indochińskiego były również wspólne starania Chińskiej Republiki Ludowej i ASEAN na rzecz pogłębienia integracji w Azji Południowowschodniej poprzez przyjęcie Wietnamu, Kambodży, Laosu i Myanmaru do struktur Stowarzyszenia.

Celem niniejszego artykułu jest omówienie polityki chińskiej wobec państw Półwyspu Indochińskiego. Z uwagi na liczne aspekty zagadnienia analizie zostaną poddane jego dwa kluczowe obszary: 1) budowa tzw. Korytarzy Ekonomicznych, przy asyście Azjatyckiego Banku Rozwoju, oparta o realizację planów rozbudowy infrastruktury komunikacyjnej, energetycznej i telekomunikacyjnej, która ma na celu zacieśnianie więzi handlowych; 2) polityka hydroenergetyczna, która skupia się wokół rzeki Mekong, przepływającej przez południowe Chiny i wszystkie państwa Półwyspu Indochińskiego. Wskazane zostaną rzeczywiste cele chińskiej strategii wobec subregionu oraz korzyści i zagrożenia dla krajów półwyspu wynikające z polityki Państwa Środka. Artykuł będzie próbą potwierdzenia tezy, że mimo deklaracji wobec sąsiednich krajów o Pokojowym Rozwoju Chin i wynikających z niego obopólnych profitów, korzyści nie są równomierne, co w efekcie prowadzi do uzależnienia słabszych państw w regionie, czego przykładem jest właśnie sytuacja krajów Półwyspu Indochińskiego.

2. POROZUMIENIE O WSPÓŁPRACY WIELKIEGO SUBREGIONU MEKONG

Niezwykle istotną inicjatywą dla zacieśniania relacji między Chińską Republiką Ludową a państwami Półwyspu Indochińskiego jest Porozumienie o Współpracy Wielkiego Subregionu Mekong (Greater Mekong Subregion – GMS), którego inicjatorem jest Azjatycki Bank Rozwoju (Asian Development Bank – ADB). Po ustabilizowaniu się sytuacji w Kambodży, na szczycie w Manili w 1992 r. podjęto decyzję o nawiązaniu wielopłaszczyznowej współpracy między chińską prowincją Yunnan a pozostałymi pięcioma państwami położonymi w dorzeczu Mekongu: Wietnamem, Laosem, Kambodżą, Tajlandią i birmańskim stanem Szan. ADB uruchomił pomoc rozwojową, obejmującą 55 projektów na sumę 13,8 mld USD, w postaci inwestycji własnych i pożyczek dla krajów dorzecza. Inicjatywa, oprócz wsparcia finansowego obejmowała również pomoc techniczną: konsultacje ze specjalistami oraz analizy wykonywane przez ośrodki badawcze. Coroczne szczyty GMS, z udziałem przedstawicieli Azjatyckiego Banku Rozwoju i państw subregionu, miały być poświęcone

ewaluacji wdrażania projektów rozwojowych, np. w 2001 r. przyjęto wieloramową strategię współpracy na najbliższe 10 lat[1]. Wyszczególniono kilka potencjalnych sektorów, gdzie szanse na szybkie osiągnięcie zadowalających efektów były największe. Podjęto również decyzję, że co 3 lata będą organizowane szczyty z udziałem państw, które były bezpośrednio objęte inicjatywą GMS.

Priorytetem dla współpracy w ramach Greater Mekong Subregion była przede wszystkim budowa Korytarzy Ekonomicznych, czyli realizacja planów infrastrukturalnych obejmujących budowę dróg łączących kluczowe ośrodki miejskie, rozbudowę kolei i portów lotniczych, węzłów telekomunikacyjnych oraz energetycznych sieci przesyłowych. Te działania miały w efekcie ułatwić rozwój relacji ekonomicznych między krajami subregionu i odbudować biedniejsze gospodarki Półwyspu Indochińskiego, takie jak Kambodża czy Laos. Program Greater Mekong Subregion zakładał istnienie trzech Korytarzy Ekonomicznych; Południowego, który miał łączyć południowe rejony Tajlandii i Wietnamu, biegnącego przez centrum Kambodży; Wschodnio-Zachodniego, mającego stanowić pomost między Morzem Południowochińskim a Oceanem Indyjskim, przecinając przy tym Myanmar, Tajlandię, Laos i Wietnam, oraz Północnego, łączącego chińskie południe z sąsiednim Wietnamem, biegnącego także wzdłuż Tajlandii[2].

Jedną z kluczowych gałęzi dla współpracy w Indochinach miała być rozbudowa sieci przesyłających energię elektryczną, której celem było przyśpieszenie procesu elektryfikacji subregionu i ułatwienie realizacji inwestycji na mniej dostępnych terenach. Ze względu na ogromny potencjał hydroenergetyczny, jaki daje Mekong i jego dopływy, planowano również unowocześnienie starych i budowę nowych elektrowni wodnych w subregionie. Większa ilość energii generowanej z hydroelektrowni pozwoliłaby Tajlandii zwiększyć swoje bezpieczeństwo energetyczne, a krajom biedniejszym, takim jak Laos, dla którego przychody ze sprzedaży energii wynoszą ok. 20% PKB, przyniosłaby jeszcze większe zyski dla budżetu państwa[3]. Już w pierwszych latach po nawiązaniu współpracy Azjatycki Bank Rozwoju przekazał środki na budowę elektrowni wodnych w Laosie. W 1994 r. przyznano pożyczkę w wysokości 60 mln USD na budowę Theu Hinboun, co pozwoliło pokryć 25% kosztów realizacji projektu, a dwa lata później udzielono 52-milionowego wsparcia, co stanowiło połowę kwoty niezbędnej do budowy obiektu Nam Leuk. ADB zaangażował się

[1] L. Yang, *Country Report on China's Participation in Greater Mekong Subregion Cooperation*, www.gov.cn, dostęp 15.05.2011.

[2] Asian Development Bank, *Development of Economic Corridors*,www.adb.org (portal Azjatyckiego Banku Rozwoju), dostęp 15.05.2011.

[3] E. Goh, *Developing the Mekong: Regionalism and Regional Security in China-Southeast Asian Relations*, London 2007, s. 51.

również w projekt Nam Ngun 3, na który ma przeznaczyć 220 mln USD, oraz w budowę elektrowni wodnej Song Bung 4 w Wietnamie[4].

3. ROLA CHIN W REALIZACJI ZAŁOŻEŃ INICJATYWY GREATER MEKONG SUBREGION

Początkowo pomoc Azjatyckiego Banku Rozwoju opierała się na udzielaniu doraźnego wsparcia państwom Półwyspu Indochińskiego. Główny inicjator współpracy regionalnej w dorzeczu Mekongu, Noritada Morita, zaproponował przede wszystkim wdrożenie projektu konstrukcji tamy Xeset w Laosie, co rozpoczęło się w 1991 r., oraz zbudowanie dróg łączących stolice państw indochińskich. Dopiero pod koniec lat 80. do współpracy z Azjatyckim Bankiem Rozwoju przyłączyły się Chiny, które w niedługim czasie stały się jednym z największych dłużników Banku.

Pierwszy szczyt z udziałem przedstawicieli sześciu państw objętych subregionalnym programem współpracy Azjatyckiego Banku Rozwoju odbył się Phnom Penh w 2002 r. i był okazją dla Chin do przejęcia inicjatywy wobec słabszych politycznie partnerów. Chiński premier Zhu Rongji podczas swojego wystąpienia określił kluczowe sektory, w ramach których współpraca miała zostać zacieśniona. Podkreślił konieczność rozbudowy infrastruktury komunikacyjnej, a także podniósł kwestię bezpieczeństwa energetycznego w subregionie i rozwoju turystyki, opierającej się w dużej mierze na atrakcyjności położonych nad Mekongiem ośrodków[5]. Chiny wyszły również z inicjatywą powołania, we współpracy z ADB, specjalnego funduszu na rzecz rozwoju regionalnej współpracy i walki z biedą w regionie, co było jednocześnie pierwszą chińską inicjatywą podjętą wspólnie z międzynarodową instytucją finansową[6]. Pieniądze w kwocie ok. 20 mln USD miały być jednak rozdysponowane nie tylko pomiędzy kraje subregionu rzeki Mekong, mogły z nich korzystać bowiem także państwa objęte inną subregionalną inicjatywą Azjatyckiego Banku Rozwoju, CAREC (Central Asia Regional Economic Cooperation), w tym także chiński Xinciang[7]. Na szczycie w Phnom Penh ustalono ponadto, że następne spotkanie przedstawicieli sześciu państw subregionu odbędzie się w stolicy chińskiej prowincji Yunnan, Kunmingu, co miało podkreślić dominującą rolę Chin względem pozostałej piątki.

---

[4] Asian Development Bank, *The ADB–GMS Support for Hydropower Dams and Power Grid*, www.bothends.org, dostęp 15.05.2011.

[5] Y. Hidetaka, *The Mekong Region, Regional Integration and Political Rivalry Among ASEAN, China and Japan*, „Asian Perspective" 2010, Vol. 34, No. 3, s. 89.

[6] Ibidem.

[7] Inicjatywą CAREC, zawiązaną w 1997 r., został objęty Xinciang oraz państwa Azji Centralnej: Afganistan, Azerbejdżan, Kazachstan, Kirgistan, Mongolia, Tadżykistan, Uzbekistan i Pakistan.

Wen Jiabao rozpoczął drugi szczyt z 2005 r. przemówieniem pod roboczym tytułem *Silniejsze partnerstwo dla wspólnego dobrobytu*, w którym zaprezentował siedem obszarów dalszej kooperacji, zwracając uwagę na kwestię rozwoju współpracy w zakresie rolnictwa i podkreślając konieczność zmniejszania barier handlowych. Plan zaprezentowany przez chińskiego premiera został przyjęty bez głosów sprzeciwu. Na szczycie zaakceptowano również objęcie inicjatywą innego terytorium ChRL, Autonomicznego Regionu Guangxi–Zhuang, który nie jest geograficzną częścią subregionu rzeki Mekong. Szczególną aprobatę dla tej inicjatywy wyraził Wietnam, graniczący z tym regionem Chin, jednak kraje ASEAN, nieobjęte programem GMS, z niepokojem przyjęły decyzję, jaka zapadła podczas obrad. Dla Państwa Środka to niezwykle istotny krok, który ma pomóc w realizacji Strategii Rozwoju Regionu Zachodniego, do którego zalicza się Guangxi–Zhuang i Yunnan, a także prowincje Gansu, Qinghai, Shaanxi, Guizhou, Syczuan oraz regiony autonomiczne: Tybet, Mongolię Wewnętrzną, Ningxia i Xinciang, ujęty w inicjatywie CAREC. Program ten przyjęto w 2002 r., by w perspektywie 20 lat zmniejszyć dystans gospodarczy między zachodnimi Chinami, które wytwarzały wtedy zaledwie 15,8% PKB ChRL, a wschodnią częścią kraju, generującą blisko 62% krajowego dochodu[8]. Władze w Pekinie liczą na to, że regionalne inicjatywy przyśpieszą rozwój ekonomiczny biedniejszych terytoriów Chin, szczególnie tych zaangażowanych w inicjatywę Greater Mekong Subregion, gdyż to właśnie rejony południa, pod względem PKB na mieszkańca, plasowały się pod koniec trzeciej dziesiątki, biorąc pod uwagę 31 jednostek administracyjnych ChRL[9]. Z tego też powodu podczas szczytów państw GMS Chiny forsują inicjatywy korzystne z punktu widzenia władz Yunnanu i Guangxi–Zhuang. Szybko ukończono budowę autostrady między Kunmingiem i Bangkokiem oraz rozpoczęto rozbudowę portów lotniczych, deklarując jednocześnie zacieśnienie więzi gospodarczych między Yunnanem a stolicą Tajlandii. W życie wdrażany jest ponadto projekt trakcji kolejowej z Kunmingu do Singapuru, co znacznie poprawiłoby komunikację chińskiego południa nie tylko z krajami indochińskimi, ale też z pozostałymi członkami ASEAN. Trwa jednocześnie budowa mostu Chiang Khong–Houayxay na drodze łączącej Laos i Tajlandię, trzeciego mostu na Rzece Czerwonej, oraz trasy Kunming–Hanoi–Haiphong, która po chińskiej stronie granicy jest już gotowa. Wspólne działania obserwowane są też na granicach państw północnych Indochin, gdzie rozbudowywane są przejścia graniczne. Przedsięwzięcia podejmowane w ramach porozumienia GMS wpisują się jednak w plany utworzenia Północnego Korytarza Ekonomicznego, natomiast projekty związane z budową pozostałych dwóch szlaków komunikacyjnych są na drugim planie. Chi-

[8] J. Dore, X. Yu, *Yunnan Hydropower Expansion*, Chiang, Mai 2004, s. 9.

[9] National Bureau of Statistics of China, *China Statistical Yearbook 2010*, s. 35–91.

nom zależy bowiem na inwestycjach infrastrukturalnych, które polepszyłyby jakość oraz efektywność transportu i komunikacji z państwami ASEAN, które od 2010 r. obowiązuje umowa o wolnym handlu z ChRL. Spośród państw Półwyspu Indochińskiego umowa ta obejmuje jedynie Tajlandię, co sprawia, że rozbudowa infrastruktury między Kunmingiem i Bangkokiem oraz chęć stworzenia w niedługim czasie autostrad sięgających jej północnych regionów, znajdujących się blisko terytoriów pozostałych państw ASEAN, stała się priorytetem.

Wymiana handlowa między Chinami a Tajlandią sięgnęła poziomu 53 mld USD w roku 2010, zwiększając się w ciągu pięciu lat aż dwukrotnie. Jest to najwyższa wartość w zestawieniu z pozostałymi państwami półwyspu. Bangkok wciąż pozostaje kluczowym partnerem ChRL w Indochinach. Wzrost bilansu handlowego Państwa Środka z pozostałymi państwami subregionu budzi jednak wielkie nadzieje w Pekinie i w stolicach krajów położonych nad Mekongiem. W pięcioletnim okresie aż o 25 razy zwiększyła się bowiem jego wartość w kontaktach z Wietnamem, przekraczając sumę 30 mld USD, o 8 z Laosem, o 4 z Myanmarem i niespełna o 3 z Kambodżą. Nieco w tyle w tych statystykach pozostaje Kambodża, co wydaje się wynikać z pierwszeństwa realizacji inwestycji związanych z budową Północnego Korytarza Ekonomicznego[10]. Patrząc z perspektywy dwóch chińskich regionów zaangażowanych w inicjatywę GMS, można również dostrzec pozytywy współpracy w dorzeczu Mekongu. W 2005 r. wymiana handlowa z państwami subregionu sięgała blisko 1,2 mld USD, by zwiększyć się trzykrotnie w ciągu pięciu lat[11]. Rozwój współpracy widać również na przykładzie regionu Guangxi–Zhuang, który pod koniec 2009 r. zanotował sięgającą 5 mld USD wartość bilansu handlowego z krajami GMS[12]. Blisko trzykrotnie zwiększył się też łączny przychód Yunnanu i Gunagxi, co pociągnęło za sobą zwiększenie dochodu na mieszkańca. Porównując jednak chińskie południe z lepiej rozwiniętymi obszarami Państwa Środka, widać wyraźnie, że dystans ekonomiczny między tymi rejonami nie zmniejsza się i – mimo wyraźnego wzrostu wartości wymienionych wyżej wskaźników – Yunnan i Guangxi pozostają jednymi z najbiedniejszych regionów Chin.

4. YUNNAN W STRATEGII ROZWOJU CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

Południe Chin jest traktowane przez władze jako przyczółek („Bridgehead Strategy"), który pozwoli na rozwijanie kontaktów z państwami dorzecza

[10] L. Yang, op. cit., s. 1.

[11] X. Huo, *Special Supplement: Kunming Fair Promotes Regional Trade*, wms2.mofcom.gov.cn (portal Ministerstwa Handlu ChRL, dostęp 15.05.2011.

[12] Asian Development Bank, *Guangxi Zhuang Autonomous Region*, www.gms-eoc.org (portal Azjatyckiego Banku Rozwoju poświęcony inicjatywie GMS), dostęp 15.05.2011.

Mekongu, co z kolei ułatwi Państwu Środka dostęp do Oceanu Indyjskiego i utoruje drogę do Afryki oraz na Bliski Wschód. Według chińskich strategów Yunnan jest bowiem jedynym w swoim rodzaju potencjalnym węzłem komunikacyjnym, który może połączyć wschodnią część Azji z jej południowym i południowowschodnim obszarem[13]. Strategiczna waga Yunnanu wynika również z walorów geograficznych prowincji. Górski obszar, przez który przebiega sześć dużych rzek azjatyckich, stwarza bowiem ogromny potencjał dla rozwoju sektora energetyki wodnej, co może stanowić remedium dla problemu zwiększającego się zapotrzebowania na energię w Chinach[14]. Obecnie elektrownie wodne produkują 22% energii wytwarzanej przez Państwo Środka, a łączna moc ich generatorów sięga 210 GW. Potencjał hydroenergetyczny Chin jest jednak dwukrotnie większy[15]. Szacuje się go na 428 GW, z czego 25% przypada na rzeki Yunnanu (Tabela 1).

Tabela 1

Potencjał hydroenergetyczny największych chińskich rzek

Lp.	Rzeka	Potencjał mocy instalacyjnej (MW)
1	Jinsha/Jangcy	210 810
2	YarlungZangbo	54 960
3	RzekaŻółta	35 770
4	Mekong/Lancang	28 930
5	Rzeka Perłowa/Zhu	25 760
6	Saluin/Nu	30 410
7	Pozostałe rzeki	41 970
Ogółem		428 610
Junnan		103 130

Źródło: J. Dore, X. Yu, op. cit., s. 4.

O możliwościach ChRL w zakresie rozwoju sektora energetyki wodnej świadczy budowa Zapory Trzech Przełomów na rzece Jangcy, która, choć pod względem możliwości produkcyjnych ustępuje tamie Itaipu na granicy pa-

[13] Ministry of Commerce, People's Government of Yunnan Province, *China to Build Yunnan the Overpass Between Indian Ocean and Pacific Ocean*,www.prnewswire.com, dostęp 15.05.2011.

[14] Oprócz wspomnianego już Mekongu, przez Yunnan przepływają także: Irrawadi (chin. Dulong), Saluin (chin. Nu), Rzeka Perłowa (chin. Zhu), Rzeka Czerwona (chin. Huang He) oraz Jangcy (na południu znana pod nazwą Jinsha).

[15] F. Hao, *The Three Gorges Project: A Dilemma of Energy Security and Sustainable Development in China*, Lund 2003, s. 14.

ragwajsko-brazylijskiej, nadal przoduje, biorąc pod uwagę moc zainstalowanych generatorów.

Największe nadzieje względem sektora hydroenergetycznego w Yunnanie wiąże się z budową kaskady ośmiu tam na Mekongu. Pierwszy obiekt w jego dorzeczu, tama Manwan, powstał już w 1996 r., a natychmiast po ukończeniu budowy rozpoczęły się prace nad projektem Dachaoshan, który zrealizowano w ciągu kolejnych siedmiu lat. W 2010 r. powstały jeszcze dwie hydroelektrownie: Jinghong, o mocy instalacyjnej 1 500 MW, zbliżonej do dwóch wymienionych wyżej obiektów, oraz Xiaowan, której generatory dysponowały trzykrotnie większą mocą. Planowana jest budowa kolejnych czterech tam, trzech o małej mocy instalacyjnej, nieprzekraczającej 1 600 MW łącznie, i największegoze wszystkich ośmiu obiektów, hydroelektrowni Nuozhadu (Tabela 2)[16].

Tabela 2

Projekt kaskady tam w Yunnanie na rzece Mekong

	Manwan	Dachaoshan	Jinghong	Xiaowan	Nuo-zhadu	Gan-lanba	Gong-guoqiao	Men-song
Elewacja (m)	994	895	602	1 236	807	533	1 319	519
Dział wodny (km^2)	114,500	121,000	149,100	113,300	144,700	151,800	97,200	16,00
Roczny przepływ (m^3/s)	38,790	42,260	58,030	38,470	55,190	59,290	31,060	63,700
Zbiornik (mln m^3)	920	890	1 123	14 560	22 400	??	510	??
Wysokość (m)	126	118	118	292	254	??	130	??
Moc instalacyjna (MW)	1 500	1 350	1 500	4 200	5 500	250	750	600
Roczna wydajność (GWh)	7 805	7 021	8 059	18 990	23 777	780	4 060	3 380
Tereny zalane (ha)	415	826	510	3 712	4 508	12	343	58
Koszt (mln yuanów)	200	800	1 000	3 000	3 600	600	3 800	2 200

[16] Plan budowy Nuozhdu został oficjalnie zatwierdzony w marcu 2011 r.

	Manwan	Dachaoshan	Jinghong	Xiaowan	Nuo-zhadu	Gan-lanba	Gong-guoqiao	Men-song
Przesiedlona ludność	3 513	6 100	2 264	32 737	23 826	58	4 596	230
Status	Wybudo-wana, 1986–1996	Wybudo-wana, 1996–2003	Wybudo-wana, 2001–2010	Wybudo-wana, 2003–2010	W planach	W pla-nach	W pla-nach	W pla-nach

Źródło: E. Goh, op. cit., s. 9.

5. POLITYKA HYDROENERGETYCZNA CHIN A SYTUACJA KRAJÓW DOLNEGO BIEGU RZEKI MEKONG

Sektor energetyki wodnej jest postrzegany jako jedna z potencjalnych płaszczyzn współpracy między krajami Wielkiego Subregionu Mekong, jednak realizacja planu budowy kaskady tam w chińskiej części dorzecza budzi kontrowersje i niezadowolenie takich państw, jak Laos, Kambodża, Wietnam czy Tajlandia. Ich rządy obawiają się bowiem deregulacji Mekongu, który dla biedniejszych państw Indochin stanowi nie tylko podstawę funkcjonowania ludności, ale i całej gospodarki. Państwa położone w dolnym biegu rzeki wskazują na negatywne skutki, jakie może wywołać budowa tam w Yunnanie. Istnieje ryzyko redukcji przepływu wody, co pociągnęłoby za sobą zmniejszenie obszarów łowisk, a jej nagłe upusty mogą znacznie utrudnić życie mieszkańcom nadbrzeżnych miejscowości, prowadząc do powodzi lub erozji gleby. Co więcej, położenie geograficzne stawia Yunnan w na tyle uprzywilejowanej sytuacji względem państw Indochin, że regulując przepływ w hydroelektrowniach na chińskiej części rzeki, ich zarządcy wpływają na możliwości produkcyjne obiektów położonych w dorzeczu Mekongu na terytorium Tajlandii, Laosu, Kambodży i Wietnamu. Już w 1993 r. władze w Wientian protestowały przeciwko budowie tamy Manwan, tłumacząc swoje stanowisko obawą zmniejszenia poziomu wody na rzece. Niepokoje okazały się uzasadnione, bo już trzy lata później, kiedy zakończono budowę pierwszego obiektu na Mekongu, odnotowano najniższy od lat stan rzeki w tzw. złotym trójkącie[17]. Chiny zapewniały jednak, opierając się o własne badania, że po wybudowaniu tamy Xiaowan przepływ wody zwiększy się o ok. 40%, a wraz z powstaniem obiektu Nuozhadu aż o 170%[18].

[17] E. Goh, op. cit., s. 44.
[18] Ibidem, s. 43.

Niepokój wśród państw dolnego biegu rzeki powrócił, kiedy spadki poziomu wody na Mekongu w porze suchej odnotowywano także po wybudowaniu tamy Dachaoshan. Późniejsze analizy podważyły jednak tezę, że wina leży po stronie chińskiej, ponieważ według ekspertów na niski poziom wody mogły mieć wpływ mniejsze niż zazwyczaj opady deszczu. Tajlandia powołuje się mimo to na pomiary pochodzące z ośrodka Chinag Saen, które potwierdzają niepokój krajów indochińskich. Dane wskazują, że przepływ wody w latach 1993–2003 (jeszcze przed budową Jinghong i Xiaowan) zmniejszył się o 25% w porównaniu z okresem 1962–1992. Problem przybrał na wadze w późniejszych latach, gdy Bangkok oskarżył Chiny o manipulowanie poziomem wody na Mekongu. Państwu Środka zarzucono bowiem otwieranie śluz hydroelektrowni w terminach żeglugi statków chińskich, co miało im ułatwić spływ, nie bacząc na harmonogramy podróży tajskich jednostek. Eksperci stwierdzają, że taki stan utrzyma się do chwili wypełnienia rezerwuarów Jinghong i Xiaowan, co może potrwać nawet 10 lat. Co więcej, Chiny mogą zmniejszać poziom wody w krajach dolnego biegu z konieczności, co będzie podyktowane obowiązkiem wypełnienia umów o handlu energią pochodzącą z obiektów na Mekongu. Przeciwnicy budowy tam podnoszą również inne argumenty. Wody rzek niosą ze sobą osady, będące naturalnym nawozem zapewniającym urodzajność nadrzecznych gleb. Deregulacja rzeki wpływa też na jej zasolenie, co determinuje wielkość plonów czy liczbę łowisk, przy czym należy zaznaczyć, że mieszkańcy Indochin żyją właśnie z rolnictwa i rybołówstwa. Mekong stanowi także istotne źródło pokarmu dla zwierząt żyjących w pobliżu jego koryta, a erozje gleby czy powodzie powodują zanikanie ich naturalnego środowiska.

Rosnącemu sceptycyzmowi sprzyja stanowisko Chin wobec prób zawarcia formalnych aktów wprowadzających regulacje w kwestii korzystania z zasobów rzeki Mekong. W tym zakresie współpracują ze sobą Wietnam, Tajlandia, Kambodża i Laos, w oparciu o struktury utworzonej w 1995 r. Komisji Rzeki Mekong (Mekong River Commision–MRC). Choć Chiny przystąpiły do oficjalnego dialogu z MRC, prowadzonego głównie wokół technicznych zagadnień, to jednaknie chcą podpisać Mekong Agreement, zapewniającej wymianę danych hydrologicznych i stanowiącej partnerskie zasady korzystania z zasobów rzeki. Co więcej, Państwo Środka nie jest sygnatariuszem żadnej umowy międzynarodowej regulującej pokrewne kwestie, sprzeciwiając się nawet przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ Konwencji o prawie pozażeglownego użytkowania międzynarodowych cieków wodnych[19]. Chińska współpraca z ASEAN ograniczyła się do jednego aktu. W 2002 r. podpisano bowiem umo-

[19] Przyjęciu konwencji, oprócz Chin, sprzeciwiły się także Turcja i Burundi. Dokument nadal czeka na ratyfikację, mimo że za jego przyjęciem było 103 członków ONZ.

wę o wymianie danych hydrologicznych, lecz natychmiast pojawiły się głosy, że władze Yunnanu będą dostarczać je wybiórczo[20]. Chiny mogłyby wyjść z własną inicjatywą w celu rozwiązania sporu, co ociepliłoby ich wizerunek. Pierwsze wyjście może stanowić przystąpienie do Komisji Rzeki Mekong i wynegocjowanie jak najkorzystniejszych dla siebie warunków. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że kraje dolnego biegu rzeki ugięłyby się pod naporem chińskiej dyplomacji i skłoniły ku mniej kontrowersyjnym planom ChRL. Wydaje się nawet, że dostarczanie wiarygodnych danych hydrologicznych nie byłoby dla Państwa Środka zadaniem utrudniającym budowę kaskady. Państwa Półwyspu Indochińskiego, spodziewając się zagrożeń, mogłyby w porę zabezpieczyć się przed negatywnymi skutkami chińskiej interwencji na Mekongu. Wreszcie Pekin sam może być inicjatorem współpracy, np. w ramach forum konsultacyjnego, stając się jednocześnie liderem w subregionie, który nie przygląda się bezczynnie problemom krajów dolnego biegu rzeki, forsując przy tym korzystne dla siebie regulacje.

Dla uwidocznienia możliwości, jakie stoją przed ChRL, można przytoczyć analogiczne przykłady z innych regionów świata. Sytuacja wygląda podobnie, jeśli chodzi o dorzecze Eufratu i Tygrysu, gdzie Turcja jest położona w ich górnym biegu względem słabszych gospodarczo i militarnie Iraku i Syrii. Władze w Stambule zdecydowały się już w 1991 r. na budowę dużej tamy Atatürk na Eufracie, która miała nawadniać południowozachodnią część kraju[21]. Turcy mają równie ambitne jak Chiny plany wykorzystania zasobów rzek, o czym świadczy projekt budowy 22 hydroelektrowni wzdłuż Tygrysu i Eufratu. Trzeba zaznaczyć, że rzeki te są ważnym źródłem wody pitnej i stanowią istotne zaplecze dla przemysłu oraz rolnictwa miast Iraku, takich jak Bagdad, Mosul czy Basra. Turcy również nie poparli wspomnianej wcześniej Konwencji Narodów Zjednoczonych, jednak okazali wolę współpracy już w czasie budowy tamy Ataturk, uwalniając wystarczające dla funkcjonowania gospodarki Iraku i Syrii ilości wody. Co więcej, były także pomysłodawcą projektu budowy Rurociągu Przyjaźni, który w założeniu miałby nawadniać zagrożone suszą tereny Bliskiego Wschodu[22]. Analogii w geopolitycznej sytuacji krajów indochińskich można się także doszukiwać w położeniu Bangladeszu, który znajduje się w dolnym biegu Gangesu względem Indii. Ostro krytykowane za politykę hydroenergetyczną New Delhi, było jednak skore iść na pewne ustępstwa, co zaowocowało podpisaniem wielopłaszczyznowego porozumienia w 1996 r.[23]

---

[20] A. Elhnace, *Hydropolitics in the Third World: Conflict and Cooperation in International River Basins*, Washington 1999, s. 149.

[21] A. Cargoglu, M. Eder, *Water Conflict: The Euphrates-Tigris Basin* [w:] *Turkey in World Politics: An Emerging Multiregional Power*, red. K. Kirisci, B. Rubin, Boulder 2001, s. 237.

[22] Z różnych względów projekt nie wszedł jednak w życie.

[23] A. Elhnace, op. cit., s. 179.

Chińczycy w ramach współpracy GMS starają się wypracować korzystne dla siebie kontrakty energetyczne. W 2004 r. hydroelektrownie w Yunnanie rozpoczęły eksport energii do wietnamskiej prowincji Lao Cai, a w ciągu kolejnych sześciu lat kluczowy gracz na rynku chińskim China Southern Power Grind zaopatrywał już kolejne siedem północnych prowincji kraju. Podobne działania miały miejsce w północnym Laosie, gdzie w 2009 r.Chińczycy uzyskali zgodę na zaopatrywanie czterech prowincji sąsiadujących z Yunnanem[24].

Chińczycy starają się, by ich przedsiębiorstwa miały wpływ na rozwój sektora hydroenergetycznego na terenie Indochin. Obecnie firmy z ChRL są już zaangażowane w budowę dwóch obiektów: Xeset 2 i Nam Lik 1-2 w Laosie, a SinohydroCorporation i China National Electronics Import podpisały pięć umów z władzami Laosu, uzyskując zgodę m.in. na budowę kaskady na rzece Nam Ou i tamy Pak Lay na Mekongu, na którym Datang International Power Generation Company planuje budowę elektrowni w okolicach miasta Pak Beng[25]. Uwaga Chińczyków skupia się równocześnie na kambodżańskim potencjale hydroenergetycznym, np. realizacja pięciu aktualnie wdrażanych w tym kraju projektów odbywa się przy wsparciu koncernów z Państwa Środka. Aktywne jest Sinohydro, które wyłożyło sumę 600 mln USD na budowę tamy Kamchay w pobliżu Narodowego Parku Bokor, ale i China Southern Power Grid Company, które uzyskało zgodę na budowę tamy Sambor na Mekongu; jej moc ma sięgać 2600 MW[26]. Bardziej sceptycznie do współpracy z Chinami nastawiona jest Tajlandia, dysponująca rozbudowaną infrastrukturą hydroenergetyczną. Tajowie wycofali się z planów importu energii pochodzącej z elektrowni wodnej Jinghong, ale ze względu na rosnące zapotrzebowania na energię państwowa spółka EGAT zdecydowała się podpisać umowę o zakupie energii z elektrowni Nuozhadu[27]. Władze Tajlandii planują również sprowadzać energię z Birmy, gdzie potencjał hydroenergetyczny jest najmniej wykorzystywany, a w planach są dużego kalibru inwestycje[28]. Mowa przede wszystkim o budowie tamy Ta Sang, o generatorach mających moc 7000 MW, czy obiekcie Weigyi, o nieco mniejszej mocy instalacyjnej[29]. Większość inwestycji, w tym dwie wymienione powyżej, będą jednak realizowane przy udziale chińskiego kapitału.

---

[24] L. Yang, op. cit.

[25] C. Middleton, J. Garcia, T. Foran, *Old and New Hydropower Players: Agendas and Strategies* [w:] *Contested Water Scapes in the Mekong Region: Hydropower, Livelihoods and Governance*, red. F. Molle, T. Foran, M. Käkönen, Chiang, Mai 2009, s. 33.

[26] C. Middleton, *New Report Urges Better Energy Planning in Cambodia before Hydropower Dams Are Developed*, Portal International Rivers, www.internationalrivers.org, dostęp 15.05.2011.

[27] E. Goh, op. cit., s. 32.

[28] Szacuje się, że wykorzystuje się zaledwie 6% birmańskiego potencjału hydroenergetycznego.

[29] *Tasang Dam*, www.burmariversnetwork.org (portal poświęcony birmańskiej gospodarce wodnej, dostęp15.05.2011.

Co więcej, koncerny z Państwa Środka podpisały już wstępne umowy zezwalające na prowadzenie badań na rzece Szweli i Saluin, gdzie mają powstać kolejne hydroelektrownie.

6. PODSUMOWANIE

W ostatnich latach notuje się wzrost wymiany handlowej między Chinami i państwami Półwyspu Indochińskiego. Eksperci wskazują jednak na małe możliwości zbytu rynków takich państw, jak chociażby Laos czy Kambodża, podkreślając jednocześnie zacieśniającą się wciąż współpracę ChRL z Wietnamem i Tajlandią. Mimo chińskich deklaracji o strategicznym partnerstwie Państwa Środka z ASEAN, Stowarzyszenie obawia się rosnącej roli bilateralnych kontaktów z krajami indochińskimi, co w dalszej perspektywie może stawiać pod znakiem zapytania jedność organizacji i wspólną wykładnię dla polityki wobec Chińskiej Republiki Ludowej. Niezadowalające efekty rozwoju chińskiego południa, co pozostaje nadal priorytetem Chin w ramach współpracy subregionalnej, skłania Państwo Środka do stawiania na perspektywiczne sektory gospodarki, takie jak hydroenergetyka.

Potencjał Yunnanu i korzyści, jakie przynosi sprzedaż energii, sprawia, że kontynuowane są prace nad budową kaskady ośmiu tam na Mekongu w południowych Chinach, co rodzi zagrożenie dla efektywności elektrowni wodnych położnych w krajach dolnego biegu rzeki. Państwa dorzecza nie mają realnych narzędzi wywierania presji na ChRL, a niekorzystne położenie geograficzne względem Yunnanu potęguje tylko bezradność wobec polityki potężniejszego sąsiada. Co więcej, aktywność chińskich koncernów energetycznych w subregionie da korzyści z handlu energią właśnie tym podmiotom, zmniejszając przychody do budżetów państw indochińskich, które będą pochodziły głównie ze sprzedaży koncesji[30]. Możliwość kontroli przepływu wody na Mekongu za pośrednictwem tam w Yunnanie i duża liczba hydroelektrowni w GMS, kierowana przez chińskie koncerny, daje ChRL możliwość wprowadzenia dyktatu cenowego w zakresie handlu energią pochodzącą z elektrowni wodnych. Zważywszy na znaczenie rzeki dla pozostałych gałęzi gospodarki, państwa Półwyspu są trzymane w szachu, a ich sytuacja zależy od jakości relacji z Chińską Republiką Ludową.

[30] Przykład może stanowić inwestycja Nam Theun 2 w Laosie, która pod całkowitą kontrolę państwa zostanie oddana po upływie 25 lat od budowy. Szacuje się, że największe korzyści w początkowej fazie eksploatacji tamy odniosą zagraniczni inwestorzy.

Maciej Michałek
Uniwersytet Warszawski

CHIŃSKIE WPŁYWY W AZJI POŁUDNIOWEJ NA PRZYKŁADZIE STOSUNKÓW CHRL ZE SRI LANKĄ

Rosnąca potęga oraz międzynarodowe znaczenie Chin i Indii rodzi jedno z fundamentalnych dla nadchodzącego ładu światowego pytań o relacje między tymi dwoma wschodzącymi mocarstwami. Próbując znaleźć na nie odpowiedź, nieuchronnie trzeba zwrócić uwagę na aktywność obu państw w basenie Oceanu Indyjskiego, mającego dla nich strategiczne znaczenie. Jednym z elementów aktywności Chin i Indii wobec tego akwenu jest bez wątpienia ich polityka względem Sri Lanki. Do niedawna pogrążona w niekończącej się wojnie domowej wyspa znajduje się na obszarze tradycyjnie uznawanym przez Indie za ich wyłączną strefę wpływów. Oba kraje łączą silne więzy historyczne, kulturowe i gospodarcze, współpracują one również na forum takich regionalnych organizacji międzynarodowych, jak SAARC, BIMSTEC i IOR-ARC[1]. Jednak to dzięki pomocy Chin udało się w 2009 r. zakończyć wewnętrzny konflikt na Sri Lance i stworzyć warunki do podźwignięcia wyspy ze zniszczeń. Nawiązane na tej płaszczyźnie kontakty Pekinu z Kotte znacznie się ociepliły, a współpraca gospodarcza rozwinęła do takiego poziomu, że wzbudziło to niezadowolenie Indii. W efekcie rosnącej obecności chińskiej na wyspie, zaniepokojone Indie zwiększyły powojenną pomoc i zintensyfikowały swoje inwestycje na Sri Lance. Patrząc na mapę można się jednak zdziwić, dlaczego ta tropikalna wyspa budzi tak duże zainteresowanie obu azjatyckich potęg. Pytanie to dotyczy zwłaszcza ChRL, która jako państwo spoza regionu, w krótkim czasie zwiększyła swoje zaangażowanie na wyspie do niespotykanego w historii poziomu. Aby zrozumieć znaczenie Sri Lanki zarówno dla Chin, jak i całej Azji Wschodniej, konieczne jest więc nieco bliższe spojrzenie na historię i uwarunkowania relacji

[1] SAARC – South Asian Association for Regional Cooperation, więcej: http://www.saarc-sec.org/; BIMSTEC – Bay of Bengal Initiative for Multi-Sectoral Technical and Economic Cooperation, więcej: http://www.bimstec.org/; IOR-ARC – Indian Ocean Rim-Association for Regional Cooperation, więcej: http://www.iorarc.org/.

dwustronnych obu krajów. Jest to również niezbędne, aby spróbować odpowiedzieć na pytanie, czy zbliżenie chińsko-lankijskie rzeczywiście stanowi zagrożenie dla Indii.

1. HISTORIA STOSUNKÓW SRI LANKI I CHIN

1.1. Historia przed II wojną światową

Fundamentalny wpływ na dzieje Cejlonu[2] ma jego unikalne położenie geograficzne. Można tu wyróżnić trzy zasadnicze elementy: bliskość subkontynentu indyjskiego, z którego na wyspę promieniowała hinduska kultura; usytuowanie w równej odległości pomiędzy Afryką Wschodnią i Azją Wschodnią, co zapewniało bogactwo doświadczeń; strategiczne położenie na trasie morskich szlaków, łączących zachód ze wschodem, wzmacniające poczucie lankijskiej wyjątkowości i kosmopolitycznego charakteru wyspy jako łącznika różnych światów. Jakkolwiek największy wpływ na dzieje Cejlonu miały Indie, wielość partnerów międzynarodowych zawsze była czynnikiem chroniącym przed całkowitą dominacją kontynentalnego sąsiada. Od początku swego politycznego istnienia wyspa utrzymywała stosunki z potęgami z całego świata. Można przy tym stwierdzić, że już wtedy stosunki z Chinami zajmowały miejsce szczególne. Umacniane zwłaszcza w okresie V–X w. n.e., znalazły potwierdzenie w szesnastu oficjalnych delegacjach syngaleskich królów, które dotarły wówczas na dwór cesarski Chin[3]. Cejlonowi bardzo odpowiadała rola regionalnego centrum handlu morskiego i łącznika pomiędzy Chinami, Indiami i Afryką, zapewniająca mu dostatek i niezależność. Z perspektywy Chińczyków wyspa, znana jako *Shih-tzu*[4], miała proporcjonalnie mniejsze i czysto handlowe znaczenie, będąc jednak jednym ze stałych elementów morskiego jedwabnego szlaku. Z portu w Guangzhou wypływały transporty pełne jedwabiu i drewna sandałowego, wymieniane w lankijskich portach na drogocenne kamienie i kość słoniową.

Nasilające się od IX w. najazdy władców południowoindyjskich doprowadziły do chaosu na wyspie i zaważyły na znacznym osłabieniu kontaktów z Chinami. Zasadniczych zmian na tym polu nie przyniosła również era kolonialna, kiedy to Cejlon znajdował się kolejno w sferze wpływów Portugalczyków, Ho-

[2] Państwo lankijskie nosiło tę nazwę aż do 1972 r., kiedy zdecydowano o zmianie nazwy na Sri Lanka (Lanka). Nazwa Cejlon nadal funkcjonuje jako nazwa wyspy, na której znajduje się Sri Lanka.

[3] Ministry of External Affairs of Sri Lanka, http://www.mea.gov.lk/index.php?option=com_content&task=view&id=338&Itemid=104, dostęp 26.04.2011.

[4] H. Bielenstein, *Diplomacy and Trade in The Chinese World 589–1276*, Leiden 2005, s. 15.

lendrów i Brytyjczyków. Ci ostatni, rządzący tu przez niemal 150 lat, uczynili z niego jeden z elementów swej gospodarczej potęgi, zakładając na terytorium wyspy olbrzymie plantacje herbaty, kawy i kauczuku. Ponieważ w tym okresie Państwo Środka również zmagało się z rosnącą obecnością imperiów kolonialnych na swoim terytorium, czego świadectwem były m.in. dwie wojny opiumowe, budowanie bliższych kontaktów dwustronnych nie było możliwe[5].

1.2. Okres powojenny

Uzyskanie niepodległości przez Cejlon w 1948 r. oraz utworzenie ChRL w 1949 r. postawiło przed tymi państwami nowe wyzwania, a także stworzyło szansę na ponowne odnalezienie swojego miejsca w społeczności międzynarodowej. Jakkolwiek dla Cejlonu pierwszym obranym kierunkiem było utrzymanie bliskich kontaktów z Brytyjską Wspólnotą Narodów[6], równie szybko zaczął on dążyć do odtworzenia swojej azjatyckiej pozycji w oderwaniu od kolonialnej przeszłości. Podobne dążenia miały miejsce w Chinach, co spowodowało, że stosunki pomiędzy tymi państwami nabrały dużego znaczenia. Już w styczniu 1950 r. Cejlon uznał Chińską Republikę Ludowo-Demokratyczną, w tym samym roku utworzono również Lankijsko-Chińskie Towarzystwo Przyjaźni (*Sri Lanka-China Friendship Society*)[7]. Do prawdziwego przełomu doszło 18 grudnia 1952 r., kiedy podpisany został traktat handlowy zwany *Paktem Ryżu i Kauczuku*[8]. Zakładał on kupowanie przez Chiny całej lankijskiej produkcji kauczuku – 50 tys. ton rocznie – po cenie o 40% wyższej od rynkowej i jednoczesne kupowanie przez Cejlon 200 tys. ton chińskiego ryżu znacznie poniżej ceny rynkowej. Porozumienie to było wówczas niezwykle korzystne dla obu stron[9], jednocześnie jednak mocno uzależniało gospodarkę Cejlonu od ChRL – w wyniku tego wyspa znikała ze światowego rynku kauczuku. Pięć lat później ustanowiono stałe placówki dyplomatyczne, co nastąpiło po wizycie Zhou Enlaia na wyspie.

Rozwój stosunków dwustronnych spowolniło nieco krwawe powstanie w Tybecie w 1959 r. oraz wojna chińsko-indyjska w 1962 r., po której Cejlon

---

[5] Szerzej patrz: J. K. Fairbank, *Historia Chin,* Warszawa 2004, rozdz. 9–15.

[6] Za rządów premiera D. S. Senanayake przegłosowano członkostwo w Brytyjskiej Wspólnocie Narodów, podpisano pakt obronny z Wielką Brytanią, a także aktywnie włączono się w utworzenie wspólnotowej organizacji Planu Kolombo w 1950 r.

[7] „Sunday Observer", http://www.sundayobserver.lk/2010/10/03/fea02.asp, dostęp 27.04.2011.

[8] K. M. de Silva, W. H. Wriggins, *J. R. Jayewardene of Sri Lanka: 1906–1956*, University of Hawaii Press 1988.

[9] Chiny dzięki temu porozumieniu zapewniały sobie cenne dostawy kauczuku, którego – jako surowca strategicznego – nie chciały im sprzedawać państwa antykomunistyczne. Cejlon natomiast dzięki korzystnym cenom znacznie się na tym pakcie wzbogacił – w roku obrachunkowym 1952/1953 osiągnął zysk netto w wysokości 92 mln rupii, co dwuipółkrotnie przewyższyło ówczesny deficyt budżetowy – ibidem.

starał się mediować między stronami. Wydarzenia te nie miały jednak długotrwałych konsekwencji i już w 1963 r. doszło do podpisania umowy morskiej[10] oraz wizyty premier Bandaranaike w Pekinie, zaś rok później do rewizyty Zhou Enlaia w Kolombo. Przyjaźń ówczesnych administracji obu krajów uwieczniły nawet sfinansowane przez Chiny centra pamięci S. Bandaranaike[11]. W 1971 r. oba kraje zamanifestowały swoją przyjaźń także w praktyce, gdy wieloletnie wsparcie udzielane przez Sri Lankę w staraniach ChRL o uzyskanie stałego miejsca w Radzie Bezpieczeństwa ONZ przyniosło ostateczny sukces, zaś Pekin wspierał zbrojnie rząd w Kolombo podczas tłumienia powstania, jakie wybuchło przeciwko niemu[12]. Traktat handlowy z 1952 r. rozszerzony został o inne towary i był regularnie przedłużany aż do 1982 r., kiedy zadecydowano o konieczności osiągnięcia nowego porozumienia. Podpisane zostało ono w 1984 r. (*Agreement on Economic & Trade Cooperation*) i obejmowało także wymianę informacji, wspólne misje handlowe oraz utworzenie sądu rozjemczego ds. handlowych[13]. Chiny ponadto udzieliły pierwszych kredytów lankijskiemu partnerowi, a także utworzono specjalną komisję (*Join Commission*), stanowiącą podstawę do ożywienia wymiany kulturalnej i turystycznej.

W latach 90. miało miejsce podpisywanie kolejnych, mniej znaczących porozumień, zaś w 2000 r. Sri Lanka silnie wspierała Chiny w ich staraniach na rzecz członkostwa w Światowej Organizacji Handlu (WTO) i porozumieniu APTA (*Asia Pacific Trade Agreement*). Pomimo serdecznych stosunków politycznych, w ostatnich dwóch dekadach XX w. stosunki gospodarcze Sri Lanki i Chin traciły na znaczeniu. Podczas gdy w latach 70. Pekin był najważniejszym partnerem handlowym Sri Lanki, w roku 1997 znalazł się dopiero na 30. miejscu pod względem wolumenu wymiany dwustronnej. Wynikało to ze zmian zachodzących w obu gospodarkach a także otwierania się wyspy na nowe rynki i nowych partnerów. Od lat 80. aż do dzisiaj rośnie również lankijski deficyt handlowy z Chinami, osiągając w 2010 r. około 640 mln USD[14].

Stosunki Sri Lanki z Chinami osiągnęły nową jakość, odkąd w 2005 r. rządy w Kotte przejął Mahinda Rajapaksa, wprowadzając plan polityczny *Ma-*

---

[10] Nadawała ona swego rodzaju klauzulę najwyższego uprzywilejowania w handlu morskim, za: T. K. Premadasa, *Sri Lanka China Trade Relationship*, „Asian Tribune", 20.10.2007, http://www.asiantribune.com/node/7893, dostęp 27.04.2011.

[11] Są to *The Bandaranaike Memorial International Conference Hall* (BMICH) oraz *Sirimavo Bandaranaike Memorial Exhibition Centre,* za: R. Jinith de Silva, *China, Sri Lanka's Closest Ally*, http://www.cpaffc.org.cn/yszz/detaile.php?subid=1339&id=503, dostęp 27.04.2011.

[12] W 1971 r. miał miejsce zbrojny komunistyczny zryw młodzieży, kierowanej przez Rohana Wijeweerę, krwawo stłumiony przez rząd centralny, „Sunday Observer", http://www.sundayobserver.lk/2010/10/03/fea02.asp, dostęp 27.04.2011.

[13] T. K. Premadasa, op. cit.

[14] Dane Ministry of Commerce, People's Republic of China, http://english.mofcom.gov.cn.

hinda Chintana[15]. Ten dziesięcioletni plan, na lata 2006–2016, ma uczynić ze Sri Lanki wielkie światowe centrum morskie, lotnicze, energetyczne, handlowe i naukowe. Jednym z jego priorytetów było zakończenie trwającej już ćwierć wieku wojny domowej przeciwko Tamilskim Tygrysom (LTTE), organizacji walczącej zbrojnie o niepodległość północnej części Cejlonu, zamieszkanego przez mniejszość tamilską. Gdy Rajapaksa zdecydował się na znaczące dozbrojenie w tym celu swojej armii, okazało się, że nikt, nawet Indie, nie chce mu jej sprzedawać[16]. Jedynym krajem, który się na to zdecydował (a faktycznie już to robił), były Chiny. Chińczycy, zaangażowani w konflikt na Sri Lance od samego początku, lecz dotąd ostrożni oraz zalecający rozwiązania polityczne, zmienili strategię i gwałtownie zwiększyli swoją pomoc militarną. Szacuje się, że tylko w 2008 r. przekazali lankijskiej armii broń wartą miliard USD, m.in. myśliwce F-7 (eksportowa wersja chińskich *Chengdu Jian-7*), broń przeciwlotniczą i radary[17].

Co więcej, Chiny nie ograniczyły się do pomocy w zakończeniu konfliktu – w tym dyplomatycznej, sprzeciwiając się na forum ONZ wprowadzeniu rezolucji potępiającej eskalację walk z LTTE, ale po jego zakończeniu w 2009 r. zaangażowały się w odbudowę zniszczonego kraju. Dzięki potężnym kredytom z chińskich banków (głównie rządowego Exim Banku), oferowanym na korzystnych warunkach (a właściwie bezwarunkowo, w przeciwieństwie do tych oferowanych przez państwa zachodnie), oraz pomocy chińskich specjalistów, budowany jest najpotężniejszy port w regionie (Hambantota), drugie na wyspie międzynarodowe lotnisko (Mattala), elektrownia w Puttalam (*Norocholai Power Station*), linia kolejowa Palai – Kankasanthurai oraz wiele dróg, w tym autostrada Kolombo – Katunayake, gdzie znajduje się główne lankijskie lotnisko. Interesującym przykładem współpracy obu krajów jest również wystrzelenie w listopadzie 2012 r. przez chińską firmę Great Wall Industry Corp. pierwszego lankijskiego satelity. Chińczycy przeznaczyli także milion USD w gotówce i dary rzeczowe o wartości 20 mln USD na pomoc humanitarną dla

[15] Projekt rozwoju wyspy w latach 2006–2016. Pełny tekst dokumentu dostępny na stronie Ministerstwa Finansów i Planowania Sri Lanki, http://www.treasury.gov.lk/docs/MahindaChintanaTenYearDevelopmentPlan.pdf, dostęp 30.04.2011.

[16] Działo się tak z powodu brutalności rządowych operacji (1200 cywilnych ofiar miesięcznie) oraz oskarżeń o łamanie praw człowieka, za: S. Guha, *China Is a Threat to Global Good*, „UPI Asia", 11.05.2009, http://www.upiasia.com/Security/2009/05/11/china_is_a_threat_to_global_good/5754/.

[17] Ostrożność wynikała m.in. z troski o niepogarszanie stosunków z Indiami. Również obecnie Pekin głośno podkreśla, że jego działania nie mają charakteru antytamilskiego oraz że Chiny nie zajmują żadnego stanowiska wobec wewnętrznej sprawy Sri Lanki, jaką jest trwający w niej konflikt etniczny, za: V. Sakhuja, *Sri Lanka: Beijing's Growing Foothold in the Indian Ocean*, „South Asia Speaks", http://southasiaspeaks.wordpress.com/2009/06/15/sri-lanka-beijing's-growing-foothold-in-the-indian-ocean/, dostęp 30.04.2011.

ofiar wojny domowej, a ponadto pomagają w rozminowywaniu kraju[18]. W sumie w latach 2006–2010 Pekin wsparł Sri Lankę kwotą przekraczającą 3 mld USD i stał się jej największym obecnie donatorem. Towarzyszy temu dynamiczny wzrost dwustronnej wymiany handlowej, której wartość zwiększyła się z poziomu 97 mln USD w 2005 r. do 1639 mld USD[19] w 2009 r., co uczyniło ChRL drugim partnerem importowym Sri Lanki, odpowiadającym za blisko 14% całości jej importu[20]. Sri Lance, choć w mniejszym stopniu, udaje się jednocześnie zwiększać własny eksport do ChRL – z 59 mln USD w 2009 r. do 80 mln USD w 2010 r., a więc o 35%[21]. Ponadto w 2009 r. w Mirigama na północ od Kolombo utworzono pierwszą specjalną strefę ekonomiczną wyłącznie dla Chińczyków, której rozbudową zajmuje się *Huichen Investment Holdings Ltd.*, z siedzibą w Hongkongu[22].

Niespotykany dotąd poziom osiągnęło również ocieplenie w sferze politycznej. Wzajemne wizyty przedstawicieli obu krajów stały się wyjątkowo częste, państwa wspierają się też w regionalnych organizacjach, m.in. Chiny uzyskały status obserwatora przy SAARC, zaś Sri Lanka zaproszona została przez Pekin do uczestnictwa w IV Szczycie Inicjatywy Kunming w 2010 r.[23] Jednocześnie podniósł się poziom kontaktów półoficjalnych. Prezydent Rajapaksa odwiedza Chiny częściej, niż wymagać tego mogłyby jego protokolarne obowiązki, m.in. odbył swoiste tournée po Chinach w 2007 r., z okazji pięćdziesięciolecia ustanowienia pełnych stosunków dyplomatycznych[24]. W 2010 r., z inicjatywy ówczesnego wicepremiera Li Keqiang, Rajapaksa przybył na ceremonię zamknięcia wystawy Expo w Szanghaju, zaś rok później odwiedził Pekin, tym razem na osobiste zaproszenie Hu Jintao. Odpowiednio odnotować można większą liczbę wizyt chińskich przedstawicieli na wyspie, odbywanych przy najróżniejszych okazjach, m.in. na tygodniowych obchodach 65. urodzin Rajapaksy bawił specjalny wysłannik chińskiego prezydenta – Sang Guowei, wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych[25]. Wychodząc naprzeciw rosnącym potrzebom, linie *Sri Lankan Air-*

---

[18] M. Michałek, *Cudowna rywalizacja Chin z Indiami*, „Portal Spraw Zagranicznych", 28.11.2010, http://www.psz.pl/tekst-35352/Maciej-Michalek-Cudowna-rywalizacja-Chin-z-Indiami, dostęp 27.04.2011.

[19] *China Foreign Affairs 2006–2010*, Department of Policy Planning, Ministry of Foreign Affairs PRC.

[20] The World Factbook, https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook.

[21] Według wyliczeń gazety „Daily FT", http://www.ft.lk/2011/02/15/china-invites-sri-lanka-to-hold-trade-fair-biz-forum-in-kunming/.

[22] Reuters, http://in.reuters.com/article/2009/07/01/idINIndia-40731520090701, dostęp 30.04.2011.

[23] Stronami Kunming Initiative jest Bangladesz, Myanmar, prowincja Yunnan oraz północno-wschodnie prowincje Indii. Celem inicjatywy jest stworzenie wielkiej sieci połączeń transportowych,usprawniających komunikację i wymianę handlową w regionie.

[24] Ministerstwo Sri Lanki w ChRL, http://www.embbiz.net/com/slemb/index.html, dostęp 28.04.2011.

[25] Organ pełniący najwyższą władzę ustawodawczą w ChRL pomiędzy sesjami parlamentu. Oficjalnym powodem wizyty Sang Guowei był fakt, że podczas tych obchodów miało miejsce otwarcie budowanego

lines uruchomiły aż 11 regularnych połączeń lotniczych do Pekinu, Szanghaju i Hongkongu.

Pola gospodarki i polityki uzupełnia współpraca w takich dziedzinach, jak oświata i kultura. W 2007 r. podpisane zostało *Memorandum of Understanding* pomiędzy lankijskim Kelaniya University i chińskim Beijing Foreign Studies University, na mocy którego ożywiono dwustronną wymianę studencką. Na jego podstawie Pekin co roku funduje stypendia 104 lankijskim studentom (w 2009 r. w sumie uczyło się ich w ChRL 901, w porównaniu do 281 studentów w roku 2006), zaś chińscy studenci mogą uczyć się języka syngaleskiego na Sri Lance. Otworzono także Instytut Konfucjusza, mający promować chińską kulturę i język na wyspie. W 2008 r. podpisana została natomiast umowa o współpracy kulturalnej, regulująca zasady wymiany artystycznej pomiędzy oboma krajami[26].

2. UWARUNKOWANIA OBECNYCH RELACJI CHIŃSKO-LANKIJSKICH

2.1. Miejsce Sri Lanki w polityce zagranicznej ChRL

Należy podkreślić, że stosunki Chin ze Sri Lanką w zasadzie zawsze były dobre, doświadczały również nagłych przyspieszeń, jak w 1952 r. za sprawą podpisania umowy handlowej. Przyspieszenie, które można obserwować od 2005 r., wyznacza nowy szczyt w zacieśnianiu dwustronnych relacji, warto więc odpowiedzieć na pytanie, co obecnie tak wyróżnia małą, tropikalną wyspę Cejlon z punktu widzenia Pekinu.

Najważniejsza przyczyna chińskiego zbliżenia ze Sri Lanką ma podłoże czysto ekonomiczne. Jest to kwestia jednego z filarów chińskiej gospodarki, jakim są SLOC's – morskie szlaki komunikacyjne (*Sea Lines Of Communication*). Drogą morską odbywa się zarówno większość chińskiego eksportu, jak i importu strategicznie ważnych dóbr, przede wszystkim surowców energetycznych. Najważniejszym SLOC z punktu widzenia Pekinu jest ten biegnący od Morza Południowochińskiego, przez cieśninę Malakka, Ocean Indyjski, do Zatoki Perskiej, którym, jak się szacuje, sprowadza on 80% swojej ropy naftowej[27]. Ponieważ bezpieczeństwo tego szlaku ma olbrzymie znaczenie dla funkcjonowa-

przy wsparciu Chińczyków portu w Hambantota, http://www.psz.pl/tekst-35243/Otwarto-najwiekszy-port-w-Azji-Poludniowej, dostęp 28.04.2011.

[26] Ministerstwo Sri Lanki w ChRL, http://www.embbiz.net/com/slemb/index.html, dostęp 28.04.2011.

[27] H. V. Pant, *China, A Great Power Like Any Other*, ISN ETH Zurich, http://www.isn.ethz.ch/isn/Current-Affairs/Security-Watch/Detail/?ots591=4888CAA0-B3DB-1461-98B9-E20E7B9C13D4&lng=en&id=112669, dostęp 30.04.2011.

nia chińskiej gospodarki, Pekin nie chce już dłużej polegać w tej kwestii na dotychczasowych gwarancjach floty USA i samemu stara się go zabezpieczyć. W tym celu tworzy w pobliżu szlaku wiele baz morskich i lotniczych, dzięki którym kontrola ta będzie możliwa. Polityka owa została nazwana przez amerykański Departament Obrony „tworzeniem sznura pereł na Oceanie Indyjskim"[28]. Sri Lanka znajduje się w centrum tego sznura, stanowiąc jeden z jego kluczowych elementów. Chodzi tu zwłaszcza o budowany i finansowany przez Chińczyków port głębokomorski w Hambantota, rodzinnym mieście Mahindy Rajapaksy. Otwarty już obiekt ma ukończony zostać w 2014 r. i stać się nie tylko jednym z najważniejszych portów przeładunkowych na Oceanie Indyjskim (zdolnym przyjąć 33 statki jednocześnie, posiadającym magazyny paliwa lotniczego i LNG oraz suche doki do przeprowadzania remontów), ale także bazą marynarki wojennej Sri Lanki i – choć oficjalnie tego nie potwierdzają – Chin. Chińskie okręty już dziś wizytują lankijskie porty i wobec doskonałych stosunków politycznych i gospodarczych aktywność ta może tylko wzrosnąć.

Obecność ChRL na Oceanie Indyjskim przynosi też drugą istotną korzyść, a mianowicie odsłonięcie „miękkiego podbrzusza" największego regionalnego rywala – Indii. Daje to pewną strategiczną równowagę pomiędzy dwoma wschodzącymi mocarstwami, ponieważ Indie (choć nie mają tego typu obiektu w pobliżu chińskiego wybrzeża) mają bazy wojskowe na równie żywotnym dla Pekinu Oceanie Indyjskim. Obecność chińskiej marynarki w regionie umożliwi monitoring ruchu jednostek cywilnych i wojskowych na Oceanie Indyjskim, a także bazy amerykańskiej marynarki Diego Garcia[29] i indyjskich instalacji nuklearnych. Według części wojskowych ekspertów bardzo opłacalne dla ChRL byłoby również utworzenie na Sri Lance centrum monitorowania przestrzeni kosmicznej, które działałoby m.in. na potrzeby chińskich rakiet balistycznych, będących obecnie najważniejszą chińską bronią mogącą przeciwstawić się amerykańskim lotniskowcom. Warto dodać, że coraz częściej wskazuje się na Ocean Indyjski jako akwen o największym globalnym znaczeniu w XXI w.[30] Ponadto Pekin działa na rzecz zbliżenia Sri Lanki ze swoim drugim najważniejszym so-

[28] Najważniejsze bazy znajdują się na wyspie Hainan (ChRL), Sittwe (Myanmar), Chittagong (Bangladesz), Hambantota (Sri Lanka), Marao (Malediwy) i Gwadar (Pakistan) – Ch. J. Pehrson, *String of Pearls: Meeting the Challenge of China's Rising Power Across the Asian Littoral,* „Strategic Studies Institute of United States Army War College", lipiec 2006.

[29] Więcej o chińskich obawach związanych z amerykańską obecnością w regionie: P. Sokala, *Wizja, polityka i siła w służbie wielkiej strategii Chin*, Warszawa 2010.

[30] Tezę taką jako pierwszy postawił Robert Kaplan na łamach „Foreign Affairs" w kwietniu 2009 r. O znaczeniu tego akwenu przesądzi: obecność szerokich mas wyznawców islamu wzdłuż jego brzegów, uwarunkowania polityki energetycznej oraz coraz silniejsza pozycja Pekinu i New Delhi w globalnym układzie sił. Zarys artykułu dostępny jest na stronie FA: http://www.foreignaffairs.com/articles/64832/robert-d-kaplan/center-stage-for-the-21st-century, dostep 30.04.2011.

jusznikiem południowoazjatyckim – Pakistanem. Kraj ten tradycyjnie stara się równoważyć potęgę regionalnego rywala – Indii poprzez zbliżenie z mniejszymi państwami subregionu, dzielącymi jego antyindyjskie obawy. Za kadencji Perveza Musharrafa Pakistan stał się drugim największym dostawcą uzbrojenia dla rządu w Kotte[31], podpisał porozumienie o wolnym handlu, a obecnie stara się włączyć gospodarczo w chińskie plany inwestycyjne na wyspie. Pakistańskie firmy obecne są już przy produkcji cementu oraz w przemyśle jubilerskim. Handel dwustronny w 2010 r. przekroczył poziom 250 mln USD[32], zaś pakistański minister spraw zagranicznych M. Qureshi ogłosił „pogłębione stosunki ze Sri Lanką". Islamabad korzysta w ten sposób gospodarczo, a także zajmuje swoje miejsce w chińskiej strategii „okrążania Indii", o którą New Delhi głośno oskarża Chińczyków.

Obok zysków strategicznych, zbliżenie ze Sri Lanką ma przynosić również tradycyjne korzyści, jak pełne otwarcie lankijskiego rynku na chińskie towary i siłę roboczą. Przy niezliczonych chińskich projektach budowlanych na wyspie pracuje już około 30 tys. chińskich robotników. Pekin forsuje wprowadzenie umowy o wolnym handlu ze Sri Lanką, rozważa także przeniesienie części własnej produkcji przemysłowej na wyspę, do czego skłaniają go niższe koszty pracy Lankijczyków i bliskość niektórych rynków docelowych, głównie południowoazjatyckich i afrykańskich. Przykładem tego typu aktywności są prowadzone obecnie negocjacje na temat otworzenia na Sri Lance montowni samochodów przez chińskie firmy FAW Car Company i SAIC[33]. Chińczykom zaproponowano także możliwość rozpoczęcia bez przetargu wydobycia ropy i gazu ze złóż w zatoce Mannar, którego opłacalność testuje China National Petroleum Corporation (CNPC)[34]. Nie bez znaczenia jest wreszcie zyskanie kolejnego sojusznika na forum międzynarodowym. Sri Lanka regularnie zajmuje stanowisko bliskie Chinom wobec najważniejszych wydarzeń międzynarodowych, popiera politykę jednych Chin i dystansuje się wobec głośnych incydentów w Tybecie i Xinjiangu (jak zamieszki w Urumczi w 2009 r.), określając je jako wewnętrzną sprawę ChRL[35].

---

[31] F. Shaikh, *Pakistan's Relations with Sri Lanka Serving China?*, „Sri Lanka Guardian", http://www.srilankaguardian.org/2011/03/pakistans-relations-with-sri-lanka.html, dostęp 30.04.2011.

[32] http://www.thefinancialexpress-bd.com/more.php?news_id=125177, dostęp 30.04.2011.

[33] http://www.defence.pk/forums/china-defence/24154-future-china-sri-lanka-relations.html, dostęp 30.04.2011.

[34] Szerzej na temat złóż w zatoce Mannar: http://tamilnation.co/intframe/tamileelam/070920oil.htm, dostęp 4.03.2012 r.

[35] *Sri Lankan News,* http://firstlanka.com/english/news/recent-riots-in-xinjiang-region-china/, dostęp 4.03.2012.

2.2. Znaczenie relacji z ChRL w polityce wewnętrznej i zagranicznej Sri Lanki

Tradycyjnie najważniejszym partnerem Sri Lanki są Indie. Oba kraje łączą silne więzy historyczne, kulturowe, religijne i gospodarcze. Na wyspie żyje duża hinduistyczna mniejszość tamilska (18%)[36], która stanowi przedmiot zainteresowania Indii, bo wielu Tamilów mieszka również w jej południowych stanach. Indie są przy tym najważniejszym partnerem handlowym, odpowiadającym – na mocy wprowadzonego w 2000 r. porozumienia o wolnym handlu – za 20% importu Sri Lanki i 5% eksportu[37]. Od momentu uzyskania niepodległości w 1948 r. Sri Lanka podejmowała jednak starania, aby uniknąć całkowitego zdominowania przez większego sąsiada. Taką politykę prowadzi obecnie również prezydent Mahinda Rajapaksa, znacząco zacieśniając stosunki z ChRL. Bliskie relacje z Chinami tworzą dla niego bardzo korzystną sytuację, w której posiada dwóch potężnych partnerów zagranicznych (Indie i Chiny) i może równoważyć ich obecność na wyspie. Oba wschodzące mocarstwa wchodzą w ten układ, chcąc uzyskać jak największe wpływy na strategicznie położonej wyspie. Po 6 latach takiej polityki daje się słyszeć opinie, po raz pierwszy w historii, że Chiny osiągnęły już taki sam poziom wpływów na Sri Lance, jaki mają Indie[38]. Układ ten daje Rajapaksie nowe możliwości w polityce międzynarodowej, zaś element rywalizacji obu mocarstw przynosi swego rodzaju „wyścig" Pekinu i New Delhi w oferowaniu mu pomocy[39].

Stosunki chińsko-lankijskie przede wszystkim opierają się jednak na kwestiach gospodarczych. Aby móc w pełni skupić się na gospodarce, konieczne było najpierw zakończenie wyniszczającej kraj wojny domowej. W tym celu już w 1987 r. Indie wysłały na wyspę wojsko, ale misja ta zakończyła się porażką i od tamtej pory New Delhi nie angażowało się bezpośrednio w konflikt. Państwa demokratyczne – przede wszystkim USA i UE – były niechętne do udzielenia pomocy, będąc przeciwnymi eskalacji konfliktu i wypominając władzom wyspy pogłębiający się kryzys humanitarny oraz coraz częstsze przypadki łamania praw człowieka. W tej sytuacji pojawiła się pomoc chińska, oferująca wszystko, czego rząd w Kotte potrzebował w walce z LTTE. Chińczycy podkreślali przy tym, że walka przeciwko „trzem złom – terroryzmowi, sepa-

[36] Procent ludzi posługujących się językiem tamilskim, za: *The World Factbook*.

[37] Ibidem.

[38] Twierdzi tak m.in. John Gooneratne, emerytowany lankijski dyplomata i autor książki *Decade of Confrontation: Sri Lanka and India in the 1980s*, http://www.atimes.com/atimes/South_Asia/LH13Df02.html, dostęp 30.04.2011.

[39] Więcej na temat tego „wyścigu", mającego miejsce w większości małych państw Azji Południowej: M. Michałek, *Cudowna rywalizacja Chin z Indiami*…

ratyzmowi i ekstremizmowi" jest ich stałym priorytetem. Współpraca wojskowa ze Sri Lanką szybko rozwinęła się we współpracę gospodarczą, dzięki czemu Rajapaksa mógł uruchomić swój potężny plan odbudowy zniszczeń wojennych i zainicjować projekt *Mahinda Chintana*. W tym celu kluczowa stała się jednak pomoc zagraniczna dla wyniszczonego kraju, która najłatwiej była osiągalna ze strony Chin. Dzięki następującemu zbliżeniu z ChRL i przyciągnięciu inwestorów z całego świata wyspa jest dziś wielkim placem budowy i przeżywa prawdziwy boom inwestycyjny. Jak stwierdził lankijski minister spraw zagranicznych G. Peiris, „odkąd wojna się skończyła, są trzy rzeczy, których potrzebuje Sri Lanka – inwestycje, handel i turyści"[40], a wszystkie chętnie oferuje Pekin. Jedynie flagowy przykład współpracy – port w Hambantota – ma zapewnić 70 tys. nowych miejsc pracy na wyspie, a w 2020 r. odpowiadać za 20% dochodu Sri Lanki[41]. Wsparcie oferowane przez ChRL jest więc olbrzymią szansą na rozwój i cywilizacyjny skok dla wyspy. Tymczasem z perspektywy Lankijczyków USA i UE nie rozumieją tego przełomowego momentu w historii Sri Lanki i zamiast patrzeć w przód, kładą akcent na najbardziej bolesne karty przeszłości, takie jak łamanie praw człowieka. Jakby na potwierdzenie tego kraje europejskie cofnęły z tego powodu Sri Lance specjalne preferencje celne (GSP plus)[42], chcąc w ten sposób wymusić na niej decyzję o rozliczeniu wszystkich zbrodniarzy wojennych. Ta różnica perspektyw zachęca jednak Rajapaksę do przyjmowania antyzachodniej retoryki i dalszego zbliżenia z innymi potęgami, głównie z Chinami.

PODSUMOWANIE

Poziom bilateralnych relacji Sri Lanki i ChRL oraz obustronne korzyści z nich płynące pozwalają stwierdzić, że zbliżenie to nabiera dużego znaczenia w subregionie Azji Południowej. Jednak na pytanie o to, dokąd owa zażyłość może doprowadzić Sri Lankę, nie możemy dać prostej odpowiedzi. Zależy ona od wielu czynników, spośród których można wyodrębnić – wobec spadku wpływu państw Zachodu na wydarzenia w regionie – politykę trzech głównych aktorów: Sri Lanki, Chin i Indii.

Przed Sri Lanką stoją wyzwania niemal równie wielkie co szanse. Budzący wiele emocji i opromieniony sławą pogromcy Tamilskich Tygrysów Mahinda Rajapaksa z wizją i rozmachem sprawuje swój urząd, uzależniając się jednak co-

[40] http://www.chinadaily.com.cn/cndy/2010-08/13/content_11147909.htm, dostęp 30.04.2011.

[41] http://www.psz.pl/tekst-35243/Otwarto-najwiekszy-port-w-Azji-Poludniowej, dostęp 30.04.2011.

[42] *The Colombo Consensus: Brotherly Love, Massive Aid and No Questions Asked*, „The Economist", 8.07.2010, http://www.economist.com/node/16542629, dostęp 30.04.2011.

raz bardziej od Pekinu. Praktycznie wszystkie inwestycje na wyspie finansowane są z zagranicznych pożyczek i kredytów. Inwestycje te, poprzedzone potężnymi wydatkami wojennymi oraz światowym kryzysem gospodarczym, sprawiają, że Sri Lanka stoi dziś na krawędzi wypłacalności. Wbrew optymistycznym raportom rządowym, podkreślającym dynamiczny wzrost gospodarczy (6,9% w 2010 r.) i liczbę nowych inwestycji, fundamenty finansowe są kruche. Dług publiczny osiągnął w 2010 r. 86,7% PKB i szybko rośnie, powiększa się również deficyt w handlu zagranicznym[43]. Eksport, uzależniony od popytu w ogarniętych kryzysem państwach Zachodu (ok. 40% eksportu), nieprzerwanie maleje od dekady, by osiągnąć w 2009 r. poziom z roku 1987[44]. Do tego dochodzi poważne ochłodzenie polityczne pomiędzy Kotte i państwami demokratycznymi, które również nie pozostaje bez wpływu na gospodarkę[45]. Wszystko to coraz mocniej uzależnia Sri Lankę od ChRL, ponieważ stosunki kontrowersyjnej rodziny Rajapaksów z rządzącym Indiami środowiskiem Singh-Gandhi nie należą do najłatwiejszych[46]. Co więcej, historia lat 80. na Sri Lance uczy, że może ona balansować indyjskie wpływy, ale nie może być antyindyjska[47]. Decydujące okaże się więc, jak długo rząd Sri Lanki będzie potrafił utrzymać wewnętrzną stabilizację i manewrować między dwoma potężnymi sąsiadami, zamieniając jednocześnie dzisiejsze inwestycje w rzeczywistą poprawę sytuacji na rynku pracy i bogacenie się mieszkańców[48].

W odniesieniu do ChRL kluczowe jest pytanie o to, jaki poziom zbliżenia ze Sri Lanką uważa ona za optymalny. Pomimo wymienionych wcześniej korzyści należy bowiem pamiętać, że polityka względem Kotte jest jedynie elementem chińskiej polityki wobec całego Oceanu Indyjskiego i jako jego równie istotne składowe można uznać zbliżenie Chin z Pakistanem i Myanmarem. Co charakterystyczne, chińska współpraca wojskowa z Myanmarem była przez pewien czas wyolbrzymiana, czego nie można wykluczyć również w przypadku Sri Lanki. Można jednocześnie wątpić, by Chińczycy poprzez uzależnianie

---

[43] Dane ekonomiczne za *The World Factbook*.

[44] *IMF: Sri Lanka's Exports/GDP Falling „for Years"*, „Tamil Guardian", 6.02.2011, http://www.tamilguardian.com/article.asp?articleid=2992, dostęp 4.03.2012.

[45] Ochłodzenie to przynosi zaskakujące konsekwencje również w polityce wewnętrznej M. Rajapaksy, dla przykładu wypowiedziana w listopadzie 2010 r. wojna przeciwko „pszenicznemu terroryzmowi". Więcej na ten temat: M. Michałek, *Dokąd płynie Sri Lanka*, http://www.psz.pl/tekst-35217/Maciej-Michalek-Dokad-plynie-Sri-Lanka, dostęp 4.05.2011.

[46] Szerzej na temat problemów politycznych w relacjach Indii i Sri Lanki: A. N. Shamsi, *India-Sri Lanka Relations: A Critical Review*, http://newsdawn.blogspot.com/2011/11/india-sri-lanka-relations-critical.html.

[47] Sri Lanka próbowała wówczas wydostać się spod indyjskiej dominacji poprzez zbliżenie z Zachodem, co zakończyło się fiaskiem i prośbą prezydenta Jayawardene o indyjską interwencję militarną na wyspie.

[48] Więcej na temat problemów gospodarczych: http://www.thesundayleader.lk/2010/02/21/sri-lanka's-debt-crisis-worsens/, dostęp 4.05.2011.

od siebie Sri Lanki byli skłonni poważniej nadwerężyć swoje stosunki z Indiami, których znaczenie jest dla Pekinu nie do przecenienia.

Wreszcie należy wspomnieć o Indiach. Kraj ten traktuje całą Azję Południową i Ocean Indyjski jako swoją wyłączną strefę wpływów i jest wysoce zaniepokojony wzrostem chińskiej obecności w regionie. Reagując na działania Pekinu, nie ogranicza się też do wyrażania dezaprobaty, ale stara się stworzyć własną sieć baz morskich w regionie i coraz więcej inwestuje na Sri Lance. Nie bez znaczenia pozostanie przy tym kwestia tamilskiej mniejszości na Cejlonie, której ciężkim losem szczególnie przejęta jest tamilska ludność południowych stanów Indii. W efekcie New Delhi nie zaakceptuje lankijskich dążeń do wydostania się spod jego dominacji i będzie dążyć do utrzymania jak największego wpływu na wydarzenia na wyspie.

Próbując ocenić stan i kierunek relacji ChRL i Sri Lanki można więc uznać że są one bardzo bliskie i odgrywają coraz większą rolę w regionie. Jednocześnie jednak zbliżenie obu państw ma pewne granice opłacalności u wszystkich zainteresowanych stron, co oznacza, że niewielkie są szanse na to, aby Sri Lanka stała się w przewidywalnej przyszłości „niezatapialnym chińskim lotniskowcem" na Oceanie Indyjskim, czyli stałą bazą chińskiego lotnictwa i marynarki u wybrzeży Indii[49]. Co więcej, jeżeli lankijscy decydenci nie wykażą się dostateczną dojrzałością i nie zdołają utrzymać równowagi pomiędzy wpływami Indii i ChRL na wyspie, stosunki z New Delhi zaognią się, Sri Lanka straci swobodę na arenie międzynarodowej, a regionalna współpraca państw Azji Południowej stanie pod wielkim znakiem zapytania.

[49] „Niezatapialnym lotniskowcem" nazywane były w przeszłości takie wyspy jak Malta czy Tajwan, służące za bazy wojenne (odpowiednio brytyjską i amerykańską) w bezpośredniej bliskości rywala. Odnośnie do samej Sri Lanki warto również przypomnieć, że w przeszłości podobne obawy jak dziś żywiono wobec wzrostu chińskiego zainteresowania Myanmarem, które później okazały się wyolbrzymiane.

CHINY I INDIE – TRUDNE SĄSIEDZTWO DWÓCH AZJATYCKICH GIGANTÓW

Agnieszka Kuszewska
Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej

STANOWISKO CHIN WOBEC INDYJSKO-PAKISTAŃSKIEGO KONFLIKTU O KASZMIR W LATACH 1949–2011

1. WPROWADZENIE

Kilkudziesięcioletni konflikt o Kaszmir, rozgrywający się między Indiami i Pakistanem, od samego początku (rok 1947) przykuwał uwagę społeczności międzynarodowej, czego efektem było m.in. zainteresowanie Rady Bezpieczeństwa i rezolucje ONZ. Chińska Republika Ludowa odgrywa szczególną rolę w tym konflikcie, co wiąże się m.in. z faktem, że Azja Południowa jest regionem, w którym Chiny prowadzą geopolityczną grę z Indiami, realizując po części swoje mocarstwowe aspiracje.

Analizując chińskie stanowisko wobec konfliktu, należy postrzegać Chiny zarówno jako jedną ze stron biorących w nim udział (ze względu na fakt posiadania części Kaszmiru, terytorium Aksai Chin, będącego przedmiotem sporu z Indiami), jak i sąsiada dwóch pozostających ze sobą w kilkudziesięcioletnim, nierozwiązanym dotąd sporze państw. Należy ponadto zaznaczyć, że w wyniku posiadania stałego fotela w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, Chiny odgrywają znaczącą rolę w kształtowaniu światowego pokoju i bezpieczeństwa i brały czynny udział w procesie generowania swojej roli w rozwiązaniu konfliktu. Stanowisko Chin wobec kaszmirskiej rywalizacji między Indiami i Pakistanem było i pozostaje czynnikiem wpływającym zarówno na relacje chińsko-pakistańskie, jak i chińsko-indyjskie. Było to widoczne zarówno w momentach jego eskalacji, np. za sprawą poparcia udzielanego Pakistanowi, jak i w okresie, gdy politycy z New Delhi i Islamabadu zasiadali do stołu negocjacyjnego. Sytuacja taka nasiliła się w pierwszym dziesięcioleciu XXI w., kiedy to, niezależnie od rozmów indyjsko-pakistańskich, Chiny kontynuowały realizację własnych interesów strategicznych i gospodarczych w Azji Południowej. Współpraca mi-

litarna z Pakistanem oraz rosnące w szybkim tempie gospodarcze relacje z Indiami stanowią ważną część globalnej mocarstwowej strategii Pekinu. Konflikt kaszmirski pozostaje dość istotnym czynnikiem pośrednio kształtującym specyfikę relacji Chin z dwoma zwaśnionymi państwami. Należy także podkreślić fakt, że wszystkie trzy państwa posiadają broń nuklearną (Chiny wspierały rozwój potencjału nuklearnego Pakistanu), co włącza do omawianej problematyki kwestię międzynarodowego bezpieczeństwa na skalę ponadregionalną.

Celem artykułu jest:

– Prezentacja rysu historycznego roli Chin w przebiegu konfliktu indyjsko-pakistańskiego, zwłaszcza w jego kluczowych fazach (np. nuklearyzacja);

– Omówienie bieżącej problematyki sojuszu chińsko-pakistańskiego z jego strategiczno-polityczny aspektem, z uwzględnieniem czynnika indyjskiego;

– Analiza kwestii bieżących, takich jak stanowisko Pekinu wobec problemu terroryzmu w kontekście sojuszu z Pakistanem oraz wobec działań Indii w Dżammu i Kaszmirze.

2. RYS HISTORYCZNY

Chińska Republika Ludowa została proklamowana w roku 1949, a więc dwa lata po wycofaniu się Brytyjczyków z subkontynentu indyjskiego i podziale na dwa niepodległe państwa: Indie i Pakistan, które natychmiast stoczyły pierwszą wojnę o przynależność Kaszmiru. Chiny od początku starały się kształtować relacje z oboma nowo powstałymi krajami. Warto podkreślić, że Indie były jednym z pierwszych niesocjalistycznych państw, które ustanowiły relacje dyplomatyczne z Chinami (1 kwietnia 1950 r.). W roku 1954 chiński premier Czou Enlai i jego indyjski odpowiednik Jawaharlal Nehru wspólnie zainicjowali słynne Pięć Zasad Pokojowego Współistnienia (tzw. *pancha shila*), które miały regulować wzajemne stosunki. Były to: wzajemne poszanowanie integralności terytorialnej i suwerenności, wzajemna nieagresja, wzajemna nieinterwencja w sprawy wewnętrzne, równość i obopólne korzyści oraz pokojowe współistnienie[1].

Na początku lat 50. komunistyczne Chiny zachowywały neutralność w kwestii konfliktu kaszmirskiego, unikając jednoznacznego opowiadania się po którejś ze stron. Sytuacja zaczęła jednak ulegać zmianie na przełomie lat 50. i 60., co było rezultatem nasilającej się rywalizacji indyjsko-chińskiej.

[1] Szerzej patrz: S. Shirk, *One-Sided Rivalry: China's Perceptions and Policies Toward India* [w:] *The India–China Relationship. What the United Stated Needs to Know*, ed. F. Frankel, H,. Harding, New York 2004, s. 76–77.

Region Kaszmiru był przedmiotem eskalacji napięcia w relacjach chińsko-indyjskich na początku lat 60. XX w. Układ sił w regionie uległ zmianie w wyniku wojny między Indiami a Chinami, do której doszło w październiku 1962 r.[2] Region Aksai Chin ma dla Pekinu istotne znaczenie strategiczne – przebiega tamtędy droga do Lhasy z Xinjiangu. Konstrukcja tej właśnie trasy była zresztą głównym punktem zapalnym konfliktu chińsko-indyjskiego z roku 1962. Walki, które toczyły się między 20 października a 20 listopada 1962 r., zakończyły się porażką i upokorzeniem Indii, które utraciły obszar Aksai Chin i kilka tysięcy żołnierzy[3]. W chwili obecnej spór pozostaje nierozwiązany, zaś granica chińsko-indyjska w Aksai Chin określana jest na mocy porozumień z lat 1993 i 1996 mianem „linii rzeczywistej kontroli ". Została ona uwzględniona na poniższej mapie, przedstawiającej podział Kaszmiru pomiędzy trzy państwa nuklearne: Indie, Chiny i Pakistan.

W rezultacie wojny granicznej stosunki chińsko-indyjskie uległy zamrożeniu. Natomiast stosunki pakistańsko-chińskie w dużym stopniu poprawiły się, czego rezultatem stało się podpisanie z inicjatywy Pakistanu porozumienia granicznego między tymi dwoma państwami, co nastąpiło 2 marca 1963 r.[4] Na jego mocy Pakistan przekazał Chinom część Kaszmiru (konkretnie Gilgit-Baltistanu) – Dolinę Shaksgam[5]. Warto podkreślić, że strony porozumiały się, iż nowy traktat graniczny będzie wynegocjowany w momencie ostatecznego rozwiązania konfliktu indyjsko-pakistańskiego o Kaszmir. Uregulowanie kwestii granicznych dało podstawy do dalszego rozwoju relacji bilateralnych. W tym samym roku podpisano także porozumienia dotyczące wymiany handlowej (Chiny stały się największym nabywcą pakistańskiej bawełny), zaś w następnym uzgodniono pożyczkę dla Pakistanu w wysokości 60 mln USD na zakup chińskich towarów[6]. Taki obrót spraw był niezwykle korzystny dla Pakistanu, któremu indyjska przegrana zapewniła większą pewność siebie w konfrontacji z potężniejszym sąsiadem. Przyczyniło się do tego polityczne poparcie ze strony Chin, na które Islamabad mógł od tej pory liczyć, także w kwestii Kaszmiru. Przebywający wówczas z wizytą w Pakistanie chiński premier Czou En-Lai poparł Ayub Khana, wyrażając nadzieję, że „konflikt o Kaszmir zostanie roz-

[2] Szerzej patrz: S. Ganguly, *Border Issues, Domestic Integration, and International Security* [w:] ibidem, s. 111–120.

[3] Idem, *Conflict Unending. India-Pakistan Tensions since 1947*, New York 2001, s. 36–37. Do konfliktu nieprzypadkowo doszło właśnie w tym roku. Supermocarstwa zaangażowane były wówczas w kryzys kubański i można było domniemywać, że nie będą miały chęci angażować się w niewielki spór graniczny w Azji.

[4] Tekst porozumienia dostępny w języku angielskim na www.tpprc.org/documents/agreements/1963-A.pdf, dostęp 10.02.2012.

[5] Indie, ze względu na fakt nieuznawania podziału Kaszmiru, oczywiście nigdy nie zaakceptowały tej decyzji i roszczą pretensje do wspomnianego obszaru. Przyp. aut.

[6] S. Ramachandran, *Decision Making in Foreign Policy*, New Delhi 1996, s. 106.

wiązany zgodnie z wolą Kaszmirczyków”[7]. Można zatem stwierdzić, że w wyniku eskalacji napięcia w relacjach chińsko-indyjskich, stanowisko chińskie w sprawie Kaszmiru od początku lat 60. przybrało formę propakistańską, Chiny wspierały prawo Kaszmirczyków do samostanowienia i przeprowadzenie na spornym terytorium plebiscytu. Takie stanowisko było w pełni zgodne z tym, co na forum międzynarodowym głosił Pakistan.

Mapa 1

Podzielony Kaszmir[8]

Źródło: A. Kuszewska, *Indyjsko-pakistański konflikt o Kaszmir*, Warszawa 2010, s. 335.

[7] S. M. Burke, *Mainsprings of Indian and Pakistani Foreign Policies*, Minneapolis 1974, s. 179.

[8] Część pakistańskiego Kaszmiru – Obszary Północne – przemianowano na Gilgit-Baltistan na mocy *Gilgit-Baltistan (Empowerment and Self-Governance) Order* z 29 sierpnia 2009 r. Przyp. aut.

Przegrana w wojnie z Chinami wpłynęła także na strategiczne decyzje związane z problemami bezpieczeństwa na subkontynencie indyjskim. Indie podjęły radykalne kroki mające na celu modernizację sił militarnych. Za sprawą zwiększenia budżetu na cele obronne zmodernizowano lotnictwo, wyposażając je w nowoczesny sprzęt. Do roku 1965 Indie miały także pod bronią 870 tys. żołnierzy w szesnastu dywizjach. Dwie z tych dywizji piechoty były rozmieszczone w Kaszmirze, osiem wzdłuż wschodniej i zachodniej granicy z Pakistanem, a sześć wzdłuż granicy z Chinami. Można zatem łatwo wywnioskować, że czynnik chiński, obok pakistańskiego, stał się podstawowym komponentem polityki bezpieczeństwa Indii. Pakistan tymczasem mógł wystawić przeciw Indiom 7 dywizji w części zachodniej, zaś Wschodni Pakistan dysponował zaledwie jedną dywizją[9]. Wywołało to niepokój wśród dowódców pakistańskich sił zbrojnych[10]. W Islamabadzie uważano, że rozbudowa sił indyjskich ma służyć unicestwieniu Pakistanu. Uznano, że w istocie wyzwanie to stanowiło główny cel dla New Delhi, które nigdy nie pogodziło się z podziałem subkontynentu.

Alians chińsko-pakistański dał Karaczi (do 1966 r. miasto to pełniło funkcję stolicy Pakistanu) większą pewność siebie w relacjach z Indiami i był jednym z czynników, który skłonił je do podjęcia próby rozwiązania konfliktu o Kaszmir zgodnie z własną wizją. W 1965 r. Pakistan doprowadził do eskalacji konfliktu, przeprowadzając w indyjskiej części Kaszmiru „Operację Gibraltar", która miała na celu „uwolnienie" muzułmanów zamieszkujących indyjską część Kaszmiru poprzez wywołanie tam antyindyjskiego powstania[11]. Jednym z kilku motywów, które kierowały pakistańskimi przywódcami podczas podejmowania tej decyzji, był niewątpliwie fakt, że wierzyli oni w pomoc ze strony nowego sojusznika – Chin, mimo że kraj ten nie złożył wyraźnej obietnicy pomocy wojskowej dla Pakistanu na wypadek wojny z Indiami, ograniczając się do słownego poparcia[12]. Trzeba jednak podkreślić, że ewentualne przystąpienie Chin

[9] Ibidem, s. 37.

[10] Na poparcie tej tezy warto zacytować słowa marszałka Asghara Khana, zwierzchnika sił powietrznych Pakistanu: „Rozbudowa indyjskich sił zbrojnych wywołała dużą troskę u wszystkich myślących ludzi w pakistańskich siłach zbrojnych. Pod płaszczykiem przygotowań do konfrontacji z Chinami udało im się otrzymać pokaźną pomoc od Stanów Zjednoczonych przy budowaniu milionowej armii, prawie podwajając liczebność sił powietrznych i zwiększając możliwości produkcji czołgów. Pakistan stanął w obliczu bardzo niebezpiecznej sytuacji. Jeśli natychmiast nie stawimy jej czoła i odpowiednio nie przygotujemy się, nadejdzie czas, kiedy Indie, rozbudowawszy wystarczająco swoje siły militarne, będą mogły osiągnąć wszystkie cele polityczne bez uciekania się do działań wojennych" – A. Khan, *The First Round*, Ghaziabad 1971, s. 63–64.

[11] Więcej na temat przebiegu omawianych wydarzeń: A. Kuszewska, *Indyjsko-pakistański konflikt o Kaszmir*, Warszawa 2010, s. 87 i nast.

[12] W rzeczy samej, Chiny nie uczyniły prawie nic w kierunku pomocy Pakistanowi, kiedy wojna już wybuchła. Przykładem słownego poparcia Chin było spotkanie Bhutto–Chen Yi w Karaczi 4 września 1965 r. Wówczas chiński minister spraw zagranicznych poparł pakistańską „sprawiedliwą akcję", krytykując indyjską „zbrojną prowokację" w Kaszmirze. Potem nastąpiły kolejne oświadczenia popierające

do konfliktu zbrojnego między Indiami i Pakistanem było praktycznie niemożliwe ze względu na potencjalną reakcję zimnowojennych supermocarstw[13]. Pakistańska akcja skończyła się porażką, a kosztowny dla Indii i Pakistanu konflikt zbrojny z roku 1965 nie rozwiązał konfliktu kaszmirskiego.

Podczas kolejnej eskalacji w relacjach między Indiami i Pakistanem na początku lat 70. (kiedy doszło także do wspieranych przez Indie walk narodowowyzwoleńczych w pakistańskim Bengalu Wschodnim, zakończonych powstaniem niepodległego Bangladeszu) Chiny ponownie zajęły stronę Pakistanu, opowiadając się za utrzymaniem (nawet siłowym) jedności państwa. Zarzucano Indiom mieszanie się w sprawy wewnętrzne sąsiada. Premier Chin Czou En-laj uznał, że „Chiny traktują wojnę domową jako czysto wewnętrzną sprawę Pakistanu, która powinna być rozwiązana bez obcej ingerencji[14]".

Podczas debaty nad rezolucją Rady Bezpieczeństwa Pekin zaprezentował swoją wizję rozwiązania sytuacji. Projekt chiński potępiał Indie za agresję na Pakistan. Wyrażał dezaprobatę w stosunku do Indii za udział w utworzeniu, jak to ujęto, tzw. Bangladeszu. Wzywał inne państwa do udzielenia poparcia Pakistanowi, zaś obie strony do wycofania wojsk. Chińska propozycja nie została jednak poddana pod głosowanie[15]. Werbalne poparcie Chin dla Pakistanu nie pomogło: na mapie Azji Południowej powstało niepodległe państwo Bangladesz, zaś Islamabad przegrał kolejną konfrontację z Indiami, do której doszło pod koniec 1971 r.[16]

W latach 80. nastąpiło odejście Chin od polityki jednoznacznego wspierania Pakistanu w kwestii kaszmirskiej, Pekin raczej skłaniał się ku temu, by obydwa zwaśnione państwa rozwiązały problem w rozmowach dwustronnych. Podobnie zresztą wyglądały lata 90., które charakteryzowały się polityką neutralności

---

pakistańskie poczynania, a także groźby skierowane przeciw Indiom, które, zdaniem Chin, tworzyły bazy wojskowe przy ich granicy. Zob. V. Schofield, *Kashmir in Conflict. India, Pakistan and the Unending War*, London 2003, s. 110–111; S. Ganguly, *Conflict Unending…*, s. 46. Cyt. za: A. Kuszewska, op. cit., przyp. 41, s. 91.

[13] Potencjalne przystąpienie Chin do wojny oznaczałoby jego olbrzymią eskalację, dlatego też było traktowane całkiem poważnie przez społeczność międzynarodową. Brytyjski premier, Harold Wilson, wydał w związku z tym oświadczenie, w którym obiecywał wsparcie dla Indii zarówno ze strony Wielkiej Brytanii, jak i Stanów Zjednoczonych w przypadku chińskiej interwencji. Jedyną akcją, na jaką pozwoliły sobie Chiny, było ultimatum wobec Indii wydane 17 września, nakazujące rozebranie rzekomych fortyfikacji przy granicy. Ponieważ nie było dowodów na to, że takie fortyfikacje w ogóle kiedykolwiek powstały, Chińczycy ogłosili 20 września, że zostały one usunięte. Rezygnacja z ultimatum bez przeprowadzenia żadnej akcji zbrojnej była bez wątpienia spowodowana ostrą reakcją ze strony Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego na jego wprowadzenie. Obydwa mocarstwa wystosowały bowiem wobec Chin ostrzeżenie, gdy tylko ultimatum ujrzało światło dzienne A. Kuszewska, op. cit.

[14] Cyt. za: B. Wizimirska, *Indie–Pakistan–Bangladesz: między wojną a pokojem*, Warszawa 1981, s. 238–240.

[15] Opis projektu rezolucji na podstawie: *UN Security Council Draft Resolution* 10421, www.un.org, dostęp 6.02.2012.

[16] Więcej: A. Kuszewska, op. cit., s. 106–110.

Chin wobec sprawy Kaszmiru. W tym samym czasie jednak Pekin rozwijał relacje polityczne i strategiczne z Pakistanem, wspomagając rozbudowę jego potencjału nuklearnego. Antyindyjskie powstanie, które wybuchło w indyjskiej części Kaszmiru w roku 1989, sprawiło, że na spornym terytorium zaczęły stopniowo powstawać ugrupowania polityczne (i zbrojne – zwłaszcza w pakistańskim Azad Kaszmirze), reprezentujące wyzwoleńcze dążenia Kaszmirczyków (część z nich do dziś opowiada się za przyłączeniem do Pakistanu, a nawet za islamizacją całych Indii). Był to istotny element, który w bezpośredni sposób wpłynął i do dziś współkształtuje dynamikę konfliktu indyjsko-pakistańskiego[17]. Chiny nie udzieliły poparcia separatystom, nie angażując się w tę sprawę.

3. CHINY A NUKLEARYZACJA KONFLIKTU KASZMIRSKIEGO I PROBLEM TERRORYZMU

Maj 1998 r. był przełomowy w historii relacji indyjsko-pakistańskich. Obydwaj sąsiedzi prawie jednocześnie przeprowadzili próby z użyciem broni jądrowej. Tym samym zaskoczona społeczność międzynarodowa stanęła w obliczu nuklearyzacji tego długotrwałego konfliktu. Broń nuklearna w posiadaniu zwaśnionych od dziesięcioleci państw sprawia, że odtąd eskalacja konfliktu może mieć istotne reperkusje ponadregionalne, a nawet globalne. Społeczność międzynarodowa natychmiast potępiła próby jądrowe i wezwała obydwa państwa do ich zaniechania. Reakcja Chin na próby Indii z 11 maja 1998 r. była początkowo bardzo stonowana, ograniczono się właściwie do suchego przekazania informacji w mediach. Chińscy politycy zapewne pamiętali krytykę, jaką wywołały Chiny swoimi próbami z 1964 r., poza tym, podobnie jak reszta świata, Pekin był zaskoczony sytuacją i potrzebował czasu na przygotowanie właściwej reakcji. W mediach informowano krótko o tym wydarzeniu, nie dodając jednak żadnych komentarzy, poza tym, że Stany Zjednoczone potępiły próby. W dniu 12 maja rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych ChRL Zhu Bangzao odmówił komentarzy i nie odpowiedział na pytanie, czy Chiny wznowią swoje testy nuklearne w odpowiedzi na przeprowadzone próby indyjskie. Dwa dni po testach indyjskich Chiny dołączyły jednak do państw wyrażających wobec nich dezaprobatę. Po kolejnych indyjskich próbach 13 maja, reakcja była już natychmiastowa. Oświadczenie wydane przez chińskie MSZ 14 maja stwierdzało m.in.: „Chiński rząd jest w głębokim szoku i niniejszym

[17] Szczegóły dotyczące przebiegu konfliktu w XXI w. zob. np.: S. Ganguly, P. Kapur, *India, Pakistan and the Bomb: Debating Nuclear Stability in South Asia*, Columbia 2010; A. Głogowski, *Pakistan. Historia i współczesność*, Kraków 2011. Odnośnie do wydarzeń sprzyjających jego deeskalacji zob.: A. Kuszewska, *Desekurytyzacja konfliktu o Kaszmir w latach 2003–2010. Perspektywa indyjska i pakistańska* [w:] *Zaawansowane zapobieganie konfliktom*, red. W. Kostecki, Warszawa 2011, s. 169 i nast.

wyraża całkowite potępienie. Postępowanie Indii jest niczym innym jak skandalicznym wyrazem pogardy dla działań społeczności międzynarodowej zmierzających do zakazania prób nuklearnych […]"[18]. Chiny nie wykluczyły wznowienia prób nuklearnych, budząc tym samym oczywisty niepokój na świecie i obawy przed jądrowym wyścigiem zbrojeń w Azji. W początkach czerwca Ziang Zemin, ówczesny chiński prezydent, załagodził te obawy, udzielając wywiadu Agencji France Presse. Jego najważniejsze tezy brzmiały:

– Chiny posiadają broń nuklearną, ale złożyły jednostronne zobowiązanie, że będą używać jej jedynie w odpowiedzi na atak z zewnątrz;

– Chiny wspierają całkowity zakaz przeprowadzania testów z użyciem broni nuklearnej i same nie zamierzają wznawiać testów;

– Indie traktują Chiny jako potencjalny cel ataku nuklearnego i powinny być uznane za winne eskalacji nowych napięć w Azji Południowej[19].

Należy podkreślić, że Chiny w znacznym stopniu przyczyniły się do nuklearyzacji konfliktu kaszmirskiego, będąc dostarczycielem technologii nuklearnej do Pakistanu; nuklearna współpraca między oboma krajami rozpoczęła się na przełomie lat 70. i 80. XX w., a więc niedługo po tym, jak Indie przeprowadziły pierwszą udaną podziemną próbę jądrową na pustyni Radźastanu (maj 1974 r.)[20]. Przyspieszyło to decyzję Islamabadu o budowie własnego programu nuklearnego, który mógłby zrównoważyć potencjał i siłę uderzeniową Indii. Taktyka ta znalazła potwierdzenie we wspomnianym 1998 r., kiedy Pakistan zaprezentował swoje możliwości, przeprowadzając próby 28 i 30 maja, a więc kilkanaście dni po próbach indyjskich.

Upadek wież World Trade Center we wrześniu 2001 r. otworzył nową erę w historii stosunków międzynarodowych, wpływając także, m.in. za sprawą kampanii afgańskiej, na relacje międzynarodowe w Azji Południowej. Krótko po atakach na WTC, w Indiach doszło do ataku na tamtejszy parlament: 13 grudnia 2001 r. określony został „indyjskim 11 września"[21]. Zamach przeprowadziły organizacje Lashkar-e-Toiba oraz Jaish-e Mohammed, posiadające swoje bazy operacyjne na terytorium Pakistanu. Dla Indii był to argument potwierdzający, że Pakistan jest państwem czynnie wspierającym terroryzm. Chiny uważnie obserwowały rozwój wydarzeń, w wyniku których ich sojusznik zjednoczył się z USA w kampanii antyterrorystycznej prowadzonej przez prezydenta Busha. Pervez Musharraf nie miał praktycznie innej opcji, niż przyjąć amerykańskie ultimatum, mówiące, „kto nie jest z nami, jest przeciwko nam".

---

[18] Cyt. za: W. P. Singh Sidu, J. Yuan, *China and India: Cooperation or Conflict?*, London 2003, s. 31.

[19] Foreign Broadcast Information Service (FBIS) Daily Report China 98–154, June 4, 1998.

[20] S. Wolpert, *Nowa historia Indii*, Warszawa 2010, s. 471–472.

[21] Zob. m.in.: N. Mukherji, *Who Attacked Parliament?*, http://www.revolutionarydemocracy.org/rdv10n2/parliament.htm, dostęp 6.02.2012.

Chiny były poważnie zaniepokojone umożliwieniem przez Pakistan lotów amerykańskim samolotom nad pakistańską przestrzenią powietrzną (ataki samolotów bezzałogowych na Al-Kaidę przeprowadzano z terytorium Pakistanu); domagały się też wglądu w treść porozumienia amerykańsko-pakistańskiego. Nie można jednoznacznie potwierdzić, czy Musharraf spełnił tę prośbę. Chiny doskonale zdają sobie sprawę ze złożonej sytuacji polityczno-strategicznej Pakistanu, ale nie mogą podjąć żadnej interwencji, by nie być postrzegane na arenie międzynarodowej jako oponent walki z terroryzmem. Nie ma jednak wątpliwości co do tego, że USA nie zastąpią Chin jako sojusznik Pakistanu – i nie będą mieć tam takich wpływów, jakie ma Pekin, zwłaszcza w kontekście ostatnich wydarzeń, które mocno nadwyrężyły alians amerykańsko-pakistański[22].

Chiny zostały postawione w trudnej sytuacji: z jednej strony chciały udzielać wsparcia pakistańskiemu sojusznikowi, z drugiej zaś nie mogły pozwolić sobie na oskarżenia o wspieranie terroryzmu. Reakcja na atak odzwierciedlała ich podejście do sprawy kaszmirskiej prezentowane u progu XXI w.: Pekin potępił zamach na parlament w New Delhi, wyrażając także opinię, że obydwa państwa powinny uregulować sporne kwestie w ramach dwustronnego dialogu. Tym samym Chiny kontynuowały swoją politykę nieinterwencji.

Od końca 2003 r. stosunki indyjsko-pakistańskie weszły w fazę deeskalacji za sprawą rozmów zainicjowanych przez rządzącego Pakistanem gen. Perveza Musharrafa i indyjskiego premiera Atala Bihari Vaypayee. Po raz kolejny dialog indyjsko-pakistański został jednak zerwany po atakach terrorystycznych przeprowadzonych w Bombaju w 2008 r., w wyniku których zginęło ponad 180 osób; ponownie powrócił wówczas indyjski zarzut o pakistańskie wsparcie dla terroryzmu[23]. Oficjalnie Chiny potępiły ataki, złożyły kondolencje na ręce rządu Indii. Z drugiej jednak strony zaoferowały pełne wsparcie i pomoc dla Pakistanu w razie akcji odwetowej Indii (która najprawdopodobniej

[22] Chodzi tu nie tylko o ataki samolotów bezzałogowych, których ofiarami są także cywile po pakistańskiej stronie granicy, ale również o amerykańską akcję z początku maja 2011 r., w wyniku której specjalny oddział US SEALs zabił Osamę bin Ladena w operacji „Geronimo". „Najbardziej poszukiwany terrorysta świata" ukrywał się w pakistańskim mieście Abbottabad, kilkadziesiąt kilometrów od stolicy kraju. Amerykańska operacja rozsierdziła pakistański wywiad i armię oraz postawiła Islamabad w trudnej, dwuznacznej sytuacji „podwójnego gracza" wobec amerykańskiego sojusznika. Trudno bowiem założyć, że potężna, posiadająca ogromną kontrolę nad obywatelami Pakistanu i obcokrajowcami przebywającymi na jego terytorium ISI (pakistańska agencja wywiadowcza) nie wiedziała o kryjówce bin Ladena, przyp. autora.

[23] Zarzut ten okazał się słuszny: władze Pakistanu przyznały w 2009 r., że zamachy były planowane na terytorium tego państwa. Zamachowcy pochodzili z Pakistanu. Zob. *Pakistan Admits Mumbai Attack Planned On Its Soil, Arrests „Main Operator"*, „Fox News", 12.02.2009, http://www.foxnews.com/story/0,2933,491364,00.html, dostęp 6.02.2012. Interesującą historię rekrutacji młodych zamachowców do islamskich organizacji ekstremistycznych przedstawia Pamela Constable na podstawie zeznań Ajmala Kasaba, jedynego ze sprawców, który przeżył. Zob. P. Constable, *Playing with Fire. Pakistan at War with Itself*, New York 2011, s. 22–23.

uderzyłaby w terytorium pakistańskiego Kaszmiru), potwierdzając ciągłość sojuszu z Pakistanem. Chiny w ten sposób jasno wyraziły swoją politykę wobec ewentualnego kryzysu w Azji Południowej, potwierdzając stanowisko prezentowane np. przez Waszyngton, że wojna w regionie to istotne zagrożenie dla stabilizacji i bezpieczeństwa także na skalę ponadregionalną. Z drugiej jednak strony Pekin jasno wyraził chęć kontynuacji dyplomatycznego i militarnego wsparcia dla Islamabadu na wypadek wojny w Kaszmirze.

4. ASPEKT STRATEGICZNO-POLITYCZNY SOJUSZU CHIŃSKO-PAKISTAŃSKIEGO

Alians chińsko-pakistański jest niewątpliwie jednym z ważniejszych sojuszy strategicznych na kontynencie azjatyckim, obydwa państwa określane są mianem „sojuszników na każdą pogodę" (*all-weather allies*). W 2010 r. aż 82% Pakistańczyków przychylnie oceniało Chiny[24]. Przywódca ChRL Hu Jintao stwierdził, że przyjaźń Chin z Pakistanem jest „wyższa niż góry i głębsza niż oceany"[25]. Jest to wielowymiarowa współpraca polityczna, gospodarcza i strategiczna, trwająca już od kilkudziesięciu lat. Po wojnie chińsko-indyjskiej z 1962 r. nawiązał się między państwami sojusz strategiczny. Pekin zaczął dostarczać militarnej, technicznej i gospodarczej pomocy Islamabadowi, czemu towarzyszyło nawiązanie regularnych kontaktów na najwyższym szczeblu. Pomoc militarna rozpoczęła się w 1966 r. Potem Chiny wspierały sprzeciw Pakistanu wobec interwencji ZSRR w Afganistanie. Jeszcze w okresie zimniej wojny głównym celem sojuszu było zbalansowanie współpracy Indii z ZSRR. Po upadku żelaznej kurtyny sytuacja nie uległa znaczącej zmianie, co więcej, ostatnie dwie dekady przyniosły pogłębienie współpracy: Chiny są stałym źródłem dostaw sprzętu wojskowego dla armii pakistańskiej[26]. Do dziś uprzywilejowanie dla Pekinu

[24] Na podstawie raportu *China Seen Overtaking U.S. as Global Superpower*, opublikowanego 13 lipca 2011 r. przez Pew Research Center, http://www.pewglobal.org/2011/07/13/chapter-4-views-of-china/, dostęp 15.02.2012.

[25] M. Submal, *Pakistan Shows Signs of Turning Away from the United States*, http://thenewamerican.com/world-mainmenu-26/asia-mainmenu-33/5624-pakistan-shows-signs-of-turning-away-from-the-united-states, dostęp 9.09.2011.

[26] Należy jednak podkreślić, że Pakistan pozostaje najważniejszym beneficjentem amerykańskiego wsparcia – zarówno militarnego (sprzęt amerykański jest lepszy pod względem jakościowym od chińskiego), jak i gospodarczego, mimo że w lipcu 2011 r., w wyniku zaostrzenia relacji z Islamabadem po zabiciu bin Ladena (Pakistan ograniczył liczbę amerykańskich doradców wojskowych i zaostrzył politykę wizową wobec amerykańskiego personelu), USA zdecydowały się zmniejszyć o 800 mln USD pomoc militarną. Należy przy tym podkreślić, że np. po katastrofalnej powodzi w Pakistanie z 2010 r. USA udzieliły temu krajowi pomocy w wysokości 690 mln USD, Chiny zaś zaledwie 18 mln. Dane za: *Pakistan and China. Sweet as Can Be?* „The Economist", 12.05.2011, http://www.economist.com/node/18682839, dostęp 12.09.2011.

to jeden z filarów pakistańskiej polityki zagranicznej. Indie zaś, obecnie czołowy światowy nabywca broni[27], podpisują umowy z Rosją, która w 82% pokrywa indyjskie zapotrzebowanie na broń[28]. ciągu ostatnich 20 lat Chiny zaangażowały się w pomoc militarną dla Pakistanu: dostarczają np. wielozadaniowe samoloty bojowe JF-17 Thunder. Jeszcze w latach 80. w wyniku współpracy chińsko-pakistańskiej opracowano projekt K-8 Karakorum; są to przeznaczone do zaawansowanych szkoleń samoloty odrzutowe, które można także wykorzystywać jako lekkie samoloty szturmowe. Od roku 1994 seryjna produkcja tych samolotów prowadzona jest na dwóch liniach: chińskiej i pakistańskiej[29]. Obie armie regularnie organizują wspólne ćwiczenia wojskowe.

Rok 2011 był szczególny w relacjach pakistańsko-chińskich, jeśli chodzi o zacieśnianie bilateralnej współpracy w różnych dziedzinach. Składają się na to przede wszystkim dwa czynniki. Po pierwsze, zaostrzenie relacji na linii Islamabad–Waszyngton po zabiciu w maju 2011 r. Osamy bin Ladena w pakistańskim Abottabadzie. Islamabad natychmiast zwrócił się do swojego sojusznika. Premier Gilani już w połowie maja był z czterodniową wizytą w Pekinie, gdzie usłyszał słowa wsparcia i pochwały za to, że „Pakistan stoi na pierwszym froncie światowej walki z terroryzmem". Chiny potwierdziły zamiar wspierania Pakistanu we wdrażaniu strategii antyterrorystycznej. Kolejnym elementem zaostrzającym alians amerykańsko-pakistański są ataki samolotów bezzałogowych przekraczających granicę afgańsko-pakistańską, w wyniku których na terytorium Pakistanu giną cywile, co wywołuje masowe antyamerykańskie manifestacje. W „małżeństwie z rozsądku" relacje niewątpliwie uległy ostatnio znacznemu ochłodzeniu. Trudno jednak zakładać, że grozi im całkowite zamrożenie, bo Pakistan pozostaje przecież państwem o statusie *Non-NATO major ally* i beneficjentem amerykańskiej pomocy militarnej i infrastrukturalnej, a także ważnym dla USA partnerem strategicznym w regionie. Niewątpliwie jednak ochłodzenie relacji Waszyngton–Islamabad i brak pewności, jak potoczą się one po wycofaniu wojsk NATO z Afganistanu, pośrednio wpływa także na dalszy rozwój współpracy Islamabadu z Pekinem, sojusznikami „na każdą pogodę". Po drugie, rok 2011 był szczególny w relacjach chińsko-pakistańskich, ponie-

[27] W marcu 2011 r. szwedzki instytut badawczy SIPRI opublikował raport, z którego wynika, że udział Indii w światowym imporcie broni był największy na świecie i wynosił 9% w latach 2006–2010. Chiny i Korea Południowa są na drugim miejscu (6%), Pakistan na kolejnym (5%) – *Thanks to Russia India Tops Global Arms Importers List*, „Russia and India Report", 15.03.2011, http://indrus.in/articles/2011/03/15/thanks_to_russia_india_tops_global_arms_importers_list_12286.html, dostęp 15.02.2012.

[28] Ibidem. Dokładne dane dotyczące transferu broni z Rosji do Indii dostępne są w bazie danych opracowanej przez SIPRI. Należy wpisać nazwę państwa dostawcy i odbiorcy, http://armstrade.sipri.org/armstrade/page/trade_register.php, dostęp 15.02.2012.

[29] *Wenezuela odebrała pierwsze K-8 Karakorum*, http://militaria.re.pl/artykul/8920.html, dostęp 13.09.2011.

waż uroczyście obchodzone było sześćdziesięciolecie nawiązania stosunków dyplomatycznych. Przekłada się to na liczne decyzje o charakterze politycznym, strategicznym i gospodarczym, a także manifestuje się poprzez akcentowanie przez Chiny wsparcia dla Pakistanu w sprawie kaszmirskiej (przykładem jest tu kwestia wiz, omówiona w punkcie 4.2.).

4.1. Chińska obecność w Kaszmirze i Pakistanie

W ostatnich latach Chiny zwiększają swoją obecność w pakistańskim tzw. Azad Kaszmirze[30] oraz w Gilgit-Baltistanie (do 2009 r. określany jako Obszary Północne)[31]. Charakter tej obecności jest wielowymiarowy, przede wszystkim chodzi tu o liczne inwestycje chińskie o charakterze infrastrukturalnym (budowa dróg, linii kolejowych) i strategicznym. Bliskość „linii kontroli", oddzielającej indyjski i pakistański Kaszmir, sprawia, że działalność ta budzi w Indiach uzasadniony niepokój i stanowi duże wyzwanie dla polityki bezpieczeństwa Delhi. Chińskie inwestycje w Pakistanie to m.in.:

– Rozbudowa autostrady Karakorum (korytarz Karakorum – Gwadar);
– Utworzenie węzła transportowego z Gwadaru do Xinjiang;
– Budowa równoległej do autostrady linii kolejowej;
– Budowa ropociągów i gazociągów (transport ropy z krajów arabskich i afrykańskich jako istotny element polityki bezpieczeństwa energetycznego Chin).

Port Gwadar, znajdujący się w pakistańskiej prowincji Beludżystan, w Cieśninie Ormuz, (pobliże Zatoki Perskiej), jest niezwykle istotny pod względem strategicznym. Codziennie przechodzi przez niego kilkanaście milionów baryłek ropy naftowej. Szybki dostęp do portu może zapewnić Chinom zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego, a więc czynnika mającego kluczowe znaczenie z punktu widzenia prężnie rozwijającej się gospodarki. Da to Chinom możliwość błyskawicznego połączenia z pakistańskimi portami Cieśniny Ormuz, a także z Kanałem Sueskim, co stanowić będzie ogromne ułatwienie logistyczne. Bliskość do Afganistanu i Tadżykistanu daje Chinom zyski dyplomatyczne, strategiczne i polityczne. Może to w bezpośredni sposób wpłynąć na sytuację geostrategiczną i handel w basenie Oceanu Indyjskiego i w Centralnej Azji. Nie dziwi więc fakt, że rozbudowa infrastruktury jest jednym z głównych przedmiotów zainteresowania Chin w regionie. W rozbudowę nowocze-

[30] Mianem Azad („wolny") Kaszmir określa się w Pakistanie część Kaszmiru administrowaną przez Islamabad. Indyjską część – czyli Dżammu i Kaszmir – niejednokrotnie nazywa się „Kaszmirem okupowanym przez Indie". Więcej o sytuacji w obydwu częściach Kaszmiru zob. A. Kuszewska, *Indyjsko-pakistański konflikt…*, s. 179 i nast.

[31] *China Has Major Presence in Pakistan-Occupied Kashmir: Gilgit Activist*, 2010.09.02, http://sify.com/news/china-has-major-presence-in-pakistan-occupied-kashmir-gilgit-activist-news-international-kjcnubijjdc.html, dostęp 14.05.2011.

snego portu Gwadar Pekin zainwestował już 200 mln USD[32]. Także ukończona w 1986 r. autostrada Karakoram, łącząca Xinjiang z Baltistanem w Pakistanie (806 km długości w Pakistanie, 494 km w Chinach), ma ogromne znaczenie strategiczne, ponieważ przebiega w pobliżu „linii kontroli", dzielącej sporne terytorium Kaszmiru między Indie i Pakistan. Budowa tego połączenia scementowała przyjaźń chińsko-pakistańską i wzbudziła zrozumiały niepokój Indii. Nazwano ją nawet mianem drogi nuklearnej proliferacji: w 2003 r. amerykański satelita odkrył 12 transportów chińskich pocisków nuklearnych do Pakistanu, które przemieszczały się właśnie autostradą Karakorum.

Podejrzenia te potwierdził Institute for Defence Studies and Analysis , indyjski *think tank*, który opublikował w marcu 2011 r. raport[33], gdzie stwierdza, że za sprawą swojej wzmożonej obecności w zajmowanym przez Pakistan Kaszmirze (zwłaszcza w regionie Gilgit-Baltistan), Chiny mogą „przejąć" ten region do 2020 r. Raport zwraca uwagę na konieczność dostosowania indyjskiej polityki strategicznej do zmieniających się realiów, podkreślając także lekceważenie przez Islamabad woli miejscowej ludności, która jest przeciwna chińskiej penetracji regionu. Zwraca się uwagę, że większa część (580 z 806 km) pakistańskiego odcinka pakistańsko-chińskiej autostrady Karakoram, przez którą Pekin potajemnie dostarcza materiały nuklearne Islamabadowi, przebiega przez pakistański Kaszmir, co skutkuje „wieloma strategicznymi implikacjami dla bezpieczeństwa regionalnego, zwłaszcza dla Indii". Ponadto dla New Delhi obecność w Cieśninie Ormuz jest elementem pekińskiej polityki „sznura pereł", której celem jest okrążenie Indii przez rozbudowę strategicznej współpracy morskiej z sąsiadami Indii[34].

4.2. Problem wiz – „szpila" dla Indii?

W relacjach chińsko-indyjskich w ostatnich latach pojawił się drażliwy problem dyplomatyczny, który ma bezpośredni związek ze stanowiskiem Chin wobec konfliktu kaszmirskiego i stał się przedmiotem zakulisowych negocjacji[35]. Jest on wyrazem częściowego odejścia od chińskiej polityki nieingerencji i sta-

[32] R. Kaplan, *China's Port in Pakistan?*, Center for a New American Security, May 2011, http://www.cnas.org/node/6455, dostęp 12.09.2011.

[33] *Pakistan Occupied Kashmir: Changing the Discourse*, Institute for Defence Studies and Analysis, New Delhi, May 2011, http://www.idsa.in/book/PakistanOccupiedKashmirChangingtheDiscourse, dostęp 12.04.2011.

[34] Ch. Person, *String of Pearls: Meeting the Challenge of China's Rising Power Across the Asian Littoral*, Strategic Studies Institute, Carlisle July 2006, http://www.strategicstudiesinstitute.army.mil/pdffiles/PUB721.pdf, dostęp 15.09.2011.

[35] Basharat Peer, *Letter from New Delhi: Clash of the Tigers. Is Chinese-Indian Relationship in Danger?*, January 6, 2010, „Foreign Affairs", http://www.foreignaffairs.com/features/letters-from/letter-from-new-delhi, dostęp 21.06.2011.

nowi prezentację stanowiska odnośnie do problemu przynależności indyjskiej części Kaszmiru. Władze chińskie (chińskie ambasady w Indiach) wydają osobne wizy dla indyjskich obywateli – mieszkańców Dżammu i Kaszmiru, nie wbijając ich do paszportów, jak w innych przypadkach. W Indiach odczytywane jest to bardzo negatywnie, jako manifestacja faktu, że Chiny nie zgadzają się, iż Dżammu i Kaszmir stanowią część Indii. Praktykę tę Chiny zaczęły już w 2008 r., ale problem eskalował w lipcu 2010 r., kiedy Pekin chciał dać taką wizę indyjskiemu generałowi, B. S. Jaswalowi. Podobne problemy wizowe miał jeden z liderów Mirwaiz Umar Farooq, Wszechpartyjnej Konferencji Hurriyat, reprezentującej dążenia Kaszmirczyków[36].

W dniu 20 października 2010 r., podczas Szczytu Azji Wschodniej (forum, na którym corocznie od 2005 r. spotykają się liderzy krajów regionu), premier Indii poruszył ten temat z premierem Wen Jiabao. W dniu 26 października 2010 r. chiński premier oświadczył, że problem powinien być rozwiązany drogą wzajemnych konsultacji, ale polityka osobnych wiz pozostaje bez zmian[37]. Dla Indii jedynym wyjściem jest natychmiastowa rezygnacja Chin z tej praktyki (odnoszącej się też do mieszkańców indyjskiego stanu Arunachal Pradeś, do którego Chiny roszczą pretensje, uznając go za część Tybetu). Problem pozostaje nierozwiązany i jest jedną z bardziej drażliwych kwestii w relacjach chińsko-indyjskich, uderzając w ideę terytorialnej integralności, która stanowi kluczowy komponent indyjskiej polityki bezpieczeństwa.

5. PODSUMOWANIE

Stanowisko Chin w sprawie Kaszmiru w latach 1949–2011 należy analizować w oparciu o szersze spektrum, a więc przez pryzmat relacji Chin z Pakistanem oraz z Indiami. Za sprawą wojny granicznej Chiny–Indie z 1962 r. Pekin stał się częścią konfliktu, zdobywając niezamieszkaną, ale istotną strategicznie część Kaszmiru – Aksai Chin. W kontekście Kaszmiru Chiny można więc postrzegać w dwójnasób: jako stronę konfliktu i jako kraj realizujący swoje strategiczne interesy w Azji Południowej i Centralnej, czego istotnym komponentem jest wieloletni sojusz z Pakistanem i relacje z Indiami, oscylujące między znacząco rosnącą gospodarczą współpracą a strategiczną rywalizacją mocarstwową.

Pekin jako jedną z głównych zasad swojej polityki zagranicznej podaje zasadę poszanowania suwerenności innych państw oraz zasadę nieinterwencji

[36] *Mirwaiz Free to Go to China, But Stapled Visa Won't Do: Gov't*, „Express India", http://www.expressindia.com/latest-news/Mirwaiz-free-to-go-to-China-but-stapled-visa-wont-do-Govt/544199/, dostęp 12.06.2011.

[37] *China Rebuffs India, Says Its Policy on J&K Visas Unchanged*, http://www.deccanherald.com/content/107699/stapled-visas-kashmiris-stay-says.html, dostęp 12.05.2011.

w ich sprawy wewnętrzne. Z drugiej jednak strony, Chiny nie lekceważą istoty realizowania własnych strategicznych interesów na terenie Azji Południowej. Zakończenie konfliktu o Kaszmir ewentualnym podpisaniem porozumienia pokojowego między Indiami i Pakistanem nie leży w interesie Chin, m.in. dlatego, że pojawiłaby się kwestia ostatecznego rozwiązania problemu Aksai Chin, zajmowanego przez Chiny od wojny z Indiami. Poza tym rywalizacja indyjsko-pakistańska umożliwia Chinom utrzymanie militarnego sojuszu z Pakistanem, który potrzebuje rozwijać swój arsenał nuklearny przede wszystkim po to, aby zbalansować potęgę Indii w regionie. Strategiczny sojusz z Islamabadem, akcentowanie poparcia dla Pakistanu w sprawie Kaszmiru i realizowanie swoich interesów tuż przy „linii kontroli" ku wściekłości Indii, nie przeszkadza Chinom zacieśniać współpracy gospodarczej z New Delhi. Ostentacyjne wymierzanie partnerstwa z Pakistanem przeciwko Indiom nie leży zatem w interesie Pekinu.

Chiny podkreślają poparcie dla zwalczania terroryzmu, wiążąc go także z konfliktem kaszmirskim: potępiły atak na indyjski parlament w 2001 r., lecz reakcja na zamach w Bombaju, przeprowadzony przez grupy operujące na terytorium Pakistanu, była bardzo oszczędna. Oficjalne, dość enigmatyczne stanowisko zostało opublikowane dopiero tydzień po atakach; Indiom i Pakistanowi zalecano „wzmocnienie dwustronnego dialogu i współpracy". W kontekście wojny z Al-Kaidą Pekin akcentuje poparcie dla Pakistanu, który, jak podkreślają chińscy politycy, stoi „na przednim froncie" walki z terroryzmem.

Chiny łączy wieloletni sojusz z Pakistanem, państwa te określane są jako „sojusznicy na każdą pogodę", co podkreślane jest przy każdej okazji do dwustronnych spotkań. Pekin kontynuował udzielanie tego wsparcia pomimo zmian rządów w Pakistanie (kraj charakteryzuje cykliczne przejmowanie władzy przez rządy wojskowe, a czynnik militarny odgrywa czołową rolę w kreowaniu antyindyjskiej polityki bezpieczeństwa Islamabadu). Należy podkreślić, że sojusz pakistańsko-chiński przeszedł pewną ewolucję. Początkowo jego celem było głównie zrównoważenie potencjału Indii (sprzymierzonych z ZSRR), obecnie Pakistan jest ważnym elementem chińskiej polityki zabezpieczania interesów w rejonie Morza Arabskiego, zwłaszcza jeśli chodzi o zapewnienie dróg dostaw surowców energetycznych.

Następujące kwestie charakteryzują obecną politykę Chin wobec Kaszmiru w ciągu ostatnich lat:

1. Wymiar polityczny. Przyjęcie nowej polityki wizowej wobec osób zamieszkałych w indyjskim Kaszmirze, którym wydawane są osobne wizy, bez zwyczajowego wbijania ich do paszportu, jak ma to miejsce w innych przypadkach. Należy podkreślić, że osoby legitymujące się pakistańskim paszportem (także

mieszkańcy Azad Kaszmiru i Gilgit-Baltistanu) poddawane są zwyczajowej procedurze, nie wydaje się im osobnych wiz. Taka polityka sugeruje, że Chiny traktują tylko indyjski Kaszmir jako terytorium sporne, zgodnie ze stanowiskiem Pakistanu, nie uznając go jednoznacznie za integralną część Indii.

2. Wymiar bezpieczeństwa. W lipcu 2010 r. Chiny odmówiły wydania wizy gen. B. S. Jaswalowi, z Indyjskiego Dowództwa Północnego, gdyż dowodził oddziałami armii rozlokowanymi na terytorium Dżammu i Kaszmiru, których zadaniem było opanowanie kaszmirskiego ruchu oporu. W Indiach przekaz ten odczytano w sposób jednoznaczny: nikt z indyjskich sił militarnych, kto służył na spornym terytorium (a więc ograniczał walkę o wolność „uciskanych" Kaszmirczyków – co jest zgodne ze stanowiskiem Pakistanu), nie jest mile widziany w Chinach. Takie podejście do osób zawodowo związanych z indyjską armią wiąże się bezpośrednio z aspektem bezpieczeństwa.

3. Wymiar strategiczny. Rosnąca wieloaspektowa obecność Chin w Azad Kaszmirze i Gilgit-Baltistanie. Widoczny jest tu duży kontrast w chińskiej polityce wobec obydwu części Kaszmiru: inwestycje w projekty rozwojowe i strategiczne w jednej części Kaszmiru i odmowa uznania prawomocnego zarządzania Indii drugą częścią spornego terytorium. Należy podkreślić, że ten aspekt polityki chińskiej nie jest w założeniu jedynie antyindyjski, wiąże się bowiem także z realizacją istotnych interesów strategicznych Chin w Pakistanie.

Można wysnuć wniosek, że widoczne jest tu zaostrzające się w ciągu ostatnich dwóch–trzech lat werbalne poparcie dla stanowiska Pakistanu, choć decyzje Chin mają przede wszystkim charakter bądź uderzenia w kwestie niezwykle prestiżowe i honorowe dla Indii (utrzymanie Kaszmiru jako element integralności terytorialnej, niezwykle ważny dla państwowości indyjskiej, jest niewątpliwie taką kwestią), bądź też są po prostu rezultatem polityki Chin, konsekwentnie realizowanej w regionie. W gruncie rzeczy konflikt kaszmirski jest rozgrywany przez Pekin wyłącznie do realizacji własnych interesów w strategicznie istotnym regionie Azji Południowej. Jest to więc propagandowy element „przyjaźni na każdą pogodę" z Pakistanem, który z racji swojego geopolitycznego położenia stanowi dla Chin punkt wyjścia do krajów Azji Centralnej i Zatoki Perskiej. Trudno zakładać, aby Chiny istotnie poparły pakistańskie działania zbrojne, zmierzające do przejęcia kontroli nad indyjskim stanem Dżammu i Kaszmir (gdyby do takich doszło, co jest mało prawdopodobne).

Reasumując, istnieje kilka powodów, dla których chińskie wsparcie dla Pakistanu w sprawie Kaszmiru ma charakter werbalny:

– Eskalacja konfliktu pakistańsko-indyjskiego doprowadziłby do destabilizacji w regionie Azji Południowej;

– Pod znakiem zapytania stanęłaby rozwijająca się w błyskawicznym tempie współpraca gospodarcza między Indiami i Chinami;

– Dla Chin Pakistan to pomost w relacjach ze światem muzułmańskim, stabilna sytuacja w tym kraju leży w jak najlepiej pojętym interesie Pekinu;

– Potencjalnym skutkiem konfliktu byłaby prawdopodobnie konieczność uregulowania kwestii Aksai Chin; rodzi się pytanie, czy gdyby Pakistan istotnie przejął Kaszmir, Chiny oddałyby sojusznikowi swoją część, ważną pod względem strategicznym? Wydaje się to mało prawdopodobne, dla Chin Aksai Chin to przecież część Xinjangu, a nie Kaszmiru.

Powyższa analiza pozwala na konkluzję, że *status quo* i stan „miękkiego konfliktu", w jakim pozostają Indie i Pakistan, służy chińskim interesom. Z jednej strony umożliwia to rozwój współpracy militarnej z Pakistanem, której efektem jest nie tylko szeroko pojęty handel bronią, ale także utrzymywanie obecności chińskiej armii w strategicznym rejonie Cieśniny Ormuz. Z drugiej zaś – nie niesie za sobą konieczności rzeczywistego demonstrowania sojuszniczego wsparcia dla Islamabadu poprzez angażowanie się w działania zbrojne wymierzone przeciw Indiom. Wątpliwe, by Chiny istotnie zaangażowały się militarnie w otwarty konflikt indyjsko-pakistański, jeśli w bezpośredni sposób nie zagrażałoby to bezpieczeństwu Pekinu. Prawdopodobieństwo wejścia stosunków między New Delhi a Islamabadem w fazę najwyższej eskalacji jest jednak w chwili obecnej znikome, zatem „głębia" chińskiej przyjaźni pozostanie w tym aspekcie zapewne przedmiotem politycznych przemówień.

Joanna Dobkowska
Uniwersytet Warszawski

OD RYWALIZACJI DO WSPÓŁPRACY: EWOLUCJA STOSUNKÓW CHIŃSKO-INDYJSKICH W DZIEDZINIE BEZPIECZEŃSTWA ENERGETYCZNEGO

Dynamiczny rozwój gospodarczy, cechujący Chiny i Indie w ciągu ostatnich dziesięcioleci, powoduje zmianę w percepcji kwestii bezpieczeństwa i rozszerzenie jego definicji o elementy bezpieczeństwa ekonomicznego, ekologicznego czy *human security*. Szczególną wagę przypisano bezpieczeństwu energetycznemu, co wynika z dotychczasowego i przewidywanego wzrostu zapotrzebowania na surowce energetyczne. Ponieważ Chiny i Indie w procesie produkcji energii korzystają w coraz większym stopniu z surowców nieodnawialnych importowanych z krajów trzecich, najważniejszym aspektem bezpieczeństwa energetycznego staje się stabilność i pewność dostaw surowców energetycznych po korzystnych cenach.

Mimo współpracy gospodarczej nawiązanej na początku lat 90. XX w., jeszcze do niedawna Chiny i Indie rozpatrywały zaopatrzenie w surowce energetyczne głównie w kategoriach geostrategicznych. Traktując siebie nawzajem jako rywali, państwa te koncentrowały się na uzyskaniu kontraktów na dostawy poprzez przebijanie ofert oraz ograniczanie możliwości konkurenta nawet za cenę dodatkowych kosztów ekonomicznych. Od 2006 r. można zaobserwować pozytywną ewolucję tego podejścia. Chiny i Indie, widząc nieefektywność ekonomiczną dotychczasowych posunięć, zdecydowały się na podjęcie współpracy także w tej dziedzinie.

W niniejszym artykule przedstawiona zostanie zmiana polityki zagranicznej Chin względem Indii w zakresie bezpieczeństwa energetycznego. Część pierwsza stanowi prezentację najważniejszych uwarunkowań ekonomicznych, politycznych i geostrategicznych chińskiej polityki zagranicznej w tej dziedzinie, wskazującą na zmianę pozycji Chin na międzynarodowym rynku energetycznym. W części drugiej przedstawione zostaną poszczególne działania zagranicz-

ne Pekinu w dziedzinie bezpieczeństwa dostaw surowców, obrazujące ewolucję roli Indii w chińskiej polityce energetycznej w latach 1991–2010 i nadanie jej wymiaru pragmatycznego.

1. UWARUNKOWANIA POLITYKI ENERGETYCZNEJ CHIN

Na bezpieczeństwo energetyczne państwa wpływają takie czynniki, jak: wielkość państwa, stopień jego uprzemysłowienia i rozwoju gospodarczego, struktura produkcji energii i zasobność w surowce energetyczne, a także międzynarodowa sytuacja państwa, charakteryzująca możliwość importu przez nie surowców energetycznych z krajów trzecich. Za bezpieczne pod tym względem uważać można państwo posiadające zróżnicowaną strukturę produkcji energii, zdywersyfikowane źródła surowców energetycznych i odpowiednio zabezpieczoną infrastrukturę ich dostawy. Ilość uzyskiwanych surowców musi pozwalać na pokrycie bieżących potrzeb państwa oraz na stworzenie rezerw, zaś całość importu musi charakteryzować się przystępną ceną, możliwą do zapłacenia zarówno przez państwo-kontrahenta, jak i przez odbiorców finalnych. Zaopatrzenie państwa w surowce energetyczne można rozpatrywać nie tylko w sposób ekonomiczny (jak powyżej), lecz także w kategoriach geostrategicznych. Równorzędnym celem staje się wtedy także ograniczenie możliwości dostaw państwa-rywala. Dane państwo gotowe jest ponieść dodatkowe koszty, by wpłynąć negatywnie na bezpieczeństwo energetyczne drugiego państwa[1].

W polityce energetycznej Chin w stosunku do Indii od początku lat 90. można było zaobserwować zarówno ujęcie geostrategiczne, jak i ekonomiczne. Na ukształtowanie chińskiego podejścia do tego zagadnienia wpłynęła przede wszystkim kwestia rosnącej konsumpcji energii oraz zasobność w surowce energetyczne, a także wewnętrzne uwarunkowania polityczne, takie jak model sprawowania władzy i rola państwa w planowaniu i decydowaniu gospodarczym. Jednak dla polityki energetycznej kluczowe są przede wszystkim aspiracje mocarstwowe obydwu państw, ich ekspansja w regionie Azji Południowo-Wschodniej i relacje z państwami regionu.

1.1. Uwarunkowania ekonomiczne: konsumpcja i struktura produkcji energii

Rozwój ekonomiczny, zapoczątkowany w Chinach w 1978 r. przez reformy gospodarcze, jest nieodłącznie związany ze wzrostem zużycia energii, przede

[1] Szerzej na temat teoretycznych ujęć bezpieczeństwa energetycznego np. A. V. Belyi, *Energy Security in International Relations (IR) Theories*, http://www.hse.ru/data/339/636/1233/ReaderforLectures OnEnergySecurity.doc, dostęp 10.09.2011.

wszystkim na cele produkcji. Wzrost gospodarczy i industrializacja w przypadku wszystkich państw rozwijających się – a zatem zarówno Chin, jak i Indii – nie tylko wymagają energii jako niezbędnego wkładu, lecz również generują dalszy wzrost zapotrzebowania[2].

Zgodnie z informacjami IEA (International Energy Agency, Międzynarodowa Agencja Energii) na 2008 r., zużycie energii w Chinach wyniosło 1 993 306[3], co czyni je drugim po Stanach Zjednoczonych konsumentem energii na świecie. Według prognoz amerykańskiej EIA (U.S. Energy Information Administration, Agencja Informacyjna Departamentu Energii USA) w Chinach do 2035 r. należy oczekiwać średniego wzrostu PKB rzędu 5,8% (najwyższego na świecie), co przełoży się na stale wzrastającą konsumpcję energii[4]. W przypadku Chin zużycie energii będzie wzrastało dużo bardziej gwałtownie niż w przypadku Indii, co wynika z przemysłowego charakteru chińskiej gospodarki, jednak oba państwa będą odnotowywać ciągły wzrost zużycia energii, również w porównaniu z resztą świata. Obrazuje to Tabela 1:

Tabela 1

Całkowite zużycie energii w latach 2005–2035 (w biliardach BTU)

Państwo	Wartości rzeczywiste			Wartości przewidywane					Średnia zmiana roczna 2007–2035
	2005	2006	2007	2015	2020	2025	2030	2035	
Chiny	68,4	73,0	78,0	103,2	126,0	150,8	175,8	200,5	3,4%
Indie	17,5	18,8	20,3	24,6	29,1	32,8	36,7	41,5	2,6%
Świat	472,7	483,1	495,2	553,6	611,5	673,2	737,5	809,8	1,8%

Źródło: EIA International Energy Outlook 2010, http://www.eia.doe.gov/oiaf/ieo/pdf/ieohecon.pdf, dostęp 10.09.2011.

Dla zrozumienia polityki zagranicznej Chin kluczowa jest także struktura produkcji energii. Zgodnie z danymi IEA na 2008 r. w Chinach najwięcej energii wyprodukowano z surowców nieodnawialnych – węgla i ropy naftowej (łącznie 83,7%)[5]. Jednak produkcja energii elektrycznej, najważniejszej dla rozwoju gospodarczego i industrializacji, odbywa się przede wszystkim przy użyciu węgla. Od 1990 r. jego zużycie w produkcji energii elektrycznej wzrosło prawie

[2] S. Paul, R. N. Bhattacharya, *Causality between Energy Consumption and Economic Growth in India: A Note on Conflicting Results*, „Energy Economics" 2004, No. 6, s. 977–978.

[3] *2008 Energy Balance for China*, http://www.iea.org/stats/balancetable.asp?COUNTRY_CODE=CN, dostęp 10.09.2011.

[4] *2010 International Energy Outlook: World Energy Demand and Economic Outlook*, http://www.eia.doe.gov/oiaf/ieo/world.html, dostęp 8.09.2011.

[5] *China: Share of Total Primary Energy Supply in 2008*, http://www.iea.org/stats/pdf_graphs/CNTPESPI.pdf, dostęp 9.09.2011.

trzykrotnie[6] i w dalszym ciągu dominuje on wśród chińskich surowców energetycznych. Widoczne uzależnienie Chin od węgla wynika zarówno z jego niskiej ceny, jak i z braku odpowiedniej legislacji, mającej zapobiegać jego nadmiernemu wykorzystywaniu[7]. Działania rządu w Pekinie zmierzają jednak do zwiększenia wydajności energetycznej oraz ograniczenia zużycia tego surowca (a także ropy naftowej), m.in. poprzez wycofanie subsydiów na paliwa, promowanie energooszczędnych gałęzi przemysłu oraz zwiększanie udziału odnawialnych źródeł energii[8].

2.2. Uwarunkowania polityczne i geopolityczne

Istotnym czynnikiem wewnętrznym jest autorytarny system polityczny Chin, często porównywany z indyjską demokracją. Część autorów jest zdania, że demokratyczne procesy w społeczeństwie indyjskim nie tylko spowalniają rozwój gospodarczy, lecz również utrudniają dobry kontakt z sąsiadami – państwami najczęściej autorytarnymi[9], a jednocześnie zasobnymi w surowce energetyczne bądź istotnymi jako państwa tranzytowe. Chiny natomiast często nawiązują z nimi efektywną współpracę. Przykładem mogą tu być energetyczne relacje z Myanmarem, a także Bangladeszem i Pakistanem. Umiejscowione w rejonie Zatoki Bengalskiej złoża ropy naftowej i gazu czynią z Myanmaru potencjalnie interesującego partnera zarówno dla Chin, jak i dla Indii[10]. Mimo tradycyjnej przynależności Myanmaru do indyjskiej strefy wpływów, to dzięki poparciu udzielonemu juncie wojskowej na forum ONZ Chiny cieszą się większą przychylnością birmańskiego rządu, co daje im dodatkowy atut w negocjacjach[11]. Wysiłki indyjskiej dyplomacji stają się niewystarczające, a polityczne stanowisko chińskiego rządu wydaje się dla Myanmaru kluczowym argumentem (przynajmniej w ocenie indyjskich polityków). Jednak, zdaniem niektórych, Myanmar kieruje się względami ekonomicznymi, a nie ideologicznymi

---

[6] *China: Electricity Generation by Fuel*, http://www.iea.org/stats/pdf_graphs/CNELEC.pdf, dostęp 8.09.2011.

[7] *2010 International Energy Outlook*…

[8] S. Tønnesson, Å. Kolås, *Energy Security in Asia: China, India, Oil and Peace*, s. 20–21, http://www.prio.no/files/file47777_060420_energy_security_in_asia__final_pdf, dostęp 9.09.2011.

[9] R. Meredith, *Chiny i Indie. Supermocarstwa XXI wieku*, Warszawa 2009, s. 90 i nast.

[10] *Burma (Myanmar) Proven Reserves of Natural Gas: Historic Data with Chart*, http://www.tititudorancea.com/z/ies_burma_myanmar_dry_natural_gas_proved_reserves.htm, dostęp 9.09.2011; *World Proved Reserves of Oil and Natural Gas, Most Recent Estimates*, http://www.eia.doe.gov/emeu/international/reserves.html, dostęp 11.09.2011.

[11] Szerzej np. G. Lundholm, *China Trumps India in Myanmar Gas Stakes*, „Asia Times", 11.09.2007; S. Ramachandran, *China Secures Myanmar Energy Route*, „Asia Times", 3.04.2009.

lub politycznymi[12], czego ilustracją może być podjęta w 2006 r. współpraca z Indiami, m.in. w sferze militarnej i energetycznej[13].

Czynnikiem wewnętrznym kluczowym z punktu widzenia konkurencji między Chinami i Indiami pozostają również różnice między stopniem zaangażowania władzy centralnej w gospodarkę państw, widoczne w sferze planowania i koordynowania rozwoju polityki energetycznej oraz finansowania inwestycji. W Chinach od 2005 r. działa Energy Leading Group, jednostka o charakterze ponadministerialnym, kierowana przez premiera Wen Jiabao. Jej zadaniem jest tworzenie ogólnonarodowej strategii rozwoju energetycznego. Istniejąca od 2008 r. National Energy Administration koordynuje tworzenie i wprowadzanie w życie strategii energetycznych na poziomie krajowym w ramach poszczególnych ministerstw i sektorów. Gdy tylko Chiny rozpoczęły import surowców energetycznych, utworzone zostały naftowe spółki państwowe (National Oil Companies, NOCs), wśród których największe to Sinopec oraz CNPC. Ich zadaniem jest eksploracja złóż zagranicznych. W Indiach brakuje spójnej strategii rozwoju energetycznego, nie ma też odpowiednich instytucji, które tworzyłyby plany długoterminowe. Rząd w New Delhi, mimo powołania państwowych spółek naftowych (takich jak ONGC Videsh Ltd.), nie udziela im pomocy finansowej, co stanowi istotne ograniczenie dla rozwoju indyjskich inwestycji. Wsparcie finansowe chińskiego rządu dla NOCs przybiera formy bezpośrednich dotacji (np. 5 mld USD dla CNPC w celu sfinalizowania umowy z kazachską spółką KazMunaiGas) oraz pomocy finansowej dla państw-dostawców[14].

Modernizacji Chin i Indii na płaszczyźnie ekonomicznej i politycznej towarzyszą nowe uwarunkowania geopolityczne, wśród których najważniejszym są aspiracje mocarstwowe obydwu krajów. Chiny konsekwentnie dążą do „wielkiego renesansu chińskiego narodu", rozumianego jako odzyskanie utraconego w XIX w. statusu mocarstwa światowego. Uczyniły ogromny postęp od końca lat 70., realizując wytyczone przez Deng Xiaopinga założenia pragmatyzmu i pokojowego otoczenia międzynarodowego[15]. Indie od 1991 r. realizują poli-

[12] Szerzej np. P. C. Joseph *China's „String of Pearls" Strategy Around India in Tatters*, http://frontierindia.net/wa/chinas-string-of-pearls-strategy-around-india-in-tatters/266/, dostęp 10.09.2011.

[13] Szerzej np. *India, Myanmar Set to Increase Military, Energy Co-Operation*, http://www.india-defence.com/reports-2772, dostęp 11.09.2011; M. Lall, *India-Myanmar Relations – Geopolitics and Energy in Light of the New Balance of Power in Asia*, Institute of South Asian Studies Papers, No. 29 (2008), s. 13.

[14] Szerzej na temat porównania zaangażowania władz centralnych Chin i Indii w sektor energetyczny: Zhao Hong, *China and India: Energy Policies*, s. 10–15, http://www.eai.nus.edu.sg/BB462.pdf, dostęp 11.09.2011.

[15] Szerzej B. Góralczyk, *Chiński feniks. Paradoksy wschodzącego mocarstwa*, Wydawnictwo Sprawy Polityczne 2010, s. 312–313; U. Kausch, *Renaissance der Globalisierung. Deutschland und der Wiederaufstieg von Indien und China*, http://indien-netzwerk.de/navigation/wirtschaft/artikel/globalisierung.htm, dostęp 11.09.2011.

tykę dobrych stosunków z sąsiadami i Stanami Zjednoczonymi, co, zgodnie z koncepcją premiera Narashimy Rao, ma stworzyć warunki do rozwoju pozycji międzynarodowej[16]. Zmiana paradygmatu z idealistycznego na pragmatyczny, wzrost znaczenia czynnika ekonomicznego i rozwój współpracy regionalnej rzeczywiście doprowadziły do zwiększenia pozycji Indii jako gracza globalnego[17].

Jednak i w chińskiej, i w indyjskiej polityce energetycznej najistotniejsze są stosunki z państwami regionu. Kierując się zasadą pragmatyzmu, Chiny – w przeciwieństwie do Indii – zdołały w większości rozwiązać lub wyciszyć spory terytorialne z sąsiadami istotnymi jako potencjalni dostawcy lub państwa tranzytowe[18]. Z punktu widzenia Indii kluczowe są przyjazne relacje Pekinu z Pakistanem i Myanmarem[19]. W przypadku Pakistanu Chiny, oprócz długoterminowego sojuszu, wspomagają rozwój jego cywilnego programu nuklearnego[20] oraz inwestują m.in. w rozbudowę portu Gwadar[21]. Myanmar zaś jest beneficjentem chińskich inwestycji w regionie wybrzeża Zatoki Bengalskiej i Wysp Kokosowych[22].

Inwestycje te są przeprowadzane przez Chiny w ramach tzw. strategii sznura pereł (*string of pearls strategy*)[23]. Założeniem tej koncepcji jest tworzenie punktów chińskiej obecności gospodarczej i wojskowej, takich jak port głębinowy w Sittwe (Myanmar), infrastruktura do transportu kontenerowego w Chittagong (Bangladesz) czy wspomniany port w pakistańskim Gwadarze[24]. Realizowanie owej strategii stanowi manifestację chińskiej potęgi (także militarnej) w regionie, umożliwia utrzymywanie dobrych stosunków i podejmowanie dalszej współpracy z krajami istotnymi jako potencjalni dostawcy surowców lub pań.stwa tranzytowe oraz daje możliwość ochrony interesów chińskich na mor-

---

[16] S. Ganguly, *India's Foreign Policy: Retrospect and Prospect*, http://www.ufmg.br/cei/wp-content/plugins/download-monitor/download.php?id=6, dostęp 10.09.2011.

[17] Szerzej o pragmatycznym wymiarze indyjskiej polityki regionalnej np. C. S. Kuppuswamy, *India's Look East Policy – A Review*, http://www.southasiaanalysis.org/%5Cpapers37%5Cpaper3662.html, dostęp 10.09.2011; S. Shahin *India's 'Look East' Policy Pays Off*, „The Asia Times", 11.10.2003.

[18] Szerzej np. C. Bajpaee, *India, China Locked in Energy Game*, „Asia Times", 17.03.2005, http://www.atimes.com/atimes/Asian_Economy/GC17Dk01.html.

[19] Szerzej np. *Port in China's 'String of Pearls' Worries India*, „Indian Express", 15.05.2009.

[20] *China, Pakistan Civilian Nuclear Cooperation Consistent with Int'l Obligations: Chinese FM*, Xinhua News Agency, 21.09.2010.

[21] Sudha Ramachandran, *China's Pearl in Pakistan's Waters*, „Asia Times", 4.03.2005.

[22] C. Devonshire-Ellis, *China's String of Pearls Strategy*, http://www.china-briefing.com/news/2009/03/18/china%E2%80%99s-string-of-pearls-strategy.html, dostęp 9.09.2011.

[23] Warto zauważyć, że samo określenie „strategia sznura pereł" nie powstało w Chinach, lecz zostało utworzone przez amerykańskiego analityka Booza Allena na określenie działań chińskich. Nie jest to zatem oficjalna strategia państwowa, lecz raczej wyraz pewnej koncepcji bezpieczeństwa, reprezentowanej przez rząd w Pekinie. Szerzej np. I. Rehman, *China's String of Pearls and India's Enduring Tactical Advantage*, http://www.idsa.in/idsacomments/ChinasStringofPearlsandIndiasEnduringTacticalAdvantage_irehman_080610, dostęp 11.09.2011.

[24] C. J. Pehrson, *String of Pearls: Meeting the Challenge of China's Rising Power Across the Asian Littoral*, Strategic Studies Institute, U.S. Army War College, 2006, s. 3–4.

skich szlakach komunikacyjnych (Sea Lines Of Communication, SLOCs). Konieczność ochrony chińskich i indyjskich SLOCs wynika przede wszystkim ze znaczenia Oceanu Indyjskiego. Ponieważ większość światowego tranzytu (a przede wszystkim handlu lokalnego) odbywa się drogą morską, przez tamtejsze szlaki komunikacyjne odbywa się ok. 70% całego światowego transportu ropy naftowej[25], szczególnie z krajów Afryki i Bliskiego Wschodu. Jako zbiornik zamknięty[26], a jednocześnie umożliwiający dostęp do czterech kontynentów, Ocean Indyjski łatwo może podlegać dominacji jednego państwa, mającego przewagę w cieśninach o znaczeniu geopolitycznym. Z tego wynika aktywna postawa Chin oraz próby ograniczania ich wpływów przez rząd w New Delhi.

Realizacja koncepcji „sznura pereł", choć skuteczna z punktu widzenia ekonomicznego i energetycznego, ma negatywny wpływ na poczucie bezpieczeństwa i stabilności w regionie. Prowadzi do wzrostu rywalizacji na płaszczyźnie ekonomicznej, militarnej i prestiżowej[27]. Istotny dla polityki rywalizacji pozostaje fakt, że ChRL charakteryzują się lepszym zaopatrzeniem w surowce energetyczne oraz wyższym poziomem rezerw[28], co motywuje Indie do dalszych działań mających na celu ograniczenie rozwoju chińskiego potencjału, natomiast Chiny – do starań na rzecz utrzymania swojej przewagi. Jednak postępująca ekonomizacja wzajemnych relacji wpłynęła na zmianę polityki Pekinu, które dały priorytet przesłankom gospodarczym i współpracy.

Dla bezpieczeństwa energetycznego Chin i Indii istotne są również stosunki z eksporterami surowców spoza regionu; dotyczy to przede wszystkim państw Bliskiego Wschodu, z którego pochodzi większość importu ropy naftowej[29]. W obydwu przypadkach osią relacji pozostają kwestie energetyczne. Chiny zainteresowały się regionem Bliskiego Wschodu wraz z koniecznością importowania ropy naftowej i gazu. Dotąd udaje się im utrzymywać dobre relacje z państwami, których politykę można ogólnie scharakteryzować jako

---

[25] R. D. Kaplan, *Center Stage for the Twenty-first Century: Power Plays in the Indian Ocean*, „Foreign Affairs" 2009, No. 2, s. 19.

[26] W przeciwieństwie do Atlantyku i Pacyfiku, na Ocean Indyjski można wpłynąć jedynie poprzez kilka cieśnin. Stąd też wynika ich znaczenie strategiczne oraz konieczność utworzenia stabilnego systemu bezpieczeństwa morskiego na tym akwenie. Szerzej np. P. Lehr, *The Challenge of Security in the Indian Ocean in the 21st Century*, „Working Paper" 2002, No. 13; S. F. S. Lodi, *Indian Ocean and Our Security*, http://www.defencejournal.com/2000/mar/indian-ocean.htm, dostęp 9.09.2011.

[27] Szerzej np. J. J. Blazevic, *Defensive Realism in the Indian Ocean: Oil, Sea Lanes and the Security Dilemma*, „China Security" 2009, No. 3, s. 22; *Indian Navy Development*, *Global Security*, http://www.globalsecurity.org/military/world/india/in-navy-development.htm, dostęp 11.09.2011; T. Mohan Malik, *China-India Relations in the Post-Soviet Era: The Continuing Rivalry*, „The China Quarterly" 1995, No. 142, s. 321.

[28] Zhao Hong, op. cit., s. 2.

[29] Masataka Osumi, *China and India's Energy Strategies in Middle Eastern Oil-Producing Nations*, s. 37–40, http://eneken.ieej.or.jp/en/data/pdf/373.pdf, dostęp 10.09.2011.

antyamerykańską, szczególnie z Iranem, Sudanem i Syrią[30]. Odsetek chińskiego zapotrzebowania pokrywany przez kraje tego regionu stale rośnie[31]. Wyjątek od politycznego klucza stanowi Arabia Saudyjska, która już w 2006 r. była największym eksporterem ropy naftowej do Chin[32]. Również w polityce Indii Bliski Wschód pełni znaczną rolę, zwłaszcza że zależność energetyczna jest tu wyższa niż w przypadku Chin[33]. Indie współpracują przede wszystkim z Arabią Saudyjską, Iranem i Kuwejtem[34]. Na znaczeniu zyskuje ponadto region Azji Centralnej, ze szczególnym uwzględnieniem Kazachstanu, a także Tadżykistanu i Mongolii. Chiny i Indie do inwestycji w tym regionie skłania geograficzna bliskość oraz możliwość częściowego uniezależnienia się od dostaw drogą morską. Mimo tradycyjnej przewagi Chin, uzyskiwanej także za pośrednictwem SCO, Indie również podejmują aktywne działania, mające umożliwić im eksploatację tamtejszych zasobów[35].

2. EWOLUCJA ENERGETYCZNEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ CHIN WZGLĘDEM INDII

Indie stanowią kluczowy element chińskiego środowiska bezpieczeństwa, także w jego wymiarze energetycznym. To właśnie postrzeganie tego kraju w dużym stopniu determinuje działania Chin na arenie międzynarodowej. Zmianom tej percepcji można zatem przypisać podział relacji chińsko-indyjskich w dziedzinie bezpieczeństwa energetycznego na dwa etapy: pierwszy, charakteryzujący się rywalizacją i geostrategicznym ujęciem energetyki, oraz drugi, w większym stopniu opierający się na współpracy i korzystający z ujęcia ekonomicznego. Cezurę w tym przypadku może stanowić rok 2006, gdy oba państwa zdecydowały się na sformalizowanie współpracy[36].

Choć rywalizacja ta toczy się między podmiotami gospodarczymi, przekłada się ona w znacznej mierze na relacje polityczne między Chinami a Indiami,

[30] Ibidem, s. 47.

[31] Jin Liangxiang, *Energy First: China and the Middle East*, „Middle East Quarterly" 2005, No. 2, s. 3–10.

[32] Szerzej na temat ewolucji relacji między Chinami i Arabią Saudyjską np. H. V. Pant, *Saudi Arabia Woos China and India*, „Middle East Quarterly" 2006, No. 4, s. 45–52.

[33] Masataka Osumi, op. cit., s. 37.

[34] Ibidem, s. 42–44.

[35] Szerzej np. G. Sachdeva, *India's Attitude towards China's Growing Influence in Central Asia*, „China and Eurasia Forum Quarterly" 2006, No. 3, s. 24–25, http://www.silkroadstudies.org/new/docs/CEF/Quarterly/August_2006/Sachdeva.pdf, dostęp 11.09.2011; S. Ramachandran, *India's Foray into Central Asia*, „Asia Times", 12.08.2006; S. Peyrouse, *Economic Aspects of the Chinese–Central Asia Rapprochement*, http://www.silkroadstudies.org/new/docs/Silkroadpapers/2007/0709China-Central_Asia.pdf, dostęp 11.09.2011.

[36] *China, India Sign Energy Agreement*, http://www.chinadaily.com.cn/english/doc/2006-01/13/content_511871.htm, dostęp 12.09. 2011.

co wynika z dużego zaangażowania państw w działania NOCs oraz ujmowania kwestii energetyki przez pryzmat interesów nacjonalistycznych (zamiast współpracy międzynarodowej) i bezpieczeństwa geostrategicznego. Przykład przeniesienia takiej rywalizacji z poziomu gospodarczego na międzyrządowy mogą stanowić negocjacje prowadzone w 2005 r. między CNPC a ONGC Videsh dotyczące przejęcia udziałów w spółce wydobywczej PetroKazakhstan lub negocjacje z 2006 r. między Sinopec a ONGC Videsh o dostęp do nigeryjskiego pola naftowego. W obu przypadkach niepowodzenie podmiotu indyjskiego przyczyniło się do wzrostu napięcia między państwami i uniemożliwiło zawarcie porozumienia o ewentualnym podziale udziałów[37].

Początkowo Chiny postrzegały Indie jako rywala, a działania obu państw sprowadzały się do wyścigów w składaniu ofert dotyczących licencji na wydobywanie złóż i budowę odpowiedniej infrastruktury[38]. Najbardziej reprezentatywnym przykładem realizacji polityki współzawodnictwa jest walka o dostęp do złóż surowców energetycznych w ramach tzw. projektu Shwe, obejmującego birmańskie złoża w rejonie Zatoki Bengalskiej. Obydwa państwa starały się uzyskać wyłączne prawa do eksploatacji złóż, składając konkurencyjne oferty. W 2005 r. podpisano wprawdzie trójstronne porozumienie o utworzeniu wspólnego gazociągu przez Bangladesz, jednak ze względu na egoistyczne postawy państw nie mogło ono dojść do skutku[39]. Mimo wysokich kosztów kontynuowano politykę rywalizacji: najczęściej bardziej aktywna strona chińska negocjowała możliwość eksploatacji złóż w rejonie Zatoki Bengalskiej, a działania rządu w New Delhi sprowadzały się do ograniczania chińskich udziałów. Ilustruje to chińsko-birmańska umowa z 2009 r. o budowie ropo- i gazociągu Kyaukpyu–Kunming, przyznająca Chinom trzydziestoletnią koncesję na eksploatację złóż. Jednocześnie Indie, starając się ograniczyć wpływy chińskie, wynegocjowały dla Komisji Ropy Naftowej i Gazu Ziemnego koncesję na 30% zasobów wydobywanych z tego obszaru[40]. Przykłady podobnej rywalizacji na terenie Myanmaru można mnożyć. Gdy Chiny zadecydowały o utworzeniu kolejnych rurociągów między Myanmarem a prowincją Yunnan[41], rząd indyj-

[37] J. Lee, C. Cull, *China and India's Growing Energy Rivalry*, http://oxstones.com/china-and-indias-growing-energy-rivalry/, dostęp 12.09.2011; V. Hate, *India's Energy Dilemma*, „South Asia Monitor" 2006, No. 98, s. 3–4.

[38] P. Mitra, D. Thompson, *China and India: Rivals or Partners?*, http://csis.org/files/media/csis/press/0504mitrathompson_feer.pdf, dostęp 12.09.2011.

[39] T. Sinha, *China–Myanmar Energy Engagements: Challenges and Opportunities for India*, s. 2, http://www.ipcs.org/pdf_file/issue/IB134-SEARP-Tuli.pdf, dostęp 12.09.2011.

[40] J. Malhotra, *Myanmar Pipelines Confirm China's Place in Bay of Bengal*, http://www.business-standard.com/india/news/myanmar-pipelines-confirm-china%5Cs-place-in-baybengal/362405/, dostęp 11.09.2011.

[41] *Construction Begins on China–Myanmar Oil Pipeline*, http://pipelinesinternational.com/news/construction_begins_on_china-myanmar_oil_pipeline/008677/, dostęp 12.09.2011.

ski uznał, że nie ma zamiaru zrezygnować z bengalskich zasobów i w styczniu 2010 r. zdecydował o wykupie części udziałów w projektowanym na rok 2013 rurociągu, jednak przejęte przez Indie 4% nie było w stanie zagrozić ponad pięćdziesięcioprocentowemu wkładowi chińskiemu[42]. Można uznać, że chińsko-indyjskie relacje dotyczące złóż energetycznych w Myanmarze utrzymają swój rywalizacyjny charakter, a współzawodnictwo to, ze względu na opisane wyżej przesłanki polityczne, będzie przechylało się na korzyść Chin[43].

Rywalizacja Chin i Indii widoczna jest także – choć w mniejszym stopniu – w innych regionach świata zasobnych w surowce, m.in. w Afryce (w szczególności Afryce Subsaharyjskiej), Azji Centralnej oraz Ameryce Łacińskiej. Również w tym przypadku to rząd chiński przejął inicjatywę, starając się zapewnić sobie wyłączne prawa dla NOCs do eksploatacji złóż. Działania takie zmuszają rząd w New Delhi do podjęcia rywalizacji i powielania chińskiego dążenia do zapewnienia sobie wyłączności dostaw. Wiąże się to ze wzrostem inwestycji obydwu państw w Afryce[44], Azji Centralnej[45] i Ameryce Łacińskiej[46]. Podkreślana jest jednak przewaga Chin, wyjaśniana głównie wsparciem finansowym ze strony państwa[47].

Mimo istnienia wielu płaszczyzn rywalizacji w dziedzinie dostępu do surowców energetycznych, Chiny i Indie zwróciły uwagę na nieefektywność ekonomiczną takiego postępowania. Były indyjski minister do spraw paliw naturalnych, Mani Shankar Aiyar, w wywiadzie dla „The Economic Times" podkreślił, iż „oba państwa muszą dostrzec, że niezdrowe współzawodnictwo w uzyskiwaniu dostępu do pól naftowych innych państw kończy się jedynie podnoszeniem kosztów dla nas samych"[48]. Strona chińska poszła o krok dalej, proponując wspólne składanie ofert, co stało się podstawą do nawiązania formalnej współpracy[49]. Inicjatywa jednak należała do Indii, które w 2005 r. zainicjowały dialog

---

[42] D. Chakraborty, *GAIL, ONGC Videsh Buying Myanmar Pipeline Stake*, http://www.dnaindia.com/money/report_gail-ongc-videsh-buying-myanmar-pipeline-stake_1336407, dostęp 12.09.2011.

[43] T. Sinha, *Myanmar–China Energy Engagement: Implications for India*, s. 3–4, http://www.ipcs.org/article_details.php?articleNo=2898, dostęp 12.09.2011.

[44] W 2005 r. w Chinach wyniosły one 1 595,3 mln USD, natomiast w 2004 r. w Indiach 1 968,6 mld USD. Dane za: UNCTAD: *FDI Stocks in Africa from Selected Developing Asian Economies*, http://www.unctad.org/Templates/WebFlyer.asp?intItemID=4180&lang=1, dostęp 9.09.2011.

[45] Przykładem takiej inwestycji jest przejęcie Petrokazakhstan przez CNPC w 2005 r. za sumę 4,2 mld USD. Szerzej: S. Peyrouse, op. cit., s. 54–55.

[46] W 2004 r. w Chinach wyniosły one 40 mld USD, w 2005 r. w Indiach natomiast zaledwie 3 mld USD. Szerzej: A. Gurria, *The Impact of China and India in Latin America: Challenges and Opportunities*, http://www.oecd.org/document/24/0,3343,en_2649_34487_39605158_1_1_1_1,00.html, dostęp 12.09.2011.

[47] J. J. Schatz, M. Sappenfield, *On China's Heels, India Vies for Its Old Edge in Africa*, http://www.csmonitor.com/World/Africa/2008/0505/p01s04-woaf.html, dostęp 12.09.2011.

[48] T. Madan, *The Brookings Foreign Policy Studies Energy Security Series: India*, s. 45, http://www.brookings.edu/~/media/Files/rc/reports/2006/11india_fixauthorname/2006india.pdf, dostęp 12.09.2011.

[49] S. Varadarajan, *India, China and the Asian Axis of Oil*, „The Hindu", 24.01.2006.

pomiędzy Mani Shankarem Aiyarem i wiceprzewodniczącym ChRL Zhangiem Xaoqing, poparty następnie przez premiera Wen Jiabao podczas jego wizyty w tym samym roku[50]. Stanowiące efekt tych rozmów Memoranda o współpracy w dziedzinie energetyki, podpisane w styczniu 2006 r. przez chińskie i indyjskie NOCs (po stronie chińskiej Sinopec, CNPC oraz CNOOC, natomiast po stronie indyjskiej m.in. Oil and Natural Gas Corp., ONGC Videsh, Oil India Ltd., Indian Oil Corp., Bharat Petroleum Corp Ltd i Hindustan Petroleum Corp Ltd), stanowią pierwszy formalny przykład współpracy energetycznej. Porozumienia te dotyczą wspólnego składania ofert w celu zmniejszenia ryzyka inwestycyjnego i obniżenia kosztów[51] (patrz Tabela 2). Mają raczej zachęcać do podejmowania współpracy, niż wykluczać rywalizację, oraz ustanowić ramy współpracy w postaci wspólnej grupy roboczej[52].

Tabela 2

Przykłady współpracy chińsko-indyjskiej w sektorze energetycznym

Projekt	Kraj	Udział Chin	Udział Indii
Pole naftowe Yadavaran	Iran	Sinopec: 51%	ONGC: 29%
Omimex De Columbia Ltd. (przejęcie zasobów naftowych spółki)	Kolumbia	Sinopec: 50%	ONGC: 50%
Wykup 37% udziałów w Syrian Oilfields należących do PetroCanada	Syria	Współwłasność z ONGC: 37%	Współwłasność z Sinopec: 37%

Źródło: N. Chatterjee, *A Political Perspective on Energy Security Cooperation between India and China*, http://www.dur.ac.uk/resources/sgia/SGIARWPO8-3India.doc, dostęp 12.09.2011.

Stopniowo współpraca chińsko-indyjska rozszerzała się, obejmując Azję Centralną. Obecność indyjska w tym regionie jest niewielka w porównaniu z udziałami firm chińskich; sytuacja ta tym bardziej skłania spółki indyjskie do podejmowania współpracy w celu obniżenia kosztów (przede wszystkim infrastrukturalnych). Przykład tego może stanowić umowa z 2009 r. o wspólnej eksploatacji złóż w regionie Satpajew w Kazachstanie, jednak projekt nie został jeszcze ukończony[53].

[50] M. Rüegg, Lanxin Xiang, *China and India's Quest for Energy: A Factor of Cooperation or Conflict?*, s. 15, http://majarueegg.com/Archivos/Written%20Work/China%20and%20India's%20quest%20for%20energy.pdf, dostęp 12.09.2011.

[51] *India, China Aim to Team Up for Oil Assets*, „China Daily", 17.08.2005.

[52] T. Madan, op. cit.

[53] Jen-kun Fu, *Reassessing a „New Great Game" between India and China in Central Asia*, „China and Eurasia Forum Quarterly" 2010, No. 1, s. 20.

3. PODSUMOWANIE

Rosnące zapotrzebowanie na surowce energetyczne, wiążące się z dynamicznym tempem rozwoju gospodarczego Chin i Indii, może stanowić przesłankę do zachowań zarówno konkurencyjnych, jak i kooperacyjnych w celu zapewnienia sobie bezpieczeństwa surowców energetycznych. Od ponownego nawiązania relacji dyplomatycznych, po zakończeniu zimnej wojny rządy w Pekinie i New Delhi prezentowały obydwie postawy. Wzajemna nieufność i nacjonalistyczne postrzeganie problemu dostaw zasobów spowodowały początkową dominację ujęcia geostrategicznego, polegającą na agresywnej konkurencji. Stopniowa zmiana podejścia na bardziej pragmatyczne stała się głównym powodem zmiany zachowania obydwu rządów. Nie należy spodziewać się całkowitego wyeliminowania podejścia geostrategicznego oraz strategicznej rywalizacji, jednak pozytywna ewolucja relacji energetycznych będzie dla Chin korzystna zarówno w wymiarze ekonomicznym, jak i politycznym.

Analizując czynniki skłaniające Chiny do współpracy w dziedzinie energetyki, można wyróżnić utrzymujący się wysoki wskaźnik wzrostu gospodarczego, zależność od importowanych nieodnawialnych surowców energetycznych[54] oraz troskę o zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego w jego ekonomicznym aspekcie[55]. Ponadto, jako państwa rozwijające się, Chiny i Indie samodzielnie nadal mają ograniczone możliwości reprezentowania swoich interesów na międzynarodowych rynkach energetycznych, a ustalenie wspólnych stanowisk mogłoby poprawić ich sytuację negocjacyjną. Współpracę stymulował także międzynarodowy kryzys finansowy z 2008 r., skłaniał on bowiem państwa do większej rozwagi i unikania zbędnych kosztów[56].

Odwołując się do ogólnego obrazu relacji indyjsko-chińskich i ich pragmatycznego charakteru, można oczekiwać stopniowego wzrostu współpracy, do czego dążyć będą przede wszystkim mniej zasobne w surowce energetyczne Indie. Dla Chin będzie to korzystne, ponieważ przyczyni się także do zmniejszenia kosztów uzyskiwania dostępu i eksploatacji zasobów, może również stanowić czynnik stabilizujący środowisko polityczne. Stabilizacja nie dotyczy jednak regionu Azji Południowo-Wschodniej, gdzie współpracę utrudniają złe relacje Indii z państwami regionu oraz inicjowany przez Chiny spór

[54] Przewiduje się, że w przypadku Chin do 2020 r. zużycie ropy naftowej wzrośnie do 400 mln ton, z czego 57,5% będzie pokrywane dzięki importowi. Dla porównania, w 2010 r. przewidywany odsetek wynosił niecałe 42%. Dane za *Transforming Coal for Sustainability: A Strategy for China*, „Energy for Sustainable Development" 2003, No. 4, s. 4.

[55] B. K. Singh, *Energy Security and China–India Cooperation*, s. 18, http://www.iaee.org/en/publications/newsletterdl.aspx?id=92, dostęp 12.09.2011.

[56] Ma Jali, *China, India Stroke an Energy Bond*, „China Daily", 2.02.2010.

o strefę wpływów na Oceanie Indyjskim. Mimo działań na rzecz usunięcia tych ograniczeń i często deklarowanej woli współpracy, w tym regionie będzie się ona rozwijać najwolniej, a obecna sytuacja sprzyja raczej narastaniu konfliktów. Większą szansę powodzenia mają wspólne projekty podejmowane w bardziej odległych regionach, gdzie granice chińskiej i indyjskiej strefy wpływów nie są aż tak wyraźne. Dotyczy to przede wszystkim Afryki, Ameryki Łacińskiej i Azji Centralnej. Stworzone dotychczas ramy instytucjonalne powinny zachęcać przedsiębiorstwa naftowe do współpracy, co doprowadzi do zwiększenia potencjału negocjacyjnego obydwu państw, ułatwiając Chinom dywersyfikację ich dostawców zasobów energetycznych, a także do dalszego zacieśniania relacji chińsko-indyjskich.

Ze względu na rolę surowców jako potencjalnego źródła konfliktów międzynarodowych poprawa stosunków chińsko-indyjskich w dziedzinie bezpieczeństwa energetycznego wpływa pozytywnie na ogólny klimat bezpieczeństwa międzynarodowego. Została ona również dostrzeżona przez międzynarodowe instytucje z dziedziny energetyki, które obecnie muszą uwzględniać znacznie silniejszą pozycję Indii i Chin na międzynarodowym rynku energetycznym. W długim okresie współpraca ta może nie tylko poprawić pozycję negocjacyjną państw, lecz doprowadzić do zmiany zdominowanego przez eksporterów międzynarodowego porządku energetycznego.

ROSJA W POLITYCE CHIN: PARTNER, RYWAL, PUNKT ODNIESIENIA?

Michał Lubina
Uniwersytet Jagielloński

ROSJA W POLITYCE ZAGRANICZNEJ CHIN. „ROSNĄCA ASYMETRIA" STOSUNKÓW ROSYJSKO-CHIŃSKICH

Stosunki rosyjsko-chińskie z racji wielkości obu państw, położenia geograficznego, potencjału gospodarczego i wojskowego stanowią jedno z najważniejszych zagadnień współczesnego świata[1].

Rosja, jeszcze 20 lat temu jedno z dwóch mocarstw globalnych, mimo upadku znaczenia w porównaniu z okresem ZSRR, pozostaje największym państwem świata, członkiem Rady Bezpieczeństwa ONZ i jednym z najważniejszych uczestników światowego ładu politycznego. Chiny, najludniejszy kraj świata, przeżywają okres bezprecedensowego rozwoju, zapoczątkowanego 30 lat temu reformami rynkowymi. ChRL coraz pewniej zmierza do stania się drugim supermocarstwem i rzucenia wyzwania Stanom Zjednoczonym. Tym samym Rosja i Chiny są jednymi z najważniejszych państw współczesnego świata i analiza stosunków między nimi ma kluczowe znaczenie dla zrozumienia procesów zachodzących na naszym globie.

W badaniu relacji między Chinami i Rosją należy brać po uwagę przede wszystkim dwie kwestie. Pierwsza to fakt, że oba państwa stanowią odmienne tożsamości kulturowo-cywilizacyjne, zarówno od siebie, jak i od Zachodu. Druga – to dziedzictwo historyczne.

Pojęcie „tożsamości cywilizacyjno-kulturowej"[2] to jeden z czynników tworzących zespół wewnętrznych wyznaczników polityki zagranicznej[3]. Będziemy je rozumieć jako cechę tworzącą kulturę polityczną kraju, w tym wypadku Rosji i Chin.

---

[1] D. Mierzejewski, *Stosunki chińsko-rosyjskie. Spojrzenie z Moskwy*, „Homo Politicus. Rocznik politologiczny" 2007, nr 1, s. 131.

[2] A. Czarnocki, *Cywilizacyjno-kulturowa tożsamość Rosji* [w:] *Federacja Rosyjska w stosunkach międzynarodowych*, red. A. Czarnocki, I. Topolski, Lublin 2006, s. 26.

[3] Z. J. Pietraś, *Podstawy teorii stosunków międzynarodowych*, Lublin 1986, s. 92–101.

Korzystając ze stworzonych przez Almonda, Verbie i Powella typów kultur politycznych: „zaściankowe", „podporządkowania" i „uczestnictwa", wyróżnimy kultury polityczne Rosji i Chin jako modelowe wręcz przykłady kultur „podporządkowania", występujących w strukturach scentralizowanych państw o władzy autorytarnej[4]. Do Rosji i Chin będziemy też odnosić to, co Stanisław Ossowski określa w swoich czterech typach ładu społecznego jako „ład monocentryczny", który zakłada koncentrację władzy kierującej hierarchicznie strukturalizowanym społeczeństwem i scentralizowanym systemem politycznym[5]. Ma to w kontekście omawianego przez nas zagadnienia znaczenie kluczowe. Z kultur politycznych Rosji i Chin bierze się ich pojmowanie polityki i stosunków międzynarodowych, a wyrastają one z odmiennych od zachodnich założeń aksjologicznych.

W społeczeństwach tych dominują wartości kolektywistyczne i autorytarne, które dominują nad liberalnym i demokratycznym sposobem myślenia. Na własność prywatną spogląda się podejrzliwie, a władza nie jest pojmowana w kategoriach instrumentalnych, lecz w sposób absolutny. Jednostki muszą podporządkować się interesom całości – państwa, narodu czy partii. Każde wystąpienie na rzecz obrony praw człowieka jest traktowane jako podrywanie tradycji rodzimych i działanie na szkodę państwa[6]. Za Krzysztofem Gawlikowskim uważamy tym samym, że niemożliwe jest określenie uniwersalnej tożsamości międzynarodowej, gdyż o jej kształcie często decyduje kontekst kulturowy[7]. A ten w przypadku Rosji i Chin jest diametralnie odmienny od zachodniego.

Ponadto zgadzamy się z diagnozą Huntingtona, że oba te kraje (stanowiące dla amerykańskiego badacza osobne cywilizacje, odpowiednio „prawosławną" i „chińską") są skore do korzystania ze zdobyczy technologicznych Zachodu, ale nie przyjmują jego wartości ideologicznych i kulturowych, zwłaszcza zaś liberalnej demokracji czy też prymatu jednostki nad zbiorowością[8].

Prowadzi to do konstatacji, że swoisty „antyokcydentalizm" jest istotną cechą relacji rosyjsko-chińskich, co przejawia się m.in. w ich sprzeciwie wobec unipolarnego świata, chęci równoważenia poziomu relacji z USA, obronie przed ingerencją w strefy wpływu uznawane za własne, a także ogólnym sprzeciwem aksjologicznym wobec wartości szeroko rozumianego Zachodu.

Drugą kwestią, w kontekście tego artykułu nawet ważniejszą, jest dziedzictwo historyczne. Za Franciszkiem Ryszką uważamy, że w nauce o polityce waż-

---

[4] J. Szczupaczyński, *Władza i społeczeństwo*, Warszawa 1995, s. 145.

[5] K. Janowski, *Kultura polityczna* [w:] *Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce*, red. B. Szmulik, M. Żmigrodzki, Lublin 2004, s. 343.

[6] S. Bieleń, *Tożsamość międzynarodowa Federacji Rosyjskiej*, Warszawa 2006, s. 302.

[7] *Tożsamość międzynarodowa Federacji Rosyjskiej*, red. S. Bieleń, Warszawa 2006, s. 26.

[8] S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 1997, s. 82.

ne są nie tylko konstatacje zaczerpnięte z historii najnowszej, ale i ustalenia wywiedzione z wielowiekowych doświadczeń historycznych"[9]. Nauka historyczna, dzięki zastosowaniu metody genetycznej, zakładającej, że każde zjawisko ma swą genezę oraz rodzi następstwa i skutki[10], jest bardzo dobrym narzędziem do zrozumienia dzisiejszych stosunków rosyjsko-chińskich. Przede wszystkim z jednego powodu: relacje owe „od początku rozwijały się w warunkach wzrastającej przewagi Rosji w zakresie militarnym, gospodarczym i psychopolitycznym[11]". Tak było w wieku „nierównoprawnych traktatów", w okresie Republiki Chińskiej, a już szczególnie w pierwszych latach istnienia ChRL. Później, na skutek rywalizacji KPCh i KPZR, relacje między tymi krajami znalazły się na skraju wojny, a następnie zostały zamrożone. Bez względu na poziom tych relacji, zawsze to jednak Rosja/ZSRR była stroną silniejszą. Wszystko zmieniło się w 1991 r., gdy Rosja „nie utrzymała radzieckiej pozycji supermocarstwa, spadając do rzędu potęg regionalnych, a Chiny z zacofanego mocarstwa regionalnego przekształciły się w jedną z czołowych potęg gospodarczych świata, handlowego giganta, rozpoczynając walkę o pozycję supermocarstwa w wielobiegunowym świecie"[12]. Tym samym od chwili upadku ZSRR rozpoczyna się tendencja odwrotna – to Chiny coraz bardziej zyskują na sile, w relacjach wzajemnych powolnie budują swoją pozycję, dzięki czemu osiągają przewagę. Tendencja ta pogłębia się i staje się coraz bardziej widoczna.

Upadek ZSRR był momentem przełomowym w zmianie układu sił między Rosją a Chinami. Chociaż początkowo Chiny uważały rozpad ZSRR za fatalne wydarzenie, o niebezpiecznych konsekwencjach wewnętrznych i zewnętrznych dla siebie samych, to jednak potrafiły ukryć swoją reakcję i kierować się charakterystycznym dla Deng Xiaopinga pragmatyzmem[13], który przyniósł skutki w skali długofalowej. Deng nakazał (a raczej przypomniał kierownictwu, że mają się niezmiennie kierować kilkoma zasadami. Pierwszą było „tao guang yang hui" („ukrywać możliwości i czekać na stosowną chwilę"), a drugą „nei jin wai song" („spokój na zewnątrz, represje wewnątrz")[14]. W efekcie KPCh wzmocniło kontrolę nad społeczeństwem i skonsolidowało swoją władzę, zaś na zewnątrz powstrzymywało się od aktywnego krytykowania działań Gorbaczowa czy wprowadzania elementu sporów ideologicznych do stosunków radziecko-chińskich i twardo trzymało się najważniejszych zasad polityki za-

[9] F. Ryszka, *Nauka o polityce. Rozważania metodologiczne*, Warszawa 1984, s. 323.

[10] A. J. Chodubski, *Wstęp do badań politologicznych*, Gdańsk 2008, s. 27.

[11] B. Rychłowski, *Stosunki Chiny–Rosja w okresie transformacji* [w]: *Rosja–Chiny. Dwa modele transformacji*, red. R. Paradowski, K. Gawlikowski, Toruń 2001.

[12] T. Dmochowski, *Radziecko-chińskie stosunki polityczne po śmierci Mao Zedonga*, Gdańsk 2009, s. 820.

[13] Por. ibidem, s. 760–820.

[14] Ibidem, s. 774–775.

granicznej, również sformułowanych przez Deng Xiaopinga, w postaci 24 znaków: „rzeczowo obserwować rozwój wypadków, utrzymywać nasze stanowisko, spokojnie odpowiadać na wyzwania, ukrywać nasze możliwości, czekać na stosowną chwilę, pozostawać wolnym od ambicji i nigdy nie rościć sobie prawa do przywództwa”[15].

Tymczasem w samej Rosji początkowy entuzjazm wobec zmian prodemokratycznych ustąpił miejsca rozczarowaniu i resentymentom wobec Zachodu. W tych okolicznościach „zbliżenie z Chinami stało się nieuniknionym skutkiem wewnętrznej i zewnętrznej słabości państwa oraz zagrożenia jego pozycji w Azji, jak i elementem wzmacniającym własną pozycję w grze politycznej ze światowym hegemonem – USA”[16]. Ponadto Chiny miały zwiększyć rolę Rosji w strukturach regionalnych, takich jak: APEC, ASEAN czy ASEM, a dynamicznie rozwijające się gospodarka chińska stwarzała szansę na rynki zbytu i rozwój Dalekiego Wschodu[17]. Dla Chin, izolowanych i poddanych embargu przez Zachód po wydarzeniach na placu Tiananmen, zbliżenie również było korzystne. Zaczęły pozyskiwać z obszaru postradzieckiego najnowocześniejsze techniki i technologie bez embarga, co przyspieszyło rozwój kraju, ponadto w nowej sytuacji ChRL uzyskała możliwość aktywizacji swych działań na całej przestrzeni postradzieckiej, szczególnie w Azji Centralnej[18]. Jak konstatuje Bogumił Rychłowski, kraje „czuły się nawzajem potrzebne”[19].

W rezultacie nastąpiło wyraźnie ożywienie współpracy w latach 90., czego efektem była wymiana gospodarcza i militarna, a także coraz ściślejsze współdziałanie polityczne. Dość wspomnieć, że w okresie prezydentury Borysa Jelcyna stosunki rosyjsko-chińskie przeszły od „konstruktywnego partnerstwa” (1994 r.) do „strategicznego partnerstwa” (1996 r.) i wspólnej „deklaracji o świecie wielobiegunowym” (1997 r.). To, co jednoczyło oba państwa, to sprzeciw wobec świata jednobiegunowego i hegemonistycznej pozycji Stanów Zjednoczonych. W samej Rosji z czasem uświadomiono sobie wagę „wektora azjatyckiego”: „Zwrot w polityce zagranicznej rozpoczął się w momencie objęcia stanowiska szefa rosyjskiej dyplomacji przez Jewgienija Primakowa – znawcę problematyki wschodniej, a zarazem zwolennika wielosektorowej polityki rosyjskiej”[20]. Patrząc jednak na stosunki rosyjsko-chińskie w latach 90. nie spo-

---

[15] Shih Chun-yu, China, *Soviet Union Establish New Relations of Good-Neighbourliness, Cooperation,* „Dagongbao”, 16.05.1991, s. 13–14 [w:] T. Dmochowski, op. cit., s. 659.

[16] Ibidem, s. 812.

[17] R. Jakimowicz, *Azja Północno-Wschodnia w polityce zagranicznej Rosji w pierwszych latach XXI wieku* [w:] *Rosja, Chiny, Japonia w polityce globalnej. Materiały pokonferencyjne*, Piotrków Trybunalski 2008, s. 169.

[18] B. Rychłowski, op. cit., s. 22.

[19] Ibidem.

[20] K. Kraj, *Chiński kierunek azjatyckiej strategii Rosji* [w:] *Chińska polityka zagraniczna i jej uwarunkowania*, red. J. Marszałek-Kawa, Toruń 2008, s. 42.

sób nie dostrzec, że obie strony wykorzystywały je na użytek relacji z Zachodem (tak jest, swoją drogą, do dziś). Stosunki Rosji z Chinami „pozostawały do pewnego stopnia funkcją relacji Rosja – Zachód, im gorsze stosunki z Zachodem, tym większe zainteresowanie współpracą z Chinami"[21]. Gdy stosunki na linii Moskwa – Waszyngton słabły, Rosja rekompensowała to intensyfikacją współpracy z Pekinem. Wszystko przez to, że Moskwa „traktowała swoją politykę azjatycką jako przeciwwagę dla jej potencjalnej marginalizacji w sprawach europejskich, a także jako kontrapunkt wobec globalnych wpływów Ameryki. Partnerstwo z Chinami zapewniało korelowanie wysiłków na arenie międzynarodowej, w celu budowania wspólnego frontu przeciw USA"[22]. Stwierdzenie to potwierdził sam Jelcyn, mówiąc, że „szacunek ze strony Zachodu wymaga współpracy z Chinami[23]". Warto dodać, że w rosyjskiej kulturze politycznej pojęcie szacunku dla Rosji ma niebagatelne znaczenie.

Władze w Pekinie również wykorzystywały „czynnik rosyjski" jako kartę przetargową w kontaktach z USA. I to skuteczniej. Stało się to najbardziej widoczne w 1998 r. podczas wizyty Billa Clintona w Chinach. Było to „uwieńczenie konsekwentnych i misternych zabiegów dyplomacji chińskiej zmierzających do umocnienia pozycji Chin; w rezultacie tej wizyty Chiny po raz pierwszy w swej nowożytnej historii zaczęły spełniać rolę lidera we własnym regionie geopolitycznym"[24]. W tym momencie ścisły sojusz z Rosją nie był już tak potrzebny, a „strategiczne partnerstwo" stawało się raczej sloganem niż realnością.

Tym bardziej że, choć stosunki na poziomie państwowym rozwijały się dynamicznie, to nie można tego samego powiedzieć o poziomie regionalnym (mimo wciąż wzrastającej przygranicznej wymiany handlowej). Lata 90. to przede wszystkim obawy ludności rosyjskiego Dalekiego Wschodu o „chińską ekspansję emigracyjną"[25], podsycane przez samowolne działania niektórych rosyjskich polityków dalekowschodnich[26]. Brak elementarnego porozumienia i zaufania między tymi narodami prowadził do silnych resentymentów[27]. Wszystko to sprawiło, że znany sinolog rosyjski Siergiej Tichwinski określił stosunki rosyjsko-chińskie obrazowo jako: „na górze gorąco, na dole zimno"[28]. Można dodać, że na górze gorąco też było głównie na pokaz.

---

[21] M. Słowikowski, *Stosunki rosyjsko-chińskie w okresie prezydentury Władimira Putina* [w:] *Rosja, Chiny, Japonia*…, s. 199.

[22] S. Bieleń, op. cit., s. 305.

[23] M. Słowikowski, op. cit., s. 199.

[24] B. Rychłowski, op. cit., s. 35.

[25] В. Л. Ларни, *Китай и Дальний Восток России в первой половине 90-х: проблемы регионального взаимодействия*, Владивосток 1998, s. 75.

[26] А. В. Лукин, *Медведь наблюдает за драконом. Образ Китая в России в XVII–XXI веках*, Москва 2007, s. 304.

[27] Е. Стринин, *Эра Дракона*, Москва 2008, s. 307.

[28] С. Л. Тихвинский, *Восприятие в Китае образа России*, Москва 2008, s. 219.

Tym samym można powiedzieć, że azjatycki wektor polityki rosyjskiej poniósł porażkę: „Paradoks w latach 90. XX stulecia polegał na tym, że Rosja postrzegając siebie jako naturalny pomost między Zachodem a Azją, nie była akceptowana ani przez stronę zachodnią ani azjatycką”[29]. Jednak „ironia tej sytuacji skłoniła Rosję do większego zaangażowania się na Wschodzie”[30].

Miało to miejsce już za prezydentury Władimira Putina, który w trakcie wizyty w Pekinie (2000 r.) w symboliczny sposób określił Rosję jako ptaka szybującego dzięki dwóm skrzydłom – europejskiemu i azjatyckiemu, co miało symbolizować zrównoważenie obu komponentów polityki zagranicznej FR[31]. Po objęciu przez niego urzędu doszło do zintensyfikowania współpracy ekonomicznej, zaś współpraca wojskowa stała się najbardziej „spektakularnym filarem wzajemnych stosunków”[32]. Kontakty polityczne nie pozostawały w tyle. Początek rządów Putina to w relacjach wzajemnych oświadczenie w sprawie obrony przeciwrakietowej i deklaracja pekińska (2000 r.), a przede wszystkim – Układ o dobrosąsiedztwie, przyjaźni i współpracy (2001 r.)[33]. Traktat ten wypełnił pustkę po wygaśnięciu poprzedniego – z 1950 r.[34], zaś jego naczelnym hasłem było „przyjaciele na zawsze i nigdy więcej wrogowie”[35]. Był to bardzo ważny etap w stosunkach między dwoma krajami, gdyż wypracowano nowy model współpracy, jakim posłużono się m.in. podczas powoływania SOW[36]. Kolejnym dowodem na intensyfikację relacji było właśnie powołanie Szanghajskiej Organizacji Współpracy (na bazie Szanghajskiej Czwórki) w 2001 r., która stała się „forum gwarantującym wpływ Rosji i Chin na sytuację polityczną w regionie Azji Centralnej”[37].

Władimir Putin jako pierwszy uświadomił sobie w pełni, że „ścisłe polityczne partnerstwo z Pekinem nie jest dla Rosji żadnym luksusem i nawet nie kwestią wyboru – to bezwzględna konieczność w długiej perspektywie dziejowej”[38]. Widoczne stało się to szczególnie po prozachodnim zwrocie w polityce rosyjskiej, jaki nastąpił w wyniku zamachu na WTC 11 września 2001 r. Na Kremlu już wkrótce zrewidowano to założenie, gdyż nie doprowadziło ono

---

[29] S. Bieleń, op. cit., s. 304.

[30] Ibidem.

[31] M. Słowikowski, op. cit., s. 198.

[32] D. Mierzejewski, op. cit., s. 133.

[33] I. Topolski, *Stosunki chińsko-rosyjskie* [w]: *Chiny w stosunkach międzynarodowych*, red. K. Iwańczuk, A. Ziętek, Lublin 2003, s. 135.

[34] *Взаимодействие России, Индии и Китая в XXI веке. Проблемы, перспективы, направления*, ред. С. В. Уянаев, Москва 2004, s. 322.

[35] I. Topolski, op. cit., s. 135.

[36] М. Л. Титаренко, *Геополитическое значение Дальнего Востока. Россия, Китай и другие страны Азии*, Москва 2008, s. 270.

[37] D. Mierzejewski, op. cit., s. 132.

[38] S. Bieleń, op. cit., s. 320.

do podstawowego celu polityki rosyjskiej, jakim było wypchnięcie Zachodu z terenu tzw. bliskiej zagranicy, w następstwie czego obudziło to frustrację Moskwy i było powodem kolejnego zwrotu – tym razem (znów) w stronę Pekinu[39]. Wśród decydujących wydarzeń mających wpływ na tę decyzje wymienia się właśnie bezprecedensowy wzrost aktywności państw i instytucji Zachodu na obszarze postradzieckim, a także umocnienie się tendencji hegemonistycznych USA w systemie stosunków międzynarodowych, koncepcję utrzymania międzynarodowej pozycji Rosji, w tym także próby odbudowy statusu mocarstwa, wymagające ograniczenia hegemonii i unilateryzmu Stanów Zjednoczonych, oznaczające również budowę systemu wielobiegunowego (do czego konieczna była współpraca z Chinami); wreszcie program umacniania rosyjskiej państwowości, którego fundamentem była centralizacja stanowiąca antytezę wartości zachodnich[40].

Z kolei jeśli chodzi o Chiny, podstawowym powodem intensyfikacji współpracy był wzrost gospodarczy ChRL, a co za tym idzie – rosnące zapotrzebowanie na gaz i ropę. Chiny potrzebują dobrych i poprawnych stosunków z Rosją z uwagi na fakt, że rozwijającej się gospodarce muszą zapewnić dostawy surowców energetycznych[41]. Ponadto rozwiązanie konfliktu granicznego (dodajmy – po myśli Pekinu) otworzyło drogę do współpracy regionalnej i rozwoju prowincji Chin Północno-Wschodnich[42]. ChRL wykorzystała również współpracę z Rosją do propagowania własnej wizji świata, czego najlepszym przykładem było podpisanie drugiego „wspólnego komunikatu o sytuacji międzynarodowej w XX w.", gdzie obie strony zgodziły się na formułę Deng Xiaopinga „pokój i rozwój" jako najważniejszą tendencję w światowych relacjach[43]. Intensyfikacja relacji umożliwiła również współpracę wojskową, czego symbolem były wspólne manewry „misja pokojowa 2005".

Wszystkie wymienione wyżej cechy przyczyniły się do tego, że okres drugiej kadencji Władimira Putina to czas szczególnej intensyfikacji relacji rosyjsko-chińskich. Wtedy również zaczęły się wyłaniać podstawowe różnice. Korzystając z wysokich cen ropy naftowej, Putin rozpoczął modernizację kraju (dzięki czemu można określić Rosję mianem „państwa paliwowego")[44], której istotną częścią składową był wektor azjatycki. Plan zakładał przyciągnięcie in-

[39] D. Mierzejewski, *Rosyjski zwrot. Chińskie relacje z Rosją a zapotrzebowanie Państwa Środka na surowce naturalne* [w:] *Chińska polityka zagraniczna…*, s. 57.

[40] M. Słowikowski, op. cit., s. 199.

[41] D. Mierzejewski, *Rosyjski zwrot…*, s. 54–71.

[42] M. Л. Титаренко, op. cit., s. 391.

[43] D. Mierzejewski, *Rosyjski zwrot…*, s. 54–71.

[44] L. Szewcowa, *Rosja przed nowym cyklem politycznym. Paradoksy stabilności i petro-state* [w:] *Imperium Putina*, Warszawa 2007, s. 22.

westycji nie tylko chińskich, ale również japońskich i koreańskich (tak by wzajemnie równoważyły swoje wpływy) i dzięki nim doprowadzenie do awansu cywilizacyjnego rosyjskiego Dalekiego Wschodu[45] (a szerzej – do wzmocnienia roli Rosji w Azji)[46]. Dopóki ceny ropy pozostawały na wysokim poziomie, Rosja mogła dyktować ceny Chinom[47], a także umiejętnie rozgrywać kwestię budowy nowych ropociągów. Tym samym Putin miał możliwość prowadzenia tego, co Dominik Mierzejewski nazwał „bismarckowską polityką": jej dalekosiężnym celem miało być wyprowadzenie Rosji na geopolityczną szachownicę[48]. Jednak dwa czynniki główne sprawiły, że układ sił zmienił się diametralnie na korzyść Chin.

Pierwszym był wyłom w monopolistycznej pozycji Rosji w Azji Centralnej, jakiego dokonała ChRL porozumiewając się z Turkmenistanem, Kazachstanem i Uzbekistanem w sprawie gazociągu biegnącego do Xinjiangu[49], który został otwarty pod koniec 2009 r. Tym samym załamany został monopol Rosji na dostawy surowców do Chin, wzrosło ponadto znaczenie ChRL (kosztem Rosji) na terenie Azji Centralnej, gdyż to właśnie ten kraj zaczął się jawić jako regionalny stabilizator[50].

Drugim głównym czynnikiem był światowy kryzys gospodarczy – mocno uderzył w Rosję, lecz nie w Chiny, które wyszły z niego wzmocnione. Chiny wsparły Rosję kredytami (m.in. dla koncernów Rosnieft' i Transnieft'), lecz w zamian doprowadziły do wybudowania odgałęzienia ropociągu Syberia Wschodnia – Ocean Spokojny (WSTO) do chińskiego Daqingu[51]. Ropociąg rozpoczął funkcjonowanie 1 stycznia 2011 r. i jest pierwszą trasą przesyłu rosyjskich surowców do Chin[52]. Tym samym w ciągu 3 ostatnich lat Chiny wytrąciły Rosji z ręki dwie ważne karty przetargowe: monopol na dostawy surowców w Azji Centralnej i możliwość rozgrywania karty ropociągu.

Do tego można jeszcze dodać kilka pomniejszych czynników: zmianę bilansu handlowego (na ujemny dla Rosji), sposób rozwiązania spornych kwestii granicznych czy dystansowanie się od poparcia rosyjskich dążeń do rewizji ładu międzynarodowego, co stało się szczególnie widoczne w trakcie wojny Rosji z Gruzją[53].

---

[45] Д. Тренин, *Китайская проблема России*, Moskwa 1998, s. 40.

[46] М. Л. Титаренко, op. cit., s. 372.

[47] D. Mierzejewski, *Rosyjski zwrot*…, s. 57.

[48] Ibidem, s. 71.

[49] Ł. Gacek, *Chiny–Rosja: strategiczne partnerstwo czy nieunikniony konflikt? Wybrane aspekty kształtowania się relacji wzajemnych* [w:] *Chińska polityka zagraniczna*…, s. 20.

[50] http://www.polska-azja.pl/2010/03/08/rywalizacja-chin-i-rosji-o-surowce-w-azji-srodkowej/, dostęp 7.08.2012.

[51] M. Kaczmarski, W. Konończuk, *Rosja–Chiny: umowa o ropociągu do Daqingu jako przejaw nowego kształtu stosunków dwustronnych*, „Tydzień na Wschodzie. Biuletyn Ośrodka Studiów Wschodnich" 2008, nr 10.

[52] „Tydzień na Wschodzie. Biuletyn Ośrodka Studiów Wschodnich" 2011, nr 1.

[53] M. Kaczmarski, W. Konończuk, op. cit.

Kolejnym sukcesem Chin było doprowadzenie do przyjęcia programu rozwoju rosyjskiego Dalekiego Wschodu w 2009 r. Plan ten, składający się z 205 wspólnych projektów, przewiduje zaangażowanie Chin w zagospodarowanie bogactw naturalnych i podniesienie poziomu cywilizacyjnego regionu[54]. Ten pozornie korzystny dla obu stron program tak naprawdę wytrąca z rąk Rosji kolejną kartę przetargową – możliwość dywersyfikacji inwestycji zagranicznych w Region Dalekowschodni. Przypomnijmy, że jedną z głównych cech azjatyckiego wektora polityki rosyjskiej było umiejętne rozgrywanie i balansowanie wpływów Chin, Japonii i Korei[55]. W tej sytuacji jednak to Chiny zajmują decydującą pozycję w regionie. Rozwój Dalekiego Wschodu jest uzależniony od ich wsparcia materialnego, ludzkiego i technologicznego, co z jednej strony jest korzystne dla Rosji, bo dzięki temu region się rozwinie[56], ale z drugiej daje Chinom kolejny argument w relacjach wzajemnych; może mieć również dalekosiężne skutki w przyszłości.

Wszystko to jest potwierdzeniem zmiany modelu relacji dwustronnych. Moskwa staje się partnerem słabszym, a Chiny zaczynają określać agendę tych stosunków; dominują w niej najistotniejsze z punktu widzenia Pekinu kwestie gospodarcze oraz postrzeganie Rosji jako zaplecza surowcowego dla gospodarki chińskiej[57]. Co więcej, Chiny nie zamierzają wspierać Rosji w rywalizacji z Zachodem i są zainteresowane przede wszystkim korzystnymi dla siebie aspektami współpracy gospodarczej z Rosją, w tym zwiększeniem importu rosyjskich surowców energetycznych[58]. Chiny stają się coraz silniejsze, ich pozycja w relacjach z Rosją rośnie, a co za tym idzie, powstaje możliwość kształtowania owych stosunków po myśli Pekinu, zgodnie z ich własną wizją świata i ładu międzynarodowego. Wzmocnienie Chin powoduje osłabienie Rosji, w efekcie z relacji tych siłą rzeczy zaczyna wyłaniać się obraz dominującego Państwa Środka, narzucającego Rosji swoją wizję. Rosja z kolei ma coraz mniej narzędzi wpływania na Pekin i przeciwdziałania tendencji do spychania jej do roli „surowcowego zaplecza Chin". Stąd też stosunki rosyjsko-chińskie charakteryzują się tym, co możemy określić mianem „rosnącej asymetrii".

By wyjaśnić przedstawione pojęcie, należy odwołać się do Keohane i Nye i podjąć za nimi rozróżnienie pojęć: wrażliwości i bezsilności, słabości, podatności na zranienie[59]. Według tych badaczy „asymetryczna współzależność jako

---

[54] Yan Wei, *Commerce, Culture and Communication. Building Stronger Relationship with Russia*, „Beijing Review" 2010, No. 4, s. 10.

[55] А. Д. Воскресенский, *Wostocznaja Большая Восточная Азия, мировая политика и энергетическая безопасность*, Москва 2006, s. 145.

[56] М. Л. Титаренко, op. cit., s. 369.

[57] M. Kaczmarski, W. Konończuk, op. cit.

[58] Ibidem.

[59] R. O. Keohane, J. S. Nye, *Power and Interdependence*, New York 2001, s. 12.

źródło władzy oznacza władzę jako kontrolę nad zasobami lub potencjał wpływania na rezultaty. Aktor mniej zależny ma znaczące zasoby władzy wówczas, gdy zmiany, jakie może zapoczątkować lub zagrozić ich dokonaniem, będą go kosztować mniej niż jego partnerów"[60]. Idąc za stwierdzeniem Waltza, że „im bardziej »wrażliwe« stają się kraje, tym bardziej wewnętrzna polityka gospodarcza musi być dostosowana do warunków zewnętrznych"[61], dochodzimy do konstatacji uczynionej przez idącego tym samym sposobem myślenia R. Harrisona Wagnera, iż „współzależność między stronami nierównymi oznacza asymetrię, czyli sytuację, w której jedna ze stron potrzebuje korzyści czerpanych ze stosunku bardziej niż druga"[62]. Tym samym „wrażliwość" oznacza obciążenie kosztami polityki narzuconej z zewnętrz, tak długo dopóki nie zostanie zmieniona polityka, która zmieni tę sytuację. „Bezsilność" jest wtedy, gdy polityka została już zmieniona[63]. W przypadku stosunków rosyjsko-chińskich mamy do czynienia z sytuacją, w której na skutek skutecznych działań Pekinu, Rosja staje się coraz bardziej „wrażliwa" na politykę chińską i znajduje się na dobrej drodze, by stać się wobec niej „bezsilna". Tym samym stosunki te charakteryzuje rosnąca asymetria.

Polityka Chin wobec Rosji jest ukierunkowana głownie na sprawy gospodarcze, silne wspieranie kapitału chińskiego, ale także na promocję własnej wizji świata i własnego soft power (wymiany naukowe, kulturalne, wspieranie stypendiów dla młodzieży). Mimo wizerunkowej prezentacji doskonałej, wręcz wzorcowej współpracy, stosunki między oboma krajami bywają twarde. Chińczycy w kontaktach z Rosjanami są niezwykle asertywni i zazwyczaj osiągają wszystkie swoje cele (nie da się powiedzieć, że *vice versa*). Ponadto stosunek Chin do Rosji jest w pewnym sensie nawiązaniem do tradycyjnego, sinocentrystycznego pojmowania stosunków międzynarodowych przez Państwo Środka – i tendencja ta będzie się prawdopodobnie zwiększać. Stale rosnąca pozycja Chin, ich sukcesy gospodarcze i umacnianie pozycji na arenie międzynarodowej spychają Rosję w oczach Pekinu na dalszy plan i w pewnym sensie redukują jej rolę do li tylko dostarczyciela surowców mineralnych, potrzebnych chińskiej gospodarce. Tendencja ta się utrzymuje, a wszystko wskazuje na to, że będzie się pogłębiać. To Chiny nadają kształt relacjom wzajemnym i w dającej się przewidzieć przyszłości – nadawać go będą.

---

[60] Ibidem, s. 13.

[61] Ibidem.

[62] R. H. Wagner, *Economic Independence, Bargaining Power and Political Influence*, „International Organisation", 3/42.

[63] R. O. Keohane, J. S. Nye, op. cit., s. 13.

Mateusz Smolaga
Uniwersytet Warszawski

ZARYS DZIAŁALNOŚCI CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ I FEDERACJI ROSYJSKIEJ W ROLI WSCHODZĄCYCH DONATORÓW POMOCY ROZWOJOWEJ – ANALIZA PORÓWNAWCZA

Celem artykułu jest zbadanie aktywności Chińskiej Republiki Ludowej (ChRL) i Federacji Rosyjskiej (FR) w dziedzinie świadczenia pomocy rozwojowej. Zastosowanie metody porównawczej ma posłużyć lepszemu zarysowaniu podobieństw i różnic w sposobie realizacji wskazanej aktywności obu państw.

„Termin »wschodzący donatorzy« został stworzony poprzez analogię do kategorii »wschodzące gospodarki«. Odnosi się on do dawców pomocy rozwojowej, którzy cały czas jeszcze rozwijają swe zdolności do udzielania pomocy. Określenie »wschodzący« oznacza, że z przyszłą rolą tych donatorów w systemie współpracy rozwojowej wiązane są znaczne nadzieje”[1].

1. PORÓWNANIE PRZEBIEGU PROCESÓW ROZWOJOWYCH CHRL I FR

Chiny kontynentalne od 1979 r. korzystają ze wsparcia oferowanego przez członków Komitetu Pomocy Rozwojowej (Development Assistance Committee, DAC) Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (Organisation for Economic Co-operation and Development, OECD). Jest ono klasyfikowane jako Oficjalna Pomoc Rozwojowa (Official Development Assistance, ODA), musi więc spełniać następujące warunki: świadczenie przez sektor oficjalny (władze krajowe bądź regionalne lub organizacje międzynarodowe), przeznaczenie na cele społeczne i gospodarcze oraz znajdowanie się jego odbior-

[1] M. Smolaga, *Wschodzący donatorzy – droga od biorców do dawców pomocy rozwojowej* [w:] *Ubóstwo i wykluczenie: Wymiar ekonomiczny, społeczny i polityczny*, red. A. Grzędzińska, K. Majdzińska, A. Sulowska, Warszawa 2010, s. 405–406.

cy (kraju) na specjalnym wykazie publikowanym przez DAC OECD (DAC List of ODA Recipients)[2] .

Federacja Rosyjska, a *de facto* w pierwszych latach jeszcze ZSRR, w wyniku drastycznie pogarszającej się sytuacji społeczno-gospodarczej była zmuszona korzystać z wsparcia państw DAC OECD w latach 1990–2004.

Przez 31 lat ChRL otrzymała łącznie ODA w wysokości ponad 51,1 mld USD (34,1 mld USD w latach 1990–2004), natomiast wsparcie rozwojowe pozyskane przez Rosję wyniosło ok. 22,2 mld USD. Dynamika wzrostu pomocy rozwojowej uzyskiwanej przez Rosję była bardzo wysoka, jednak w żadnym z analizowanych lat FR nie uzyskała tak wysokiego wsparcia jak ChRL, choć w 2000 i 2003 r. była tego bliska (zob. Wykres 1)[3].

Wykres 1

Porównanie pomocy otrzymywanej przez Chiny i Rosję (w mln USD, ceny bieżące)

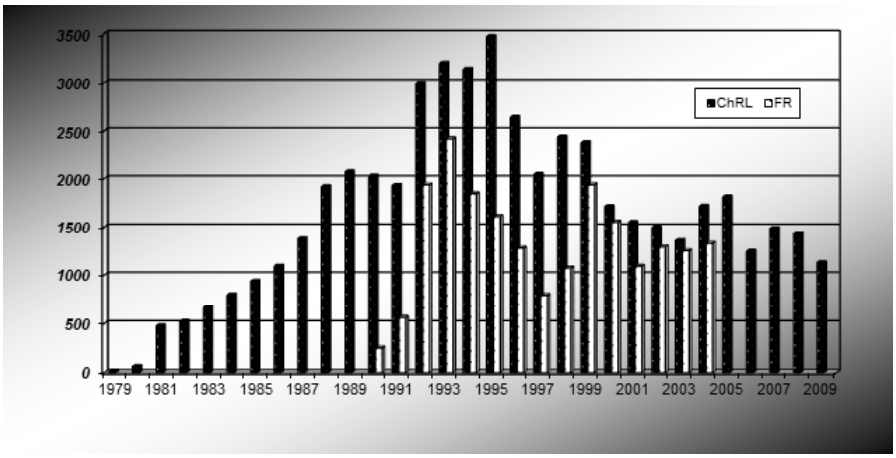

Źródło: Opracowanie własne na podstawie bazy danych Grupy Banku Światowego (http://data.worldbank.org/indicator/DT.ODA.ALLD.CD, dostęp 13.04.2011).

[2] Zob. *DAC Statistical Reporting Directives*, DCD/DAC(2010)40/REV1, Development Co-operation Directorate, Development Assistance Committee, Organisation for Economic Co-operation and Development, Paris 2010, s. 11; *Official development assistance – definition and coverage*, http://www.oecd.org/document/4/0,3746,en_2649_33721_46181892_1_1_1_1,00.html, dostęp 31.01.2011). Najnowszą wersję, obowiązującą od 1 stycznia 2012 r., dla przepływów pomocowych w latach 2011–2013, *DAC List of ODA Recipients* można znaleźć na stronach internetowych OECD (http://www.oecd.org/dataoecd/9/50/48858205.pdf, dostęp 31.01.2011).

[3] W tekście operuję liczbami bezwzględnymi. O innej tendencji można mówić, gdy podzieli się kwotę wsparcia rozwojowego otrzymywanego przez Chiny i Rosję przez liczbę mieszkańców. Z obliczeń wynika, że w 2004 r. ChRL otrzymała ok. 1,3 USD *per capita*, natomiast wynik FR był kilkukrotnie wyższy i wyniósł ok. 9,6 USD. Kierując się powyższymi danymi, można postawić tezę, że pomoc Zachodu była bardziej odczuwalna przez społeczeństwo rosyjskie. Jej pełna weryfikacja wymagałaby jednak pogłębionej analizy, z użyciem m.in. czynnika parytetu siły nabywczej dolara w obu krajach.

Federacja Rosyjska znalazła się na 65. miejscu w Rankingu Ranking rozwoju społecznego (*Human Development Index*) i eksperci UNDP (Programu Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju, United Nations Development Programme) zaliczyli ją do grona państw o wysokim poziomie rozwoju. ChRL zajęła 89. miejsce i sklasyfikowano ją w grupie krajów o średnim poziomie rozwoju. W rzeczywistości jednak różnica wskaźników nie jest bardzo duża (0,055) Chiny prezentują się lepiej w dziedzinie przewidywalnej długości życia, natomiast Rosja osiągnęła większe sukcesy w dziedzinie edukacji i gospodarki.

Tabela 1

Poziom rozwoju ChRL i Federacji Rosyjskiej w ujęciu HDI

Pozycja w rankingu HDI	Nazwa kraju	Wartość wskaźnika HDI	Przewidywalna długość życia (w latach)	Średnia długość edukacji (w latach)	Przewidywalna długość edukacji (w latach)	Dochód Narodowy Brutto (PPP, w USD z 2008 r.)	DNB – HDI	Pozadochodowe HDI
65	FR	0,719	67,2	8,8	14,1	15 258	-15	0,729
89	ChRL	0,663	73,5	7,5	11,4	7 258	-4	0,707

Źródło: opracowanie własne na podstawie *Human Development Report 2010: 20th Anniversary Edition. The Real Wealth of Nations: Pathways to Human Development*, United Nations Development Programme, Palgrave Macmillan, New York 2010, s. 144.

Przyglądając się ewolucji trendów chińskiego i rosyjskiego HDI, można zauważyć, że w latach 1990–1995 poziom indeksu rozwoju FR znacznie się obniżył i dopiero w okolicach 2005 r. powrócił do poprzednich wartości. Natomiast w przypadku ChRL mamy do czynienia z procesem ciągłego i dynamicznego rozwoju (można się pokusić o porównanie, że jest to „długi marsz" ku wysokiemu poziomowi rozwoju). Różnice w wartościach HDI ChRL i FR są stopniowo coraz mniejsze[4].

2. NAJWAŻNIEJSZE UWARUNKOWANIA HISTORYCZNO-KULTUROWE ORAZ EWOLUCJA ŚWIADCZONYCH PRZEZ CHRL I FR PROGRAMÓW POMOCOWYCH

Początków udzielania pomocy rozwojowej przez ChRL i ZSRR (którego FR jest następcą, jak się wydaje, również w dziedzinie współpracy rozwojowej) można doszukiwać się jeszcze w pierwszej połowie lat 50. ubiegłego wieku, czyli niewiele później niż w przypadku zachodnich donatorów (stąd nazywanie Chin i Rosji mianem nowych dawców jest co najmniej nieścisłością)[5].

[4] *Human Development Report 2010...*, s. 149.

[5] Zob. m.in. N. Woods, *Whose aid? Whose influence? China, emerging donors and the silent revolution in development assistance*, „International Affairs" 2008, Vol. 84, Iss. 6, s. 1–2; R. Manning, *Will 'Emerging*

Wśród głównych czynników sprawczych akcesji ChRL i ZSRR do „klubu" dawców wsparcia dla krajów rozwijających się należy wymienić: kończącą się wojnę na Półwyspie Koreańskim i potrzebę odbudowy zdewastowanego działaniami zbrojnymi sojusznika z Północy, chęć odpowiedzi na zachodnie programy pomocowe, wzrost zainteresowania problematyką krajów pozaeuropejskich wśród tzw. państw socjalistycznych.

Czynnikiem silnie kształtującym zimnowojenną aktywność pomocową ChRL i nadal wpływającym na obraz chińskiej współpracy rozwojowej było angażowanie się w tworzenie idei pokojowego współistnienia w regionie oraz współpracę afroazjatycką, stanowiące pokłosie porozumienia chińsko-indyjskiego z 1954 r. i konferencji z Bandungu z 1955 r.[6]

Zainteresowanie obu analizowanych państw wspieraniem rozwoju tzw. Trzeciego Świata nie charakteryzowało się stałym natężeniem[7]. Początek lat 70. był okresem, w którym zarówno ChRL, jak i Związek Radziecki aktywnie angażowały się w to działanie. Jak podawały ówczesne źródła, Pekin wspomógł w 1972 r. inne kraje rozwijające się kwotą równą 592 mln USD, a rok później przekazał na ten cel kolejne 331 mln USD. Moskwa w tym czasie zaoferowała tym podmiotom pomoc odpowiednio w wysokości 774 i 245 mln USD[8]. Jeśliby porównać dane w dłuższej perspektywie czasu, okazałoby się, że na przestrzeni pierwszych 20 lat ZSRR był hojniejszym donatorem niż ChRL (zob. Tabela 2).

Donors' Change the Face of International Co-operation?, „Development Policy Review" 2006, No. 24, s. 371–373; P. Kragelund, *The Return of Non-DAC Donors to Africa: New Prospects for African Development?*, „Development Policy Review", Vol. 26, Iss. 5, s. 565–576; M. Davies i in., *How China delivers development assistance to Africa*, Centre for Chinese Studies, University of Stellenbosch, Department for International Development (DFID), Pekin 2007, s. 6; G. T. Chin, B. M. Frolic, *Emerging Donors in International Development Assistance: The China Case*, International Development Research Centre, Ottawa 2007, s. 4–5; B. Behari, *The Facets of Foreign Aid*, Vora &CO. Publishers, PVT. Limited 1968, s. 123–124; K. Smith, T. Yamashiro Fordelone, F. Zimmermann, *Beyond the DAC: The welcome role of other providers of co-operation*, „DCD Issues Brief", May 2010, OECD Development Co-operation Directorate, http://www.oecd.org/dataoecd/58/24/45361474.pdf, dostęp 31.01.2011), s. 4; R. S. Walters, *Soviet Economic Aid to Cuba: 1959–1964*, „International Affairs" 1966, Vol. 42, No. 1; M. Goldman, *A Balance Sheet of Soviet Foreign Aid*, „Foreign Affairs" 1965, Vol. 43, Iss. 2; M. Smolaga, *Ewolucja założeń i charakter pomocy rozwojowej świadczonej przez Chińską Republikę Ludową*, „Forum Politologiczne" 2010, t. 11: *Chiny i państwa azjatyckie – karty z historii i wyzwania współczesności*, red. Degefe Kebede Gemechu.

[6] A. Harmer, L. Cotterrell, *Diversity in donorship: The changing landscape of official humanitarian aid...*, s. 11.

[7] Zob. J. Dhanapala, *China and the Third World*, New Delhi 1985, s. 116–117.

[8] Zob. *Communist Economic Assistance to Developing Countries*, Munich, 7.06.1974, dokument z zasobów Open Society Archives (www.osaarchivum.org), działającego przy Uniwersytecie Środkowoeuropejskim (Central European University) z siedzibą w Budapeszcie, s. 3. Podane kwoty są wycenione w ówczesnych dolarach (należy je pomnożyć cztero- lub pięciokrotnie, aby otrzymać bieżącą wartość dolara amerykańskiego).

Tabela 2

Pomoc świadczona na rzecz krajów rozwijających się przez tzw. kraje socjalistyczne w latach 1954–1973 (suma, kwoty w mln USD – ceny z początku lat 70., bez uwzględnienia wzajemnego wsparcia udzielanego innym krajom socjalistycznym)

Region, do którego kierowano wsparcie	ZSRR	Europa Wschodnia (bez Jugosławii)	ChRL i KRL-D	Suma	%
Afryka	1 275	948	1 567	3 790	22,4
Azja	3 519	1 093	860	5 472	32,4
Bliski Wschód	3 421	2 273	312	6 006	35,6
Ameryka Łacińska (bez Kuby)	654	795	169	1 618	9,6
Suma	8 869	5 109	2 908	16 886	100
Udział w całości	52,5%	30,3%	17,2%	100%	x

Źródło: *Communist Economic Assistance to Developing Countries*, Munich, 7.06.1974, s. 3. Zbliżone dane (lecz obejmujące okres do 1968 r.) prezentuje Zofia Dobrska, powołując się na źródła ONZ (zob. Z. Dobrska, *Z problemów gospodarczych krajów rozwijających się*, Warszawa 1972, s. 129–130).

Co charakterystyczne, stroną przejawiającą największą aktywność w Afryce była ChRL, natomiast ZSRR dominował w zakresie wspierania rozwoju w Azji i na Bliskim Wschodzie[9].

Największymi beneficjentami pomocy państw socjalistycznych (suma za lata 1954–1973, w USD z 1974 r.) były: Egipt (2070 mln USD), Indie (2033 mln), Iran (1407 mln), Irak (1015 mln), Afganistan (930 mln), Pakistan (871 mln), Algieria (854 mln), Indonezja (770 mln), Syria (690 mln), Chile (672 mln), Turcja (530 mln). Wskazanym 11 państwom zaoferowano łącznie 11,84 mld USD, co stanowiło ponad 70% całości nakładów państw socjalistycznych na pomoc krajom rozwijającym się. Powyższe zestawienie nie obejmuje wzajemnego wspierania się przez państwa socjalistyczne[10]. Głównymi odbiorcami tej pomocy wśród krajów rozwijających były: Kuba, Wietnam (w tamtym okresie jeszcze tylko jego północna część), Korea Północna i Mongolia. Zofia Dobrska przytacza opinię wyrażoną 6 marca 1971 r. w „The Economist", że „pomoc radziecka dla innych krajów socjalistycznych znacznie przekracza pomoc udzielaną przez ZSRR krajom rozwijającym się"[11].

[9] Zob. Z. Dobrska, *Z problemów gospodarczych krajów rozwijających się*, Warszawa 1972, s. 130.

[10] *Communist Economic...*, s. 3.

[11] Z. Dobrska, op. cit. s. 130.

Pierwsza połowa lat 70. była okresem szczytowych starań ChRL o wpływy w państwach globalnego Południa, a co za tym idzie, hojnego wspierania ich finansowo. Jednak w wyniku śmierci Mao Zedonga w 1976 r., rehabilitacji Deng Xiaopinga i przyjęcia przez III plenum KC KPCh zaproponowanych przez niego reform społeczno-ekonomicznych oraz kursu „otwierania się na świat" nastąpiła głęboka zmiana polityki zagranicznej ChRL, także w dziedzinie niesienia pomocy rozwojowej. Jan Rowiński przedstawia opinię, że w latach 1977–1980 nastąpiło wyraźne osłabienie więzi ChRL z Trzecim Światem. Był to wynik „zbytniego identyfikowania się z polityką mocarstw zachodnich i koncentrowania się na kontaktach z rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi"[12].

Pomimo nasilających się w latach 80. trudności gospodarczych, ZSRR nie mógł, ze względów ideologicznych, prestiżowych i strategicznych, pozwolić sobie na gwałtowne wstrzymanie pomocy świadczonej na rzecz krajów rozwijających się. Jeszcze w 1987 r. radzieckie kredyty i granty dla krajów rozwijających się miały wynieść netto 18,5 mld USD, co miało odpowiadać 1,8% PKB ZSRR[13]. Dopiero rozpad bloku wschodniego i początek dezintegracji ZSRR spowodowały, że radzieckie wsparcie rozwojowe zostało wstrzymane, co spowodowało olbrzymie problemy dla jego czołowych beneficjentów.

ChRL i FR przeszły serię reform gospodarczych, często także tych uznawanych za bolesne dla społeczeństwa, utrzymywanych w pewnej mierze *de facto* w duchu zaleceń instytucji Systemu z Bretton Woods i innych zachodnich ekspertów[14]. Warto jednak podkreślić, że oba państwa na pewnym etapie dokonały selekcji propozycji zmian ekonomicznych (utrzymana została kontrola państwowa nad różnymi działami gospodarki) i zachowały „szczególną wstrzemięźliwość", jeśli chodzi o reformy polityczne. Wbrew pierwotnym przewidywaniom, nie stały się także pionierami implementacji założeń Konsensusu Waszyngtońskiego.

FR i ChRL wznawiały stopniowo programy pomocowe dla zagranicy, gdy ich potencjały gospodarcze już zostały wystarczająco wzmocnione. Pomimo

---

[12] J. Rowiński, *Polityka zagraniczna Chińskiej Republiki Ludowej 1981. Dokumenty i materiały*, Warszawa 1984.

[13] G. Graziani, *Gorbachev's Economic Strategy in the Third World*, „Washington Papers", Center for Strategic and International Studies, Washington D.C. 1990, s. 16–17.

[14] Zob. M. Alessandrini, T. Buccellato, *China, India and Russia: Economic Reforms, Structural Change and Regional Disparities*, Centre for the Study of Economic and Social Change in Europe, University College London, http://eprints.ucl.ac.uk/17441/1/17441.pdf, dostęp 31.01.2012, s. 4–8; K. Sutton, S. E. Zaimeche, *The collapse of state socialism in the socialist Third World* [w:] *The Companion to Development Studies*, red. V. Desai, R. B. Potter, London 2002, s. 25; L. Lawrence, J. Yang, *The deregulation of state-owned enterprises in India and China*, „Comparative Economic Studies" 2001, Vol. 43. Iss. 3, s. 75–76; D. Shlapentokh, *Lessons from China: Russian foreign policy and its implications*, „Crime, Law & Social Change", Vol. 41, Iss. 3, s. 246, 252–255; S. Philion, *The Social Costs of Neoliberalism in China*, „Dollars & Sense" 2007, Iss. 271, s. 22–35.

zmian odnoszących się do formy, wielkości i niektórych kierunków oferowanego wsparcia, zarówno ChRL, jak i FR nie odcięły się od działalności pomocowej z okresu zimnej wojny. Uzasadnione jest więc mówienie o powrocie Chin i Rosji do grupy donatorów, a nie o ich ponownym wejściu w zupełnie odrębnym kontekście.

Elementem wpływającym na współczesną współpracę rozwojową tych krajów jest odwoływanie się do więzów kulturowych i historycznych (szczególnie widoczne jest to w przypadku kontaktów Rosji z innymi członkami WNP) oraz korzystanie z atutu posiadania silnej diaspory w sąsiednich krajach, które często są beneficjentami ich ODA.

3. PRZESŁANKI ORAZ CELE ANGAŻOWANIA SIĘ CHRL I FR W UDZIELANIE POMOCY ROZWOJOWEJ

Wśród przesłanek powrotu ChRL i FR do świadczenia pomocy rozwojowej na pierwszy plan wysuwa się aktywność tych państw w uniwersalnych i regionalnych organizacjach międzynarodowych. Południowe struktury integracyjne i gospodarcze[15] są czynnikiem wpływającym na kształt pomocy wielu wschodzących donatorów. Dlatego właśnie nie można zapominać o aktywności Państwa Środka w kontaktach z potencjalnymi beneficjentami wsparcia rozwojowego podczas spotkań Ruchu Państw Niezaangażowanych[16] czy G-77[17], nawet mimo opinii o zmniejszającym się znaczeniu tych inicjatyw[18]. Szansą na zaprezentowanie aktywności międzynarodowej Chin może być dalszy rozwój współpracy w duchu G-20[19]. Na kształtowanie kierunków współpracy rozwojowej

[15] Struktury międzynarodowe skupiające państwa globalnego Południa, których celem jest integracja polityczna członków i/lub intensyfikacja współpracy gospodarczej pomiędzy nimi.

[16] Organizacja będąca rezultatem Konferencji z Bandungu z 1955 r. Skupiała państwa, które sprzeciwiały się zimnowojennemu podziałowi świata na antagonistyczne bloki polityczne. W nowych realiach międzynarodowych nie zaprzestała spotkań i pozostała jednym z forów koordynacji współpracy krajów globalnego Południa. Obecnie Ruch tworzy 115 podmiotów. Pomimo braku członkostwa, ChRL wyrażała pozytywny stosunek do wartości i idei reprezentowanych przez organizację i od 1992 r. uczestniczy w jej szczytach jako obserwator. Zob. *China and the Non-Aligned Movement*, informacja na stronie Ministerstwa Spraw Zagranicznych ChRL (http://www.fmprc.gov.cn/eng/wjb/zzjg/gjs/gjzzyhy/2616/t26347.htm).

[17] G-77 (Grupa 77, The Group of 77, alter. The Group of 77 at the United Nations) to zrzeszenie krajów rozwijających się, zawiązane podczas pierwszej sesji UNCTAD (Konferencji Narodów Zjednoczonych ds. Handlu i Rozwoju, United Nations Conference on Trade and Development) w czerwcu 1964 r. Nazwa ugrupowania pochodzi od pierwotnej liczby państw członkowskich (obecnie skupia ona 132 kraje). Celem G-77 jest artykułowanie i promocja wspólnych interesów gospodarczych i zwiększenie zdolności negocjacyjnych podczas prac instytucji Systemu Narodów Zjednoczonych. Zob. strona internetowa zrzeszenia: http://www.g77.org.

[18] Zob. A. Harmer, L. Cotterrell, *Diversity in donorship: the changing landscape of official humanitarian aid...*, s. 14.

[19] Czyli prób nieformalnego zarządzania gospodarką światową poprzez wypracowywanie wspólnych stanowisk przedstawicieli najbardziej wpływowych podmiotów międzynarodowych globalnej Północy

ChRL mogą mieć wpływ fora współpracy regionalnej, w których udzielają się Chiny kontynentalne: Forum Współpracy Gospodarczej Azji i Pacyfiku (Asia-Pacific Economic Co-operation, APEC), Szanghajska Organizacja Współpracy, członkostwo w Azjatyckim Banku Rozwoju (Asian Development Bank, ADB) proces ASEAN + 3[20] . Pogłębienie kooperacji rozwojowej ChRL w ubiegłej dekadzie jest niewątpliwie powiązane z utworzeniem Forum współpracy Chiny–Afryka (Forum on China–Africa Cooperation). Biorąc pod uwagę fakt, że w koncepcji współpracy na linii Południe–Południe pokładane są duże nadzieje, należy się spodziewać zwiększenia aktywności wschodzących donatorów w wymiarze regionalnym i interregionalnym.

Przyglądając się pozycji FR, trzeba przede wszystkim zwrócić uwagę na członkostwo tego kraju we Wspólnocie Niepodległych Państw, Eurazjatyckiej Wspólnocie Gospodarczej, Szanghajskiej Organizacji Współpracy oraz G-8 i G-20. Kierunek zainteresowania Moskwy wskazuje także uczestnictwo w APEC oraz ASEAN Regional Forum (a ponadto dialog partnerski z samym ASEAN).

W ramach uzupełnienia warto dodać, że Rosja badała możliwość przystąpienia do ADB i Międzyamerykańskiego Banku Rozwoju (Inter-American Development Bank)[21].

W przypadku działalności pomocowej ChRL i FR nie bez znaczenia pozostaje fakt, że są one stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa ONZ. Wiąże się to zarówno z prestiżem, jak i globalną perspektywą polityki zagranicznej, z której może wynikać dodatkowa aktywność państwa.

Być może truizmem jest twierdzenie, że podstawowym celem wszystkich donatorów pomocy dla krajów Południa powinno być wspieranie rozwoju tych podmiotów (rozumianego jako eliminacja poszczególnych problemów społeczno-gospodarczych lub po prostu jako proces poprawy warunków życia zamieszkujących je mieszkańców). Biorąc pod uwagę specyfikę badanej materii (silne powiązanie z polityką zagraniczną i innymi politykami szczegółowymi), nie powinno dziwić, że dawcy ODA wyznaczają swej działalności dodatkowe cele (które nie zawsze muszą być oficjalnie wyartykułowane).

Tymi celami dodatkowymi w przypadku ChRL i FR są:

- dysponowanie dodatkowym narzędziem rywalizacji z innymi państwami;
- kreowanie bezpiecznego otoczenia międzynarodowego dla państwa-donatora;

---

i Południa, w tym m.in. ChRL. Taka współpraca może odbywać się przy okazji dopraszania pozostałych partnerów do spotkań G-8 lub też w zupełnie innej formule organizacyjnej.

[20] Zob. L. Cotterrell, A. Harmer, *Diversity in donorship: the changing landscape of official humanitarian aid. Aid donorship in Asia…*, s. 25.

[21] *Russian Federation Economic Policy in 2008*, Ministry of Foreign Affairs of the Russian Federation Information and Press Department.

- rozwiązywanie problemów transnarodowych, zagrażających sytuacji wewnętrznej donatora, szeroko rozumiane tworzenie sprzyjającego środowiska dla rozwoju donatora;
- okazywanie i rozwijanie „partnerstwa" z krajami-biorcami, budowa regionalnego *soft power*[22] i pozytywnego wizerunku państwa;
- wzmacnianie więzi kulturowych pomiędzy donatorem i beneficjentem;
- dodatkowa aktywizacja na arenie międzynarodowej, zaprezentowanie siebie jako państwa posiadającego zdolności do odpowiedzi na najważniejsze wyzwania społeczno-gospodarcze (w tym kryzysowe sytuacje humanitarne);
- wzrost prestiżu i stopniowe odzyskanie (potwierdzenie) pozycji mocarstwowej.

4. WYSOKOŚĆ I GŁÓWNI BENEFICJENCI POMOCY

W odróżnieniu od tradycyjnych dawców, wschodzący donatorzy nie rozpowszechniają szczegółowych statystyk na temat swej aktywności pomocowej. Stąd informacje użyte w analizie dotyczące wysokości dostarczanej pomocy oraz jej głównych beneficjentów będą musiały mieć charakter szacunkowy.

W ciągu ubiegłej dekady wielkość nakładów FR na pomoc rozwojową uległa wielokrotnemu zwiększeniu. Przed rokiem 2000 wolumen rosyjskiej ODA był raczej niski. Pomiędzy latami 2002–2003 i 2005–2006 roczne wydatki FR na ODA (bez uwzględnienia oddłużania) zostały podwojone – wzrosły z 50 do 100 mln USD. W ciągu następnych dwu lat wolumen ODA przekroczył 220 mln USD. Ostatecznie w 2009 r. wielkość rosyjskiej ODA osiągnęła wartość 785 mln USD. Rosja postawiła sobie za cel, by w długim okresie poziom jej ODA osiągnął postulowany[23] próg 0,7% PKB[24].

Podane wielkości nie uwzględniają umorzenia zadłużenia krajów Południa względem FR. Do połowy ubiegłej dekady większość oferowanego wsparcia rozwojowego stanowiło umarzanie zadłużenia. Szacuje się, że FR anulowała krajom rozwijającym się od 11 do 80 mld USD[25].

---

[22] Istotą koncepcji tzw. miękkiej siły (*soft power*) Josepha Nye'a jest osiąganie celów politycznych nie za pomocą przymusu, nacisku bądź groźby, lecz w odwołaniu do ogólnie rozumianej atrakcyjności państwa. *Soft power* nie powinno się jednak utożsamiać z kupowaniem wpływów, lecz z tworzeniem takiego wizerunku państwa, z którym identyfikować się będą społeczeństwa i decydenci z innych krajów. W takim wypadku podjęcie pożądanych działań politycznych będzie łatwiejsze niż w przypadku mało atrakcyjnych konotacji. Zob. J. Nye, *The Benefits of Soft Power*, tekst na dostępny na stronie internetowej *Harvard Business School* (http://hbswk.hbs.edu/archive/4290.html).

[23] Postulaty przekazywania krajom rozwijającym się 0,7% (pierwotnie nawet 1%) dochodu narodowego krajów rozwiniętych pojawiały się m.in. w deklaracjach Zgromadzenia Ogólnego ONZ poświęconych kolejnym tzw. Dekadom Rozwoju, a współcześnie w Milenijnych Celach Rozwoju.

[24] S. N. Bobylev i in., *National Human Development Report in the Russian Federation 2010. Millennium Development Goals in Russia: Looking into the Future*, UNDP Russia, Moscow 2010, s. 108–110.

[25] Ibidem, s. 110.

Raport przedstawiony w kwietniu 2011 r. przez Radę Państwa ChRL zawierał informację, że do końca 2009 r. Chiny dostarczyły 256,29 mld yuanów (CNY) pomocy (106,2 mld CNY to granty, 76,54 mld CNY nieoprocentowane pożyczki i 73,55 mld USD pożyczki preferencyjne), co stanowiło równowartość 38,54 mld USD[26]. Warto zestawić te dane z wypowiedzią premiera ChRL Wen Jiabao, który w 2008 r., na spotkaniu wysokiego szczebla ws. Milenijnych Celów Rozwoju (MCR), stwierdził, że licząc od 1950 r. do końca 2007 r. Chiny dostarczyły krajom rozwijającym się 30 mld USD pomocy (z czego 13 mld w postaci grantów)[27].

Przywoływany raport Rady Państwa zawiera informację, że w ramach operacji umarzania zadłużenia w sumie anulowano długi 50 krajów rozwijających się na sumę 25,58 mld yuanów. Z zaprezentowanych danych wynika, że w przytłaczającej większości beneficjentami tych operacji były państwa afrykańskie (35 krajów, 312 z 380 umów oraz 18,96 mld CNY). Nie jest jasne, czy przedstawione powyżej statystyki są wliczane przez stronę chińską do ogólnej wartości udzielonej pomocy.

Charakterystyczne jest, że ChRL nadal utrzymuje w tajemnicy wolumen swej rocznej pomocy rozwojowej. Według wyliczeń Deborah Brautingam, wolumen chińskiej pomocy w roku 1996 wynosił 410 mln USD, a w roku 2000 stanowił równowartość 645 mln USD. Rok później, ze względu na rozpoczęcie przez Pekin operacji oddłużania krajów rozwijających się, wielkość oferowanej pomocy miała przekroczyć próg 1,14 mld USD. Dynamika wzrostu wolumenu chińskiej pomocy pozostała wysoka, gdyż wielkość oferowanego wsparcia w 2005 r. wyniosła ok. 1,78 mld USD, a rok później ok. 2,17 mld USD. Zdaniem cytowanej autorki, chińska pomoc dla krajów rozwijających się w 2007 r. miała wynieść ok. 3,05 mld USD. Należy jednak pamiętać, że nie wszystkie ujęte wydatki pomocowe ChRL muszą spełniać szczegółowe kryteria stawiane ODA przez DAC OECD[28]. Jeśliby odjąć wysokość kwoty podanej przez premiera Wena Jiabao od wartości zaprezentowanych w raporcie Rady Państwa, okaże się, że w latach 2008–2009 ChRL dostarczyła krajom rozwijającym się ok. 8,5 mld USD pomocy, czyli średni wolumen wsparcia wyniósł w tym okresie ok. 4,25 mld USD.

Zgodnie z deklaracjami władz w Pekinie, około 2/3 chińskiej pomocy wędruje do krajów najsłabiej rozwiniętych (*Least Developed Countries*) i krajów

[26] Zob. *China's Foreign Aid. Information Office of the State Council The People's Republic of China*, April 2011, Beijing (tekst zamieszczony na chińskich rządowych stronach internetowych, http://www.gov.cn/english/official/2011-04/21/content_1849913.htm, dostęp 31.01.2012) oraz *China may expand its foreign aid in future: vice minister*, chińska rządowa agencja informacyjna Xinhua (www.chinaview.cn), 26.04.2011.

[27] D. Brautigam, *The Dragon's Gift. The Real Story of China in Africa*, New York 2009, s. 165.

[28] Ibidem, s. 165–166, 317.

o niskim dochodzie. Do końca 2009 r. ChRL wspomogła 161 państw i 30 organizacji regionalnych, 123 kraje otrzymują od Chin pomoc regularnie (z czego 30 to państwa azjatyckie, 51 leży w Afryce, 18 to kraje Zachodniej Hemisfery, 12 znajduje się w Oceanii, a kolejne 12 to państwa wschodnioeuropejskie). W 2009 r. Afryka otrzymała 45,7% chińskiej pomocy, Azja 32,8%, Ameryka Łacińska i Karaiby 12,7%, Oceania 4%, Europa 0,3%, inne części świata 4,5%[29].

Rosyjskimi priorytetami regionalnymi są: Wspólnota Niepodległych Państw i Eurazjatycka Wspólnota Gospodarcza. Inne regiony priorytetowe rosyjskiej pomocy rozwojowej to: Afryka Subsaharyjska, a także najbiedniejsze kraje regionu Azji i Pacyfiku oraz Ameryki Łacińskiej, które potrzebują pomocy w osiąganiu MCR[30].

5. KONTROWERSYJNE OBSZARY DZIAŁALNOŚCI POMOCOWEJ CHRL I FR

Działalność wschodzących donatorów związana z prowadzonym wsparciem rozwojowym może wywoływać kontrowersje. Przyczynami tego stanu rzeczy są zarówno rozbieżności odnośnie do wizji wspierania procesów rozwojowych beneficjentów pomocy, jak i różne interesy wschodzących i tradycyjnych dawców ODA.

W marcu 2008 r. Komitet ds. Rozwoju Parlamentu Europejskiego przygotował raport na temat aktywności ChRL w Afryce[31]. Zawiera on następujące, często krytyczne, ale i kontrowersyjne tezy na temat pomocy ChRL dla państw afrykańskich:

- Skupienie wsparcia chińskiego na sektorze energetycznym może prowadzić do wzrostu zachowań korupcyjnych, ogołocenia kontynentu z zasobów naturalnych, zwiększenia polaryzacji społeczeństw afrykańskich, destabilizacji makroekonomicznych, zagrożenia planów redukcji biedy oraz wprowadzenia zrównoważonego rozwoju;
- Preferowanie przez ChRL modelu współpracy na zasadzie pomoc za ropę (*aid – for oil*);
- Groźba wzrostu zadłużenia państw afrykańskich ze względu na formę pomocy chińskiej;
- Pomoc chińska jest w dużym stopniu pomocą wiązaną;
- Zagrożenie dla środowiska naturalnego, związane z pochopnym finansowaniem inwestycji przez Chińczyków;

[29] *China's Foreign Aid...*

[30] S. N. Bobylev i in., op. cit., s. 109–110.

[31] *Report on China's policy and its effects on Africa (2007/2255(INI))*, Committee on Development, Rapporteur: Ana Maria Gomes, European Parliament, 28.03.2008.

- Niestawianie warunków udzielenia pomocy przez ChRL ma być zagrożeniem dla „demokratycznych" przemian w Afryce;
- Rozwijanie afrykańskiej infrastruktury transportowej jest działaniem mającym ułatwić eksport surowców;
- Wyłączenie z pomocy rządowej ChRL państw uznających rząd na Tajwanie.

Autorzy raportu wezwali Pekin do koordynacji pomocy rozwojowej ChRL z wysiłkami Unii Europejskiej oraz globalnymi, multilateralnymi programami (jak choćby Millenium Project) i uczynienia z MCR priorytetu w ich polityce rozwojowej skierowanej do kontynentu afrykańskiego.

Prezentując mity i realia chińskiej pomocy w Afryce, Deborah Brautigam kreśli następujące pola, wokół których tworzą się kontrowersje: nastawienie na surowce, poparcie władz w Sudanie i Zimbabwe, „dywersja" zachodnich działań, mających na celu promocję demokracji i praw człowieka, pogarszanie problemu korupcji, niesprawiedliwe subsydia dla chińskiego eksportu, niskie standardy w zakresie ochrony środowiska i kwestii społecznych[32].

Zarzuty stawiane ChRL (np. interesowne udzielanie wsparcia, groźba zadłużania się beneficjentów pomocy czy istnienie pomocy wiązanej) są problemami występującymi także u wielu tradycyjnych donatorów ODA. Stąd też można zaryzykować wniosek o pewnej dozie hipokryzji zawartej w oskarżeniach Parlamentu Europejskiego. Trafny wydaje się apel tej instytucji o uczynienie z Celów Milenijnych priorytetu dla działań pomocowych. Jednak, przynajmniej w warstwie retorycznej, ChRL wcale ich nie ignoruje. Nie jest też prawdą, że udziela pomocy tylko państwom eksportującym ropę naftową, choć są one na pewno specjalnymi partnerami Pekinu[33]. Na specjalnej konferencji prasowej, związanej z prezentacją raportu Rady Państwa na temat świadczonej pomocy, chiński wiceminister handlu Fu Ziying argumentował, że oskarżenia o prowadzenie współpracy rozwojowej tylko dla uzyskania surowców są nieadekwatne, gdyż to nie Chiny, a kraje Zachodu są ich głównymi odbiorcami, a Państwo Środka wspiera także kraje pozbawione bogactw naturalnych[34].

Z różnych powodów (takich jak: słabość dostępnych informacji, niechęć do komplikowania stosunków, nadzieje tradycyjnych donatorów na stanie się mentorami w dziedzinie współpracy rozwojowej, ograniczona kolizja interesów w obszarach szczególnej aktywności) mniejszą uwagę przyciąga działalność FR w roli donatora. Tematem, który może wywoływać krytykę ze strony członków DAC oraz zachodnich organizacji pozarządowych, jest wspieranie przez FR

[32] D. Brautigam, op. cit., s. 273–306.

[33] Zob. S. F. Jackson, *Chinese Official Development Assistance in Africa: New Money, Old Times. Presentation to International Studies Associacion Annual Meeting*, San Francisco 2008 [szkic tekstu].

[34] *China's aid to Africa for friendship, not resources: MOC*, chińska rządowa agencja informacyjna Xinhua (www.chinaview.cn), 26.04.2011.

podmiotów nieuznawanych przez innych członków wspólnoty międzynarodowej (Abchazji, Osetii Południowej czy Naddniestrza)[35]. Kwestią powszechnie znaną są ponadto zastrzeżenia środowisk pozarządowych wobec stanu realizacji przez Rosję katalogu praw człowieka. Taka postawa może z łatwością przerodzić się w krytykę jakości rosyjskiej współpracy rozwojowej (pod zarzutem promocji nieliberalnych wzorców)[36]. Krytyka stosunku rządu FR do kwestii praw człowieka powiązana jest z zastrzeżeniami odnośnie do jego aktywności na arenie międzynarodowej, np. w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, gdzie przedstawiciele rosyjscy często mają wetować rezolucje wymierzone np. w autorytarne reżimy afrykańskie[37].

Agata Wierzbowska-Miazga i Marcin Kaczmarski, analitycy z Ośrodka Studiów Wschodnich, zarzucają rosyjskiemu systemowi pomocy rozwojowej, że nie uwzględnia sektora pozarządowego, własnego czy kraju beneficjenta, w dystrybucji swojej ODA (*nota bene*, podobny zarzut w dużej mierze można postawić chińskiej pomocy rozwojowej). Ujmując daną kwestię bardziej teoretycznie, można stwierdzić, że w opisywanym przypadku donator nie jest zainteresowany powiązaniem oferowanego przez siebie wsparcia rozwojowego ze wzmacnianiem współpracy rozwojowej *sensu stricto* (kooperacji obejmującej zarówno podmioty publiczne, jak i niepubliczne oraz wykraczającej zasięgiem tematycznym poza tradycyjnie pojmowaną pomoc)[38]. Przywoływani autorzy wytykają FR także polityczne warunkowanie jej ODA[39]. Należy jednak nadmienić, że kwestia warunkowania pomocy oraz wykorzystywania jej do realizacji interesów politycznych i gospodarczych donatora jest nieodłączną kontrowersją, towarzyszącą użyciu przez jakieś państwo instrumentu pomocowego.

6. PODSUMOWANIE

Polami, na których zauważono główne podobieństwa pomiędzy działalnością pomocową ChRL i FR, są: spuścizna socjalistycznego wsparcia oferowanego przez Pekin i Moskwę w okresie zimnej wojny oraz zbieżność w celach dodatkowych angażowania się tych państw we współczesną współpracę rozwo-

[35] Zob. *Putin Visits Breakaway Abkhazia, confirms aid commitment*, www.chinaview.cn, 12.08.2009.

[36] S. Felzer, *Russia as a Donor Initiative Program. Results of Qualitative Study with journalists in G-7 countries* (wyniki badania w postaci prezentacji na stronach Grupy Banku Światowego, http://siteresources.worldbank.org/INTRUSSIANFEDERATION/Resources/305499-1109933291285/767611-1303822127620/1_S_FELZER_G-7_ENG.pdf, dostęp 31.01.2012), s. 11.

[37] Zob. P. Jordan, *A Bridge Between the Global North and Africa? Putin's Russia and G8 Development Commitments*, „African Studies Quarterly" 2010, Vol. 11, Iss. 4, s. 84, 90.

[38] A. Wierzbowska-Miazga, M. Kaczmarski, *Rosyjska pomoc rozwojowa*, „Komentarze OSW" 2011, nr 62, s. 4.

[39] Ibidem, s. 5.

jową. Analizowane państwa nie odcięły się od swych doświadczeń w roli donatora nabytych w okresie nasilonej rywalizacji ideologicznej mocarstw, a wręcz odwrotnie, można zauważyć ciągłość pomiędzy poprzednią i obecną aktywnością pomocową Rosji i Chin. Oferowanie przez oba państwa wsparcie rozwojowe jest powiązane z celami polityki zagranicznej, m.in. z odzyskaniem lub uzyskaniem pozycji mocarstwowej.

Co prawda, procesy rozwojowe ChRL i FR nie przebiegały jednolicie, jednak obecne różnice w potencjale rozwojowym nie są ogromne. Dodatkowo warto zauważyć instrumentalne i selektywne wykorzystanie przez oba kraje proponowanych przez Zachód liberalnych reform, które były dla ChRL i FR jedynie środkiem do celu (wzmocnienia siły gospodarczej), a nie celem samym w sobie.

Rosja obecnie świadczy mniej pomocy krajom rozwijającym się od ChRL. Biorąc jednak pod uwagę dynamikę wzrostu wolumenu rosyjskiej i chińskiej ODA, można przewidzieć, że już niedługo wsparcie obu państw dla globalnego Południa będzie się mierzyć w miliardach USD. Charakterystyczne jest niewyjawianie przez ChRL i FR szczegółowych statystyk odnośnie do oferowanej przez siebie pomocy rozwojowej oraz posiadanie stref szczególnej aktywności związanych z całością swoich polityk zagranicznych.

Z działalnością pomocową ChRL i FR wiążą się, i w przyszłości nadal będą się wiązać, różne kontrowersje odnotowywane przez kraje członkowskie DAC.

Wnioskiem płynącym z badania jest teza, że ChRL i FR mogą być postrzegane jako przedstawiciele jednego, postsocjalistyczno-mocarstwowego modelu wschodzących donatorów.